Wielebnego w Bodze Oycá, Brátá

DYDAKA STELLÆ,

HYSZPANA, ZAKONV BRACI mnieyſzych Fráńciſzká Swiętego ktorych de Obſeruantia zowa.

O Wzgárdźie Swiátá y Prożnośći iego.

TROIE XIAG.

Pro Bibliotheca Conuent.

Nie dawno z Hiſpánſkiego ięzyká ná Włoski, przez Hieremiaſſá Foreſte. A z Włoskiego ná Láciński od Wielebnego w Bodze oycá, Piotrá Burgundá Societatis IESV: z Lácińskiego záſie teraz świeżo, przez Brátá Auguſtyná Kochánskiego, w Piſmie Swiętym Doktorá, ná ten czás Cuſtoſſá Gnieźnienskiego, Bráci mnieyſſych Fránciſſká Swiętego Conwentuałow názwánych, pilnie przełożone.

[illegible]

Z dozwoleniem Stárſzych.

W POZNANIV.

W Drukárniey Ianá Wolrabá. Roku Páńskiego 1611.

WIELEBNYM W BODZE ICH MOSCIOM Pánnom Bogu Poslubionym, Zakonu Klary S. Klaßtoru Gnieznińskiego, Pánnom y wPánie Chrystusie siostrom. Brát Augustyn Kochánski Pismá S Doctor, ná ten czás Custoß Gnieznińskie Bráci Fránciſzká Swietego Conuentualow.

Dobrego zdrowia / y Błogosłáwieństwá od Páná Bogá vprzeymie życzy.

NJemáß nic tákiego we wßytkiem ſtworzeniu świátá / wielebne w Pánie Chrystusie Pánny / w cobyśmy ieno weyrzeć pilnie chćieli / bądź z rzeczy niebieſkich / bądź to z ziemſkich / bądź niżßych / ábo też piekielnych / coby nas do zámilowánia Bogá / obrzydzenia świátá y pompy iego / przywieść nie miáło. Bo weyrzawßy ná ſámo / ták piekne ſkelpienie niebieſkie: Pomyśliwßy ſobie / ná ono świátło / nigdy rozumem ludzkiem nie poiete Bogá ſámego: Vważywßy roſkoßy / ktorych z widzenia iego / świeći wiekuiście záżywáia / ktoby proße był ták twárdy / áby ſie ráczey / z tego świátá ták nedznego / y przemiiáiacego / do onego wiekuiſtego / á nie ſkończonego mießkánia ſpießyć niechćiał? Ponieważ dla tego / á nie inßego końcá / ieſt ſtworzony człowiek / áby miłuiąc Bo-

gá/ świátem pogárdzáiac/ oney o yczyzny niebieſkiey mogł doſtápić. Niewiem do czegoby nas inßego/ y one meki/ z ták ſrogiego przykłádu oſádzonych/ bądź to niżße czyścowe doczeſne/ á dáleko więcey glebße piekielne wieczne przywodźić miáły. Jeśli nie do obrzydzenia rzeczy świeckich/ mizernych/ nikczemnych/ y roſkoßy iego/ á ſámego Bogá/ iáko dawce dobr wßelákich zámiłowánia. Gdyż wſpomniawßy/ ná one ták ćießkie y nie ſkończone meki piekielne/ miałby ſie człowiek záiſte wßelákiey rzeczy Bogu przećiwney/ wyſtrzegáć. Bo mowi Grzegorz święty. Tám w piekle zimno ieſt nie znośne/ ogień nigdy nie vgáßony/ robak ſumnienia złego nie śmiertelny/ ſmrod vſtáwiczny/ ćiemnośći nie poiete/ ſtráßne widzenie ßátáńſkie/ káranie wiekuiſte/ á końcá nigdy niemáiace. Ná ktore wſpomniawßy/ ktoż ſie zbrzydźi świátem/ á ſámey bogomyślnośći ſie nie imie? A gdy mi przychodźi ná pámieć/ ono nedzne śiedzenie w gnoiu Jopowe. Jáná świetego ná puſzczy łáknienie/ ſrogie vkrzyżowánie Piotrowe/ śćiecie od Herodá Jakubowe/ pomyślić ſobie záwße muße/ iáko ſrogo potepione/ y roſkoßniki świátá tego/ kárác ná onym świećie Pan Bog będźie/

ponie=

ponieważ tu ná tym / ták ćieſzko náwiedzał te ktorych vmiłował. Lizymáchus on Krol gdy był od woyſká Tátárſkiego zewſząd okrążony / nie máiąc wody / y żadney vćieczki / w ták wielkim prágnieniu onym będąc / muśiał ſię poddáć nieprzyiaćielowi. Ten potym v nich wypiwſzy kieliſzek wody / záwołał / y rzekł głoſem wielkim: O iákom nie bácznie / dla roſkoſzy świetckiey / kroleſtwo / y wolność ſwoie vtráćił. A coż rozumiemy iákie tám będą w piekle nárzekánia onych / ktorzy dla roſkoſzy ćieleſnych / nikczemnych / przemijáiących / wieczne karania podymowáć / y niewoli ſzátáńſkiey / zażywáć będą. Tego ſię święći Páńſcy chroniąc / á pilnie o ſwym zbáwieniu ſtáránie máiąc / świát ten mizerny / y wſzytko co ná świećie ieſt opuſzczáli / w puſtyniách y ſkáłách mieſzkáli / ćiáło ſwe poſty y czuynośćiámi trapili / áby tylko oney vtráconey oyczyzny ſnádnie doſtąpić mogli. Z tąd y to ná oko czaſow náſzych widźiemy / iáko wiele Pan Bog wzbudźił Zakonow / iáko wiele świętych Panienek y Zakonniczek / ktore pogárdźiwſzy świátem / odźieniem miękkiem / roſkoſzámi świetckimi / zacnośćią domu / y Fámiliey ſwoiey / vdátnośćią y pięknośćią ćiáłá / wśiámi / y koſztownym bu-

dowaniem/ bogáctwy / złotem / śrebrem/ ßatámi/ kleynoty / vdáły sie cáłem sercem ná posługe y ofiáre Bogu/ áby tylko sobie Chrystusá pozyskáć mogły. Miedzy ktoremi iż tež was Bog (o Mądre y ßcześliwe Pániení) ná dźiedźictwo swoie wiekuiste obrał/ y poświećił/ maćie sie záprawdę czym chlubić/ maćie sie słußnie z czego ćießyć/ y weselić. A tym ießcze wiecey/ gdy z waßych cnot świetych/ nábożeństwá goracego/ czuynośći / postow / pokory/ posłußeństwá / prawdźiwego záprzenia sámych śiebie/ świát wßytek wzor y wizerunk bierze. Do czego ábym sie nie zdał / w ták wielkiey á poważney rzeczy / sam tylko przykłániáć/świątobliwość wáßę/y ostrość żyćia Zakonnego / iż wßemu świátu iest iáwna / zálecenia wierßego odemnie sie potrzebuie. Lecz iż wiemy/ że nie ten ktory pocznie/ ále ktory do kona wieczna korone otrzyma: Poniewaž nie iestesmy doskonálemi iáko sámi z śiebie / ále náßá wßytká doskonáłość iest od Bogá. A ten niech pátrzy áby nie vpadł / ktory stoi. 1. Cor. 10. Przeto nie od rzeczym to być rozumiał/bedac ná ten czás duß waßych strożem/mnie powierzonych/ábym też á bawke w przekłádániu tey kśiażki / Duchá Bożego pełney / o wzgárdźie

świátá / á zamiłowániu Bogá / ná ſie chętliwie przyiął / y one pod tytułem W. M. ná świát wydał. A to tym bárziey dla tego / iż ieſtem tego pewien / że W. M. wzgárde tego świátá iuż obrzydła / záwſze iáko nie iákie zwierciádło przed oczymá máiąc / oná ſie iáko záráza brzydźić tym więcey / y w cnotách pomnáżáć świętych / też też w innych Pánienek w ćwiczeniu W. M. będących / wkrzewiáć / y do ſercá one podáwáć / á táki owoc z śiebie świętey / y látorośl ná świát wypuſzczáć będźiećie. Do czego tym więcey teraz W. M. dáleko pochopnieyſze być maćie náśláduiąc głowy / y przełożoney wáſzey / ktorą Bog wſzechmogący / mátką y ksieną / Pánienkę pełną Duchá Bożego / świątobliwośći / pokory / y ćierpliwośći / niewymowney dobroći / y miłośierdźia ku vbogim dźiwnego / zláſki ſwey / zá záſługámi W. M. wſzytkich Pánna Dorota Bronnerſka oſobliwie obdárzyć raczył: ktora nie tylko áby ſnadź pilnośćią ſwą / y ſtárániem / wſzelákiey Bogomyślnośći czego zániedbáć miáła / ále ſámá ieſt wſzelkiego żyćia pobożnego / przykłádem y známienitem powodem. Ták iż śmiele rzec mogę / że ieſt prawdźiwa Fránćiſzká wielebnego y Klary świętey corká / y náśládow-

nica/ á W. M. przyrodzona matka. Przymi-
ćieß tedy proße W. M. iako corki od oycá/
śiostry od brátá/ owieczki od pásterzá swego/
te iákakolwiek praca moie zá wdźieczne/ á w
modlitwách mie swoich nieprzepominayćie.
Ja też aby Bog w sercách W. M. duchá do-
skonałośći/ y zámiłowánia iego S. Maiestá-
tu/ do końcá dáć y wzbudźić raczył/ o to vprzey-
mie przy ofierze S. nigdy prośić Bogá nie
przepomne. A zátym niech W. M. Pan Bog
Błogosłáwi y we wßytkich ciotach pomnáżá-
iac/ długo w dobrym zdrowiu chowa.

W. M. Niegodny Bogomodlcá

B. Augu: Kochán: ná ten czás Custoß Gnieznienski.

Do Láskáwvego Czytelniká.

Nie dźiwuy śie proße/ Czytelniku miły/ ieśliċ śie co
tu w moim przykłádźie podobáć nie bedźie: Bo záwßе/ iáko wiec mowią/ iest spoiá vśiebie smácznieyßa
kożde zabáwá. A nie nowiná to/ bo śie wßytkim iednáko
podobáć/ iáko rzecz trudna iest/ tákby námie byłá nowá. A tolim przy zábawkich moich/ y gospodárstwie
prożnowáć niechćiał/ á iekie nalepße być mogło/ w tey
tránspozycyey moiey/ zwłaßczá sensu sámego/ y zwiąsku/
stárániem pilne vczynił. Maß śie w czym kocháć/ bylebyś
to/ co piße/ nie kto/ bácznie vpátrował. A pámietay ná
to/ iż dáleko łátwiey iest/ cudze pismá strofowáć/ niżli śie
swem popisowáć. Ja ná cześć tego/ dla ktoregom prá-
ce podiął/ á ná hańbe świátá/ y pompy iego/ skromnie y
naprzećiwnieyßa rzecz zniosie. Z tym ćie P. Bogu oddawam.

Pieɾvvyſzey czesci.

Pro Conventu ...

ROZDZIAL I.

Iáko mamy proznościa svvietcka pogardzác, iesli chcemy źiżyvvác z Bogiem.

ZAden nie moż dvviemá pánom służyc, Movvi Chryſtus zbávvicie náß. Wdźięczna ieſt záprawde pociecha Boſka/ ále tym tylko/ ktorzy pogardzáia proznośćia świátá tego. Abowiem nie może to byc/ ábyſmy y z Bogiem żyli/ y nieporządnie rázem/ rzeczy świátá tego prágnelr. Wßyſcyby ſobie życzyli wdźięcżney przytomnośći Páńſkiey/ ále máło ich ieſt/ ktorzy chca dla niego pożytki świetckie opußczáć. Prágnac oni nieiáko wewnętrzney dußy ſwey pociechy/ iednák chca też przytym żadliwośćiam ſwym doſyc vczynić. Lecż ty ktory hceß náśládowáć Chryſtuſá/ potrzebáć naprzod ſámgo śiebie záprzeć/ ábyś pogárdziwßy świátem/ ná wieki żył z Chryſtuſem. Przećiwni ſobie ſa Chryſtus Jezus/ y Szátan/ ktorzy niemáiac żadnego ſpolku/ nießkáć z ſoba nigdy nie moga. Wyzuy ſie ſam w pzod od prozney miłośći świetckiey/ iésli chceß ſnadny przyſtep Bogu do duße ſwey vczynić. Zadnym ſpoſobem nie możeß záſłużyć miłośći Bożey/ ieśli tym świátem y roſkoßa iego niewzgárdziß: A iákoć predko rzecży świátá tego omierzna/ tak w ten czás rozumiey/ iż dußá twa/ pelna ieſt Matth. 6

y bedźie/ pociechy Chrystusowey. Jáko niepodobna rzecż iest/ iednym okiem pátrzyć w niebo/ á drugim w źiemię/ ták sam rozum vcży / iż poki ziemskich y świeckich rzecży prágnąć bedźiesz/ poty pociech duchownych nie skusisz. Jezli tedy chcesz społem żyć z Bogiē/ potrzebá ábyś wzgárdźił roskoszą świecką/ ktora iest Duchowney ná przeszkodźie.

Nie szukay Bogá w ogrodách y pástwiskách roskoszy świátá tego/ bo go Moyżesz nálazł miedzy ćierniem pokuty/ y ostrośćią żywotá. A iż go świátowi ludźie szukáią w roskoszách / dla tego nie są godni áby go náleźli. Wystrzegay sie pilnie wszelkiey vćiechy świetckiey/ á vznaẜ poćieche od Bogá. Wykorzeń z duszé twey miłość rzecży świetckich/ áby miłośći Boskiey mieysce zostáło / ktoraby sie w tobie wkorzenić mogłá.

Niechćiał Pan Bog áby ná iednym ołtarzu/ onemu sámemu ofiárowano y Dagonowi/ y nie mogli tego otrzymáć Philistynczykowie / choć sie o to vsilnie stáráli: Ták niechce też/ áby tám grzech mieysce miał/ gdźie sie iego Boska nayduie osobá / y nie ćierpi tego/ áby onego sámego/ y świát z nim chwalono rázem: Bo ieśli chcesz miłowáć Bogá/ potrzebá ábyś wzgárdźił świátem.

Nigdy niechćiał sie vkázáć Pan Bog Moyżeszowi/ poki był w Egipćie/ áby tym dał znáć / iż poki y ty / w roskoszách ćielesnych trwáć bedźiesz/onego oglądáć nie możesz. Trzebá wprzod pálacámi Phárāonowemi/ to iest vrzedy y godnośćiámi świátá tego pogárdźić/

gardźić/ toż ná puszczy/ w żyćiu twym bogomyślnym/ naydźiesz iáko drugi Moyzesz wspomożenie/ y poćieche Páńską. Bo iáko długo w tobie będźie/ mąká Egyptu/ wierz mi nie strawisz oney Mánny niebieskiey / dla tego/ iż masz żołądek twoy wilgotnośćiámi ćielesnymi nápełniony.

Wzgardź z serca vprzeymego/ tym wszytkim/ coby ćie pod niebem rozkoszowáło ná źiemi/ á snádnie westchniesz ku Bogu/ y ztąd wielką roskosz odniesiesz. Wiele ich iest/ ktorzy y Bogu/ y świátu chcą służyć/ á oddawszy sie raz Bogu / w roskoszách iednák ćielesnych chcą opływáć.

Táiemnic swoich nie obiáwia Pan Bog nikomu/ áni też chce przebywáć z vmysłem niespokoynym/ ktory wielą rzeczy iest zbáwny. Jáko świát żadnego nie miłuie/ iedno tego/ ktorego Chrystus od łáski odrzuca: ták żadnego Chrystus nieprziymuie iedno tego/ ktorym świát pogárdźi. Nie będźiesz mogł / dobrze miłowáć Bogá/ ieśli sam śiebie/ y świátá/ dla Bogá niewzgárdźisz/ w tym poznasz/ że miłuiesz Bogá / gdy miłośćią świecką podeptźesz. Jm tedy więcey będźiesz miłował Bogá / tym snádniey źiemskie rzeczy wzgárdźisz.

Niechce Pan Bog/ ábyśmy serce rozdwoione / y ná wiele częśći rozdźielone mieli/ ále zupełne rad miłuie: A przetoż ábyś nie opuśćił ták zacnego kleynotu/ lekce sobie poważay/ rzeczy tego świátá fałszywe/ á dostąpisz łátwie doskonáłey duchowney poćiechy.

ROZDZIAL II.

O Pokoiu ſerdecznym.

Ioan.14. POkoy moy zoſtáwuie wam, pokoy moy dáie wam, mowi Pan. Jáko długo bedźieſz ſłużył temu świátu/ záwſze wielkich nieznaſkow / y kłopotow doznaſz. Miłość rzeczy świátá tego/ przeſzkodą ieſt/ zbáwienia duſzne. Miłośnicy te świátá w vſtáwicznym ſą vtrapieniu. Swiát kołe ſwym/ czáſem ku gorze/ czáſem ná doł obraca/ á ſwoie zábiia. Ludźie cieleſni nigdy pokoiu ſerdecznego nie máią. Miłuy Bogá/ á otrzymaſz żywot wieczny. Záprzy ſie ſámegośiebie/ á doſtąpiſz pokoiu prawdźiwego. A ktoż ieſt v prawdźiwym pokoiu? ieśli nie pokorny / y cichego ſercá. Serce twe niech bedźie wolne od zmázy / á bedźieſz miał pokoy vſtáwiczny. Vcz ſie pilnie ſámego śiebie w káżdey rzeczy zwyćiężáć/ á doznaſz wnetrznego pokoiu.

Vſkramiay niepowściągłe łakogi twoie/ y odrzuć pożądliwośći świetckie/ á poky bedźie pánem ſercu twemu/ y ták żadna ćie rzecz nie ſtrwoży/ y nic nie vfráſuie: á zátym weſela doznaſz wielkiego/ y ray tu bedźieſz miał ná źiemi. Spráwiedliwego człowieká/ coby zátrwożyć miáło/ żadna rzecz przypáść / przećiwna nie może. Nieprzyiaćiel domowy/ żądza ćieleſna/ tá gdy w nas ieſt / coż ſie vſkárżáć na poſtronne nieprzyiáćioły mamy? Wielki to ieſt Pan / ktory ſam ſobą rządźi: A nie ládá to moc/ wolney woley náſzey / iákiey áni Krolowie / áni Ceſárze nie máią/ bo nie mogą z

nie-

nieprzyiáćioł swych/sobie przyiáćioły poczynić / iáko
wola nászá może vczynić/ poniewaz iest Pánem wszy-
tkich żądz/ y namietnośći swoich. Dla tego niechce-
my wytrwáć/ y skromnie znośić rzeczy przećiwnych/ iż
nimi pogardzamy / y nieprzyiaźń vstáwiczną z nimi
wiodąc/ co zá dziw że przećiw nám biią? Gdybyśmy
rzeczy przećiwne miłowáli/ nie byłyby nam ták przy-
kre/ ále y owszem w dźieczne. Swiety Andrzey/ chel-
pił sie z onego krzyżá: Wielebny Oćiec/ S. Fránćiszek
przećiwne rzeczy/ siostrámi być swemi názywał. Cze-
muż sie ći święći/ chełpili z rzeczy przećiwnych/ ktore
tobie są w nienawiśći? Bo im to miło było/ czym sie
ty brzydźisz. Miłuy iedno to / co święći miłowáli /
gdyż to iest przy twey woli / á vznasz poćiechę / ktorą
oni mieli w vćiskách. Prześlàdowcy ćie trapią ná
świećie/ nie vskarżay sie ná nie/ále ná sáme° śiebie/ dla
te°/ iż to w twey mocy iest/ ábyś miłował przećiwność/
á ty sie iey ćierpieć zbraniasz? Stosuy sie prosze z Chry-
stusem Jezusem/ á bądź przyiaćielem krzyżá S. y przeći-
wności. Odday sie sam wszytek onemu/ á miłuy to /
co on miłował/ vyrzysz iż wielkiey doznasz poćiechy/ w
tych rzeczách ktoremi pogardzasz. Weyrzy sam w śie/
á wykorzeń żądze świátá tego/ á ná żadnego nárzekáć
nie bedźiesz. Jeśliċ sie co zda być przykrego / powstań
sam przećiwko sobie/á zemśći sie z nieprzyiaćioł twych
we wnetrznych / ktorzy ćie trapią/ áni sie vskarżay ná
nieprzyiaćioły świeckie / ktorzy ćie bez woley twoiey
obráźić nie mogą. Jáko mol psuie sukno/y robak drze-
wo z ktore° poszedł/ ták tenćieżar rzeczy przećiwnych/

ktory ſerce twe opánował / pochodzi z twey właſney żądze / y śiebie ſámego ma pośtek/ ktory ná końcu żywotá twe°/ będzie pſował wnetrzności twe ná kſztałt iáſzczorek. O w iákim byś żył pokoiu gdybyś prawdziwie był vmartwionym. Nie omylna to ieſt oná powieść/ káżdy ná ſie ma nárzekáć/ á nie ná inſzego. Tyś ſam ieſt ſobie nieprzyiácielem: wſzytko dobre ná ſtałym vmyśle záwiſło/y nic nie záſzkodzą bogactwá/ áni kto godnośći prágnie/ gdy w nim ſtáłość vmyſłu ieſt dobrego. A coż rozumieſz / iákoć przećiwne rzeczy ſzkodzić máią / ktoreć wielką záſługę v Bogá iednáią? Krzyż Swiety/ ieſt ozdobą człowieká Chrześćiáńſkiego/ w tymże ſie zákochay/ á nicći nie záſzkodzi/ y owſzem pokoiu prawdziwe° duſznego doſtąpiſz/ y będzieſz żył w wielkim weſelu duſznym.

ROZDZIAL III.

Iáko nikczemnosc swiátá tego, poznawác mamy, z zywotá Chryſtuſowego.

Ephes. 5. B*Adzcie násládowcy Chryſtuſowymi, iáko namilſzy ſynowie, mowi Apoſtol* Wſzytko twoie ſtáránie/ niechay ná tym będzie/ iákobyś ſie do żyćia Chryſtuſowego przyſpoſobił. y choćiażby niżey nie było rzeczy/ktoraby świát/y prożność iego/ pohánbić mogłá/ nád żywot Chryſtuſow/ y przykłády iego/ doſyć hańby świeckiey ieſt / ſámo imię Chrześćiáńſkie w ludźiech. Niech ćie będzie wſtyd/żyć w roſkoſzách świec-

ckich/

ckich/ poniewaz Hetman twoy Chrystus/ zył w wielkich zelżywościach/ y niebespieczeństwie. Nie iest prawdziwym ten zołnierzem/ ktory widząc vmieráiącego Hetmáná swego/ sam się niebespieczeństwá chroni/ niechcąc przepomnieć rozkoszy zwykłych. Ty chceß áby cię częzono/ á widziß Hetmáná twego zesromoconie/ wielki to znák iest záprawdę/ iześ nie iest pod iego chorągwią/ y gdy się mieniß być Chrześciáninem/ godzienes wielkiey łáńby/ ieśliby się w tobie co prożności świátá tego miłowáło/ktorey też ßukáią y pogánie. Wßyscy záiste mienią się być Chrześciány. Ale bárzo máło ich iest/ ktorzy żyćia Chrystusowego náśláduią: Sąć w prawdzie chrześciánie imieniem/ ále rożni obyczáymi: Gdyby kto żyćie innych wielu Chrześcian/ z żyćiem Chrystusowym stosowáć chćiał/ snádnie by obaczył/ iáko dáłko rożni są od niego / vdáiąc się zá miłością / y prozności świátá tego / ktoremi on pogárdzał/ y chce áby wzgárdzone były.

Kto proßę wietßey iest mądrośći/ Bog czyli świát? Jeśli rozumieß o Bogu/ pátrzże iákiego on vbostwá/ y pokory/ náśládował: A dosyćby tobie ná tym było/ do poznánia vtráconego zbáwienia twego. Zbłądziłeś/ wierzmi/ z drogi prawdziwey/ gdy nieporządnie bogactw / y godnośći świátá tego ßukaß. Gdyby świát był dobry/y bogactwá pożyteczne/ nie roskazałby zbáwićiel vczniom swym áby niemi pogardzáli / y samby przykłádem swym się vczył/iáko maß tymi ziemskimi rzeczomá pogárdzáć. *Twárdy złob, ná ktorym Chrystus Pan przy národzeniu swym odpoczywał, potłu-* Luc.2.

mia

mia roskoszy swiátá tego: Stáynia oná / co pokázuie / iesli nie proznosć Bogactw / pálacow / y szcześćia świetckiego. One pieluchy grube / ktoremi Máiestat Bostwá iego był przyodźiany / czego ćie vczą / iesli nie poznawáć prozności świátá tego. Zásadź sie prosze ná tym / á pomyśl o swym żywoćie / y śmierći / nayDźiesz to iż Syn Boży / stawszy sie człowiekiem / záwsze nas vpominał / y wiodł do wzgárdy tego świátá / náuką y przykłádem swym.

Náuczáiąc Pan ná gorze mowił / *Blogosláwieni vbodzy wduchu, ábowiem ich iest krolestwo niebieskie.* Matth. 5 Nie dla tego Pan ná świát przyszedł / áby ćie zátráćił / ále ábyć droge zbáwienna okázał / / do wiecznego żywotá wprowádźił.

Jeśli Chrystus nie błądźił / tedy ty błądźisz. Jeśli on co dobrego iest obrał / tedy tyżle rzeczy sobie obieraß. Jeśli on przez háńbe y zesromocenie wniść chćiał do chwały wieczney / tedy ty prozności świátá tego miłuiąc / zátrácenie sobie wiekuste iednasz.

W wielkim tedy niebespieczeństwie iesteś nedzniku / ták żyiąc / náwałnosć ćierpi zbáwienie twoie / iesli nievstąpisz od drogi złey / y miłośći proznych rzeczy / á nie bedźiesz chćiał koniecznie náśládowáć drog tego / ktory błądźić nigdy nie może. O zły / á niepobożny táki zwyczáiu / gdy nedzny robaczek máły / chce być wielkim á bárzo potężnym: Poniewaź Bog Máiestatu wiecznego / ták sie bárzo vniżyć raczył.

Przeto o duszo chrześćiáńska / gdy widźisz oblubieńcá twego Jsááká pieszo idącego / masz sie też ty /

ná

ná kßtalt oney Rebeki/ przyodźiać ßáta wstydliwą/ á obaczyć Jezusá Páná twego wzgárdzonego/ á ćiebie ná godnośćiách / świátá tego wynieśionego. Gen. 24.

Stąpże tedy/ stąp/ z tego wielbłądá / godnośći świetckich/ ták iáko oná vczyniłá / pogardzáiąc ie y prożnośći świátá tego: á stoßuy sie z żywotem zbáwićielá swego/ ábyś z nim nápotym ná wieki/ w prawdźiwych roskoßách wiekuistych mogł żyć.

ROZDZIAL IV.

O proznosci ktora sie náyduie ná swiecie.

PROznosc nád proznosciámi, á wßytko iest proznosc, mowi medrzec. Wßytkiemum sie przypátrzył pod słońcem/ á widźiałem wßytko być prozność: Słußnie ten świát/ pismo S. názywa obłudnym / ktory zda sie być zwierzchu pieknym/ á we wnątrz pełen iest prożnośći/ y zdrády. W dobrách tych potocznych / zda sie być miłym y vdźiecznym/ á prawdźiwie pełen iest fałßu y oßukánia. Nie zástáwiay ná tym morzu świátá/ kotwice serca twego: Bo gáłąski zielone zdádzą sie być wdźieczne w oczu/ ále gdy ie rozłomiß/ wewnątrz są prożne.

Niechćie niewwodź ten świát / y oczy twe niech sie iego okrasą nie báwią/ w ktory gdy głebiey weyrzyß / nic w nim nie naydźieß/ krom sámey prożnośći: Gdyby świát kto nożem prawdy/ mogł otworzyć/ nálazłby w nim záprawde ßczyry fałß y prożność. Cokolwiek

ieſt ná świećie/ ábo ieſt co z rzeczy przeſzłych/ álbo teráznieyſzych/ ábo przyſzłych: Co przeſzło tego iuż nie doścignie: Co ma być/ to nic nie ieſt pewnego/ Rzeczy záś teráznieyſze ſą niepewne/ y przemiiáiące. Prożność wielka ieſt/ vfáć świátu temu/ á głupſtwo wielkie/ w iego życzliwośći nádzieie pokłádáć. Prożność ieſt/ prágnąć chwały świetckiey/ á dáleko większa/ miłowáć roſkoſzy/ y bogáctwá iego. Prożność ieſt/ miłowáć świát/ y rzeczy ná nim przemiiáiące: A dáleko większa záprawdę/ poważáć ſobie ſkáżitelność ie°. Prożność ieſt ſzukáć ludzkiey chwały: prożne ſą ſtáránia zbytnie/ nieſzczeſnych rzeczy świetckich. Owo zgołá/ wſzytko ieſt prożność/ krom miłowáć Bogá/ y onemu ſámemu ſłużyć. Szcześliwy to ieſt náder/ co świát opuśćił/ ten będźie żył v pokoiu/ áni go żaden odwiedźie od zabaw duchownych/ gdy ſie w nich kocháć będźie.

Lepiey być vbogim/ niżli Bogátym: Lepiey być podłym/ niżli przełożonym: Lepey być proſtakiem pokornym/ niżli vczonym pyſznym/ wynioſłym. Bo vżywáć mądrośći/ y innych dárow Bożych ná złe/ ieſt wielki vpor/ y chlubá świátá. I lepiey być podłym/ niżli wynioſłym/ dźień to on oſátni ſurowy pokaże: ná ktorym ſumnienia náſze/ przed wſzytkim świátem otwárte będą. W ten czás kiedy/ wolałby bárźiey miłowáć Bogá/ niżli o wielkich głębokich/ á ſubtylnych rzeczách gádáć/ więcey tám będźie ważyło czyſte ſumnienie/ á niżli wielogorne kraſomowſkie mowy: Tam nas nie będą pytać/ coſmy mowili/ ále coſmy

ſmy cżynili. Wiecey tám pogárdzenie świátá / będźie ważyło / á niżli náśládowánie fałßywych obietnyc iego. Byłbyś wierz mi ßcżeśliwßym dálєko / ná onym dniu ſądnym / cżyniąc tu zá grzechy twe pokutę: A niżli náśládując świátá / y pożądliwośći iego / miałbyś wiecznego zátrácenia dostąpić. Vważ proßę pilnie / á ſtęſuy / iákoś tu ná świećie żyiąc / wiele dał świátu / á Bogu twemu porachuy coś dobrego vcżynił? Gdźieſą one látá twoie / bez żadnego pożytku? Niech wiem proßę / maßli pożytek iaki / ſłużąc świátu temu?

Czás przeßły / iuż ieſt niedośćigły. O iákoć nieopátrznie vpłynęły látá / śmierć zátym náſtępuie. Powiedz mi dla Bogá / co maß zá pożytek z mizernego świátá tego? W przyiaćiołách y powinnych twych / nie nálazłeś wiernośći? Po tych / ktorymeś ſie kiedy záſłużył / cżeſtoś wielką niewdźięcżność poznał: W ludźiech / niemáß nic iedno fałß á zdrádá. Teras obácż iákoć wiele niopátrznie przez ſpráwy twe vpłynęło. Tá trochá znáiomośći ktorą maß / miedzy ludźmi / y to wßyſtko náco ſie kiedy vſkarżaß / vſtáwicżnie ná ćie wołáią / ábyś miłował Bogá ſámego y onego chwalił. Bo wßelka praca twa wniwecż / iesli ią nie obroćiß / ná ſłużbę ſámego Jezuſá Chryſtuſá. Sam ten cżás tylko / ktory ná ſłużbie Bożey trawiß / ieſtći bárzo pożytecżny / oſtátek / krom tego / wßytko ná zátrácenie. Jeśli kiedy vważaß ludzką niewdźięcżność / naydźieß to / w tym / iżeś lepiey poſługi twey obroćić nigdy nie mogł. A ſłußnie maß żáłowáć cżá-

ſu źle y márnie vtráconego / á nápotym / ſtáráć ſie v-ſilnie bedźieſz / iákobyś twemu ſtworzyćielowi ſłu-żył. Day Boże żebyś wżdy / ná końcu żywotá twego / ieśli przeszłych czáſow powetowáć nie możeſz / vmiał y począł / ſłużyć Bogu / á onemu ten oſtátek lat two-ich / poświećił. Wielka to prożność záiſte żyć ták / żebyś ſie ludźiom tylko podobał. Przełom namietno-śći twoie / złup ſie ſam z affektow y żądz twoich / y zá nic ſobie to poważáy / coć ſie zda być teraz czym.

ROZDZIAL. V.

Iáko ieſt nikczemny koniec, rzeczy ſvvietckich.

Phil 3. *WIele ich chodzi, o ktorych czeſtom vvam povviàdal, á teraz y z pláczem povviádam, że ſa nieprzyiaciel-mi Krzyzá Svvietego, ktorych koniec iſt zátrácenie, movvi Apoſtol Pávvel. S.* Koniec tych ktorzy świát miłu-ią / ieſt śmierć y zátracenie. Nieprzyłączay ſie do tych rzeczy ktoreć świát ofiáruie / bo ſnádnie przez zdrádę iego vpádnieſz.

Roſkoſz świátá / śmierćią ieſt: A wyſtrzegay ſie kłamſtwá iego / chybábyś ſie ſam chćiał w nim vło-wić. Pámietay ná przyſzłe y nie teráźnieyſze rzeczy. Bądź oſtrożnym / á pilnym / w rozbieraniu kreſu / y ro-ſtrząſániu grzechu / przyſzłe rzeczy teráźnieyſze czyni ſto-ſuiąc / á ták wzgárdźiſz roſkoſzą / y prożnośćią świá-tá / ktoreć on podáie.

Zywot náſz ieſt ná kſztałt rzeki / ktora wpada w mo-

rze

rze śmierći. Wodá rzeczna/ ieſtći w prawdźie ſłodka/ ále koniec iey ieſt przykry / w morze gorzkie wpadáiący. Wdźięczny ieſt ten żywot/świát miłuiącym/ále bárzo brzydki bedźie do śmierći ſie przybliżáiącym. Przykry y gorzki ieſt kres rzeki ſłodkiey / koniec zaśie żyćia ludzkiego ieſt ſámá gorzkość. Ludźiom świeckim/częſto roſkoſz ná droge zábiega/ ále bez pochyby/ ná nedze/ boleść/ y vpadek ich : y zda ſie pocżątek iego być miły / ále śmierćią kończy: Wſtep do roſkoſzy ieſt weſoły/ále koniec iey vpadek. Gdybyś iedno ſobie pomyślił /iáko wiecey ná świećie przynośi vdręczenia niż roſkoſzy/ chetliwiebyś prożnośći świátá tego odrzućił/y karánia ſie vſtrzegł/ á dálеko wiecey fráſunku / ktory trapi ſumnienie twoie. Krotka to rzecz ieſt/ktora ſie ná świećie roſkoſzuie/ále zá to wiekuiśćie karze.

Niedopuſzczay ſie zwodźić świátu temu / y prożnośćiam iego / ktore zdrádliwie wſzyſtko podáie / ále pátrz/ iáki koniec ieſt iego. *Movvi Pan. Obroce svvietá vvá ſze vv plácz, y vvſzyſtkie piesni vvá ſze vv lámenty. Smiech z zalem bedze zmieſzány, á povvierzchne vveſele vvá ſze plácz ogárnie.* *Amos 8.* *Prou.14*

Bałwan on Nábuchodonozorow/miał głowe złotą á nogi żieláżne. Tak ten świát / ná pocżątku zá ſobą ćiągnie / nieiákaś roſkoſz/ y ozdobe / ktorey prágną ludźie świátowi : Ale nie pátrzą my ná nogi / poniewaſz wiárá iego zła/ fałſzywa ieſt/ y koniec zdrádliwy. Myśl o onym końcu żywotá nieſkończonego/á żyć bedźieſz nieſkończenie. Niepátrz ná to czymeś ieſt / ále *Daniel 3*

czym máß być: niepatrz ná teráznieyßą ozdobę y okrá-
ſe twoie/ ále ná one ſproſność po śmierći/ ktora będźie ſkończeniem pięknośći twoiey. Ani ná to pátrzay do czego ćie teraz świát wiedźie / y náucza/ ále ná to miey pilne oko / co zá tym idźie.

A bądź tego pewien/ iż wßyſtko złe z tąd pochodźi/ żeś ty ná początku nie pámiętał ná to / iákiby miał być koniec grzechu: y ſkuśiwßy roſkoßy /ego niechćiáłeś nimi ſłußnie obrzydźić. Płákał niekiedy/ á ſłußnie/ on Hieremiaß / nád Hieruſalem mowiąc: *Nieczyſtoty y plugaſtvvá były, ná nogách iey, ávvzdy nie pamietalá ná ſyná ſvvego.* Nogi naße/ iákoby oſtátek złośći zá ſobą y plugáſtwá poćiągáią: Duſza naßá niepámiętáiąc ná ſwoy koniec/ ále ná początek / pátrzáłá ná prozną ozdobę głowy ſwoiey/ niechcąc ſię zábáwiáć nátym/ iákieby ſkończenie być miáło. Cemu proße Pan płákał nád Hieruzálem? Dla tego/ iż nie poznáło tych złych rzeczy / ktore ná nie przyśćmiáły. Pámiętáć tylko ná teraźnieyße / á nie ná przyßłe rzeczy/ godna rzecz ieſt opłakánia. A dla teº płákał Chryſtus/ że Hieruzálem nie opátrznie weſelem ſię zábáwiwßy / ná żal ſwoy / y vćiſk przyßły nie pámiętáło. Jeſt záiſte czego żáłowáć / że ſię ták dáieß świátu vwodźić / á nie pámiętaß ná kres oſtátni/ w ktorym ſię kończą wßyſtkie roſkoßy.

Nie miárkuy ſię proße / ſam z tych rzeczy / ktore ſię ná początku pokázuią / ále dobrze vważay co zá tym idźie. Niech nieprzeważa w tobie / więcey twa żądza znamiętnośćią/ á niżeli rozum przyrodzony/ ponieważ

iuż poznawaß iáko ieſt gorzkie ſkończenie rzeczy świetckich / zátym lekce poważay ſobie dobrá iego. Nie prágni żadney rzeczy / áż pierwey dobrze zrozumieß / ieśli ſie to godźi / á pátrz ná koniec: Po rzeczách złych / náſtepuią wiec dobre / á po roſkoßach boleśći y ćiezki fráſunek.

Ten ieſt obyczay świátá tego / iż nie dawßy dobrego obiádu / gorßą wieczerzą dáie. Wßelki człowiek / pierwey dobr: winá dáie / á potym złe / iáko on goſpodarz mowił: Bo to zwykł świát czynić / iż poczyna w rádośći / á kończy w ſmutku. Ale ná weſelu Chryſtuſowym / inaczey widźiemy / gdy kto ná początku ponośi fráſunk y vćiſk iáki / ná końcu wielkich poćiech doznawa. Złe rzeczy świátá tego / ná poczatku ſie taią / á potym ſkutek ſwoy pokázuią: Gdy świát mowi / iż pokoy ieſt / y beſpieczeńſtwo / wnet zátym zátrácenie / y zgubá náſtepuie. Koniec wßytkich rzeczy ieſt Pánem. Jaki ieſt koniec / tákie ſą rzeczy ſáme w ktorych ſie kocháß: Koniec roſkoßy świetckiey / ieſt meká wiekuiſtá. Koniec potraw zbytnich / ieſt choroba ćieleſna. Koniec y kres twego żywotá / w ktorym ſie kocháß / ieſt robak / ſmrod / y popiol. Koniec wßelkiego grzechu śmiertelnego / bedźie wielka / wiekuiſta / y nieſkończona meká.

ROZDZIAL VI.

O Rozmyslániu koncza rzeczy svvietckich.

CZlovviek gdy byl vv vczcivvosci nie zrozumial, po-
Psal 48. liczon iest z byd lety nie rozumnemi, y podobnym stal
sie im, movvi Psálmistá.

Gdy Pan Bog nápominał człowieká / áby o przy-
szłych rzeczách poczuwał / y o złym skończeniu prożno-
śći rzeczy świetckich / niechćiał człowiek záżywáć te-
go Przywileiu. Wiecey sobie poważał ná ten
czás / cześć doczesną. A o skończeniu iey gorzkim nigdy
nie myślił. W roskoszy teráznieyszey będąc vtopiony /
nie oglądał sie ná karánie / ktore nań przyść miáło / y
owszem niechcąc onego pámietáć / sam w nie wpadł
Eccl. 3. dobrowolnie. Movvi Ecclesiástes. Rzeklem vv sercu
moim o syniech ludzkich, áby ie Pan sprobovval, y vkázal
ie byc podobne bestyom.

Gen. 5. Pan Bog po zgrzeszeniu Adámowym / przyodźiał
go skorámi bydlecymi: áby tym pokazał / w iáką nędzę
y w iáką mizeryą wpadł człowiek / po występku. Grze-
szny człowiek gdy obráźi Bogá / záraz mowi / o bym
go nigdy nie obrażał. Ponieważ tedy iuż znasz / oblu-
dność świátá tego iż roskosz zmieszána iest z smutkiem /
y z żalem / czemużeś tego nie vpátrował prosze / przed
tym nimeś zgrzeszył? Ale to / co mądry wiec zwykł
czynić ná początku / to głupi czyniná końcu / mądrego
tedy człowieká iest przyszłe vpátrowáć rzeczy / á głupi
záwsze mowi / niewiedźiałem / ábo iż to miáło przyść /
nie rozumiałem. Pomyśl iedno sobie / iáko iest żało-
sny koniec / spraw świátá tego / á wierz mi nie ták ćie
Psal 7. snádnie vłowi. Movvi Psálmistá, Myslylem o drogách
moich, á przyvvrocilem nogi moie, ná svviádectvvo tvvoie.

kto

Kto myśli/ iaki iest kres y koniec grzechu/ łatwie od złey drogi powstánie: á wcále záchowa przykazánie Boże.

Kiedy by ć kto powiedźiał w drodze/iż tám ſą zboy-cy/ y łotrowie/á zaßbyś proße/ opuśćiwßy one niebe-ſpieczna droge/ inßa ſie nie vdał? Ná tey drodze ro-ſkoßy świátá tego ſą zboycy/y łotrowie / ktorzy nas/ z łáſki Bożey obieráia/y z zá ſług. Ale ty ieśliś iest bá-cznym / odwroć ſie/ od tey złey drogi/ chceßli żebyś vßedł śmierći. Jáko tedy predko ná ćie przyida po-kuſy/ vważay dobrze droge roſkoßy świetckiey/ ná ktora wchodźić/ ábyś mogł záraz od niey odpáść. Movvi Apoſtoł Svviety. Zaplátá grzechu ieſt ſmierc. Rom. 6.

W żywoćie mátki ſwey był Jakob / y Ezau / y ſprze-cźáli z ſoba/ ktoryby z nich wprzod miał wyniść ná świát/ y przy onem národzeniu / Jakob viał Ezau zá noge. Głowá / ieſt począatkiem / nogá záśie ieſt cześćia poślednia ćiáłá: tá ieſt rożność/ miedzy do-brymi y złymi/ iż dobrzy grzech chwytaia zá noge/ źli záśie zá głowe: Zli záwße ida zá roſkoßa/ y godno-śćiámi świátá tego / nie pátrzac iáki ieſt ich koniec: Dobrzy roſkoß chwytáia zá nogi/ vpátruiac iáko gorz ki ieſt kres y ześćie roſkoßnikow. Roſkoßy tego świá-tá / świeca ſie ná kßtałt świece zápaloney/ ktora wdźiecznym płomieniem ták długo świeći / poki iey/ oney máteryey ſtawa/ á iáko ſkoro vſtánie/ wßytko ſie według biegu y kreſu świátá tego/ w proch/ y w po-piol/ obraca. A ták/ choćiayże ćie teraz nieco roſko-ßuie márność tego świátá/ nie day ſie vwodźić/ bo ku

końcowi / vznaß wiele klopotow y fráſunkow. *Movvi Pſálmiſtá Davvid. Iáko vſtáie dym, ták vſtána oni, iáko vvosk topnieie od ogniá, tak zágina grzeſſni od oblicza Pánskiego.* Ieſliże bedźieß madrym / tedy napotym
Pſál.27. poradźiß ſobie. *Rzekl on Svviety Prorok leſſcze práwi, pokármy byly vvusciech ich, á gnievv Bozy, záraz vvſtapil ná nie.* Záledwie ſkoßtuia marnośći / roſkoßnicy świátá tego / áno záraz naſtepuie ná nie / ſpráwiedliwość Boża / karząc ie zá grzechy / y wyſtepki ich. Poniewaz tedy / ták ieſt ſpoione vdreczenie / z rzecżomá y roſkoßą świátá tego / ieſli ná pocżatku vważyß ſobie dobrze iey ſkońcżenie / wierzmi łatwie ſie wſtrzymaß od márnośći świátá tego.

ROZDZIAL VII.

O prozney movvie, y ſadzeniu ludzkim.

Pſal.54 P*Okláday nádzieie tvvoie vv Pánu, áon cie ſam zyvvie bedzie: Mavvi Prorok.* Wßytkatwoiá myſl ná tym niechay bedźie / iákobyś doſyć vcżynił Bogu / áni ſie wynoś z chwały ludzkiey / áni ſieteż trwożyć maß dla ßemrániá ludzkiego. Przycżyna tá ieſt / dla cżego o tobie ludźie źle mowia / że ſie ſtáraß / ábyś ſie im teź podobał / chcac od nich być pochwalon. Day Boże / żebyś ſie o te tylko ſame rzecży ſtárał / woli iego świetey dogadzáiac / á láſke pozyſkuiac / o ktorąś nic niedbał: O iákobyś ſie nic (ták cżyniac /) ná ſłowá ludzkie y obmowiſká ich nie obawiał.

Nie stáray sie żadnemu inszey podobáć/ krom sámemu Bogu/ á bedzieß żył w pokoiu/ y w poćiechách wielkich: Niech ćie nic wiecey nie trapi/ iáko obrázá iego. A w żadney rzeczy poćiechy nie vznaway/ ieno w dobrym sumnieniu: Bo prożnosć iest wßytko/ á lekkosć vmysłu/ dbáć o dziwne mniemánia y obmowy ludzkie/ bylebyś ty żył dobrze z Bogiem. Wiele ich przeßło/ ktorych ludźie chwalili/ a teraz są w piekle: A wiele ich záśie było/ ktorzy sie zdáli być głupiemi dla Chrystusá/ á żyią znim ná wieki w niebie. A ponieważ ták iest: nie maß sie z cżego podnośić/ gdy ćie drudzy chwalą/ áni sie też maß o co frásowáć/ gdy o tobie źle mowią/ y rozumieią. Jesli ćie słußnie z tego chwalą/ co maß/ nie podnoś sie/ ponieważ wiele możeß mieć defektow táiemnych/ o ktorych/ gdyby ludźie wiedźieli/ nigdyby ćie z tey nie chwalili. A iesli ćie záś chwalą z cnoty ktorey nie maß/ stárayże sie ábyś ią miał/ iby sie świát w tym nie oßukał.

Jesli też dla prawdy ßemrzą/ y mowią ludźie/ stáray sie/ ábyś sie popráwił: A gdy ćie niespráwiedliwie wiec/ osadzą miedzy sobą/ rozumiey iż są ludźie/ áni oni tobie tym zaszkodźić mogą/ y owßem pomoc/ bylebyś do końcá był ćierpliwym. Gdyby sie miał Pan Bog v ludźi rádźić/ iakoby ćiebie zbáwił/ ábo do piekła posłał/ ábo wiec cokolwiek z tobą/ inßego vcżynił: zdami sie żebyś sie o to vsilnie stárał/ iakobyś od ludźi/ też tákże do niego miał przycżyny/ y zalecenie/ y w ten cżas mianoby ćie zá świetego/ Ale iż Bog z tobą/ y z duszą twoią/ bez żadney rády/

ſam chce w ráchunek wniść/ prozna to tedy rzecż ieſt/ ábyś ludzkiey w tey mierze przyczyny/ y chwały potrzebował. Bog / od ludzi ſtrony twey / ráchunku ſłucháć nie będzie / áni o mniemániu ich ſądźić chce: A to cokolwiek o tobie drudzy będą mowili/ ná zdánie ich / Bog nic nie vczyni / ále ná ſumnienie twoie. Choćby też wßytek świát/ názywał ćie świętym / á dobrze/byś tego był y godźien / coż to tobie pomoże przed Bogię/ ktory ćię ſądźić będźie/ wedle ſumnienia twego? Choćby ćię też wßyſcy záś źle oſądźili / bylebyś ty był ſługą/ y przyiaćielem Bożym / á coż proſze tobie/ mową ich záßkodźi? Abowiem nie ten/ ktorego oni oſądzą / będźie v Bogá ohydzony/ áni też co oni ſobie vpodobáią/ Bog to od nich przyymie. Prożne ſą ludzkie mniemánia/ ponieważ ſercá/ áni zaſług poznawáć/ y wnętrznośći ich nie mogą/ y czeſto ſię ná tym oßukiwáią: á iáko oni łáſki vżycżyć / dáleko więcey chwalebnego życia dáć nie mogą/ áni też ieſt to w ich mocy/ ćiebie chwalić/ ábo pohánbić. A choćiaybyś wßytkie ludźie ná świećie/ miał przyiaćioły / nigdy iednák nie mogą przedłużyć/godźiny żywotá twego/ áni ćię wybáwić od ſurowego / ſądu Páńſkiego. O iáko to dáleko milßa/ y wdźięcżnieyßa rzecż będźie / gdy przy śmierći twoiey/ Bogá przyiaćielem będźieß miał/ á niżlibyś wßytek żywot twoy/ ná ſłużbie Monárchow/ y Xiażąt/ tego świátá ſtráćił/ ktorzy choć tu nas miłuią/ nic nam iednák/ ná on czás pomoc nie mogą. Wierzże mi już iſtotnie/ á o to ſię nie fraſuy/ bylebyś ty powinnośći twey doſyć czynił/ gdy o to-

bie

bie ludzie ſʒemrzeć będą/ ty niechćiey ſie im podobáć/ áni ſʒukayich pochwały ná tym świećie/ bo to wßytko ieſt prożnośći/ y zgubie czáſu podległo.

ROZDZIAL VIII.

O VVzgárdzie, obmovvisk ludzkich.

IA ſobie za namnieyßa rzecz mam, byc rozſadzon od vvas, ábo od ſadu ludzkiego: Ale ktory mie ſądźi Pan ieſt/ á tak nie ſądźcie nic przed czáſem/ ážby Pan przyßedł/ kto y oświeći ſkryte ćiemnośći/ y obiáwi rády ſerc/ á tedy chwała káždemu będźie od Boga: To mowił Apoſtoł wzgardzáiąc ludzkie obmowiſká: Ponieważ ſam Pan Bog pátrzy ná ſercá / y ná káždego ſpráwy/ y iego ieſt rzecz własna / bádáć ſie o ſkrytośći ſerdeczney / śmierć to pokaže / kto był dobrym / á kto złym. Przeto ty pogárdźiwßy złym rozſądkiem ludzkim / ſámemu Pánu Bogu/ ábyś ſie podobał/ pilnie ſtáray. Ktorzy biegą do iákiego kreſu náznáczonego / ći ſie tylko o ludzkie rozſądki ſtáráią / ktorzy zapłátę im dáć máią. 1. Cor. 4.

Abyś ſie tedy y ty náuczył pogárdzáć/ chwałą y obmowiſkiem ludzkim/ maß ſie uśilnie ſtáráć iákobyś ſie Pánu Bogu podobał/ iáko twemu własnemu Sędźiemu. Jeśliże co dla niego prácuieß/ on to wßyſtko widźi / y z rąk iego zapłátę weźmieß.

Miłuy prawdę / á niedbay ná mowy ludzkie / ktorzy częſto czynią z nienawiśći / álbo z miłośći / á roze-

znáć doskonále nie mogą / co iest przeciwnego w człowiecze: Nie gniewáy sie / áni miey zá złe / choćby kto o tobie źle rozumiał. A zażes lepszym iest nád Chrystusa / czytay Ewángelią á tam naydźiesz / że był názwánym zwodźićielem / Sámáritanem / y máiacym

Ioan. 9.

dyabelstwo: Niektorzy nie rozumieli / aby był człowiekiem z Boga / poniewaz gwałcił ich / święta. Drudzy zás mowili / iáko tákowe znáki grzeszny człowiek czynić może? Záczym świádczy Jan S. było rozerwánie miedzy niemi. Jeśli tedy tákie mniemánie złe było o Zbáwićielu twoim / ktory był szczyrą prawdą / y świątobliwośćią / czemu ty chcesz być ták pysznym / ktory ś wielkim niedoskonáłośćiom podległ / że chcesz być od káżdego chwalon / co iedno czynisz? Jeśliże o ták niewinnym Pánie / tákie złe mniemánia były / czemuż sie ty stárasz / áby wszyscy / spráwy twe chwalili? Jeśli ich iest ták wiele / co ćie chwalą / ponieważeś náczyniem vłomnym / nie mieyże zá złe czásem / gdy ćie też kto gáni. Niemász náświecie ták świetego / ktoregoby żyćie mogło pochwalone być od wszytkich: áni żadney tákiey spráwiedliwey być spráwy nie naydźiesz / o ktoreyby źli ludźie ináczey nie trzymáli. Wielki to błąd záprawdę / dla obmowiská ludzkiego / w dobrych vczynkách y w cnoćie vstáwáć. A to chcesz iedno ná świećie poczni czynić dobrego / y świetego / nigdy bez przymowki iednak nie bedźiesz. A owszem ieśli ták lekko sobie poczynáć chcesz / á mowom sie ludzkim dasz vwieść / nigdy táką rzeczą nic dobrego nie sprawisz. On ślepy / śiedząc v Hierychá / żądáiąc pomocy Páńskiey /

ſkiey/ w tym dobrym vczynku przećie był ſtrofowány/ iednák im go wiecey ſtrofowano/ tym barziey wołał. Niepodobne ſą rzeczy/ powściagnąć iezyki złych ludzi/ przybliż ſie do Bogá á drog Páńſkich nie odſtepuy/ trway w dobrym przedśiewzięćiu twym/ niedbay ná mowy prożnych ludzi/ ktorzy zwykli wywracáć ſpráwy y vmyſły ludzkie. Stárayże ſie tedy/ ábyś vſtáwicznie żył z Bogiem/ á czyń woli iego doſyć/ ábowiem wßytko/ krom tego/ ieſt márność świátá tego/ y vdreczenie duchá.

ROZDZIAL IX.

O prożnosci chvvaly ludzkiey.

WYſtrzegáycie ſie ábyscie ſprávviedlivvosci vváßey, nie czynili przed ludzmi, dla tego zebyscie od nich byli vvidziáni, movvi Pan. A choćiayże na inßym mieyſcu prágnie tego/ áby vczynki náße dobre/ były iáſne przed ludźmi/ żeby ie widzieli: iednak/ tego po nas chce áby nie ná nie/ ále na pochwałe to Bogá było/ ktory ieſt w niebieśiech/ y nań ſie wßyſtko śćiągáło. Kto czyni dla tego dobre vczynki/ żeby go widziano/ znáć iż niechce/ aby w tym wielbiono Bogá/ iedno onego ſámego. Nie zákázuieć Pan Bog/ aby ſpráwy náße przed ludźmi nie były iaſne/ ale prágnie tego/ żeby z vmyſłu pochodziły dobrego: To ieſt roſkazánie Páńſkie twey włáſney chwały nie ßukáć/ ále owßem w twych dobrych vczynkách/ chce abyś chwały ie° ßukał.

Matt. 6.
Matt. 5

kał. Jeśliże tylko ludzkim mniemaniem bedźieß ſadźił / ſkarb dobrych vczynkow / tedy nie ieſt to w mocy twey / onego ſtrzedz abo vtracać.

Zakryway bogáctwá cnot twoich / á niechćiey być złupiony z nich przez pochlepce.

Reg. 20. *Ezechiaß on ktory vkazał skarb posło Krolá Bábilonskiego, był zá to srodze karány.* Nie chwal ſie z dobrych vczynkow twoich/ ktore czyniß/ áni ßukay chwały ludzkiey / chybábyś chćiał być karány od Bogá iáko vporny. Nie czekay zapłáty/ zá dobre vczynki twoie ná tym świećie / żebyś wiekuiſtey korony nie vtráćił. Pátrz ábyć ná potym nie rzekł on Sedźia ſpráwiedliwy: Wźiąłeś iuż ſynu zapłátę twoie. Nie prágni tego / ábyś był v ludźi miány zá ſpráwiedliwego. Bo prożna y nikczemna ieſt chwałá ludzka / zwłaſzczá gdy na ćie ſkárży złe ſumnienie twoie. Wierz mi ieśli ſie nie bedźieß chronił chwały ludzkiey / prętko ſie oßukaß / á ſtráćiß zaſługę/ twych dobrych vczynkow. Nie kochayże ſie tedy w tym / gdy ćie chwalą / y pochlebiáiąc ludźie potężni/ ábowiem to wßytko nikczemnośćią ieſt záráźliwą / ktora nas łączy od onego dobrá wiecznego. Niedbayże nic ná słowá/ bo ludźie pobożni / wiecey ná vczynki / niż słowá pátrzą / á vczynek dobry/ ſam przez ſie ieſt chwálebny. Kto tylko ßuka słow w ludźiech / nic w nich zaprawdę nie naydźie / iedno gołe słowá. Ale cnota / ktora pochodźi z Bogá / od niego ſámego zapłátę bierze.

Jeśliże żyćie twe ná świećie/ z mow y iezykow ludzkich tylko bedźieß mierzył / nigdy wolnym y ſpokoj-

nym nie bedzieß. Sprawiedliwy człowiek/nigdy ſie nie dáie vwodźić ſłowom łágodnym/ ále ſie tylko ſtára o to/ iákoby ſie podobał Bogu. Wroć że ſie iedno iuż / do włáſnego twego ſumnienia/ á tám obaczyß/ czymeś ieſt/á poznaß iákoś ieſt bárzo vłomnym/ grzeßnym/ y śmierći podległym. Przy śmierći/ ogladamy / iáko ſą nikczemne chwały ludzkie. Nie prágnie iuż áby ćie chwalili ludzie / bo tym ſámym/ oßukiwáią te / ktorzy prożney chwały prágną.

Nikczemne to weſele / ktore ſie nie záſadza ná beſpiecznym / y czyſtym ſumnieniu. *Eccl. 3.*

Jako złoto w ogniu bywa doświadczone / ták człowiek z prożney chwały ludzckiey. Złotá doświadczáią w ogniu / á co złotem nie ieſt / obraca ſie wiec w dym: Ták cnotá/ przechodzac / iákoby przez piec y ogień / chwały ludzkiey / ieſli fáłßywą bedzie / wniwecz ſie obraca/ y ginie: ieſliże tez prawdziwą ieſt/ſpolnie rośćie z chwałą. Gdy ſie ſtáraß o chwałe prożną ludzką/ cnotá tánmieyſcá nie ma: gdy ſie tez w pyche dla chwały prożney podnośiß / cnote z śiebie wyganiaß.

Oni Bábilończycy ſłuchaiac Muzyki chwalili Báłwáná/ Táktez ludzkiey chwały prágnacy ludźie/ chwalą Báłwáná grzechu. *Dan. 3.*

Gdy one Mánne Izráelſcy ſynowie / przez kilká niedźiel chowáli / wniwecz ſie im obracáłá/ y od robakow pſowána byłá: lecz gdy tylko chowáli do ſoboty / wcále wßytke náydowali. Rozumieyże przez te kilká niedźiel / czás teráźnieyßego żyćia twego/Bo to wßytko co ty czyniß ná świećie / dla chwały pro- *Exo 16.*

żney ludzkiey/ wniwecżći ſie obróći: Ale co dla chwały
oney wiecżney vczyniſz / tám náydźieſz wſzytko w cále
nie náruſzenie wiecżna zapłáta twoiá: chowayże ie te-
Exo 20. dy/ áż do oney ſoboty/ wiekuiſtey chwały. Roſka-
zał był Pan Bog / ná on czás / áby kámienie/ z ktorych
ołtárze bywáły / nie były polerowáne / y ochedażáne/
ále tylko proſte / áby ćie ten náucżył y dał znáć / iáko
vcżynkow dobrych/ nie máſz czynić dla chwały ludzkiey
tylko / ábyś od nich był widźiány / ále dla Bogá ſá-
mego / ktoremu żebyś mu ſie podobał / vśilnie máſz
ſtáráć: kàmień dla tego bywa z wierzchu polerowá-
ny/ áby ſie świećił przed ludzmi / pàtrz że y ty / żebyś
ſie nie ſtárał podobáć ludźiom / ále ſtáray ſie pilnie
iákobyś ſie podobał Bogu/ onemu ſłużac Duchownie/
á wyſtrzegay ſie prożney chwały ludzkiey / chybá że-
byś chćiał być Hypokrytą/ álbo cżłowiekiẽ pokrytym.

ROZDZIAŁ X.

O Prozney chvvale.

Exo 20. DAy chvvale Pánu Bogu tvvemu Izráelu, movvi
piſmo. Chwała ktora ieſt ku dobremu/ záwſze
prágnie Bogá / iáko tego / ktory ieſt pocżatkiem / y
pierwſzą ſpráwą rzeczy dobrych/ ktore kiedy ty cżyniſz.
Wyſtrzegay ſie żebyś ſobie żadney chwały nie przypi-
ſał / ktorey Bog nikomu dáć nie chce. Wielkie złe
ieſt / prożna chwalá / y niezmierną złą rzecż cżłowie-
kowi pobożnemu rodźi /miłość żadze włáſney / ſtrzeż

ſie ſtrzeć/ prożney chwały iáko Bázyliſzká/ ktora gdy ćie naprzod zoczy/ nie wzwieſz ſam/ iáko predko okiem zábiie: A ieśli ią też ty w przod vyrzyſz/ poznawſzy nikczemność ſpraw twoich/ w ſtárániu chwały ludzkiey doſkonałego doſtąpiſz zwyćieſtwá. Niech bedźie pochwalon ráczey / Pan Bog w ſpráwách ſwoich / á nie człowiek / ktory ieſt nikczemnym naczyniem láſki iego. *Movvi Pan Bog, ázaſ ſie chelpic bedzie siekierá, nád tego ktory nia rzbi?* Abo wiec / izaliſz ſie podnieść może żelázo / przećiwko temu / ktory niem władnie? Nieściąga ſie robotą áni ſie ſtoſowáć może do náczynia/ iedno do ſamego rzemieſlniká. Jeſliże tedy co dobrego czyniſz/ rozumiey / iżeś ieſt naczyniem / przez ktore Bog wſzytko ſpráwuie. Pátrz ábyś chwały Boſkiey ſobie nieprzywłaſzczał.

Pávvel S. vvyliczyvvſzy prace ſvvoie, ktore vcierpial, ták movvil, Nie ia ſam, ále láská Boza zemna. Oni dwádźieśćiá czterzey ſtárſzy / w obiáwieniu Janá S. zdieli korony głow ſwych / y kłádli pod nogi Báránkowe. Ták też y ty vczyń/ kładź dobre vczynki twoie/ pod nogi Chryſtuſowe/ á mow z Prorokiem: Nie nam Panie/ nie nam/ ále imieniowi twemu day chwałe/ ábowiem tyś ſam wſzytkie ſpráwy / vczynił dobre. *Pſal. 113.*

Gdy ſie chelpił on Sámſon/ z zwyćieſtwá ſwego/ ktore mu Pan dał / mowiąc: Oślą kośćią pozábiiałem ie. Zá tákową prożną chwałe / ták go Bog vpokorzył / że też záledwie od prágnienia nie vmárł. *Judic. 15*

Mowi Dániel Prorok. Gdy ſie Nábuchodonozor chwalił/ mowiąc te ſłowá. Azaż to nie ieſt/ wiel-

kie miásto Bábilonskie/ ktorem ia zbudował/ ná dom
Dan. 4. krolestwá/ w mocy/ śile/ y chwale ozdoby moiey:
Nátychmiast vsłyßány był głos: Krolestwo twoie od
dalone od ćiebie bedźie/ y dáne nieprzyiaćiołom two-
Iob. 31. im. Zá wielki to sobie grzech poczytał Job/ spráwie-
dliwy/ gdy kto rece iego cáłował/ á ty to záwße/
wierz mi czyniß/ ile sie kroć chełpiß/ á sámego siebie
tym potepiaß/ dla vczynku kiedy dobrego/ od ćiebie
Exod 4 vczynionego. Reká Moyżeßowá/ zdálá mu sie być
zdrowa/ ále gdy ią kładł zánádry/ trądem zárázoną
widźiał. Jeśli twoie vczynki/ zdádząć sie być do-
bre y zdrowe/ naydźieß iż są pełne trądu/ dla prożney
Osee. 3. chluby świeckiey. Coż maß nedzniku/ czegoś nie
wźiął? Zgubá twoiá/ z ćiebie Jzráelu/ á zbáwienie
twoie z Bogá.

Abo zgubá tvvoiá z sciebie Izráelu, á zemnie tylko vvspomozenie.

Gdy weyzrzyß ná przeßły czás/ to w nim naydźieß
popełniono/ zá co sie słußnie wstydáć muśiß. Jeśli te-
raznieyße czásy/ chceß obaczyć/ naydźieß to/ iżeś iest/ ná
tym wygnániu/ wielkim niebespieczeństwem okrążo-
ny. Więc/ ieślibyś ná czásy przyßłe: oczy obroćił/ nie
bez wielkieyći to boiáźni/ y stráchu przyidźie/ wspom-
niawßy ná on srowy/ y stráßny/ sądny dźień Páński.

Rádzęć/ boy sie rácżey záwße tu ná tym padole
płáczu/ niżlibyś sie miał w prożnośći świeckiey we-
selić/ poniewaz niewieß/ ieśli vczynki twoie Bogu są
przyiemne/ y iáko długo w nich maß trwáć. Kto
1. Cor 10. stoi niech pátrzy by nie vpadł mowi Apostoł: Jeśli
sie chełpiß dla łáski ktorą maß od Bogá/ chlubá two-
iá prożna iest/ boć ią odiąć może. *Bo Ták movvi Psál-*

mistá

mistá: Iam rzekl wobfitosci moiey, ná wieki nie wpádne. A iż sie sam w sobie chełpił / wpadł / iáko sam o sobie świádczy, *Odwrociles twarz odemnie, á strwożylem sie bárzo.* Gdy co dobrego czyniß ná świećie / wiedz iż to iest Boże / czemuß sie tedy chełpiß w dobrych vczynkách / ktore nie twoie są? Niemądre to są pánny / ktore oleiu w lámpách nie máią / á ßukáią proznośći y chwałj powierzchnej świátá tego. Psal. 19.

Gdy sie chełpiß z sámego śiebie / chwałá twoiá nic nie iest. Ieśliß Anyołowie w wielkiey zacnośći będąc / w niebie / chwały sámego Bogá tylko ßukáią / Jákoż nie dáleko więcey / nikczemny / y śmiertelny człowiek / vniżyć sie powinien / oddaláiąc od śiebie / wßelką chwałe prozną świátá tego. Vcz sie tedy mizerny człowiecze / pokory serdeczney / á naydźieß y otrzymaß łáske / ktorą strácili źli Anyołowie przez pyche y prozną chwałe.

ROZDZIAL XI.

O Wzgárdzie, prozney chwaly.

K*To sie chelpi, niechay sie w Pánu chelpi, Mowi Apostol.* Pátrz / ábyś sie z vczynkow twoich nie chełpił / ábowiem wßelka chlubá sługi Chrystusowego / ma być w sámym Pánu Bogu. Pogardzay prozną chwałą tego świátá / chceßli więtßą łáske v Páná twego otrzymáć. 1. Cor. 11.

Immeś iest nabożnieyßym / tym sie pilniey strzedz

maß / iákobyś w prożną chwałe ludzką nie wpadał. Bo prożna chluba świetcka / pochodźić nie iáko z vczynku dobre° / ále sie nie kończy w dobrym / y owßem bárźiey sie w márney chlubie pomnaża. A iáko Pan Bog z dobroći swey / cżásem zá dopußcżenim złego zwykł od ludźi dobre wyćiągáć vcżynki: Ták przećiwnym sposobem czárt / z dobrego vczynku zwykł też prożną chwałe w cżłowiecże pobudzáć / ábytym zátłumił zásługe vcżynku dobrego. A táć to iest prożność / oną strzałą południową / od ktorey prágnął Prorok záwße być wolnym. Strzeżże sie ábyś ná nie nie nápadł / bo iest źielem záráźliwym y iádowitym.

Gdy ty o sobie rozumieß / że wiele dobrego czyniß / wierz mi względem świetych nic zgoła nie czyniß. Rzecz sáme przez śie biała / gdy ią stosuieß z śniegiem / obaczyß / żeć sie będźie zdáłá cżarna. O gdybyś sobie ieno pomyślił / iáko wiele świeći vćierpieli / iákie pokuty cżynili / obacżyłbyś snádnie / że ty względē ich / máło zgołá cżyniß. Niechćie chlubá świetcka z vcżynkow twych nie vwodźi / áni też zapłáty od ludźi ßukay: Bo iáko młyn gdy od wiátru pomocy nie ma / mąki ze zboża vcżynić nie może / ták wiele ich iest / ktoryby tey mąki / dobrych vcżynkow nie czynili / gdyby prożnośćią świetcką iáko wiátrem nádeći nie byli. Wierz mi / stráćiß záwße zasługe vcżynkow dobrych / gdy sie prożnośći świetckiey vwodźić dopuśćiß. A choćbyś też to wßytko záchował / cżego ćie zakon vczy / z cżegoż sie proße maß chełpić? *Bo movvi Pan. Gdy vvßytkie rzeczy vczynicie, ktore vvam sa roskazáne, movvcieß, sludzy*

niepo-

niepożyteczni iesteśmy.

Choćbyś záwße służył Bogu / rozumiey iednak o sobie / żeś iest máło pożytecżnym. Bo gdy sam w śie pilnie weyzrzyß / naydźieß że go cżeściey obrażaß / á niżeli błagaß. W ten czás ty mniemay / że co dobrego cżyniß / gdy o sobie rozumieß iż nic nie cżyniß.

Niechże twa praca wniwecż nie idźie / áni potu twego márnie obracay. Znać Pan Bog lepiey zásługi twoie / y to sámo co cżyniß / pilniey niżli ty vważa. Choćbyś dał kubek tylko wody źimney w imie iego iednemu z naymnieyßych / wierz mi v Bogá zapłáty nie stráćiß. Czemu sie tedy chełpiß? Abo watpiß że to cżyniąc / nie bedźieß pochwalon od Bogá? Rozumiey sie iedno być niepożytecznym / á Bog ćie przyłącży do swych pożytecżnych y doskonáłych. Jesli sie sam chwalić chceß / bedźieß pogárdzon / choć byś też przedtym / był godźien wielkiey pochwały. Gdy sie bedźieß rozumiał żeś nie iest pożytecżnym Bogu nátychmiast / wierz mi / wielki pożytek vcżyniß / byś też przedtym miał iáką przygáne. potrzebáć tedy / ábyś myśli y spráwy twoie dobrze v śiebie vważał. A zgołá / słußna nie pámietáć / ná cnoty / gdyś ty niechćiał ná grzech twoj pamietać / ktoryś miał mieć w dobrey pámięći: Czemuß tedy proße nie przebacżyß dobrych vcżynkow twych z nich sie chełpiąc / ktore czyniß? Wielki ten skarb ma / ktory sie sam / z spraw swych nie chełpi. Wiele ludźie świeći prácowáli / aby iedno grzechy swe vważali / y przetoż pokornymi byli.

Mar. 10.

Ale Pháriżeuß / przez prożną chlubę / sam sie zátraćił /

ćił / choćiaß ſie zdał dźięki czynić Bogu. Jeſli ſie ſam chwalić chceß / obrzydłym przed Bogiem / y nienawiſtym v ludźi zoſtánieß: Bo gdybyś ſpráwy twe chćiał zdobić / á w nie weyrzeć dobrze / nie maß ſie z nich záprawdę czemu podnośić / bo nic nie ſą. Bądźże tedy z vczynkow twych pokornym / przed Bogiem / á więtßą łáſkę otrzymaß od niego.

ROZDZIAL. XII.

O Márnosci tych, ktorzy chca byc vvidzeni od svviátá.

Rom. 11. *NIe rozumiey o ſobie vviele, ále ſie boy? chceßli byc vvielkim vv niebie, badzze málym y cichym ná ziemi.* Wieleś znał ludźi możnych y wielkich / ktorych pámiątká teraz záginełá. O iáko wiele Prałatow / y Dignitarzow ná świećie było / ktorych godność iáko dym przeminełá / y żaden teraz o nich / stáránia nie ma. Po śmierći ich / drudzy ná mieyſcá / y dochody náſtąpili / á ledwie o rátunku duſzy iego kiedy pomyślą. Czemuß ſie ſtáráć chceß / ábyś ná świećie przełożonym / y zá wielkiego był mian? Czemu chceß być możnym v świátá? A zaß drudzy przed tobą w tym ſtánie / o ktory ſie ty ſtáraß / nie byli? Obacz proſzę iáko ie świát teraz wſpomina? Nie vpátrujeß / co zá koniec mieli? To / co ſie im przydáło / ćiebie pewnie nie minie / ponieważ świát obyczáiow ſwych nie odmienił. Pomyśl iedno ſobie / iáko tám ći / wſtępowáli ku gorze ná świećie / y zſtępowáli / á iáko też ćiężey vpadáli / im wyżßey

wſte-

wstepowáli. Ten ktory był od tych możnych/ y potężnych wzgárdzeniu/ teraz po nich nogámi/ y po grobiech ich depce. Pámietayże ná to/ iż też tákże w tym stanie byli drudzy/ ktorego ty prágniesz/ ktorych imioná tobie nie są wiádome/ á świát też o nich niewie/ y ták są iákby ná nim nigdy nie byli/ iuż sie ciáłá ich/ w proch y popioł obróciły. Nie pátrzay tedy ná czás teráznieyszy/ ále miey oko ná przyszły. Nie poważay sobie godności/ ktorąć świát ofiáruie/ ále ráczey pátrz co zátym poydźie. Obroć oczy twe ná przyszłe rzeczy/ ktore zá tym żyćiem krotkim nástąpić máią/ á pogárdźiwszy nádchnieniem szátáńskim/ ábo świátá tego do czego ćie wiedźie/ bespieczniey żyć będźiesz/ ná ktory ćie Bog powoływa.

Nie rozumiey/ ábyś miał lepiey y bespieczniey Pánu Bogu sie podobáć/ y onemu służyć w stanie wyższym/ niżeli podleyszym/ choćbyś też vczynki dobre/ y iáłmużny mogł czynić. Godność tego świátá/ záślepia ludźie: Bo ludźie wielcy vtracáią wolność swoie ná więtsze vrzędy sie kászac.

Teraz choćiayżeś iest w stanie podłym/ dáleko wolneyszym/ á wżdy powinności twey doskonále dosyć vczynić nie możesz: Jákoż prosze/ masz dosyć vczynić vrzędowi wiekszemu/ vtráćiwszy wolność twoie? Jesli máłey rzeczy sprostáć nie możesz/ iákoż więtszey podołáć masz? Jesli to máłe stáránie tu ná świećie w stanie mnieyszym/ odrywa ćie od Modlitwy/ y duchownego ćwiczenia: Jákoż sie poświećisz y oddasz Bogu/ stárániem świeckim będąc vwikłány? Kto má-

máłych rzeczy znieść nie może / więtßym pogotowiu nie zdoła. Kto nie iest dobrym / w posłußeństwie poddánym / ten być nie może dobrym przełożonym.

Bądźże przyiaćielem Bożym / miey sumnienie czyste / á odday sie mu wßytek.

Bo ieślić to Bog przeyrzał / ábyś ná świećie był wźiętym / on ćie wywyżßy bez twego stáránia. Nie potrzebuie Pan Bog twey pilnośći: Badź ieno pokornym sam wsobie / á lekce poważay godnośći świetckie.

Drzewá / im ná wyżßym mieyscu / tym też wiátrom więtßym są podległe: Ták też im kto ná wyżßym stánie iest / tym więtße niebespiecżeństwá ćierpi.

W śieći swey / rybitwi predzey ryby wielkie niżli máłe zátrzymáć mogą. Oni wielcy Xiążetá Hierozolimscy od Nábuchodonozorá / w niewolą byli zábráni / á pospolstwo w mieśćie zostáło. Nie prágni być ná świećie wźiętym / bo predzey wpádnieß w śidło ßátáńskie. Nie prágni wywyżßáć stanu twego á nie będźieß w niewolą Bábilońską wźięty. Pomyśl ná mizerny koniec przełożonych / á będźieß wolał być tu w posłußeństwie. Kontentuyże iuż náświećie tym stanem / ná ktory ćie Bog powołał / ábyś po śmierći godźien był ośieść / tron chwały oney wiekuistey.

Ierem. 25.

ROZDZIAL XIII.

O proznym stárániu tych, ktorzy chcą byc w przełożenstwie.

Nie-

NIevviecie czego prosicie, movvil Pan onym dvviemá vczniom, ktorzy chcieli przodkovvác nád inße. Mat.20. Z niewiádomośći poznawánia sámego śiebie / nastepuie pożądliwość / y prágnienie przełożeństwá / y godnośći. Zapłátá cnoty / iest sámo vczćiwe. Jeśli sie rozumieß być godnym / dla cnot twych wßelákiey vczćiwośći / wierz mi / dla sámey prożney chwały máłoś iest godźien. Dosyćći ná tym / iżeś iest dobrym / choćbyś tego do śiebie nie znał : A ieśli rozumieß żeś godźien dignitárstwá / iuż tym sámym wßytko tráćiß / y máłoś go godźien.

Prágnienie vrzędow / iest mátká wßelkiego kácerstwá. Trudna to rzecz iest / bywßy ná wielkim vrzędźie / wysokich / gornych á wyniosłych nie mieć myśli. W wielkieyśie niebespieczeństwo wdáieß / gdy przełożeństwá prágnie : Ani sie żaden pokwápi ná przełożeństwo / ktory vważy dobrze powinność przełożonych. Ci ktorzy prágną przełożeństwá / niewiedzą záiste / co to iest być przełożonym: Jm sie godnieyßym być poczuwa pásterz nád trzodą swoią / tym wiecey powinien postawą poddánym swoim. Nie zostáie Doktorem co sie teraz vczyć poczyna / ále ten ktory sie iuż pilnie vczył. Ták też / nie ten iest doskonáłym w przełożeństwie / ktory według częśći cnot swych poczyna żyć / ále ten / ktory wßytkie namietnośći swe ma vmorzone : Abowiem przełożeństwo iest stan doskonáłych ludźi.

Roskazał był Pan Bog / áby ná głos pierwßey / traby / onego ludu żydowskiego. Hetmáni wprzod Num.10. wycho-

wychodzili/ á zá nimi pospolstwo nástepowáło: Ták do pierwszego káżdego nádchnienia dobrego/ y nabożeństwá / wszelákim ma być powodem przełożony záwsze. Nie ták Pan Bog poddáne/ iáko przełożone obwiezuie/ poniewaź poddáni / nie sa w tákim stanie doskonáłym/ ále z przełożonych chce liczbi sluchać/ ábi zá wszytko odpowiádali. Jmeś iest w wietszey godnośći/ tymeś nalepiey ná świećie żyć powinien. Jeśliś wiele wźiął / wiele też masz czynić: gdy w tym grzeszysz/ wietszy nád insze grzech popełniasz / bo tym szkodliwszy przypadek/ im iest stan naywyższy. Wszyscy wzaiem vczniowie spáli w ogrodźie / á wżdy sámego Piotrá tylko strofowano / bo choćia w iednáki wiec grzech / spolnie wszyscy wpadáia/ iednák przećie przełożony wietszego/ niźli poddány/ karánia iest godźien. Nie ma ten zásypiáć/ktory inszych myśli budźić. Nie bedźiesz wierz mi prágnał vrzedow/ gdy wspomnisz ná to iż nád insze w cnotách masz być doskonálszym/ á gdy zgrzeszysz wietsze masz mieć karánie.

Wszyscy ná ćie pátrzą/co gdy tego co powinien nie vczynisz/ wiele ich zgorszysz. Zły przełożony / ták wielkiego godźien iest karánia / iáko wiele ich złym przykłádem swym gorszy. W domu brátá stárszego / vmieráli oni synowie Jobowi. Ták poddáni przez zły przykład stárszych swych / śmierći podpadáia. Jakie były rozgi ktore Jákob w wodźie vkázował/ tákie też owce iágniątká rodźiły. Poddáni náśláduią spraw swych pánow/ bądź to dobrych/bądź też złych: Wszelki vczynek poddánego / nie krom zmázy bedźie /

Iob cap. 1

Gen. 30.

gdy

gdy zły przykład swego przełożonego widźi: Bo vczynki twoie są/iáko rozgá / ktorą owcom swym vkázuieß/ y trzebá áby ták żyły/iáko ty sam. On słup ktory wiodł lud Jzráelski/poki vprzedzał wßytek gmin zá nim nástepowáł / á iáko skoro sie zástánowił / wßyscy odpoczywáć muśieli. Gdy przełożony w cnotách sie pomnaża/toż też y poddáni iego czynią/ále gdy sam niedbáłym iest/ w to sie też poddáni niedbálstwo / y prożnowánie zápráwuią. Bądźże tedy powodem w przełożeństwie / y wodzem innych / á będą ćie náśládowáć poddáni twoi / bo więcey ludźie wáżą vczynki / niżeli słowá. Bárźiey wzrußyć lekarz może chorego/ piiąc sam trunek przykry / á niżli słowy mowiąc áby go chory pił. Prędzey poddánych pobudźi do tego / áby zá rozkazániem biegáli / gdy też sam przełożony / pochopnym iest do tego / niżli gdy tylko roskázuie/ á śiedźi. Chrystus Pan Przełożonym nászym prawdźiwym będąc / pierwey czynił / potym náuczał/ mowi Łukaß S. Niefrasuyże tedy głowy swey / áni cudzey/ słowy wielkimi / gdyś sam iest w życiu swowolnym/ bo to wielki dźiw/ áby ięzyk miał być więtßy niżli ręká. *Exo. 13. 14.*

Czyim ná świećie życiem pogárdzáią/zá tym idźie/ iż też y náukę pogárdźić muszą. Bądź ieno pierwßym do służby Bożey / á vyrzyß / iż więcey zbuduieß tym / poddáne twoie / niżli wielomowstwē/ y długiemi słowy. Wielkie to záiste głupstwo iest/stáráć sie vsilnie o przełożeństwo/z ktoregoś liczbę Bogu dáć powinien. Ciężkiż to żal káżdemu będźie/ gdy ráchunek

z poddánych / y z spraw ich Bogu / cokolwiek popełnili / á nie on sam / vczyni.

Nie mądry to iest ktory zá drugiego / bez potrzeby płáći co strawił. Przy śmierci káżdy będźie miał co z sobą sámym czynić / pátrząc ná srogi tylko sąd Boży: choćby też liczby żadney zá drugich nie oddawał: A ieśli sie sam od ták srogiego ráchunku łátwie nie wywikłaß / coż rozumieß / gdyć z cudzego sumnienia przyjdźie czynić? Wielka to márność iest / zbáwienie twoie w tákie niebespieczeństwo wdáwáć: wielka záprawdę nikczemność / chćieć ná tey niskośći źiemi / być wyżßym nad inne.

Jeśli będźieß dobrym y w żyćiu twym skromnym / będąc pod S. posłußeństwem / wierz mi więtßey łáski y miłośći Bożey doznaß / niżli w hárdym przełożeństwie: Ná ten czás / choć sie żaden ćiebie nie będźie bał / ále co lepßego nád to iest / iż będźie miłował. Vskrom sie z áffektámi twemi / á powśćiągni serce twe od prożnośći świetckiey. Miłuy pokorę / iáko prawdźiwy sługá Chrystusow / á wymiátay z sercá twego pożądliwość pánowánia / ábowiem przy śmierći / wieceyći godnośći świetckie záßkodźić / niżli pomoc mogą.

ROZDZIAŁ XIV.

O Pielgrzymstvvie svviátá tego.

2. Cor. 5. Hæb. 13. *GDY mießkamy vv tym ciele, pielgrzymuiemy od Páná, movvi Apostol. Nie mamy tu miástá trvváiacego, ále*

przy-

przyszlego szukamy. Wszelka drogá w pracy iest/ prożno prágniemy ná tym świećie iákiey ochłody/ ponieważ pielgrzymuiemy. Nie stáray się ábyś tu ná świećie długo mieszkał / y budował / ponieważ w niebie cząstke masz/ ták dobrą/ á nie rowno potężnieysza/ ále rádzei / idź prosto do obfitey oney obiecáney ziemie. *Piotr S. powiáda, Prosze vvas iáko przychodniovv, y pielgrzymovv, vvstrzymavvaycie sie od cielesnych pozadlivvosci.* 1. *Pet.* 2. Zwykli wiec pielgrzymowie ostry żywot prowádźić/ bo to záwsze o sobie rozumieią/ iż są przychodniámi / á nie máią przyiaćioł ná ziemi. Nie stáray się o przyiaźni duszę twey przećiwną. Nie frásuy się też / gdyć się wszytko nie pomyśli dźiele / ponieważeś iest przychodniem w tey ziemi / y gdy ná to pámietáć będźiesz żeś iest ná świećie pielgrzymē/ wielu rzeczy złych się vstrzeżesz. Życzęć / ábyś zawodował/ iáko dobry goniec/ á fundámentu ná tym nedznym świećie nie pokładay. Gdy kto w iákiey gospodzie ná puł godźinecki stánie/ ná ták krotki czas/ gmáchu swego nie chędoży/ boby go nie zá mądrego miano. Jesteś pielgrzymem tu ná ziemi/ wczorás tu przyszedl/ á iutro odchodźisz. Nie stáray się o godności nikczemne / y bogáctwá świátá tego / ále twoiá wszytká myśl niechay w oney ziemi żywiącey będźie/ gdźie się świeci z Chrystusem wesela. Pomyśl iedno sobie / o ziemi Oycá niebieskiego/ á zápomnisz wygnánia twego. A ponieważ to życie/ iest ták krotkie y godźiná śmierći niepewna/ że niewiemy/ iesli do iutrá żyć mamy / dźiwna rzecz/ iáko tu możesz sobie co pewnego obiecowáć.

Vwa

Vważ ſobie proßę / iáko vtrapienie tego świátá ieſt ná krotki cżás dáne/ iutro w niebie być możeß/ á ná wieki tám żyć maß.

Gdybyś ſobie rozważył / iáko on przyßły żywot/ ktorego oczekiwamy/ wiekuiſty ieſt / á końcá nigdy nie máiacy / obacżyłbyś ſnádnie / iż teráznieyßę życie náße/ z nim porownáne/ choćiayby mu lat tyśiac było/ ledwieby ſie zá máłe puł godźinki bydź zdáło. A co wietßa / wßytko tu życie náße ná źiemi wzgledem tám tego wiecznego / ieſt punkćikiem máluczkim. A toć to ieſt ſámo / co wzrußyło Apoſtołá Páwłá S. że on wßytkie prace ſwego pielgrzymowánia ſkromnie
2.Cor.4. znośił / o czym piße ták do Koryntow. Tu ná tym świećie práwi/ bárzo krotki á lekki ieſt vćiſk náß/ známienićie ſpráwuiacy ná wiekuiſtą wage chwały : gdyżmy nie pátrzamy ná rzeczy widome/ ále náte ktore niewidome ſą / ábowiem te ktore ſą widome/ ſą docżeſne/ á niewidome záśie ſą wiecżne. Ták ten S. Apo-
Hæb. 11 ſtoł vważáiac krotkość żyćia tego/ wßytkę myśl ſwą ku niebu obroćił. Jeśliżeś ieſt pielgrzymem/ nie dźiwuy ſie żeś ludźiom nieznáiomy. Jeśliċ praca tego świátá ieſt przykra / nietrwoż ſie dla tego / że kres twoy rychło kończyß. Oycowie też tákże oni świeći ſtárego teſtámentu/ mießkáli w iáſkiniách/ y ſkáłách/ nigdy nie máiac pokoiu. Nie rozumiey/ ábyś miał ná
Gen. 4. wieki tu żyć ná świećie. A záż Kaim/ ſkoro pocżał tu ná świećie budowáć miáſtá/ nie záraz zátym vtráćił niebo ? Słußnie też był zgániony Piotr Swiety/ kto-
Mat. 17 ry bedac pielgrzymem / chćiał ſobie ná gorze Tabor /

mießká-

mieszkánie budowáć / iáko obywátel ziemski. Pielgrzymowie gdy sie w dáleką wybieráią droge/niezwykli z sobą bráć/ y kupowáć tego/ czemuby zdołáć nie mogli / iáko náprzykład nie biorą ołowiu / y tym/rzeczy ćiezkich podobnych / âle zwykli bráć perły y drogie kamienie. Tak y ty/masz tu zostáwić wszytkie godnośći świetckie / y bogáctwá/ á dobre vczynki iáko perły / trzebáć wziąć z sobą. Czemuż sie tedy o tákie godnośći ná świećie stáraſz / ktore masz zostáwić? Czemu sie tu chcesz zbogáćić / w tym biegu żyćia twego? Rádzeć/stáray sie ráczey/o perły dobrych vczynkow twych/á dostąpisz bogactw y godnośći w niebie.

ROZDZIAL XV.

O Nikczemnosci ozdoby cielesney.

PRozna iest pieknosc movvi medrzec. Jeśliże káżdą nikczemność lekce sobie poważać mamy/ á wszelka piekność ćiáłá iest márnośćią. Słuszna ábysmy nią pogardzáli. A bárzo są tácy ludzie nikczemni / ktorzy sie w piekności ćiáłá swego kocháią. Niech ćie twa gładkość nie vwodzi/áni pátzay ná ćień twarzy twoiey / ábyś śmierći nie vznał / y żywotá nie stráćił / iáko on Nárcissus ktory sie gładkośći swey przypátruiąc vmárł. Absolonowi one włosy iego ozdobne/były przyczyną śmierći: Dla tego dana iest gładkość cielesna / ábysmy zá nie dziekuiąc / cześćiey wzdycháli ku Bogu. A zaś nie záraz dobywasz zdroiu/kryniczke

Prou. 11.

2. Reg. 16.

máko nalazßy: Ták też/gdj maß ozdobę y okrasę ćielesną/rádzeć nie sadź sie ná niey/ ażbyś nálazł onego/ to iest Bogá/ ktory iest poczatkiem/ y źrodłem wßelákiey ozdoby. Dźieći máłe/ bárziey sie Xiegom złotym oprawnym/ álbo málowániu przypátruią: á o sáme rzecz pisáną nic niedbáią. Ale ty nie badź dźieckiem/ iedno stałym człowiekiem/ nie przypátruy sie piekności stworzeniu/ ále pátrz ná to co w sobie zámyka/ ábyś w niey miłowáł/ y vpátrowáł/ sámego sprawce y Stworzyćielá Bogá. Rzeczy stworzone ná tym świecie nic inßego nie są/ iedno spekuły iákieś/ przez ktore inße rzeczy glebße vpátrowáć mamy. Nie pátrzay ná sámo stworzenie/ áni sam ná śie/ ále onym sie przypátruiac/ dźiwuy spráwom Bożym. Gdy sie sam w sobie y w gládkośći twey kochaß/ powiedz mi proße/ skąd tá gládkość twoiá/ od duße czyli od ćiáłá/ pochodźi: Bo odłaczywßy duße od ćiáłá twego/ wßelka ozdobá/ y gládkość ćielesna ginie. Od duße tedy sámey/ ozdobe/ y piekność ćielesną vpátrowáć mamy.

Jeslić sie zda być to ćiáło ták piekne/ dáleko wiecey dußá/ ktorąś miłowáć powienien/ bo z niey wßelka idźie ozdobá. A iesli powierzchne spráwy sámey duße są ták piekne/ coż rozumieß o sámey dußy?

W dußy sámey iest prawdźiwa piekność/ z ktorą gdybysmy inße ozdoby stosowáć chćieli/ ćieniemby sie nam być przemiiáiącym zdáły. Nie przypátruyże sie skorce ná drzewie/ ále ná sam korzeń weyrzy/ to iest/ ná Bogá/ od ktorego iest wßelka piekność dána: Nie vfay twey gládkośći/ ktora zá máluczką chorobą ginie,

bą ginie. Bieżą látá/ prędko płynie iáko wodá młodość/ á ty co dźień/ bliższyś iest śmierći/ abo stárośći. A coż sie proße stánie z oną głádkośćią twoią? Piekność ćielesna/bárźiey vgara/niżli ogień/bo ogień pali z bliská/ á głádkość zdáleká ßkodźić/ y serce rospalić może. Pomyśl ieno proße sobie/ iáka sie tám sprośność pod zásloną pieknośći zámknełá: A vyrzyß iż ią sobie snádnie obrzydźiß/y iey wielką nikczemność być poznaß. A ták ßczerym y czystym sercem bedźieß służył Bogu. Stáray ie sie vśilnie/ iákobyś przyozdobił duße twoie/ pieknośćią niesṡkończoną/ bo tá ćielesna/ iest nikczemna/ skáżitelna/ przemiiáiąca/ktorą w oczemgnieniu vstáie/y w wielką nedze wpada.

ROZDZIAL. XVI.

O Proznosci ßat kosztownych ná swiecie.

NIe chelp sie wubierze twym, mowi medrzec. Gdyby zbytek kosztownych vbiorow/ y ßat świetckich dobry był/nie chwaliłby Chrystus Pan Jana S. z odźienia grubego. Łukaß S. w Ewángeliey wspomina / onego bogaczá łákomego z kosztownych ßat/ y zbytku. Przytym záś Pan náß powiáda/ iż tácy/ktorzy sie w ßáciech kosztownych kocháią / są w pálacách Krolewskich / to iest v Pánow tego świátá / á nie w onym mießkániu Krolá niebieskiego. Z tąd poznawáć możeß/ iáka nikczemność iest / kocháć sie w zbytnim odźieniu świetckim. A ieśliże w ßáciech tych *Eccl.* 11.

kosztownych nie chodźiß dla pychy/przynamniey wiedz/ iż to czyniąc / czás tráćiß/ ktory maß mieć w wielkim poważeniu. Ludźie w ßáciech kosztownych chodząc/ chcą być widźiáni od ludźi / y tácy máło sie co w Duchownym żyćiu / y cnotách pomnażáią / á oziebły w nich duch nabożeństwá bywa: Wierz mi iednák iż nigdy w kosztownych ßáciech twych liliom polnym
Mat. 6. nie zrownaß/z ktorymi áni Sálomon w chwale swey był porownány. Mowi Apostoł/máiąc wyżywienie/
1.Tim.6 y czymbyśmy przyodźiáni byli / ná tym przestáymy. Prawdźiwemu słudze Bożemu dosyć ná tym/ gdy ma vbior słußny / wedle stanu swego. Wystrzegay sie wßelákiey dworności / bo to znák iest pewny/ iż máło sie stáraß o rzeczy dußne wnetrzne / gdy vśiłuieß o te świetckie źwierzchne.
3.Reg.11 Sálomon iáko skoro sie zbytnie / y dwornie począł sam o sie / y dwor swoy stáráć/ záraz zábaczył Bogá/y duße swey/ á vdał sie do Báłwochwálstwá. Człowiek ná to / co powierzchu iest / pátrzy ále Bog serce/widźi. Gdy sie ták zbytnie zábawiaß w tych rze-
1.Reg.16 czách świetckich/ tym sámym / znáć dáieß/ iż sie wiecey chceß podobáć ludźiom / á ták nie iesteś prawdźiwym sługą Chrystusowym/ wedle słow Apostolskich.
Gal.1. A gdybyś sie iedno vmártwił sam w sobie prawdźiwie / opuśćiłbyś wierz mi/ te wßytkie rzeczy/ y stáránia zbytnie ná świećie / ktore nie tylko do wnetrzney pobożności przeßkadzáią / ále co wietßa od niey ludźie odtrącáią. Mowi S. Apostoł / iż Oycowie
Hab. 11. oni święći/ stárego testámentu / chodźili w Kozich y

w Wielbłądzych ſkoràch / pokázuiąc to po ſobie iż nágo wyßli z żywotá mátki ſwoiey / y nágo ſie do ziemie wroćić máią: Przeto tu iáko vbodzy pielgrzymowie ná tym świećie żyli. Przed grzechem popełnionym / nie potrzebował człowiek odźienia żadnego / bo iáko słońce ieſt przyodźiane świátłośćią / ták człowiek ná ten czás był przyodźiány łàſką / y nà kßtałt śliczney liliey / był przyodźiany śliczną niewinnośćią. Ale iáko ſkoro niewinność vtràćił / obawiał ſie ſwey nágośći / przeto im też Pan Bog dał ßáty ſkor bydlecych. Gen. 3. Kto ſie chełpi z ßat ſwych / podobny ieſt onemu / ktory ſie chlubi z pieluch / y ßmáćiſk / ná ránách ſwych vwitych / ktora chlubá záiſte / obraca ſie w hánbe. Bo to káżdy niemądry co ſie chełpi z ran y wrzodow ſwoich. Iob on ſpráwiedliwy / podłych ßat záżywał / gdy mowił. *Przyodzialem vvorem ciálo moie.* Iob. 16. *Przykre bylo odzienie onego Krolá Davvidá o ſobie movviacego, bylem przyodziany vvlosienica:* Psal. 34. A tym záśie co ſie z ßat ſwych chełpią / groźi im Bog przez Izáiaßá Proroká. Twoie odźienie prácwi / będą robacy: Esai. 14. Abyſmy z tąd poznawáli / iáko ſie tą prożnośćią świecką Bog bárzo obraża. A żaden ſobie ßat niechay nie wymyśla nowych / ále niech ſie obawia ſrogiego dniá ſądnego. Mowi Zophoniaß. náwiedzę wßytkie Xiążetá / y wßytkie ſyny Krolewſkie / y wobec wßytkie te / ktorzy ſą Sophon. 1 przyodźiani odźieniem pielgrzymſkim: Abowiem w tákowych ßáćiech / wielka chlubá / y wielka ſie pychá zámyka. *Movvi Eccleſiáſtes, Odzienie cielesne, ſmiech, y pochod czlovvieczy, vvydáia, co vv nim ieſt.* Eccl. 15. Odrzućże to

tedy od siebie / chceszli aby cie zá dobrego miano. Czemu wżdy z tego / wymuieß vbogim / co názbyt ciáłu twemu dáieß ? Nie kochay sie w tych ßáciech / ktore nie są stanu twego / ále miey vczciwe y nie dworne twe odzienie. Pomyśl sobie ná Chrystusá Páná twego / ná krzyżu z miłośći ku tobie / nágie / á zbrzydźiß wnet márnotráctwem / y od wßelákich zábaw świetckich / wierz mi / wolnym bedźieß.

ROZDZIAL XVII.

O nikczemnym ßláchectwie złych ludzi.

Iob. 7. Z *Gniloscim rzekl, oycem iestes moim, mátka moia, y siostra moia robakom. mowi Iob S.* Jesli chceß weyrzeć ná poczatek ßláchectwá twego / otworz proße sobie grob. Wielka to nikczemność záiste / gdy sie podły robaczek syn Adámow / chce wynośić ná ziemi / z ßláchectwá y z herbu swego. Mowi ieden medrzec / coć pomoga wielkie tytuły ? Coż po herbách stárożytnych známienitych ? Bo choćiaybyś wßytkie kąty w domu twym obił herbámi / sámá cnotá iest prawdźiwym ßláchectwem. R zyczyłćibym ráczey tego / ábyć oycem był. Tersites człowiek prosty / y podłego rodzáiu / bylebyś ty sam onym ślachetnym / y známienitym Achylesem vrosł: A niżli / ábyś sie ty miał stáć Tersitesem prostym / máiąc Oycá ßláchetnego Achylesá. Zyi iedno dobrze / á vyrzyß / iż ßláchectwo prawdźiwe / z ćiebie sámego wyniknie / chocby też dobrze

przodek twoy nie był ślachcicem: Będąc ślachcicem płochym/ y nieobyczáynym/ ślachectwo twoie/ w tobie się sámym kończyć muśi.

Lepszy iest początek dobrego ślachectwá/ niżli koniec złego/ y więcyiesmy powinni/ początkowi dobremu/ á niżli końcowi złemu. A iáko nie poślednia cnotá iest/ począć dom dobry budowáć/ Ták záś wystepek wielki iest/ dobre budowánie psowáć. Obyczáie twoie złe/ psuią dom/ y fámilią twoię. Nie pożyczay rádzec/ świátłá z cudzych oczu żebyś przeyrzał/ gdy swego włásnego nie masz. Máłoć co pomoże ślachectwo cudze/ gdy swego mieć nie będźiesz. Lepiey być ślachćicem w żyćiu dobrym á niżli z obyczáymi/ złemi/ w wielkich/ á zacnych domiech się vrodźić. Lepiey być cnotliwym z przyrodzenia/ niżli z inąd od kogo cnoty nábywáć: A iż się ty ná cnotę przyrodzoną/ prawdźiwego w obyczáiách dobrych ślachćicá/ znáć zdobić nie możesz/ przeto się o nie z domow cudzych stárasz/ żebyś się ich pierzem przyodźiał. A tym sámym/ vbostwo twoie wielkie być pokázuiesz/ gdy się o cudze stárożytne herby stárasz.

Im kto z domu iest zacnieyszego/ tym więcey cnoty strzedz powinien/ áby tym pokazał iż się w domu tákim vrodźił. Jáko z iednego korzenia/ mogą być ćiernie/ y roża. Ták też z iedney mátki/ podleyszego y więtszego stanu/ syn się vrodźić może. A ták gdy z rodu twego może być roża/ pátrzay żebyś ty ćierniem nie został. Kaim/ Chám/ y Esau/ mieli rodźice y bráćią/ zacne y ślachetne/ á oni sami y potomstwo ich

było

było podle / bo przez złe spráwy swe / ƒlachectwo w sobie zátłumi: gdyż ten właśnie iest ƒlachćicem / ktory to czyni / co ƒlachćicowi prawdziwie należy. Vmyſł to práwie ƒlacheckí iest / opuſzczáć winy: ale chłopſki mśćić sie krzywdy. Vmyſł ƒlachecki iest przećiwne rzeczy ſkromnie znośić / y myśl ſwoie na rzeczach wielkich / vczćiwych záſadzáć / á podłymi świátá tego gárdźić. Bo to iest prawdziwe ƒlachectwo / ktore vczćiwe zá ſobą poćiąga obyczáie. Nie herby / ále cnotá ſámá ludzie ƒlachći / y miłe Bogu czyni. Cnotá iest prawdziwym ƒlachectwem / ktory żaden áni dáć / áni odiąć może. Coć proſze przyidźie z tego / że ſobie inſze tytuły nábyte przyimuieſz? Abo czemu ſie chełpiſz z tego / coć twoi rodźicy dáli? ponieważ ƒlachectwo przyrodzone / z rodzáiu idźie / cnotá od ćiebie ſámego właśnie pochodźi: á wlewek iey záśie / od Bogá. Z korzenia gorzkiego / bywa czáſem owoc ſłodki: Ták z rodzáiu podłego możeſz być ƒlachćicem / gdy bedźieſz żył cnotliwie / boiąc ſie Bogá. Im ſie kto znáczniey vrodźi / tym wiecey o ſobie trzyma: Bo chlubá ich / od rodzáiu żywotá máćierzyńſkiego / y poczećia pochodźi. Zátym wiec idźie / iż te rzeczy / ktore nas do wietſzey cnoty czynienia obwiezuią / onych ná złe obyczáie / y ſproſności vżywamy.

Ozee 9.

Im wietſza iest zacność domu y fámiliey / tym od nas wietſzey cnoty / y dobrych vczynkow potrzebuie. Bo ƒlachectwo iest przyſiega wieczna / do czynienia cnoty. A ktorzy ſie o nie nie ſtáráią / ſą / iáko dźiw nieiáki ludzki / iż nie ſą podobni rodźicom ſwoim.

Nie

Nie chełpże sie tedy z zacnośći y z ślachectwa rodźicow twoich / chceszli mian być za madrego.

Pan Bog áby pokazał / iż nie pátrzy ná zacność domu áni herbow / obrał Saulá zá Krolá Izráelskiego człowieká z podłey fámiliey. Chrystus z więtszey części Apostoły podłe y proste / nie zacne áni zawołáne obrał. A zaś sie y sam nie przyrownał do pásterzá owieczek ? Pámietay pilnie ná to / iżeś proch / y źiemiá / iáko y Oycowie twoi. Ani tobie też tákże robacy / iáko y przodkom twym przepuszczą. To ślachectwo ktore masz z rodzáiu / iest śmiertelne y skáźitelne. Te tedy y tákowe herby twoie / niech bedą wyryte / nie nápodwoiách domowych / ále ná sercu y oczu twoich. O tych y tákim podobnych rzeczách záwsze myśl / á łátwie wszytkie prożnośći świeckie od śiebie oddalisz. 1 Reg. 9.

ROZDZIAL XVIII.

O Bogáctwách doczesnych.

Iesli vv bogáctvvách obfitovvác bedzieś, nieprzykladay sercá tvvego, movvi Psálmistá. W wielkim obrzydzeniu ma mieć sługá Chrystusow te rzeczy / ktore łączą od Bogá. Nikczemne są te dobrá doczesne / ábowiem koniec ich prożność iest. Spali sen swoy wszyscy meżowie bogáctw / á nic nie należli w reku swych. O iáko to márna rzecz iest / ten świát / ktory człowieká od końcá prawdźiwego y onego błogosłáwieństwá / Psal. 19. Psal. 75

Eccle 32 ſtwá / ktorym ieſt ſam Pan Bog / dźieli. Błogoſłáwiony to táki bogacz / ktory bez zmázy nálezionym ieſt / y nie vdał ſie zá złotem / áni też nádźieie w ſkárbiech ſwych pokładał / ktoż tákim ieſt / á pochwalon bedźie? Bogacz káżdy ábo ſam złośliwym / ábo ieſt dźiedźicem złośliwego. Sokoł dobrze nákarmiony / nie zna Páná ſwe: ſyn marnotrátny / w bogáctwiech / opuśćił dom Oycá ſwego / ále nedzą przyćiśniony wroćił ſie do niego. Bogáctwá go były odłączyły od Bogá / á vboſtwo záś ziednáło go z Bogiem.

Ieśli ſie ſam wſzytek chceſz oddáć Bogu / odrzecz ſie świeckich zabaw / y miłośći źiemſkiey. Coż ſie o wiele rzeczy ſtáraſz / iedno ć ieſt potrzebno / gdy tego ſzukáć bedźieſz / wierz mi wolnym od wſzelkich rzeczy źiemſkich zoſtánieſz. Naſzy pierwſzy rodźicy w oney niewinnośći żyiąc / gdy ſie myślą Duchowną zábawiáli / ná ten czás ſámi śiebie zápomniawſzy / nie poználi ſie być nágiemi: Ale iáko ſkoro zgrzeſzyli źiem-

Gene. 2. ſkie rzeczy ſmákuiąc / wnet nágość ſwoie poználi. Apoſtoł Páwel S. był porwany do trzećiego niebá / ieśli w ćiele / czyli nie / ſam wyświadcza / iż niewie. Ludźie bogomyślni / o źiemſkie rzeczy nic niedbáią / ktore ich niedbálſtwo / nie tylko ieſt chwálebne / ále wielką mądrośćią ma być názwáne.

Vczniowie Chryſtuſowi / bedąc wiecey zábáwieni náuką Chryſtuſową / nic niedbáli o te rzeczy powierzchne / że też y ręku nie vmywſzy zá ſtoł wiec śiadáli: Co Pháryzeuſzowie przećiwnie czynili. Skąd możeſz poznáć / iáko rożne ſą myśli ſług Bożych / od ludźi

świet-

świetckich / ktorzy gdy ſie zábawiáią świátem wietße rzeczy vtracáią / y gdy zbytnie ſie o ćiáło ſtáráią / záledwie kiedy czás / myślić o dußy ſwoiey maią. Zbytnie myślenia / ſą ſynámi bogactw / w ktorych gdy ſie człowiek báwi / w ſobie Duchá pobożnego tłumi. Wzgárdzay tym świátem y iego ſkáżitelnośćią á vyrzyß iż beſpieczniey będźieß ſłużył Bogu: Bo pierwey do niebá wniść nie możeß / áż te zwiąſki świetckie potárgaß: Niechay ćie nie łączy / od miłośći Chryſtuſowey / roſkoß świátá tego: Bo iako trućizne prędzey w potráwie ſmáczney dáć może / y kto iey ſkoßtuie rychley vmiera: Ták wdzięczne ſą Bogáctwá tym / ktorzy ſie w nich kocháią / ále śmierć pod tą pokrywką / bo czynią człowieká pyßnego / y nierozumnego / záczym łatwie śmierći wieczney podlega. Mowi Eccleſiaſtes / kto miłuie bogáctwá / nie weźmie z nich pożytku / y ktorzy chcą być bogátymi / wpadáią w śidłá ßátáńſkie. A Apoſtoł Páweł S. mowi / wßytko ſtworzenie podległe ieſt człowiekowi / iákim ieſt człowiek ſam przećiwko ſobie. Dobrego ſumnienia człowieká / nic nie obráża rzeczy te powierzchne / áni też złego rátowáć mogą. Co nam proße po wielkich bogáctwách ná świećie / ktore nas od śmierći nie rátuią? Dobre to ſumnienie / ktore zá bogáctwy nie idźie. Spáli ſen ſwoy meżowie bogáctw / mowi Pſálmiſtá / Meżowie bogactw / to ieſt / ktorzy ſą ſługámi y niewolnikámi bogactw / á nie pánámi. Abowiem rzecz iáka ze złą ſławą nábyta / vtrátą rácżey / nie zyſkiem ma być názwána. Gdy ſie ſłudzy o ſwe pány ſtáráią / 1.Tim.6.

pánowie ná ten czás śpią / iednák bogáctwá one od frásunku y myślenia / wolnymi ich nie czynią / y owszem ie wiecey frásują. Jesteś bárzo nikczemnym / gdy w tych doczesnych / skáżitelnych / dobrách świeckich / nádzieie y ostátnie szczęście twe pokłádasz. Pogárdź że tedy cáłym sercem / temi ziemskimi rzeczomá / á nápełnisz dusze twą roskoszą wiekuistą.

ROZDZIAL XIX.

O Bogáctvvách tych doczesnych.

Phil. 3. *WSzytkim rzeczy poczytal sobie byc zá smieci, movvi Apostol.* Wspominájąc o rzeczách mámych świátá te°: Bo nie mogł náleść rzeczy podleyszey / ktoreyby te bogáctwá świeckie / przyrownáć mogł nád śmieci / y choćiayżeby sie zdáły być kosztowne / miałbyś one iednák / lekce sobie poważáć / stosuiąc ie z niebieskimi / y wiekuistymi: A tym wiecey iesz cze dáleko / ponieważ sáme przez śie są bárzo podłe y nikczemne. Bo co proszę iest złoto / iesli nie śmieci są ziemne? Co iest śrebro / y perły / drogie kámienie / wszytko to tákże śmieci z ziemie wychodzące? Co są drogie száty / Adámaszki / Axámity / y rozmáite wzorzyste noszenia / iesli nie gnoy nikczemnych / á podłych robaczkow? Co są száty drogie subtylne / iesli nie wełná z bestyi / y z zwierząt niemych? Co są Sobolce y futrá rozmáite / iesli nie skory zwierząt pobitych? Co są páłace kosztowne / wieże wysokie / y budowánia pyszne / miástá obfi-

te /

te/ ieśli nie wßytko ziemiá? Coż ważą twe godnośći świátá tego? Nic. Owo zgołá/ cokolwiek widźiß być ná świećie/ to wßytko ieſt ziemiá. Gdy ſie kochaß w tych dobrách docżeſnych/ (ieśli ſie godźi dobrámi ná zwáć) tedy ſie kochaß w ziemi. Poznayże iuż prożność tych rzecży/ ktoreć świát podáie/ á nie przykłáday ſercá twego do nich. O dźiwna to rzecz zápráwde / będąc tákim ßláchetnym ſtworzeniem/ od Bogá ná chwałe iego vczynionym/ że ſie ták w podłe rzecży wdáieß/ y vmyſł twoy do tych márnośći przykłádaß. Jeśli chceß áby ćie miano zá cżłowieká wźiętego / miłuyże te rzecży wielkie/ ßláchetne/ á známienite/ to ieſt/ one duchowne/ wedle ich oßláchcenia/ iáko ćie też Bog wedle duße oßláchćić racżył/ gdy ćie ná wyobráżenie/ y podobienſtwo ſwoie ſtworzył. Jáko miłość przenośi miłuiącego/ w rzecz ſámę miłośćią zápaloną/ iż więcey cżłowiek ſam nie ieſt ſwym/ ále oney rzecży miłuiącey. Ták gdy miłuieß/ y kochaß ſie/ w tych dobrách ziemſkich/ á nikcżemnych/ dáieß to/ co lepßego ieſt/ zá to/ co táką rzecżą nigdy być nie może: dáieß ſerce twe nie oßácowáne/ zá śmiećí/ y plugáſtwá ziemſkie. Te rzecży záiſte nie ſą godne ćiebie ſámego/ bo zátym idźie/ iż nie tylko ſie pokázuieß/ że ſámego śiebie nie poznawáß/ ále też zdaß ſie pogárdzáć y wyrzekáć/ twoich oſobliwych dárow/ y przywileiow/ tobie od Bogá dánych. Miłuyże tedy ſtworzyćielá twego: Nieżećby też miał Bog/ ták dálece miłośći twey potrzebowáć / ále chce żebyś go miłował / ná więtßy twoy pożytek/ y ná cześć twoie: Bo gdy ſie

przemieniaß wen przez miłość / wiele zyskáć záwße możeß / dáiąc to co dobrego iest / zá te rzecz / ktora zácności swey / nigdy vtráćić zapłaty nie może.

Przypátrz się iáko v Bogá rzeczy ziemskie / w lekkim są poważeniu / gdy Jobowi słudze y przyiacielowi swemu wßytkie był ná prośbę ßátáńską pobrał. Otworzże iuż oczy twe / á obaczyß / iáko będzieß pokornym / gdy do tych rzeczy ziemskich / sercá nie przykłoniß. A iákoć to záś wiele pomoże do zbáwienia / gdy niemi pogárdziß. Odwroć vmysł twoy / od tych prożności świeckich / á odday go w cále sámemu Chrystusowi.

ROZDZIAL XX.

Iáko sie nie mamy pyßnic, y wynosic z bogactw.

Sap. 7. *NIe przyrownalem oney (to iest mądrosci) kámienia drogiego, ábowiem wßelkie zloto, stosuiac z nia, iest iáko máły piasek, á zá bloto bedzie poczytano wßelkie srebro, w oblicznosci iey mowi medrzec.* Bogáctwo tego świátá iest włásne vbostwo. Nie przyłączay sercá twego / do tego nikczemnego stworzenia / ále ie oddáy Bogu sámemu / ábyś vmysłu twego tym nie zátrwożył. Ná to ćię osobliwie stworzył Pan Bog / ábyś miłował rzeczy niebieskie / á pogardzał ziemskimi. A ponieważ on vpátruie pożytek / y potrzebe twoie / dla tegoć też dał wßytko / czegobyś iedno potrzebował. Szczodrobliwie dla pożytku twe / zostáwiłći ná

goli

goli Pan Bog/ chleb/wino/mieso/ y inße rzeczy/ábyś ie łátwie nálazł/ ále dla zbytku/ ypychy/ złoto/y śrebro/ chćiałći zákryć pod źiemię/ żebyś ták nikczemnych rzeczy łakomie nie prágnał. Mowi Psálmistá/ Synowie ludzcy/czemuß ták miłuiećie prożność/á ßukaćie kłamstwá? Poniewaž ćie tedy Pan Bog stworzył człowiekiem rozumnym/ czemuß tak źle rozumu vżywaß/ iż pokładaß ostátnie ßczęśćie/y koniec twoy/ w rzeczách tych źiemskich/ gdyżeś iest stworzony do otrzymánia wiekuistey chwały. Wßytko to iest márność y kłamstwo/ co ty miłuieß/ y coć świát obiecuie/ mowi Psálmistá. To złoto źiemia iest/ y tá iedwábna ßatá ná tobie z gnoiu podłych robaczkow/ w ktorey ty twoie ozdoby/y rozkoß/ nedzniku pokładaß. A teć są perły ktoremi się ty przyozdabiaß/ y one ßerokie bramy ktore ty rośćiągaß/ á to wßytko prożność.

Nie wynoś się z ßat twych drogich/iedwábnych/ y rozmáitych/ bo nie w tym ießcze prawdźiwe záwisło bogáctwo/ áni ćie one też mogą vczynić człowieká bogatego/ rostropnego/ pokornego/ ćierpliwego/czystego/ łáskáwego/ ábo ćichego z gniewliwego/ ábo miłośniká z zawisnego. Jeśli tedy widźiß/ iż bogáctwá nic nie pomagáią do duße y owßem ßkodzą/ czemuß się ták w nich zbytnie kochaß? A za nie widźiß/ iákie to są iáßczorki/y weże/ w twym zánádrzu/ ktore ninacż się nie przydádzą/iedno gdy ie rozgrzeieß/ áby ćię iádem swym záráźiły? Tákim ćiepłem nieporządney chćiwośći/ y miłośći twoiey/ te bogáctwá grze-

ieß

ieſz/ktore rozgrzane pożądliwośćią/ ſumnienie wſzątę twoie pſują y gryzą/duchá dobrego zátłumiáią/y zbáwienieć duſzne w wielkie niebeſpieczenſtwo podáią. Otoż to maſz człowiecze záślepiony / co ty miłuieſz / y w czym ſie kochaſz. Oto to maſz czego prágnieſz: To ieſt náoſtátek co ćie záwſze trapi. Proſzę pomyśl ieno o tym ſam w ſobie/ á poznaſz łatwie tych dobr świeckich fałſz y zdrádę. A ták vmyſł twoy ſnádnie przykłoniſz/ ku zámiłowániu rzeczy wietſzych y prawdziwych niebieſkich.

ROZDZIAL XXI.

O Zamilovvániu Bogactvv Ziemskich.

Ioan. 2. NIe miluycie ſvviátá,áni tych rzeczy ktore ſą ná ſvviecie. Swiátło rozumu przyrodzonego vpomina/ iż tych rzeczy/ktore ſą przyrodzone/ dla ſámego śiebie/ nigdy miłowáć nie maſz: Bo miłość prawdziwa/ ná tym ieſt/ że ſie śćiągáć nie ma / iedno ná te / ktorzyby wzaiem / tákąż miłośćią ku nam zdieći byli. A ponieważ miłość rzeczy przyrodzonych nieſtała ieſt/ czemuſz ſerce twe proſzę do zámiłowánia tego świátá przykłaniaſz. Bo opáczny táki ieſt porządek ſpraw/gdy tych rzeczy/ ktore nam ná vżywánie doczeſne ſą powierzone/ chcemy ich wiecznie zążywáć. Bogá ſámego maſz zążywáć / miłuiąc go dla śiebie/ iáko nawyżſze dobro / ze wſzytkiego ſercá: A vżywáć záśie tych rzeczy doczeſnych ták maſz / iáko tobie do poſług po-

wierzonych/ miłość wßytkę y vmysłu twego / ku nim przyłkonienie / ściągáiąc y stosiniąc do Bogá sámego.

Stworzył Pan Bog człowieká/ná podobieństwo swoie/ áby też tákże iáko inne zwierzętá rzecz sobie podobną miłował. A iż żadnego podobieństwá/z ziemskiemi rzeczámi mieć nie możeß / Bogá tedy / ná ktoregoś podobieństwo stworzony ieśt / maß miłowáć / á niete dobrá doczesne. Jákob Pátriárchá/spłodziwßy syny z Elią z służebnicą swą/przez on wßytek czás nic nie myślił / o náwroceniu do oyczyzny swoiey. Ták miłośnicy tych rzeczy ziemskich ktorzy vmysł swoy w nich zábawili/nie myślą się wrácáć do oney oyczyzny wiekuistey. Lecz iáko skoro Jákob miał potomstwo z Ráchelą żoną swą/nátychmiast/o náwroceniu swym do domu swego pomyśláwáli. Aby tym dał znáć/ iż ći ktorzy opuściwßy pożądliwość rzeczy świetckich/ vstáwicznie w cnotách się báwią nic innego / krom oyczyzny wiekuistey prágnąć nie máią. Gen. 31. Gen. 30.

Po śmierći onego Krolá Aegiptskiego/ wołáli Izráelczykowie do Bogá / á byli wysłucháni: Ale przed śmierćią iego wołáiących/ Bog wysłucháć niechćiał. Dobrzy / y źli / wßyscy wołáią do Bogá / iednák niewysłuchywa Pan/ludźi zá świátem idących/ ktorzy ieszcze nie zábili Krolá Aegiptskiego/to iest rzeczy świetckich zbytnie zámiłowánie. Chceß áby ćię Bog wysłuchał/ vmorz w sobie miłość świetcką. Ten iest skutek miłośći/ iż się tákim maß pokázáć/iáka rzecz iest ktorą miłuieß. Weźmi postáć rzeczy tey / ktorą miłuieß / á vwierzyß. Dußá náßá iest ná kßtałt wo-

ſku białego vczyniona / ná ktorey obraz Boży ieſt wyryty. Podnieś zwierćiádło ku niebu / obaczyß tám wizerunk niebá / obroć ie ku ziemi / á vyrzyß figurę ziemie: Weźmiże to podobieńſtwo / ktoremu ſie maß przyłączyć. Cokolwiek dobroći y złośći mieć możeß / to wßytko rzeczy ieſt miłuiacey. Poki Nábuchodonozor świát miłował / poty z bydlęty bedac porownány / trawę iadł po gorách: A iáko ſie náwroćił do Bogá / wnet onę poſtáć ſwoię vtrácona pozyſkał / ſłońce / mieśiac / y wßelkie rzeczy ſtworzone / rzekł Pan Bog iż ſa dobre / y ták ie być potwierdźił / ále ſtworzywßy człowieká / nie rzekł / iż ieſt dobrym ábo złym: Nieżeby inße rzeczy ſtworzone nádeń lepße być miáły / gdyż dla niego ſa ſtworzone. Czemu tedy Pan Bog / one mienił być dobre / á o człowieku niewſpomniał / ponieważ zacnieyßy ieſt nad inße? Coż to w tym ieſt? Nic innego wierz mi / iedno chćiał / áby człowiek z wolney woley ſwey / ábo źle abo dobrze czynił y ták aby zà onym vczynkiem iego / miedzy innym ſtworzeniem y obrániem Páńſkim / tákże dobrym ábo złym był mianowánym. Gdy to miłuieß co dobrego ieſt / znák w tobie dobroći / ále gdy miłuieß rzecz złą / złym ſamże zoſtánieß. Sam tylko człowiek ma wolną wolą / ku czynieniu dobrego y złego / á inße zwierzetá nie máią. *Movvi Apoſtol. Iz vviele ieſt tákovvych, ktorzy odmienili chvvale nieśmiertelnego Bogá, vv podobienſtvvo czlovvieká śmiertelnego, y ptakovv, y zvvierat, o czterech nogách y gádziny.* Przypátrz ſie tedy człowiecze / y roſkoßniku świá tego / iáka

Dan. 14.

Rom. 1.

ką poſtáć ná duſze twą przyimuieſz / gdy nieporządnie te ziemſkie rzeczy miłuieſz. Właſne mieſzkánie duſzy náſzey w niebie ieſt/ gdźie tylko doſkonáli być máią/ iáko mowi Apoſtoł. *Náſze obcovvánie ieſt vv niebie.* Nie miłuy bogactw / á vyrzyſz iż bogatym bedźieſz: Bo wielkie to bogáctwo/ nie prágnąć ich chćiwie. Wiele ten ma ktory máło prágnie. Roſkazał był Pan Bog aby ſie żaden nie ważył wźiąć czego z ſkárbu onego Jerychá/ dáiąc tym znáć iáka ieſt odmienność tego świátá / gdyż nie tákich ſkárbow prágnąć wierni Páńſcy máią/ bo inácżey potepienieby im poſpołu zá Chámem ziednáły. Phil. 3. Ioſu. 7.

ROZDZIAŁ. XXII.

O vvzgárdzie Bogactvv Ziemskich.

KTO ſie nie vvyrzecze vvſzytkiego co ma, nie może byc vczniem moim. Rádzęć pogárdzay z ſerca tymi ziemſkimi bogáctwy. Ci wſzyſcy ktorzy Chryſtuſá náśládowáli/ tyle ſkárbow zoſtáwili/ ileby prágnąć mogli oni/ ktorzy go náśládowáć niechćieli/ y táka ieſt chćiwość woley náſzey/ w prágnieniu nábyćia tych rzeczy doczeſnych/ ktoby chćiał oney doſyć czynić/ nigdyby ſie náſyćić nie mogł. Lecz kto wolą ſwą opuſzcza/ wſzytko zátym opuśćić muśi. Czemu S. Piotr ták wiele opuśćił / iáko wiele Alexánder Krol pożądáć mogł. Gdy temi rzeczomá nikczemnymi pogárdźiſz/ wierz mi że ſámego śiebie zbáwiſz/ á Luc. 14.

gdy ie miłowáć poczniesz / ćiebie sámego zátráćisz. O iáka to szczęśliwa iest dusza táka/ ktora pogardza tymi rzeczomá nikczemnymi świetckimi / y przemiiáiącemi. Chcesz dostąpić Bogactw wiecznych/pogardzayże tymi doczesnymi/ bo złotem y śrebrem / bestye ráczey/nie ludźie máią być obćiążeni: A żaden źwierz/ nád śiłe swoie ćieżaru znośić nie może : Lecz miłośnik tych rzeczy márnych/ káżdy ćieżar dla nich znośi. Wyzuy się ieno sam z tych nikczemnych godnośći świátá tego/ á vyrzysz iż bespiecznieyszym bedźiesz. Czemu sam te bogáctwá ná sobie dźwigasz/poniewasz może się do pomocy y rátunku twego/ náleść człowiek vbogi? Snádnieybyś chodźić mogł sam/bez żadnego ćieżaru/ y łátwieybyś zá pásy z czártem nágim/ chodźił nágo/ záczym predzeybyś go tesz zwalczył : Ale gdy w száćiech bedźiesz / on ćie łátwie zmoże. Chrystus Pan / nágo walczył ná Krzyżu/ ktorego ieśli ty chcesz náśládowáć/ niech serce twe wolne od wszytkich zabaw

Gen. 39. świetckich bedźie. Jozeph w Egiptćie/ábi świát zwyćiężył/ został złupionym/ á suknią w reku Pániey swey zostáwił : Stokrotną zapłáte wezmą ći/ mowi Pan/ ktorzy pogardzáią bogáctwy tego świátá. W sprawách ludzkich niemász nic wietszego/ nád vmysł szláchetny/ rzeczomá wielkimi pogardzáiący. A ktosz iest prosze wietszym nedznikiem / ieśli nie ten/ ktory się zda sobie być bogátym? Im kto wiecey ma/ tym mnieyszey iest swobody/ y nie ták łatwie westchnąć może ku Bogu. Krates Thebáński/ wielkim to był wzgárdźićielem bogactw ziemskich / rozumieiąc o nich záwsze/

ße / iż ſą przeßkodą do Philozophiey y mądrośći nábyćia. A ty oddawßy ſie Bogu/ ießcze chceß/ w tych dobrách ziemſkich opływáć? Jeſli tu ná ziemi z ćiężarem chodźić nie możemy/ á coż rozumieß/ iáko obćiążeni grzechámi / y świátem / wniść do niebá mamy? Káżdj ktorj vrząd iáki ná ſie tu ná świećie przyimuie/ od inßych zábaw wolnym/ y ſtárania być vśiłuie. A gdy do niebá mamy iść/ w ták dáleką droge/ niechcemy ćiężaru z śiebie zrzućić? Coż to proße pomoże Człowiekowi/ by wßytek świát pozyſkał/ á dußy ſwey zátrácenie otrzymał? Mowi Pan Bog: Káżde źwierze ktore ſie czołga po ziemi/ brzydkie ieſt: Ták też Człowiek/ bedąc ſtworzony/ dla otrzymánia niebá/ gdy ſie ſtára o te ziemſkie rzeczy/ pokázuie tym ſámym/ że zgołá/ nie godzien ieſt niebá. Czytalżeś ono kiedy proße w piſmie/ ktorych Gedeon wypuśćił/ tych á nie inßych zápráwde / ieno ktorzy ſie iáko beſtye po ziemi czołgáli/ ábj one wode/ to ieſt/ dobra te doczeſne świeckie pili/ takich od śiebie precz odłączył Gedeon. Byś też tu nabogátßym był ná świećie/ wierztemu/ co Job mowi. Jż nágom wyßedł z żywotá mátki moiej/ y nágo ſie wroce do ziemie. A iáko koło Młynſkie/ choćiayże ſie vſtáwicznie/ bez przeſtánku/ nieodpoczywáiąc obraca/ záwße ono iednák/ ná tymże mieyſcu/ wieczorem záſtánieß/ gdźie poránu było/ á mieyſcá ſobie nigdy nie odmienia. Ták człowiek/ by był nabogátßym ná tym świećie/ rowno z drugimi vmieráiąc/ vbogim przy śmierći bedźie/ iákim był przy ſwym národzeniu: Nágoś wyßedł ná ten świát/ nágo ſie wroćiß

Mat. 16.

Judic. 7

Job. 1.

ćiſz do grobu / y tak iaki był początek / tákie też ma być dokonánie / y iakoś przyſzedł / ták odchodźiſz. Już ſie ty tu ná świećie iáko chceſz ſtáray / żebyſz był bogátym / tá praca twoiá wſzytká wniwecz / bo to wielka prożność / y nikczemność ieſt / ná ták krotki czás / bogáctwá wielkie zgromádzáć. Ty tedy rádzeć niemi pogardzay / á ná wieki bedźieſz krolował z Chryſtuſem.

ROZDZIAL XXIII.

O Nikczemnosci zártovv, y smiechu svvietckiego.

Luc. 6. Biádá vvam ktorzy ſie smieiecie, bo bedziecie plákác, Movvi Pan. Biádá wam ktorzy maćie roſkoſz ſwoie ná tym świećie / á ná onym wzgárdzeni y opuſzczeni bedźiećie: Biádá tym ktorzy tu w roſkoſzy żyią / ábowiem vćiſku wielkiego doznáią. Błogoſłáwiony to táki człowiek / ktory vmartwionym bedac ná tym świećie dla Chryſtuſá / meke iego ſroga / ſobie záwſze przed oczy przekłada. Szczęśliwjm to taki każdj / ktory ná tym padole płaczu w ſmutkach ieſt vſtáwicznych. Wiele powinien człowiek płákáć / wſpomniawſzy ſobie o onym niebieſkim Syonie / wdźieczney á przyrodzoney oyczyznie ſwoiey / báwiąc ſie tu teraz / w Bábilonie nikczemnego / á przykrego świátá tego. *Blogoslávvieni ci ſa ktorzy plácza, ábovviem beda pocieſzeni, movvi Pan Bog, y otrze Pan lze z oczu ich.* Szczęśliweſz to tákie náder łzy beda / ktore reká náſzego Zbáwićielá oćieráć bedźie. Jáko

źiemia

ziemia sucha y nie pożyteczna/ rodzi y wydaie z siebie oset/ ciernie/ węże/ gadziny/ tak dusza grzesznego/ płodzi z siebie prożność/ y plugastwa/ iesli ia nie pokropisz/ woda łez oczu twych: Potrzebna to rzecz iest aby deszcz padał na ziemie. Otoż gdy wszelkie ciało z drogi swey vstepowac poczeło/ nalazł sposob Pan Bog że spsućił wody onego potopu/ na serce twoie/ aby w tobie wszelka pożadliwość cielesna vmorzył. Szcześliwy to taki potop/ ktory vmartwia ciało y świeckie namietności hamuie/ a te ziemie ciała twego/ płodna y obfita czyni.

Nikczemni to ludźie tacy sa/ ktorzy bogactw y roskoszy świata tego chćiwie pragna/ y prożność to iest wielka do czesney/ a przemiiaiacey poćiechy szukać. Dalekoć to lepiey y pożyteczniey przy skonaniu twym bedźie/ gdy przedtym nim vmrzesz grzechy twe opłakiwać bedźiesz/ niżelibyś miał to żyćie twe na świećie nedzne na fałszywey y omylney roskoszy trawić. Bo iesli tu na ziemi bedźiesz chćiał godować/ wierz mi na onym świećie/ głodu dusznego zażyć muśisz. Gdy sie tu vstawicznie śmiać/ y weselić bedźiesz/ po śmierći twey w piekle płakać muśisz. *Movvi Iob Svviety. Przedtym, niż pokarm vvziac mam, zavvsze vvesdchne.* Bywa to/ iż po Wigiliey świeto wiec nastepuie: Dla tego/ że świeći pierwey pośćili/ potym pokarmu vżywali. Ale tu na świećie przećiwnym sie wszytko sposobem dźieie/ bo gdźie chcesz abyś iadł/ tam płaćić muśisz. Iob. 3.

Smierć do słuchania rachunku iest napredsza/

ktorey áż do ostátniego kwárniążká oddáć muśiemy: Tám drogo wierz mi/śmiech twoy zápłáćiß/ieśli dla nie' ná wieki płákáć bedźieß. Bárzo to roskoß gorzka/ zá ktorą karánie wieczne nástepuie. A choćiay sie dźiś bespiecznie weselić bedźieß/ maß iednák pámietáć ná to/ że iest ten nád tobą / ktory spráwy y mowy twoie znácznie zápłáći. O gdybyś o tym często rozmyślawał/ zda mi sie żebyś ostrzey żywot twoy prowádźił: y do tego / pomyśl iedno sobie/ o mekách piekielnych/ iákie są / w ktorych (ieśli ná tym świećie pokutowáć nie bedźieß) dobrze twych roskoßy/y żártow przypłáćiß. A iako Iob spráwiedliwy / one słowá/ ktore mowi: Przedtym niż pokarm wźiąć mam wzdycham / o

Iob.1. dobrych ludźiech świetych pobożnych rozumie. Ták záś o roskoßnikách świátá tego mowi. Prowàdzą w dobrych dniách wiek swoy / weselą sie przy gróniu organ / á w máluczkim punkćiku / do piekłow wstepuią. Onemu łákomemu bogaczowi rzekł Abráám. Pámietay iżeś wźiął dobrą zapłáte zá żywotá twego / á Lázarz złą: Teraz Lázarz iest/ w roskoßy wieczney/ à tyś w mękách nieznośnych. Ten iest koniec roskoßy y prożney chwały świátá te'. Nie czytamy w piśmie/ àby sie kiedy Chrystus śmiać miał/ale czytamy/ iż często płákał. Płákał przy národzeniu swym: płákał przy wskrzeßeniu Lazárzá. Płákał nád onym miástem Hierozolimskim: Płákał ná Krzyżu. A co wietßa wßytko życie iego ná świećie / płácz był / y pokutá vstáwiczna. Mowi Pan: Jeśli sie nie stániećie / iáko ći máluczcy / nie wnidźiećie do Krolestwá niebieskiego.

ſkiego. Dźiećie máłe niemowiątko / obrony inſzey nie ma / ieno łzy á płácz. A ty ſie też tym broń rádzeć / od naiázdow ſzátáńſkich. Bo iáko on Phárao / w wodźie Morſkiey był vtopiony: Ták ſzátan / łzámi y płáczem bywa zwyćiężony. Nie mądrego / y nikczemnego to ieſt człowieká / wdáwáć ſie w roſkoſz przy tákim niebeſpieczeńſtwie świátá tego. *Movvi Medrzec, záwvſzem smiech poczytal zá blad, á vvesélom movvil svviátá tego, czemu mie prozno kusiſz?* Wołał Moyżeſz z ludem onym Bożym vtrapienie ćierpieć / á niżli być vczeſtnikiem tego weſela świetckiego / áni ſie chćiał zwáć ſynem corki Pháráonowey. *Plácz ludzi ſpráwviedlivvych obroci ſie vv vvesele: ſmutek vváſz, Movvi Pan, nápelni vveſele.* A Dawid wſpomina / wedle wielkośći boleśći moich / poćiechy twoie / vweſeliły duſze moie. Lepiey być vtrapionym z ludźmi ſpráwiedliwymi / niżli weſeląc ſie chlebá záżywáć z grzeſznymi. Lepiey płákáć ná puſzczy / niżli ſie w páłacách / koſztownych Xiążęcych weſelić. Pogardzayże tedy tą roſkoſzą doczeſną / abyś nápotym odnioſł chwałę wiekuiſtą. *Prou. 11.* *Hier. 31.* *Ioan. 16.* *Pſal. 93.*

ROZDZIAL XXIV.

O proznosci roskoſzy svvietckiey.

I*áka ia vciechę bede mial, ktory vv ciemnosciách ſiedze, movvil Tobiaſz Anyolovvi:* Nie inácżey iákoby ták chćiał rzec / iż to wielka nikczemność ieſt / życzyć ſobie weſela w ćiemnośćiach mieſzkáiąc / tego świátá. *Tob. 5.*

Chodźimy w ćiemnośćiách/ ábyśmy nie widźieli/ co śie nam cżynić godźi/ á cze° śie nie godźi/ ták iż w tym/ sámi
Eccle. 15 śiebie nie poznawamy. Mowi Mędrzec. Niewie cżłowiek/ miłośći cżyli nienawiśći iest v Bogá godźień: Ani ten w drodze wesołym być może/ ktory wątpi iesli dobra/ cżyli iest zła drogá: Wszytko to márność/ szukáć ochłody ná tym pielgrzymstwie żyćia nászego/ poniewaź niewiemy iakośmy przyiemni Bogu. Prożność to iest/ gdy iákiey cżłowiek szuka roskoszy w tym stanie niebespiecżnym/ z ktorego może być dla niey strácony do piekłá. A gdyż to ták iest/ godna rzecz záprawdę/ ábyś żyćie twe/ miedzy nádźieią y boiáźnią pokłádał. Dźiwna rzecż iáko chodząc w ćiemnośći/ y wątpiąc o drodze/ wesołym być możesz. Máło záiste ten wesela záżywa/ ktory widźi/ áno v sąśiádá gore. Ták nikcżemnym byś był wierz mi/ ieśli czás pokuty twoiey/ ná roskoszach świetckich strawić myślisz/ przyiaćioły twe do tego/ ná káżdą godźinę widząc vmieráiące/ skąd poznawáć możesz/ śmierć być napewnieyszą/ y wątpliwy stan żyćia twego. Bárzoś márnym y nikcżemnym ieśliś zábacżył boiáźni Bożey/ trawiąc cżás twoy ná śmiechu/ y roskoszy świetckiey. Wiecey śie oćiec ten frásuie/ niżli weseli/ ktory widźi národzonego syná swego/ záraz y vmieráiącego. Krotka to roskosz świátá tego/ mowi Mędrzec. Niemądry to/ co śie z głupstwá swego chwali/ y w nim kocha: A prożna to záiste rzecz/ gdy kto prágnie násyćić serce swe/ tymi świetckimi roskoszámi/ ktorych gdy ledwie vżywáć pocżnie/ záraz giną/ y vstáią. *Movvi Izáiasz*

Prorok, VVzdycháli z sercá, y plákáli ci vvßyscy, ktorzy kiedy ná svvietcka rzecz vvestchneli, y vvßytkich tych ktorzy sie kiedy vveselili ná sercu svvym, vstálo vvesele. Prozna rádość iest onych ptakow/ ktorzy dla pokármu/ od ptásnikow zdrádliwie łápani bywaią: A mizerna to roskoß Ryb/ ktore sie w łápániu wedy kocháią/ á do śmierći srogiey one przyprawuią. Bárzoś iest nikczemnym/ y podobnym nikcemu stworzeniu/ gdy sie kochaß/ y chełpiß z tych rzeczy świetckich/ ponieważći śmierć iest nádewßytko bliżßa/ y pewnieyßa: Czás krotki iest/ a to sámo zostáie/ abj ći ktorzj sie ráduią/ niech sie zdádzą iákoby nie radowàli. Spráwiedliwe człowieká przeprowádźił P. Bog przez drogi proste. Prosta drogá tá iest/ ktorey sie środki zgadzaią z początkiem sámym/ y końcem. Siłá skrążyć muśi obłedliwy/ nim tráfi ná droge prawdźiwą/ y do kresu swego náznáczonego przyiśdźie. Pismo S. ná wielu mieyscách nas stośnie podrożnym ludźiom/ y pielgrzymom: Rodząc sie bowiem ná świát/ poczynamy droge swą/ á vmieráiąc kończymy pielgrzymstwo náße. *1. Cor. 7.*

Pytay proßę Salomoná/ iákie są náßego rodzenia począttki: Pierwßym práwi/ głos podobny wßytkim wydał/ płácżliwy/ wychodząc z żywotá matki moiey/ żaden bowiem z Krolow/ inákßego rodzenia niemiał. Jednákie wyście wßytkim ná świát/ y temuß podobne ześćie. Národźiłeś sie płacząc/ vmieraß też z płáczem/ á gdy chceß żyć w śmiechu/ y w weselu żywot twoy prowádźić/ wierz mi/ iż w ten czás nie chodźiß drogą ludźi spráwiedliwych: Jesteś ieden *Sap. 7.*

z onych / o ktorych w Psalmie mamy. Niepobożni ludźie / w okrąg tylko chodzą. Niech śie środki twe zgadzáią z początkiem y końcem / á żyi ták iákoś śie vrodźił / y iáko masz vmrzeć. Nie stáray śie o to vśilnie ábyś był bogátym. Nágom śie vrodźił z żywotá mátki moiey / y nágo wnidę do źiemie / mowi Job.
Iob. 1. Nie buduy wielkich á kosztownych páłacow / ponieważeś przy národzeniu / máłą tylko miał kołybuszkę / á po śmierći dom twoy będźie grob ćiásny y máluczki.

Nie stáray śie ná tym świećie / ábyś był wźiętym / y człowiekiem wielkim / gdyżeś śię nędznym / podłym / mizernym / á máłym dźiećiećiem vrodźił / á po śmierći vpátruy / iáka twa pokorá będźie.

Pámiętay iżeś vbogo przyszedł / y ćicho ná świát / nie Pánem / áni potentatem: Jákoś śie tedy nie národźił ná pomstę / ták áni z mieczem dobytym do grobu poydźiesz / żyiże tu ná świećie w pokoiu. Job S.
Iob. 10. ták mowił do Páná: Dopuść mi Pánie / ábym mogł nieco opłákáć żal moy: Nie prośił ten mąż Błogosłáwiony / áby mu przedłużył Pan Bog żywotá ná żárty / śmiechy y roskosz / ále ná opłákánie żyćia swego: Ták też ty czyń. Nie miłuy / áni śie kochay w tych bogáctwiech świátá tego / nie szukay godnośći nikczemnych / nie traw czásu twego prozno ná roskoszách / y weselu świeckim / bo to wszytko proznosć iest / ále stáray śię iákobyś grzechy twoie opłákiwał: Pokutuy ná tym nędznym świećie / ábyś mogł dostąpić niebá. Mowi Pan: Smutek wász nápełni wesele. O
Ioan. 16 błogosłáwionyż to táki żal y smutek / ktory tákowey

zapłá-

zapłaty známienitey oczekiwa. Zákochay śie w ſerdeczney ſkruſze y pokućie świetey. Poſpieſzay śie do oney wiekuiſtey oyczyzny / á to wygnánie ziemſkie / niechći bedźie zá Ray / y roſkoſz wieczną: Boby źle było z tobą wierz mi / y barzobyś zbładźił / gdybyś tu záwſze myślił żyć w roſkoſzy. Iuż tedy vważay ſobie pilnie wſzytko / á roſporządź dobrze drogi twoie / świátło Zbáwićielá twego przyimi / ſrogą meke iego ſobie rozmyśláiąc / ábyś doſtąpił kreſu y ſzcześćia onego pożądánego / dla ktoregoś ieſt ſtworzony.

ROZDZIAL XXV.

VV czym ſie nabárziey czlovviek ná svvieciema kochac.

WEſelcie ſie vv Pánie závvſze, y drugi raz movvie, vveſelcie ſie, movvi Apoſtol. Wſzytko weſele ſługi Bożego / ma być w Pánu Bogu: Nikczemny to káżdy ktory śie w czym inſzym kocha / krom Bogá ſámego. A nie rozumiey tego / áby Pan Bog miał prágnać po tobie / żebyś ty záwſze płákał y ſmućił śie / y owſzem chce / ábyś był záwſze czerſtwym y weſołym: Ale tego tylko żąda / ábyś weſele twe odmienił / á fálſzywego świetckiego / zá prawdźiwe wiekuiſte nie przyimował. Chełpili śie y weſelili z tego Apoſtołowie / gdy mowili do Páná / że czárći im ſą poſłuſzni / ktorym Pan odpowiedźiał. Nie ráduyćie śie z tego / ále ráczey weſelćie śie / iż imioná wáſze ſą wpiſáne w niebie. A ták Pan nie káżdego weſela / y rádośći gá- *Phil. 4.* *Luc. 10.*

ni / y zákázuie / iedno fálßywego świetckiego y zdrá-
dliwego. Wßelka rádość krom Bogá sámego nikcze-
mna/y bez żadnego iest fundámentu: W sámym mаß
sie ćießyć Pánn Bogu/á nie w żadney inßey rzeczy kto-
ra iest pod niebem. Wesel sie z Apostołem / z dobre-
go sumnienia twego/nie ináczey iáko z nákoßtowniey-
ßey zastáwy/ y świádectwá prawdziwego / wiekui-
stego wesela/ ktore otrzymaß w niebie. Gdy Dawid
był odstąpił Bogá / záwße we dnie y w nocy płákał/
áni mogł co odpowiedźieć Bogu: Bo gdźie Bogá
niemaß / tàm niepodobna rzecz / áby bespiecżnie wese-
le być miáło. Rádość ludźi świetckich gdy sie we
złym weselą / nie iest prawdźiwa / bo nie sádźi sie nà
Luc. 10. sumnieniu bespiecżnym: Swiety Jan Krzćićiel rá-
dował sie w żywoćie màtki swoiey/ ktora rádość słu-
ßna byłà: Ale táka rádość iest nikczemna / ktora zá
fundáment nie ma łáski Bożey. Stáráyże sie o łáske
Bożą / á prawdźiwe wesele otrzymaß. A chceß y
prágnieß bogactw? Chwałá y bogactwá są w do-
Psal. 111. mu iego. Chceß mieć ozdobe/ y piekność? Mowi/
Pan do oblubienice. Wßytkáś iest nadobna przyiá-
Cant. 4. ćiołko moià. Chceß mieć żywot? Pan iest żywotem
twoim. Chceß zbáwienia? Jam iest zbáwienie ludz-
Psal. 34. kie mowi Pan. Chceß pokoiu? Pan iest pokoiem ná-
ßym wedle Apostołá Páwłá. Chceß iákiey vćżćiwo-
Ephe. 4. śći / słuchay co mowi Psálmistá: Názbyt są vwiel-
Psal. 138 bieni przyiaćiele twoi Boże / y nàzbyt sie zmocniłá
władza ich. Otoż / gdy Bog z tobą iest/ nie omylne
maß wesele. A cżegoż dáley ßukaß? Słußnie zá-

prawde

prawde ten ſie ma weſelić / ktory ma z ſoba źrodło łáſki wßelákiey. Wyrzeczże ſie iuż tedy / wßelákiego weſela docżeſnego / á wiecey ſobie poważay / iedne / minute poćiechy Duchowney / nád wßytkie weſela tego świátá. Nie vznaß prawdźiwie / żadnego ſmáku ná świećie bez Bogá: Wßelkie to docżeſne weſele / zá krotki czás nißcżeie. Tylko Iſmáelowi ſynowi Abráámowemu wedle ćiáłá / nie doſtało wody / ktora nioſł / z mátka ſwoia Agár: ále nie Izáákowi ſynowi / ktory ſie vrodźił wedle duchá. Te świetckie vćiechy / bárzo predko opußczáia zle ludźie / ále poćiechy ſpráwiedliwych / ſa pełne źrzodłá wod żywych / nigdy nie vſtawáiacych. A ták tá rádość / y weſele ieſt napewnieyße (mowi Pan) ktorego żaden od was nie oddali. Gen. 21. Gen. 25. Ioan. 6.

Wiele ich ieſt ná świećie ktorzy ſie chełpia z ßat ſwoich / á tá chlubá nie ieſt ich własna iedno ßat tych / ktore máia. Drudzy ſie też chełpia w bogáctwách / y tá nie własna ich ieſt chlubá / ále onych bogactw y dobr docżeſnych / ktore trzymáia: Odymiże iedno / te dobrá y bogáctwá od nich / vyrzyß iż tey chluby wiecey nie beda mieli. Lecż weſele w Pánie / ktore ieſt dobrego ſumnienia / żaden od nas nie bedźie mogł oddálić / chybábyſmy ſámi chćieli: y ſłußnie takowa rádość / miedzi innemi pożytkámi Duchá świetego bywa pocżytána. W rzecżach tych ſtworzonych / nie może być doſkonáłe weſele: Ale w Pánie ieſt zupełne y doſkonáłe / bo nieſkończone ieſt / y ſámey rzecży nieſkończoney przyzwoite. Weſele abo rádość / wzaiem ták idźie z pożadániem / nie inácżey iáko praca z vſpokoieniem:

y w ten czás być pokoy swoy właśnie poznawamy / gdy prace iákiey nie czuiemy. Toż też rozumiey / iż tám będźie w ten czás zupełne wesele / y pokoy / gdźie żadney rzeczy wiecey prágnąć nie będźiemy. Ponieważ tu tedy ná tym świećie / w rzeczách tych doczesnych / żądza y chćiwość nászá / nigdy doskonałego vspokoienia nie bierze / zá tym idźie / iż też w tych stworzonych rzeczách / doskonálego pokoiu nie nayðźiemy. Ale iż Bog sam iest / ktory nàpełnia y násyca żądze násze / przeto on sam też ma być słusznie miłowány / ábyśmy dostąpili wesela prawdźiwego. Mowi Prorok Dawid / że sam Pan Bog / z dobroći
1 Reg. 2. swey nápełnia żądze násze. *Y Anná Mátká Sámuelovvá movvi, Vrádovválo sie, serce moie vv Pánie, y v vveselil sie rog vv Bogu moim.* Owa krotko mowiąc / poniewaž tego świátá wesele y radość / nikczemna iest / w sámym się tedy Pánu Bogu weselić mamy.

ROZDZIAL XXVI.

O Prozney Godnosci svviátá tego.

Psal. 132 N*Azbyt sa uvvielbieni przyiaciele tvvoi Boze, názbyt sie zmocnilá vvladza ich, movvi Prorok.* Jeśliś twey czći własney iest przyiaćielem / bądźże dáleko wietszym Bogu / bo ten własnie vczćiwego przestrzega ktory się Bogu podoba. Prożność to iest / szukáć godnośći tey świetckiey / ktorey z wielką pracą dostáiemy / wiecey dla niey vtracamy / á prętko ią opu-

szczamy

ßczamy. Sámym ſługom Bożym włáſna przyzwoita ieſt cześć: Wßyſcy ći ktorych świát ma teraz w vczćiwośći / byli ſługámi y przyiaćiołmi Bożymi: Bo tey ćći ktora święći máia / chroniac ſie iey / nie ßukáiac / nábyli. A chceß mian być w vczćiwośći? Badźże pokornym y ćichym. Chceß áby ćie wßyſcy ználi? o to ſie ſtáray / áby ćie nikt nie znał. Cień náſláduie idacego / y łátwie go doſtáć ná ziemie vpadßy: Ieſli ſie bedźieß rozumiał / być źiemia y popiołem / y nie bedźieß prágnał prozney świetckiey godnośći / tey przez pokore záwße doſtánieß. Ieſli chceß / godnośći wiekuiſtey doſtapić / wyſtrzegay ſie tey doczeſney. Pomyśl iedno proße ſobie / co zá koniec beda miáły / te wßytkie márnośći świetckie / á łatwie tymi wzgárdźiß doczeſnymi vrzedy. Azażeś nie widźiał kiedy w proceſsyách / przy ktorych / obrázy drzewiáne / złotymi łáncuchámi / perły kleynotámi z wielka pompa bywáia ozdobione / ktorym ſie wiec wßyſcy dźiwuia? Lecz po ſkończeniu oney proceſsyey / odbieráia łáncuchy z obrázá / kleynoty / y perły / y drogie kámienie / y oddáia ie tym czyie właſnie były. Toż ſie z toba ták ſtánie nedznику / ktory rozumieß o ſobie / iżeś ieſt wźietym v ludźi y poteżnym / á ieſteś wielkim nedznikiem / y grzeßnikiem / choćiayżeś nad inße ieſt wywyżßony. Pokiś tu ná świećie poty ſie wßytkim podobaß / iáko on obraz z drzewá / złotem vbrány. Pámietay iż pożyczána maß godność / pożyczáne maß dobrá twe / y bogáctwá / y rozumieß áby to twoie miáło być / czego vmieráiac z ſoba wźiać nie możeß. Tymi tedy rzeczo-

ma cudzemi bedac do cżásu ozdobiony/ ku ſkończeniu żyćia twego/ niewieß co ſie z nimi bedzie dźiało przy śmierći: A te wßytkie rzecży świátu oddaß/ á ſam vbogo y nágo ze wßytkiego złupiony w grob twoy wnidźieß. Ználiſmy wiele tákich Krolow/ y Prálatow/ ktorzy ozdobieni koßtownymi ßátàmi / y obdárzeni godnośćiámi bedac/ nie inàcżey iako ten obraz v ludźi w podźiwieniu byli/ á po śmierći deptano po nich: y ták / ći ktorzy wcżorà w wielkiey poważnośći byli/ dźiś ſą w grobie vpokorzeni/ wcżorà o nich káżdy mowił / y wſpomniał/ á dźiś żadnego niemáß ktoryby co rzekł. Vpłynełá ich márność świetcka/ vpłyneły dni dobre/ vwiodłá z nimi ich godność/ y vrzedy. Day to Boże/ áby ludźie świát miłuiący/ y tych godnośći świetckich chćiwie prágnący/ inßego karània nád to nie mieli/ iedno áby ná wiecżne zápámietànie ludzkie po śmierći przyßli: A co wietßa áby ſie im ták iáko obrázowi drzewiánemu nie przydáło/ ktory wiec zrąbiony w piec bywa wrzucony/ ták y oni niech ſie obawiáią/ áby zá ſwymi záſługámi w piekło wiecżne nie byli wrzuceni. A iużże proße widźiß/ tego świàtá y vrzedow iego znàcżny y zdrádliwy kres? Prawdźiwy ſługá Chryſtuſow nie prágnie tey docżeſney godnośći/ ktora wie być nikcżemna/ y przemiiáiąca: ále rácżey woli miłowáć vczćiwe Páná ſwego Chryſtuſá Jezuſá/ niżli ſwoie włáſne. Szcżeśliwyß to táki cżłowiek/ ktory przeſtrzega vczćiwego Bożego we wßytkich ſpráwach ſwoich. Szcżeśliwym ten ieſt náder/ ktory pokornie náßláduie Chryſtuſá/ y pogardza pro-

źną chwałą świátá tego/ aby záwße krolował z nim. Nie stáray sie iedno/ o te godność nikčemną świátá tego/ á vyrzyß/ iż dostąpiß prawdziwey čći y godnośći niebieskiey/ á pátrz żebyś sámey prawdy istotney/ zá ćień y márność nie vtracał.

Mowi Apostoł. Nie bądźćie dźiećmi w wáßych smysłách/ bo dźiećie wiecey sobie poważa konikā ze trzćiny/ y dźiewčątko łątke/ nizli konie prawdziwe/ ábo pánie żywe. Nie przekłáday ćieniá prawdy/ nád sámą prawde. Bogáctwā tego świátá/ nic nie są iedno ćień przećiwko prawdźiwey roskoßy niebieskiey. Nie przykłáday vmysłu twego/ do tych nikčemnych márnośći/ gdyżeś člowiek rozumem y rozsądkiem iest obdárzony. 1. Cor. 14

ROZDZIAL XXVII.

O Niebespieczenstvvie vrzedovv y godnosci svvietckich.

NIe prágni od ludzi Xiestvvá, áni od Krolovv stolice godnosci. Ktorzy wiec ná domy wysokie wstępuią/ w wielkim niebespiečeństwie bywáią/ y potrzebá áby tácy ludźie/ zdrowia dobrego/ y głowy mocney byli/ boby ináczey/ spáść ćiezko káżdy muśiał. Gdy tedy y ty chceß wstepowáć ná godnośći świátá tego/ trzebáć rozumu doskonálego/ ábyś był w przyiáźni z Bogiem/ á nie wpadł w srogie piekielne przepáśći. Dáleko niebespiečnieyßa iest fortuná dobra/ nizli przećiwna/ Odpádną od boku twego ty- Eccl. 7.

Psal. 90 śiąc / mowi Psálmistá / á dźieśieć tyśiecy od práwice twoiey. Wiecey ich dla vrzedow y godnośći świetckich ginie / ktore sobie ludźie zá práwice ręki swey pokłádáią / á niżli z strony lewey / to iest stanu prostego y podłego. Szcześćie świátowe iest złośćią / ktore wszelkiego vskromienia potrzebuie. Rádzeć nie kwáp sie ná mieyscá wysokich godnośći / y zacnych / ábyć záś ze wstydem wietszym zstepowáć nie przyszło.

Człowiek gdy od rozumu odchodźi / wiele dźiwnych myśli miewa / ktorych ieśli od śiebie nie oddali / w wielkim niebespieczenstwie zostáie: Ták gdy tych myśli twoich / w nábywániu vrzedow chćiwie / nie oddalisz / w wielkie niebespieczenstwo duszę twą podáiesz. Chcesz dostąpić zbáwienia / rádzeć myśli twe wyssokie / y prozne / odrzucay: Bo sie nigdy nie násyćisz / gdy sie tymi myślámi proznymi báwić będźiesz. Niebespieczne są vrzędy świetckie / y wiele ludźi w nich poginęło / á iáko niezliczona rzecz ich iest / ktorzy swey sławy y vczćiwego ná świećie vpornie broniąc / Bogá śmieią obrażáć / vymuiąc sławy bliźniemu / ktorey nigdy niechcąc przywroćić / ráczey w piekle być wolą / niżliby w czym sławy świetckiey nárusżyć mieli: y wolą ráczey dom swoy / przy mizerney sławie świátá tego zostáwić / á niżli dług winy swey / rozgniewánia bliźniego / popelniony zápłáćić. Powiáda Jan S. Ze wiele ich z Xiążąt / vwierzyło weń:

Ioan. 12. àle dla Pháryzeuszow nie wyznawáli / áby z bożnice ruszeni nie byli: Bo vmiłowáli byli chwałę ludzką wiecey / niżli chwałę Bożą. A tenći to iest / niebe-

ſpiecżny ſtan żyćia / miłośnikow świátá tego / ktorzy ráczey wolą duſze ſwą zátrácić / niżli ſławe docżeſną zgubić / ktorą od świátá máią. Oſadźił Piłat Zbáwićielá náſzego / y wiedźiał to dobrze że był nie winien / iż go też dla zazdrośći Zydźi oſkárżyli / chćiał go wybáwić / iednák gdy vſłyſzał od żydow one słowá: Jeſli tego wypuśćiſz / przyiaćielem Ceſárſkim nie bedźieſz / chcąc przyiaźń y ſławe záchowáć wydał go ná śmierć Zydom / y áby w czym Ceſárzá nie rozgniewał / przećiwko ſłuſznośći y rozumowi wolał vczynić: y ráczey wolał Bogá obráźić / niżliby w czym ſtanu ſwego miał náruſzyć. Jeſli ty też tákże bedźieſz cześć twoie / y godnośći świátá tego / z obrázą Bożą miłował / wielki to dźiw bedźie / gdy ſie z wiela błedow łátwie wyplątaſz / y dla tego ich wiele do piekłá idźie / iż wiecey cześć y ſławe świetcką vmiłowáli. Niebeſpiecżnyſz to ieſt ſtan żyćia tákiego / w ktory / by weyrzeć ludźie pilnie chćieli / y te niebeſpieczeńſtwá w ktorych żyią ći / co godnośći zbytnie prágną / obaczyli / łatwieby nimi záprawde wzgárdźili / bo dla niey wiele ich márnie pogineło. Adam / im był w wietſzey vczćiwośći w Ráiu / tym też ćieżey vpadł. A przećiwnym ſpoſobem Job / bedąc w wielkim vćiſku ná świećie / dla tego też przećiwko Bogu nie zgrzeſzył. Adámowi choćiay wſzytkie rzeczy w Ráiu poſłuſzne były / áwżdy zgrzeſzył: A Job w gnoiu śiedząc / wzgárdzonym / Bogá nie obráźił. Ten ktory ſtoi ná wyſokiey wieży / y przykrym mieyſcu / ſam ſie wdáie w niebeſpieczeńſtwo / y bárźiey ſie / ći obawiáć máią ná

wyżßym budowaniu / niżli owi / ktorzy ſtoią ná rowninie. W ſtanie podłym / nie ſie nie obawiáiąc / dáleko beſpiecżniey żyć możeß. Wßyſcy wielcy pánowie / zacni y wielmożni tego świátá / po wietßey cżeśći ni nácżym wieku ſwego nie trawią iedno ná prożnowániu / ktore ieſt mátká złośći / á cnot wßelákich mácochą. A gdy ten czas nieprzepłacony ná igrzyſkách / roſkoßach / pijáńſtwie / y obżárſtwie trawią / ći dáleko ćiężey Bogá obrażáią / niżli ktorzy z potu cżołá ſwego / wyżywienia ßukáią. A chceß doſtąpić żywotá wiecznego? miłuyże te rzeczy / ktore ná świećie ſą w wielkiey cenie.

Kupiec towar ſwoy tanie kupuie / á drogo przedáie. Prágnieß być w niebie / támże ſie poſpießay / tám wietße bogáctwá / y godnośći oglądaß / zánieś tám z ſobą towar wyborny / á odnieśieß pożytek nieládá iáki. Towar twoy niech będźie wzgardá świátá / prześládowánie / płácz zá grzechy / poſty / pokutá / tego tám nie doſtánieß w niebie / á wierz mi iż ći ſie zápłáći obfićie / y nágrodźi dobrze / że ſłußnie rzec możeß / iżeś bogátym y vwielbionym. Tuß ſie o to ſtáray vśilnie / rádzęć / bo tám tego nie naydźieß áni doſtánieß. Chrońże ſie iuż tych godnośći y vrzędow świeckich / á będźieß w wielkiey vcżćiwośći w niebie.

ROZDZIAL XXVIII.

O Márnym ßczesciu swiátá tego.

Szczescie ludzi glupich, zátráci ie, movvi medrzec. Maß ſie ſłußnie obawiáć / ßcześćia świátá tego / ieśli chceß záchowáć ſerce twe pokorne / y ſłużyć beſpiecznie Chryſtuſowi. Saul nim godnośći doſtąpił / był człowiekiem świetym / y nie było náden lepßego w Izráelu: A iáko predko do godnośći przyſtąpił / ſtał ſie bárzo pyßnym. Ták że Dawid poki był w vtrapieniu / odpuśćił nieprzyiaćielowi ſwemu Saulowi. A w ßcześćiu záś zábił ſługe wiernego Vriaßá: y ten / ktory w prześládowániu żywot dawał vmárłym / w ßcześćiu zábiiał żywe. Trudno w ßcześćiu / o rozum doſkonały / bo przy nim / ták wiele ieſt niebeſpieczeńſtwá / iáko y niedbálſtwá / á tákie życie ná wielkim niebeſpieczeńſtwie záwiſło / ktore przez niedbálſtwo bywa rządzone. Wiele takich ludźi dobrych znamy / ktorych fortuná y ßcześćie / w pyche przypráwiłá. *Ná gorách Gelboe, pomárli co celnieyßy z Izráelá,* ták w ßcześćiu y w godnośćiách świeckich / wiele ich vtraca / żywot wieczny / bo w ßcześćiu zápámietywamy Bogá.

Prosil Ioseph onego podczáßego Pháraonovvego, áby nan pámietal, gdy ſie z nim dobrze dziac bedzie, y mowi zátym piſmo / iż był wyzwolony z więzienia / y do godnośći pierwßey przywrocony / ktory záraz ledwie wyßedł z więzienia / zábaczył dobrodźieiá ſwego Iosephá.

Pháráo Krol Aegiptſki / w ßcześćiu opływáiąc ludu Izráelſkie° / nigdy z niewoley wypuśćić niechćiał / y náwet Bogá nie znał / á iáko co przećiwnego nań przyßło / wnet y Bogá poznał / Moyżeßá prośił y Aaroná / áby

Prov. 1.
1. Reg. 10
1 Reg. 24
2. Reg. 1.
Gen. 40.

ſie

Mar. 9. ſie modlili zá nim. *Piotr Swiety, gdy byl ná gorze Tabor, prágnal áby trzy przybytki vczynione byly, Ieden Chryſtuſowi, Drugi Moyzeſzowi, Trzeci Heliaſzowi, á* zábacżyl ná on cżás o inſzym towárzyſtwie ſwoim ktore miał: A nie dziw to/ bo w ſzcżeściu nie pomni człowiek ſam ná śie/ y ná ſwe własne rzecży.

Dáleko ieſt niebeſpiecżniey/ po wodźie ſłodkiey ná morzu ieździć/ niźli po ſłoney y gorzkiey/ żebyś z tąd zrozumiał/ iáko wietſze ieſt niebeſpiecżeńſtwo w ſzcżeściu niźli w nieſzcżeściu. Im nabliżſze ieſt ſzcżeście/ tym naniebeſpiecznieyſze/ ktore gdy ſie z ciáłem w złość złacży/ łátwie pokona duſze. Szcżeście do cżáſu trwa/ y ieſtći pożyczáne/ ktore łátwie może być odiete. A rzecży przećiwne/ rozumiey/ żeć ſą dáne ná cżás krotki/ iáko ná mgnienie oká/ dla tego/ żebyś tym łátwiey one znośić mogł. Wyſtrzegay ſie rádzeć omylne° te° ſzcżeścia / y godnośći świetckich: Bo ieśli chceſz żyć ná onym świećie z Chryſtuſem/ trzebáć też/ ábyś co vćierpiał ſpołem / z Chryſtuſem/ á nie wſzytko w ſzcżeściu świetckim opływał. Pogardzayże tedy tym ſzcżeściem omylnym świátá tego / á doſtąpiſz w niebie chwały wiekuiſtey.

ROZDZIAL. XXIX.

O Pozytkách w przesládowániu.

2.Tim.3 W*Szyſcy ktorzy chca poboznie zyc w Chryſtusie Iezusie, przesládowánia vcierpia.*

Drzewá ktore pożytku / nie czynią / nie bywáią tłuczone/áni kámieńmi bite/ ále ie wyćináią y w ogień kłádą / iáko mowi / Zbáwiciel o drzewie figowym vschłym. Ináczey záś z drzewem dobrym postepuią. Przyſtosował Pan ludźie do drzewá/ miedzy ktorymi ták źli ćierpią vtrapienie iáko y dobrzy/ ále po śmierći źli w ogień wieczny poydą. Jeśli iákie prześládowánie ćierpiß / zá wdźięczne przyimuy/ y dźiękuy Bogu / iżeś zá tym sámym iuż ieſt policzony miedzy wybráne iego. Chryſtus ćierpiał prześládowánia / y wßyscy przyiaćiele y miłośnicy iego / vtrapienia y prześládowánia ćierpieć máią. Jeſli iákiego prześládowánia nie vznawaß ná świećie / boy ſie żebyć ſie wßytko złe przy śmierći nie zgromádźiło/ ktoreby ćie wniwecz obroćiło. Nie rozumiey tego ábyś milßy był Bogu / gdy iákiego prześládowánia nie odnośiß. Chryſtus Pan/Judaßowi dał chleb omaczawßy we krwi báránkowey / á drudzy vczniowie chleb ſuchy / y przáſny iedli / á wżdy dla tego nie był świetßym y doſkonálßym Judaß. Tak y ty nie rozumiey tego / żebyś był lepßym nád inße/ gdy chlebá twego z rozmáitymi potráwámi záżywáß/ y owßem maß wiedźieć / że ſą nád ćie lepßy vbodzy / ktorzy ſuchego chlebá pożywáią. Szczodrobliwie ſie obchodźi Pan Bog z grzeßnymi ludźmi/ Azaß był Judaßowi / nie powierzył mießká z pieniądzmi ? á Apoſtołom kazáć roſkazał. Judaßowi wdźięcznieyßa część dána byłá / á Apoſtołom gorzka: Ale lepiey być vbogim z Apoſtołámi/niźli bogátym z Judaßem: lepiey

Luc. 13.

ieść chleb suchy / y przáśny / pokuty świetey w boiá-
źni / y frásunku z Chrystusem y z vczniámi iego / niżeli
z grzesznikámi żyć w roskoszy. Badź záwsze dobrey
myśli w káżdym prześládowániu / á słuchay coć Pan
mowi. *Iesli mnie prześládovváli y vvas prześládovváć*
Ioan. 15. *bedą:* A nie badź tey nádźieie / żebyś ty otrzymał to
żyiąc w roskoszy czego naświetsza Pánná przez wiele
vtrapienia dostąpiłá. Dosyć to wielkie prześládo-
wánie / żadnego nie ćierpieć prześládowánia. Me-
dyk gdy widźi być chorego w rospáczy / wszytkiego
mu pozwala / ábyś z tąd rozumiał / iż źle sie z tobą
ná on czás dźiać bedźie / gdy wedle twey woli / wszy-
tkoć pozwolą. Szcześliwyś to człowiek táki / ktory
z reku Bożych skromnie / wszelkie vtrapienia y prze-
śládowánia przyimuie: Abowiem *błogosłávvieni są ci,
ktorzy cierpią prześládovvánia, onych bovviem iest Kro-
lestvvo niebieskie.* Jáko skromnie znośisz dla zdrowia/
gdyć z żyły krew puszczáią / ábo co tákowego czynią/
Matth. 5. ták cze' nie dáleko wiecey masz znośić dla zbáwienia
duszę twoiey? Nie pátrz ná bol teráznieyszy ktory ćie
dolega / ále pátrzay ráczey ná zbáwienie przyszłe / nie
vpátruy żalu / ále zapłáte ktora ma być. Ten ktory
mieyscá przykre głebokich wod przechodźi / áby vszedł
głowy záwrocenia / pátrzy wiec ná dol: Ták y ty /
nie pátrzay ná metną wode prześládowánia twego /
ále pátrz ná źiemie oną żywiących / ktory żegluiesz
teraz po morzu niebespiecznym świátá te'. Szczepan
świety w prześládowániu oczy ku niebu podnośił /
ztąd oczekiwał wielkiey zapłáty zá prześládowánie.

Przez wiele vtrapienia trzebá nam wnisc do Krolestwá niebieskiego. Prześládowánie nic innego nie iest ieno iáko Moneta/ ktora Bog płáci swym ná tym świecie. Wiele ich iest/ ktorzy wolą ráczey chorzeć/ iáko dźiecká/ niżli bráć iákie lekárstwo/ ábo áperturi. Cześć y wszelka vczciwość człowieká chrześćiáńskiego/ zależy ná gorzkim y przykrym znoszeniu prześládowánia dla Chrystusá. Páwel święty/ choćiażże był wźięty do trzećiego niebá/ y był łáską wielką vprzedzony Bożą / iednák sie nie chełpił z tego/ iedno ze mdłości swoich. 2. Cor. 12

Zołnierz dobry/ ráczey sie woli weselić y chlubić/ z ran swych/ y sprawy dobrey/ ktorą miał ná woynie/ niżeli z datku ktory wźiął od Páná : Ták y Chrześćianin dobry/ wiecey sie ma chełpić z prześladowánia swego / niżli z dobr doczesnych od Bogá wźiętych. Niech twa chlubá bedźie w krzyżu Páná Bogá twego / a skromnie wszytko dla niego wytrway : Bo iesli bedźiesz towárzyszem iego w prześládowániu/ pewnie bedźiesz też y w vwielbieniu.

ROZDZIAL XXX.

O proznym poblazániu swietckim.

Wywysil Krol Asuerus Amaná, y postáwil stolec iego nád wszytkie Xiazetá ktore miał, ále ná co mu prosze wyszłá tá łáská y pobłażenie Aswerusá Krolá iesli nie ná zgube iego y nie ná vpádek? Te Hest. 3.

wywyżßenia/ y pobłażánia ludzkie/ względem twego nałogu y złego skłonienia/ o człowiecze áczkolwiek z ſprzeyrzenia Bożego dáne bywáią/ one iednák wiecey ći ßkodźić/ niżli pomoc mogą. *Rzekł Chryſtus Piotrovvi, izes ieſt błogosłávvionym, dla tego, zec to nie krevv, áni ciáło, ále ociec niebieski obiávvił:* Zá onym pobłażániem/ ták był Piotr záślepiony/ iż też chćiał przeßkodźić/ męce Zbáwićielá náßego/ ſkąd potym był ſtrofowány. Jeśliże ſámego Bogá pobłażánie ßkodźi/ coż rozumieß o

Gen. 39. pobłażániu y folgowániu ludzkim? Ono pobłażánie Jozephowe ktore miał od pániey ſwoiey/co zrozumieß ieſli mu nie ná vpadek było. Wino powiádáią/ im ieſt wyſtalße/tym głowie ßkodliwße/ aż go trzebá czáſem wodą roſtworzyć/ ták też rozumiey/ iż pewnie potrzebá tego/ áby przy tym pobłażániu świetckim/ były ięzyki ludzkie y ßemránia/ roſtwarzáiące iáko wodá/ to ßczęśćie náße żebyſmy ſię w pychę niepodnośili/ dla zbytniey łáſki y pobłażánia Xiążąt tego świátá: A ieśli ſię kiedy tráfi w tákim ßczęśćiu być/ że nas chwałá ludzka w pychę nie podnieśie/ tedy wżdy trzebá tego/ áby nas ßemránie ich vpokorzyć mogło: Strofowánie bowiem/ y nienawiść ćiebie ſámego własna/ to ſpráwuie w tobie/ zebyś ſie ſam coś ieſt poznał.

1. Mach. 2. *Bo iako Antyoch Krol vvßedßy do kosciola pokrył był svviece z lichtarzami:* ták łáſká y pobłażánie ludzkie zbytnie/ oddala to od nas/ ábyſmy ſámi śiebie/ coſmy ſą/ y ſkąd/ nie poznawáli. Ten ktory ieſt obrzydzony ludźiom zá złym záchowániem ſwoim/ ſam ſie wnet co ieſt poznawa/ choć go dobrze drudzy nie znáią/ bo

ią/bo lepßa iest dáleko rzecz/ poznawáć sámego śiebie/ nizli innych. Wiecey ßkodźi/ pobłażánie y miłość/ nizli nienawiść/ á prześládowánia pomagáią/ bo czynią pokornym człowieká/ y przewodzą go do poznánia śiebie sámego: miłość záś sie záślepia/ y to spráwuie/ że sie sam poznáć łátwie co iest człowiek/ nie może. W prześládowániu naydźieß Bogá/ á w pobłażániu ludzkim/ tám go vtráćiß. Nie rozumiey/ żebyś ty lepßym był ná ten czás/ gdyć ludźie pobłażáią y pochlebuią/ pomni ieno ná ono co we Ewángeliey powiedźiano: *Synu vvziales zaplate tvvoie dobra, a Lazarz tez zla, á teraz Lazarz vv vielkiey rádosci, átys vv vvielkich mekach y smutku.* Jeśli ná tym świećie opływaß w ßczęśćiu y w godnośćiách/ wierz mi iż w wielkim iest niebespieczeństwie zbáwienie twoie/ ábych zá tym odłączon nie był od krolestwá Bożego. Sam tylko Jzáák dźiedźicem został/ á Jsmáel był wyłączony/ y słußna áby był przestał ná dárách sobie dánych y bogáctwiech: Pátrzże y ty/ żebyś zá ślepym pobłażániem świátá te°/ dźiedźictwá niebieskie° nie vtráćił. Ktorzy z obrázą Bożą te° świátá vżywáią/ y wywyżßeni bywáią/ tácy potym od krolestwá Bożego łátwie odpadáią/ ktore wiec P. Bog/ dla sámych tylko dobrych záchowuie: Ktorzy pogárdzáią łáską y pobłażániem świátá tego/ będą synámi y dźiedźicámi niebieskimi. Niefrásuy sie nic gdy sie tu dobrze/ złym powodźi/ bo tácy cząstki nie máią w niebie: Ty tedy pogárdźiwßy łáską y pobłażániem ludźi świeckich/ iáko sługá Chrystusow/ oczekiway ćierpliwie dniá chwálebnego/

Luc. 16.

Gen. 25.

bnego / w ktorym zażywać bedźieß dobra wiekuiſtego.

ROZDZIAL XXXI.

O Pożytkách vtrapienia swietckiego.

Act. 16. PRzez wiele vtrapienia potrzebá nam wniść do Kro-
Psal. 90 lestwá niebieskiego, mowi piſmo swiete, y Psálmiſtá Duchem Pánskim wſpomina, Iam z nim ieſt záwße w vtrapieniu. Nawiernieyßy to poſeł ieſt vtrapienie/ á kto Krolewſkiemu poſłowi krzywdę żyni iákoby ſámemu Krolowi vczynił: y nie pomáłu ten obraża Bogá/ ktory z vćiſku y z vtrapienia iákiego nárzeka/
2. Reg. 10. ten bedźie ták karan od Bogá iáko on Amon od Dawidá ktory nie vczćił poſłáńcow iego/ktorych był poſłał. A co ſą plewá źiárnu/ſtal źielázu / ogień złotu/to vtrapienie człowiekowi ſpráwiedliwemu. Vczyn
Psal. 50 dobrze Pánie Syonowi w dobrey woli twoiey, áby ſie zbudowáły mury Hierozolimskie, mowil Prorok: A
1. Pet. 2. Piotr święty záśie / názywa nas opoką żywą / y żaden nie może vczynić wyſokiego budowánia bez fundámentu / á poki ſie nie wićwiczyß/ y iáko kámień nie wypoleruieß / pewnie nic dobrego vczynić nie bedźieß mogł. Ci ktorzy tu ná świećie vtrapienia dodáią / ſą iáko ſmiecerze. A kto ſie záś chroni vtrapienia / nie chce żeby mießkał w Jeruzálem onym niebieſkim.

Lepßy był Dawid nád Sálomoną / poniewaź pewnie wiemy / iż oćiec ieſt zbáwion / á o ſynowſkim zbáwieniu watpiemy. Wßytko żyćie ná tym świe-

ćie

ćie Dawidowe w vtrapieniu było / y w płáczu: A Sálomonowe záśie w ſzczęśćiu y w pokoiu. Vtrapienie zbáwiło Dawidá / á ſzczęśćie Sálomonowe / iego zbáwienie wątpliwe vczyniło. Vtrapienie bárzo ieſt duſzy pożyteczne / y oświeca rozum / á ſzczęśćie świátá tego Duchá dobrego zátłumia y gáśi. Joſeph poki miał w vczćiwośći bráćia ſwoie / nie był od nich poznány: lecz gdy ie poczał trapić / wnet go poználi. Dla tego tedy y tobie dáie Pan Bog vćiſki y vtrapienia / żebyś Bogá predzey poznał / bo w ten czás poki ná ćie łáſkaw / poznáć go nie możeſz. Gdy beſpiecznie ſpiſz / á o Bogu twym nie myśliſz / w ten czáśći vymie Bog roſkoſzy twych / w ktorych iáko bydle nierozumne żyieſz / ábyś ſie ocknął y Bogá twego poznał. Ani tego kiedy żáłuy / że roſkoſz świetcka od ciebie Bog oddala / bo to ku pożytkowi twemu czyni. Saulowi gdy Dawid odiał naczynie z wodą / vznał nátychmiaſt grzech ſwoy: Toż y ty tákże rozumiey / że pewnie wzrok y światło oczu twych otrzymaſz / iáko drugi Tobiaſz / ktoremu od żołći rybiey było przywrocone. Gdy kto iezdźi ná łow dla źwierzá / poty beſpiecznie chodźi / peki źwierzá nie zoczy / á iáko go ſkoro obaczy / z wielką ſie pilnośćią oſtrzega / aby ná źwierz nie napadł: Ták też Pan Bog / dla tego ná ćie dopuſzcza vtrapienia / żebyś go chetniey o rátunek prośił. *Movvi Pſálmiſtá. Zgromádźiły ſie boleści ich, potym ſie przybliżyli.* Bo iáko roſkoſzy y ſzczęśćie świátá tego / człowiekà łączą od Bogá / ták vtrapienie y vćiſk prowádźi człowieká do Bogá: *VV vćisku moim vvzyvvalem*

Gen. 40.

Pſal. 15.

Pſal. 10.

Gen. 7. *lem Páná, movvil Davvid,* Jm byłá wietßa wodá onego potopu / tym ſie wyßßey Archá Noego podnośiłá.
Exo. 1. Jm bárźiey był on lud Jzráelſki w Egiptćie vtrapiony / tym ſie bárziey rozmnażał y krzewił. Ták też fráſunki y vtrapienia / iáko wody niektore podnoßą myśli naße ku Bogu / y z nimi weſpoł rośćie zaſługá / y przymnaża ſie łáſká. Niechći ſie podobáią vćiſki / y vtrapienia / bo te drogę gotuią do niebá. Pierwßy
Actor. 9. był cud przy náwroceniu Páwłá S. gdy ſpadł z koniá ná źiemię / żebyſmy z tąd zrozumieli / iáko początek ſłużby Bożey ieſt wßelkie vtrápienie. A iáko w gumnie źiárno z plewámi / ták ná tym świećie źli z dobrymi zmießáni bywáią: wiec ſkoro wiátr fráſunkow / y vtrapienia iákiego wionie / źli ná ten czás dla gniewu Bożego ná źiemię vpádáią / á dobrzy záś ſpokoynie Chryſtuſowi przyłączeni bywáią / y to co ßkodźi grzeßnym / pomaga záś ſpráwiedliwym. Smołá niech bedźie iáko chce czarna / gdy ią ſłuczeß biała ſie ſtánie / ták gdy ſie co dobrym ludźiom w ßczęśćiu przećiwnego trafia / to wiec odrzucáią / czuiąc ná ſie iákie vtrapienie. Karánie Boże tu ná tym świećie / ieſt karánie oycowſkie / ábowiem záwße Pan Bog z miłośierdźiem karze. Ale ono karánie wiekuiſte bedźie w gniewie / y w zápalczywośći / bez miłośierdźia żadnego / *Iáko movvi Prorok, Bedzieß rzadzil ie vv rozdze zieláżney, á iáko naczynie gliniáne ták ie skrußyß.* Ty tedy obieray ſobie rácżey tu ná tym świećie fráſunki y vtrapienia / żebyś potym / przez to máłe vdręczenie / mogł doſtąpić Kroleſtwá Bożego.

ROZ-

ROZDZIAL XXXII.

O Proznym stármiu swietckim.

NIe troszczcie sie o zywot wász cobyscie iedli áni o ciálo wàsze w czymbyscie chodzili mowi Pan: Abowiem tákie zbytnie stárània sa przeszkoda do bogomyślnych rzeczy / wiekuistych. Dla tego Pan Bog vczynil czlowieká / żeby poznal nawyższe dobro / á poznawszy áby go milowal / milujac onego záżywal / á od te° záżywánia / tedy nas łaczy y dźieli zbytnie stáránie rzeczy doczesnych. Gdyby on lud Izráelski stáránie miał mieć wielkie / o pokármie swym y odźieniu ná oney puszczy / nigdyby był nie wszedł do ziemie obiecáney. Chceszli wniść do obiecáney źiemie / trzebáć odiać rzeczy świetckich zbytnie stáránie. Wiele Zydow ná puszczy pomárło / ktorzy bedac opuszczeni z łáski Bożey / chec swoie do iedzenia mieśá / y chowánia onego nakłonili / áni mogli wniść do źiemie oney obfitey obiecáney. Nie stáray sie zbytnie o te rzeczy doczesne / á dostapisz wiecznych: áni chćiwie prágni tych rzeczy widomych / chybabyś chćiał strácić one niewidome. Mowi Pan do tákich ktorzy bárźiey sie stáràia o rzeczy własne / niżeli Boskie. *Dom moy práwi, spustoszáły iest, à z was kàzdy sie spieszy do domu swego, dla tego tez nád wámi zátrzymáne sa niebiosá, áby rosy nie spusczáły, y ziemi przykazano áby nie dawálá rodzáiu swego.* Słuszna rzecz zaiste / żeby ći łákneli / ktorzy wieccy poważáia sobie ten świát nizli stworzyćielá swego. A przyro-

Math. 6.
Num. 11.
Agg. 1.

wnywa Pan żywot ludzi spráwiedliwych ptakom / częścią dla máley chwile pokoiu ich / ktory ná ziemi máiá / częścią / iż wiec pospolicie ná mieyscach wysokich śiadáią / y z tad to poszło / gdy Chrystus Pan gánił / zbytnie stáránie świátowych ludźi / strofuiąc ie / wźiął przykład żyćia ptaszkow: *Pátrzcie prawvi ná ptaszki niebieskie, ktore áni sieia, áni zna, áni do gumien zbieraia, iednak Pan ie zyvvi.* Niech cie tedy bedźie wstyd

Math. 6:

o mizerny człowiecze / że ták złe żądze twey záżywász / stáráiąc sie ráczey / o ten smrodliwy świátá tego gnoj / ponieważbyś mogł záżyć / y ochłodźić smysły twe woniáiąca ona roża niebieska. O niesłychane Tyráństwo nád sámym sobą / gdy prágniesz ráczey zwiedźić ten świát mizerny / niżli sie stáráć o niebo / ktoregobyś ná iedney nodze stoiąc dostąpił: ẘżdambyś tego mogł nie czynić dla łáski oycá twe° niebieskiego. Bo pilność y stáránie zbytnie o rzeczách świeckich synowskie / iest ćiche strofowánie niedbálstwá oycowskiego: y gdy syn rzeczy potrzebnych do żyćia swego° nie ma / znáć iż ma oycá niedbáłego. Nie bądźże proszę ták troskliwym w nábywániu tych rzeczy doczesnych / chybábyś chćiał krzywdę vczynić oycu twemu niebieskiemu / ktory wiecey dáleko y szczodrobliwiey opátruie syny swe / niżli oni potrzebuią. Nie báwi się ptászek niepotrzebnie ná ziemi / ále wiecey ná powietrzu: Ták y ty chceszli sie vstrzedz niebespieczeństwá świátá tego / co nadáley vćiekay od zabaw świeckich. Potrzebáć záiste ábo látáć ábo pływáć / bylebyś się iedno vstrzegł zatrácenia twego.

Gdy

Gdy Pan Bog ſtworzył Ryby y Ptaki błogoſłá- Gen 1.
wił im / á robakom ządgáiacym ſie nie błogoſłáwił:
Kto tego prágnie onego błogoſłáwieńſtwá / ktore
dał Bog dobrym / trzebá áby latał / ábo pływał / że-
by ſie vſtrzegł wſzelkiego niebeſpieczeńſtwá. A owym
ktorzy zbytnie myśli ſwoie w źiemſkich vtopili rze-
cząch / wierz mi nie da Bog ſwego błogoſłáwieńſtwá /
ále przekłectwo / o ktorym v Mátheuszá S. mowi. Mat. 25.
Idźcie przeklęci vv ogień vvieczny, ktory nágotovvány ieſt czártom y Anyolom iego. Zyże tedy iáko ptak / wzbi-
iáiąc myśl twoie do wyſokiey bogomyślnośći / y mo-
dlitwy / á pokłáday nádźieie twoie w Bogu / wedle
ſłow Apoſtołá Piotrá. *VVſzytko vvàſze ſtáránie pokłádàiac vv Bogu, on bovviem ma vvielka piecza o vvas* A iá-
ko mowi Pſálmiſtá / *Vbożuchnym ieſtem, y nedznym żebrakiem, à Pan ma ſtàrànie o mnie.* Jeśli tedy Bog /
ma ſtáránie / y pilność o tobie / cżeż ſie ty ták bárzo
ſam fráſuieſz / ponieważ to twoie zbytnie ſtáránie / do
żadney ćie inſzey rzeczy nie domieśći / iedno áby w ſer-
cu twym ſłowo Boże zgáśiło / bo zbytnie ſtáránie o
bogáctwiech / tłumi y gáśi ſłowo Boże. Pogánie /
Bogá nie znáiąc / że temu wierzyli / iákoby bogáctwá
ſzły zà ſzcześćiem y fortuną / niedźiw iż ſie o nic ták zby-
tnie ſtáráli. Ale ty ktory dobrze wierzyſz o opátrzno-
śći Bożey / nie miałbyś zaprawdę ták ſie zbytnie ſtá-
ráć / gdyż to ták być pewnie wieſz / (bylebyś to iedno
ſám vczynił coś powinien) iż Bog o tobie / y żyćiu
twym ma pilne ſtáránie. Bo ieśli Bog chowa y z
opátrznośći ſwey żywi ptaſzki / ktore dla człowieká

ſtworzył/ dálеko więtſze ma ſtáránie o człowiecze/ ktorego dla śiebie ſámego ſtworzyć raczył. Odwroć tedy vmyſł twoy od wſzelkiey niepotrzebney zabáwy/ á ſerce twe łátwiey podnieśieſz ku Bogu. Naturá y namiętność człowiecza/ gdyż ſą ták potężne/ nic inſzego nie czynią/ iedno ſie w roſkoſzách świátá tego náleść prágną/ á zátym rozum bywa zátłumiony/ y duch tráći czerſtwość ſwoie/ ktoremu wſzelkie Duchowne ćwiczenie ieſt/ y idźie nie wſmák: Zbytnie záś ſtáránie/ ieſt przeſzkodą modlitwie wnetrzney/ y rozbieraniu ſumnienia ſwego/ ktore zátłumiwſzy świátło rozumu przyrodzonego/ odeymuie iáſność prawdźiwey świátłośći. Jeśli tedy chceſz ſie wſzytek oddáć Bogu/ odłącz vmyſł twoy od wſzelkiego zbytniego ſtárániá/ y źwierzchnego rozerwánia.

ROZDZIAL XXXIII.

O prozney à glupiey madrosci svviàtà tego.

1. Cor. 1. CO glupſtvvem ieſt v Bogà, to namedrſzego v ludzi movvi Apoſtol. Tego świát rozumie być namędrſzego/ ktory zmyślnie/ wyſtępek ſwoy pokrywſzy/ vmie łatwie doſtáć/ rzeczy rozmáitey/ y godnośći: A tych záś mniema być głupiemi/ ktorzy pogárdzáią tákową prożnośćią/ y mowi piſmo w oſobie ludzi świątobliwych/ Rozumieliſmy prawi/ żywot ich być ſzaleńſtwem/ y koniec ich bez żadney pochwały/ á to dla tego/ że ſie o te źiemſkie rzeczy y bogáctwá nie ſtáráli/ y

mięliſmy powiádá tákowe ludźie ſámi v śiebie zá vmárłe/ pośmiewáiąc ſię z nich/ iákoby rozumu doſkonálego nie mieli/ á oni byli ták świetnemi/ iáko lámpy niciákie zapalone/ świát záśię własnie ieſt/ iáko wiátr/ ktory to wßytko zádyma y gáśi. Ludźie pobożni/ nie ſtáráią ſię niocz/ y owßem ſię kryią/ áby beſpieczniey żyć mogli/ y niechcą okázowáć ſwey świątobliwośći/ iedno Bogu ſámemu/ ktory nie pátrzy ná rzeczy źwierzchne/ ále ná wnetrzne.

Mądrość Boża/ ieſt przećiwna mądrośći świetckiey/ y dobrzy ludźie zá nic ſą v świátá/ ále wiele wáżą v Bogá. O iáko rożne ſą ſądy ludzkie od ſądow Bożych: Swiát ſądźi powierzchu z tego co widźi/ y w tym ludzkie pokłada błogoſłáwieńſtwo/ ktorych widźi być ná świećie możnymi y bogátymi.

Gdy Sámuel miał ná Kroleſtwo pomázowáć/ iednego z ſynow Izai/ minąwßy tego ktorego Oćiec był vwielbił/ pomázał Dawidá/ nád mnimánie ludzkie: y ták to wiec bywa/ ktorych świát zá mądre poczyta/ v Bogá ſą nieukámi/ y ktory był wzgárdzonym v świátá/ oto go ná Kroleſtwo pomázuią. Kto ma iáką ſpráwę przed człowiekiem vczonym/ y ſpráwiedliwym/ nie dba nic ná to/ choćiayże ieſt przedtym od Sędźiego głupiego/ źle oſądzony/ bo wßytkę nádźieię ſpráwiedliwośći ſwey/ w tym Sędźim vczonym/ pokłada. Mędrcy tego świátá/ rozumieli być głupſtwem/ vboſtwo/ Ewángeliey świętey tákże męczeńſtwo/ y żywot żebráczy/ ále inßy o tym ieſt rozſądek Boży. Gdy rzeczono S. Páwłowi/ *ze vviele piſmá* 1 Reg 16 Act. 26

przyvvodzicie ku ßalenstvvu: Odpowiedział iż nie ßaleie/ále prawdziwe y trzeźwie słowá powiadam: Ták y to nie dziw gdy świát sadzi to być głupstwem/ czego nie rozumie ábo nie doświadczył: ále przyidźie śmierć/ kiedy słudzy Boży beda áppellowáli/do Bogá/ Sedźiego spráwiedliwego/ ktory dobrze sprán e vważa/ on ná ten czás ten sad ludzki swym wyrokiem spráwiedliwym/y nieodmiennym potepi/y to pochwali co niegdy świát gánił. Jeśli tedy ná tym świećie zá głupiego bedźieß miány/nie frásuy sie o to/ gdysie to y sámemu Chrystusowi v Herodá przydáło/ áni dbay ná sady prozne ludzkie/ ktore w krotkim czásie skázowáne á wniwecz obrocone beda/ y ná on czás sie dopiro prawdziwa cnotá pokaże.

ROZDZIAL XXXIV.

O Madrosci Chrystusovvey.

1. Cor. 3. *IEsli sie ktory zda byc miedzy vvámi madrym ná tym svviecie, niech sie stánie glupim, áby byl madrym, movvi Apostol.* To naprawdziwßá iest madrość/ być prostakiem dla Chrystusá: madrość Boża ktora ná prawdziwym vmartwieniu/ y záprzeniu siebie sámego zależy/ v ludzi bywa zá głupstwo poczytána. *Movvi*

Prou. 3. *medrzec, iestem naglupßym z mezovv, y madrosc ludzka nie iest przy mnie:* Synowie bowiem tego świátá/ medrßy sa nád syny świátłośći/ y przetoß mowi/ że táka madrość ludzka nie byłá z nim/ ále madrość

oná

oná Boża / ktora świát zá głupstwo poczyta / bo ich rozumy dáleko przechodźi. Jáko gdy Hetman iáki fortelnie chce czego dostáć / rozmáytych sztuk niezwyczáynych záżywá / ktore widząc prostak gáni / y rozumie one być głupie / y nie foremne. Ták też rozum nász / nie będąc oświecony oną przedwieczną spráwiedliwośćią / gdyż bárzo słábym y niedoskonáłym iest / nie łátwie więc przyimuie świátłá / mądrośći Boskiey. Moyzesz / choćiayże był dosyć mądrym w Egiptćie / y przed Bogiem wymownym / iednák miano go zá prostaká / dla tego iż mądrośći świetckiey był świádom. Nie było medrszego bez Sálomoná / iednák względem mądrośći Bożey / poczytał się być z ludźi naygłupszym. Wielka mądrość iest / wzgárdźić świátem dla Bogá: y ná prawdźiwym poznániu sámych śiebie / zależy poznánie wszytkiey mądrośći Chrystusowey / z ktorą wszelką stosuiąc vmieiętność / zá głupstwo poczytamy / y day mi to / choćiabyś dobrze nadoskonálszym był w náukach wyzwolonych / coć prosze to pomoże / gdy sam śiebie nie poznawasz? Báwisz rozum twoy powierzchu o sobie wiele rozumieiąc. Ale to nasczęśliwsza dusza człowiecza / ktora pełna iest mądrośći Bożey. Sczęśliwysz to táki człowiek / ktory v Bogá stára się być mądrym. Więcey waży iedná kroplá mądrośći Bożey / niżli nie wyczerpánych wod studnice / mądrośći ludzkiey. A to iest prawdźiwa mądrość / vmartwienie sámego śiebie. Jmeś náuczeńszym / tym się być rozumiey naprostszym / y vmárłym świátu. *Iakob Pátryárchá, gdy się mocoVVal z Anyolem, stal się chro-* Exod. 8 Gen. 32.

mym. y był názyvvány Izráelem, to iest widzącym Bogá: Kto widźi Bogá / chramie świátu. O byś ie- dno chćiał dobrze skosztowáć łáski Bożey / natych- miast miałbyś świat w nienawiśći. Spráwiedliwi ludźie / z widzenia poználi Bogá / iáko Jakob / y stá- li sie chromymi / to iest w tych rzeczach ziemskich / co sie świátá dotycze / głupiemi / boby byli v Bogá mą- drymi. Jáko miesiąc gdy pátrzy w słońce / zupełniey- szym y świetleyszym iest / Drugą stronę záśie / niech twarzą kto poyrzy ná źiemię / nic iey nie przybędźie / y cżą nic iáko zostáie: Ták słuszna rzecz záiste / áby cżeść podleysza duszę twey / to iest ciáłá w źiemie pá- trzącego / nic nie przybywáło / á oná większa cżeść / Eccl. 27 duszá twa / mądrośćią Bożą byłá nápełniona. Mo- wi Ecclesiástes / cżłowiek głupi / mieni sie iák miesiąc / bo opuśćiwszy świátło Boże / vdáie sie do rzecży tych niższych / y źiemskich: zátym idźie iż mądrość Boża / tłumi / y háńbi tę mądrość źiemską. *VVąz Moyże-* Exo. 5. *szovv, pożárł vvęże onych Czárnoksiężnikovv Phárаono- vvych:* Ták też mądrość Boża / psuie y tłumi wszel- ką mądrość ludzką. W stárym zakonie choćia obie- cował Pan Bog bogáctwá / y to czegoby ludźie sobie z przyrodzenia życżyli / á wżdy máło sie ich ná żydo- stwo náwracáło / y ná chwałę Bożą. A Chrystus Pan y odkupićiel nász / obiecuiąc nam / że nas minąć nie miáły vćiski / vtrapienia / y iáko naćięższe kłopoty / tym sámym / świát wszytek do śiebie náwroćił: Ták iest potężna mądrość Boża / że przez rzecży słábe / na- mocnieysze zwyćięża / y przez nieuki y prostaki / potłu-

miá tego świátá medrce: A ći ktorzy o swey mądrośći rozumieli wiele / stáli się głupimi mowi Apostoł. A coż to zá dziw proszę poniewaz wszytkie rzeczy pod mądrość Bożą podbiiamy? Tey mądrośći tobie o nędzniku szátan zayrzy / y chceć ią wydrzeć / nie ináczey iáko / Amon gdy Izráelitom práwe oko powyrywał: ktore nic innego rozumiáne być nie ma / iedno znáiomość rzeczy niebieskich / bo oczy mądre / w głowie / (ktora iest Chrystus) máią być widziáne. Mądry / oprocz sámego Chrystusá / nic wiecey nie prágnie / o ktorym gdy myśli / mowi z Apostołem / *nie obrałem sobie nic miedzy wámi cobych ymiał, ieno Iezusá Chrystusá, y tego ykrzyżowánego.* Niechże tedy wszytká zabawá twoiá / około rozmyślánia męki Chrystusowey będzie / żebyś go poznawszy ná ziemi / snádnie potym / mogł widzieć w niebie. Rom. 2. 1 Reg. 11

ROZDZIAL XXXV.

O proznosci y krotkosci zycia ludzckiego.

K*Rotkie są dni człowiecze, mowi Iob S.* Miiáią iáko kwiát polny / y látá ich iáko rosá ták schodzą / ktora w krotkim czásie ginie. Zywot nász iest iáko párá / ktora się ná máły czás okázuie / á potym we mgnieniu niszczeie / wstępuie w obłok po powietrzu / potym się przez słoneczne promienie roschodzi. Zywot ten ná świećie / ludziom świátowym iest bárzo miły / y zda się być tu ná ziemi w stanie swym nieiá- Iob. 14. Iob. 4.

ko podnioſłym / y wielkiey wadze / ktoremu ſie wiec ludźie dźiwnia/ ſzcześćiu iego przypátruiąc : Ale poyrzy ieno iáko ieſt śmieſzny / byle wpadł w namnieyſzą chorobkę / náli wnet bárwę ſwą mieni / y w proch á w źiemię ſie obraca / y ten ktory ſie zdał niekiedy pánowáć / oto iáko mizernie vpada.
Iob. 9. Co ieſt proſze czás żyćia náſzego/ ieśli nie krotiuchny punkćik teráznieyſzy / ktory ſchodźi ná kſztałt wiátru? Ieſt przechodniem przemiiáiącym / á pielgrzymem nigdy ſie niewracáiącym? We mgnieniu oká/ vpadáią kroleſtwá świátá tego : Wſzelkie ſtworzenie ná świećie prozności podległe ieſt.
Rom. 8. Policz ieno ſobie wſzytkie dni/ godźiny/ mieśiące/ y látá żyćia twego/ kedy ſą? Przemineły iáko ćień ſłoneczny / ábo páieczyná / ktora zá namnieyſzym wiátrkiem/ wniwecz ſie obraca : Niemáſz nic ſtałego ná źiemi/ná ktorą ſą ſtworzoni Adam
Pſal. 39. y ſynowie iego. Niemáſz nic krotſzego nád żyćie náſze/ ktore zá ſobą śmierć poćiąga : y to iáko krotkie / ták doſyć ieſt mizerne : ktorego dobrzy wmiárę vżywáią/ źli ono záśie miłuią/ choćiayże w nim nie długo opływáią.
2 Reg. 14. *VVſzyſcy vmieramy, á iáko vvodá ſchodzimy do ziemie, ktora ſie vvięcey nie vvraca, movvi piſmo :* y niemáſz prędſzey rzeki nád żyćie náſze / á iáko wody wſtecz nie ćieką /ták áni dni ſie náſze wroćić mogą/czás bowiem przeſzły/ ieſt iuż niedośćigły.
Tob. 6. A ták chćiey ſobie pomyślić/ iáko on Tobiáſz/ śiedzący ná brzegu/ rzeki Tygrys/ iáko prędko biegą dni twoie. Tá rzeká Tygrys názwána ieſt tym imieniem/ dla zbytniey byſtrośći y prędkośći śćiekáiących wod/ ktora iednák

nie może być porownána bieżącym látom twoim/ po ktorych záraz idźieß ná śmierć. To ták o tym myśląc/ wierz mi/ vmyieß duße twey áffektom nogi: á w tákim rozmyślániu będąc/ oczyśćiß śie z błotá/ tey miłośći ziemskiey nikczemney/ ktorąś ná śie przyiął/ żyiąc ná tym świećie: Snem y zdrádą iest wierz mi/ żywot ludzki. *Mowi Psálmistá, Iam rzekl w duchu moim, kázdy człowiek klamcá, y* żyćie ludzkie kłámstwem iest. W postáći obrazá przechodźi człowiek/ á obraz iest figurą prawdy. Psal. 115

To náße żyćie/ nie iest prawdźiwym żywotem/ ále przeßłego żywotá iest figurą/ y śmierći ćieniem: A nie to iest / co w nim widzimy / ále ćieniem prawdy żywot nieiáki widomy/ ktorego od biegu swego/ powśćiągnąć nie możemy. Jáko náße żyćie bieży/ ku kresu y końcowi swemu/ ták społecznie z żyćiem/ przemiiáią bogáctwá / godnośći/ y roskoßy tego świátá.

Nim grzech popełniamy/ wiele myśli minie/ á roskoß iego prędko vstáie/ karánie záśie zá grzech/ iest nieskończone. Roskoß tá/ ktorą teraz mamy/ krotka iest/ lecz vdręczenie zá nie wieczuiste. Powiedz mi co proßę stałego y státecznego maß ná tym świećie? Abo bogáctwá są stałe? Czyli podobno chwałá tego świátá stateczna iest? Słuchay co mowi Job S. *Dni moie prędzey nád przechodnią przebiezáły, vciekly, á dobrá nie oglądáły, przeßly nie inàczey, iáko lodzie, iáblká noßace po wodzie, y iáko orzel lecący dla pokarmu.* Esd. 3. Iob 9.

A iáko przechodniowie prędko idą/ ták żywot náß w

krotce przechodźi / y młodość náßá płynie / á z nią iáko kwiát / okrasá / y ozdobá náßá vstáie / á wßytkie rzeczy prędko się kończą.

ROZDZIAL XXXVI.

Dla czego Bog chce mieć życie náße krotkie.

Iob. 5. CZlovviek śie rodźi ná prácą, Movvi Iob S. Płácząc śię rodźimy / á w pracy żyiemy / z wielką záś boleśćią vmieramy.

Gen. 3. Rzeczono Adámowi / że miał w poćie swym pożywáć chlebá. A ponieważ żyćie náße / iest vstáwiczna / praca tu ná źiemi / chćiał tedy Bog z łáskáwośći swey / vkroćić żyćia náßego / żeby śię nam káżda praca lekceyßa być zdáłá. Iob. 7. Niechce y nie pozwala ná to Pan z miłośierdźia swego / żebyś ty długo robił / áby też y prace twe dłużey trwáły: y owßem chćiał / áby to wygnánie twoie krotkie było. A ponieważ stworzył nas ábysmy go záżywáli / y chwała náßá wßytka w niebieśiech iest / prágnie też tego / żebysmy z nim rychło mießkáć mogli / bo nas vmiłował. Ná pożytek tedy náß / vczynił nam krotkie żyćie náße Pan Bog / żebysmy pogárdźiwßy tym mizernym żywotem / zámiłowáli on wiekuisty / y ßczęśliwy żywot wieczny niebieski. *Movvi Iob S. do Bogá: Odpuść mi moy Pánie, ábowiem nic nie są dni moie:* A iż widźiał być Iob błogosłáwiony dni swoie / vkrocone / vmyślił prośić odpußczenia od Páná / y czynić pokutę. Wiele ich tak żyie /

iákoby

iákoby nigdy vmrzeć nie mieli/ bedacy zábáwieni prożnośćiámi rzeczy/ mizernego świátá tego/ ktory ná to im iest dány/ żeby sobie pozyskáli wiekuisty/ y chwálebny on niebieski żywot. Wielkiego ten záprawdę godźien iest káránia/ ktory sie wiecey o co inszego stára/ niżli o żywot wieczny. Gdybyś ieno chćiał sobie pomyślić/ krotkość iyká iest żyćia twego/ á obroćił oczy/ ná on żywot wiekuisty y trwáły/ łátwiebyś wzgárdźił tym świátem przemiiáiacym.

Gdy obaczył Pan Bog/ że złość ná świećie obfitowáłá/ á drudzy w długim wieku swym grzechy więtsze popełniáli/ vmyślił ten żywot nász ná świećie skroćić/áby w długim żyćiu swym nádźieie prożney/ wiecey nie mieli. Tak też bywa/ gdy źle vżywamy czásu nam do pokuty náznáczonego/ vkraca wiec dni Pan Bog/ ábyśmy grzechow/ grzechom nie przydawáli. Ludźie poki ná początku świátá/ w prostoćie swey żyli/poty pozwolił im Pan Bog nà nim dłuższe pomieszkánie/ á iáko skoro obaczył/ iż sie złość/ y czásu złe vżywánie wskrzewiło/ postánowił/ żeby ich też żyćie skrocone było. *Movvi Psálmistá do Páná. Polozyles mily Pánie nieprávvosci nászę, przed oblicznoscia tvvoia, vviek nász vv obiásnieniu tvvarzy tvvoiey: Abovviem vvszytkie dni nászę vstály, y mysmy sámi vv gnievvie tvvym vstác musieli: Látá násze iáko páieczyná bedą rozbieráne, á dni vviekovv nászych vv nich lat siedmdziesiat.* Psal. 89

Dla grzechow ludzkich mowi Prorok/ skroćił Pan Bog żyćia nászego: y krotkość żywotá nászego

ná

ná świećie / ſkoſnie do páięczyny ſubtylney / ktora łá- dá wiátrek powionie: Ták też życie náſze / ktoregoſmy z wielka praca doſtáli / łádá febrá / ábo chorobá máluczka / ná kſztałt wiatru wieiącego / ſkáźić może.

Porządna tedy niechay będźie miłość / przemiiáiącego / y nikczemnego żyćia twego: Bo maſz wiedźieć / iż to nie ieſt on żywot wieczny / ále doczeſny / nie ieſt to oyczyzná / ále wygnánie náſze: Ten żywot náſz ieſt ſkończony / ále on w ktorym Bog przemieſzkiwa / z wybránymi ſwymi / nigdy nieſkończony ieſt. Mizernyſz to táki człowiek / ktory tákie tu prace / y trudy podiąwſzy ná świećie / do onego ſie żywotá niebieſkiego nieſpieſzy / gdźieby iuż wiecznie odpoczywał. Ktoryż proſze ſługá / y niewolnik wzdychaiąc / nie prágnie do oyczyzny ſwoiey? ktory táki ieſt więźień / coby świátłá nie widząc / onego nie prágnał? A ten świat / nie ieſt źiemia náſza / ále rácżey więźieniem Bábilonſkim: Zátym idźie / gdy długo żyć prágnieſz / poty w więźieniu trwáć chceſz: y ieśli żądaſz ſtárośći długiey / prágnieſz choroby. Gdźie niemáſz żywotá / życzyć muśi śmierći. Ná poćiechę prac żyćia náſzego / vſługuie nam śmierć / ktore ſkończyć ſie / áż po śmierći nie mogą. Kto ma drogę przed ſobą / rácżey woli prętko / niżli pomáłu chodźić: Szczęśliwyſz to táki człowiek / ktory żywotá ſwego záżywa w ćierpliwośći / á śmierći dobrey w prágnieniu.

Szczęśliwa to táka duſzá / ktorey Bog zá długim żyćiem / chce dáć żywot wiekuiſty. We wſzytkich ſpráwách ſwych dobry ieſt Pan Bog / iednák żebyś

poznał

poznał łáskę iego / chćiałći żywotá dla tego vkroćić / ábyś go miluiąc / wiekuisty on żywot otrzymał.

ROZDZIAL XXXVII.

O Niebespieczenstwie zycia ludzkiego.

DNi iego iáko kwiát polny, tákze kxcieia, mowi Prorok, wspominaiac o zyciu ludzkim. Polny kwiát wszelkiemu iest niebespieczeństwu wydány / słońce go vpali / wiátr owionie / człowiek zdepce / bydle strawi / wodá zmuli / y zbytnie gorąco vsuszy / á kto to mowiąc / wyliczyć może / iákiemu też niebespieczeństwu człowiek podległy iest. Naymnieysza boleść tá go pokonáć może / máluczka chorobá / tá go strapi / morze vtopi / y wielom inszym frásunkom iest podány / ktoremu sie nad mniemánie więc przydáią / z tych co być sobie nabespiecznieysze rozumie. Mowi Iob S. Vplynely dni moie iáko lodz z iáblki biezaca, y predsze byly nád przechodnia, á dobrá nie ogladály. A nie dármo to wspomina / iż predzey vpłynęły / nád przechodzącego / bo ácz sie spieszy pod czás przechodźień / y podrożny / iednák też niekiedy odpocząć muśi / áby dał ćiáłu pośiłek. Ale dni człowiecze / záwsze idą bez przestanku / y biegą ku śmierći. Gdy spisz / gdy czuiesz / o tym wiedz / że przez wszytek czás żyćia twego / spieszyż sie do śmierći. Stosuie też Iob S. żywot nasz do łodźi / bo iáko łodź nie ná proznowánie / ále ná bieżenie powodźie do portu swego / iest vczyniona. Psal. 120 Iob. 9.

Ták

Tak y ty nie iesteś stworzony ná to/ ábyś roskoszowáć miał/ ále żebyś prácuiąc dostąpił portu zbáwienia twego: á iáko łodź wielkim pędem bieży/ á śládu y znaku po sobie nie zostawuie/ ták żyćie náße przemiia/ áni pámiątki po sobie pokazuie. Gdzie są proßę teraz oni Krolowie/ y Xiążętá/ ktorzy tu ná świećie żyli? Przeminęłá prędko ich pámiątká/ áni zostáwili znáku/ ábo śćieżki swoiey: wielkie są niebespiecżeństwá ná morzu/ ktorym łodź ábo okręt będąc podległy/ ßumem morskim bywa okrążony y ná piasku więc uwiąźnie/ ábo się od nawálnośći pogrąża y rozbiia/ ábo ná ostátek od zboycow bywa spalon. Gdybyś też ty pomyślił sobie/ iákiemuś niebespiecżeństwu iest podległy/ y w ktorym teraz żyieß/ nálazłbyś wierzmi/ wiele niedostátkow/ ktorym záwße podlegaß. Styrnicy gdy w pogodę iádą/ żagle swe ku gorze rospußcżáią/ y weselą się z ßcżęśćia swego/ ále gdy tráfią ná kámień/ wesele ich w smutek się obraca. Ták właśnie bywa przy národzeniu cżłowiecżym/ przy ktorym mátká y przyiaćiele ráduią się/ ále poprożnicy záiste/ bo skoro iáki przypadek się tráfi/ á zátym śmierć/ wnet

Psal. 59 ono wesele/ smutek nápełnia. *Poránu (movvi Davvid) niechay kvvitnie, vvieczor niech vpada, y vsycha.* Jáko łodzie iabłká wożące/ nie cłow ábo ćiężar iáki/ ták prożne są dni człowiecze/ ktore zostáwuią po sobie tylko wonią iákiegoś mniemánia/ nie ináćżey by iabłká/ ktorych zapach nátychmiast nißcżeie. Żaden ná świećie/ by napotężnieyßy/ tego niebespiecżeństwá/ w żyćiu cżłowiecżym ustrzedz się nie może: y owßem/

im

im kto iest ná wyższym stanie/ tym dáleko nedznieyszy żywot swoy prowádźi. Sercá Xiążąt źiemskich/ (choćiay pełne są ćiernia) drogimi iednák bretámi / y szátámi są ozdobione: Zyćie ich pełne zbytniego stárániá y z boiáznią sen swoy prowádzą. Wielmożni świátá tego: Choćia ná rozkosznych łoszkách legáią/ żadnego iednák smáku/ w swych dostátkách y pokoiách nie czuią/ á dla zbytniego nałogu roskoszy swych/ wiele niedostátkow/ nieszczęśćia/ y chorob podeymuią. Ci záś ludźie pospolići / mnieyszych frásunkow/ á więtszych poćiech y swobod vżywáią: bo sie pracom nálożyli/ y w nich są wychowáni. Trudno sie vchronić wielmożnym/ niebespieczeństwá żyćia tego/ y owszem więtsze niż drudzy podeymuią. Bo wszytkim chce Pan Bog/ áby ten żywot był / zá káránie y niebespieczeństwo dány/ ponieważ wszytkie stworzył do wiekuistey chwały.

ROZDZIAL XXXVIII.

O Nikczemnosci tych ludzi, ktorzy pokute odvvlaczáia.

Nie omieszkivvay návvrocic sie do Páná, áni odvvlaczay odedniá do dniá: ábovviem nátychmiast przyidzie na cie gnievv iego, á czásu pomsty rosprosży cie movvil Ecclesyastes. Pretko masz czynić pokute bo nie masz godzyny pewney żyćia. *Movvi Pan, niechce smierci grzesznego, ále áby sie navvrocil, a zyl.* Czemuż odwłaczasz pokute twą ná inszy czás/ ktorego podobno nie doczekasz? Kto ma zastáwe ábo cyzyzne dobrą/ máło dba

Eccl. 5.

Ezech. 18.

że vtraca ruchome rzeczy: Lecz ten ktory więcey winien / nád zysk swoy / á z tad ma dáć liczbe stárszemu swemu / czemu sie śmie zádłużáć? Ty nie masz iednego dnia bespiecznego w życiu twym / á odkładasz do roku pokute twoie? Takeś wierz mi / ogłodzony iest w czásie / iż iedney godźiny pewney mieć nie możesz / á wżdy sobie długo żyć obiecuiesz? Nie trać prosze czásu márnie tobie powierzonego / áni sobie ták wiele obiecuy / boś iest nedznikiem wielkim / iutro podobno musisz dáć ráchunek z czásu źle vtráconego / ktoryć dány był na czynienie pokuty. A wierz mi w tákim niebespieczeństwie własnie źijesz / w iákim iágnie w wilczej pászczece bedące. Czegożći niedostáie prosze / ieśli nie tego tylko / żebyś o pomoc prosił pásterzá twego Chrystusá? niechcesz li żebyś był od śmierći pożárty / nieobiecuy sobie długiego życia. Wielkie y nieszczesne obie-
Eccl.29. tnice wielu zátráciło / mowi medrzec: Aza niewiesz iż Oćiec niebieski / zostáwił czásy / w mocy swey á nie w
Acto. 1. twoiey? *Movvi Psalmista, Czas czynienia Pánie, rozsprosz-*
Psal. 118 *yły Zakon tvvoy.* Nie bedźiesz li czásu dobrze vżywał / vkroćić Bog życia twego. Zá czásu Noego / pozwolił Pan Bog / sto y dwádźieśćiá lat ludźiom ná pokute / á iż czásu źle vżywáli / viął im lat dwádźieśćiá / á setnego roku potop ná nie dopuśćił. Jeśli źle czásu bedźiesz vżywał / odeymać go. Zdrowia vtráconego / pomáłu wiec dostáiemy / bo nie iest tákiey mocy áni potrzeby / áby záraz vleczone być mogło: ále zdrowia duszne go / iáko rzeczy bárzo potrzebney / nátychmiast záraz dostąpić możemy. Jdźiećli o czás / punkt

iedeu

ieden y minute dosyć masz / gdy sie ieno do Pana nawrocisz. Nie odkładay pokuty twey do wielu lat/ poniewasz chce Pan Bog/ abyś sie y w iednym punkćiku nawroćił. Nie odkładay sprawy Bożey/ aby sie nie stało to/ zaczymby przerwać sie mogła. Nie czekay do iutra/ abyś z tego liczby nie dał: Badź pilnym w dobrych vczynkach/ ponieważeś bliskim śmierći.

Ten żywot dla tego iest dany/ żebyś w nim pracuiac żywota wiecznego dostapił: ktory co na pewny czas obiecuie sprawić/ wolnym chce być od wszelakich zabaw/ aby mogł obietnice ziśćić.

Czas życia naszego/ Zbawiciel nazywa dniem pracy/ bo gdy przyidźie noc śmierći/ żaden iuż nie bedźie mogł robić/ ani zasługować/ ani co z vczynkow vtraćić: Ten czas masz od Boga/ ktoregoś powinien zasługować sobie żywot wieczny. Pilnuy sprawy twoiey/ ktoraś zaczał/ a żadna miara/ nie day sie od niey odwodźić. Jeśli ćie świat kuśi/ żebyś sprawe zaczeta dobrego vczynku opuśćił/ y sluchasz go/ ktoryć bogactwa y godnośći obiecuie/ odpowiedz/ iż do niego po to przyść nie możesz / bo niewiesz czasu śmierći y godźiny twoiey. Badźże pilen twoiey prace/ boć sie iuż czas przybliża/ ktorego dasz rachunek z życia twego/ a tam wedle spraw twych/ weźmiesz godna zapłate twoie. Pisza/ iż w Nowergyi krainie iedney tak nazwaney/ sokoli sa barzo pilni łowu/ a to powiadaia/ dla krotkośći dni ich/ y czasu: Tak y ty poznaway krotki czas życia twego / z ktorego godna rzecz żebyś zasłużył sobie krolestwo niebieskie / wzdy-

chániem ku Bogu/ płáczem zá grzechy/ y modlitwą. Dziwna to rzecz/ żeś ták niedbáłym około zbáwienia duszneg/ w grobie iuż práwie iedną nogą będąc: A ieśli tákie stáránie/około duszę twey będzie/wierz mi/
Exo. 10. przydáć się to/ co niekiedy onemu Lewićie/ ktory gdy zá prośbą świekrá swego/ szedszy do domu/ tám oney nocy nie zdążywszy/ źle był potym przyięty. Ale ty záraz masz czynić pokutę/ y niedbay nic/ choćiaż się opoźnił/ ábo zábáwił/ żeby ćię snać ćiemności śmierći nie ogárnęły/ y muśiałbyś wniść w dom piekielny/ vtráćiwszy nádźieię weśćia/ y zwrocenia/ do domu twego/ onego wiekuistego. Powstań iuż co prędzey/ á czyń pokutę doskonáłą/ ieśli chcesz odpoczywáć w domu twym/ áby ćię z prędká nocne ćiemności nie zástáły.

ROZDZIAL XXXIX.

Iáko czásu smierci pokutà iest niepozyteczna.

2. Cor. 6. *OTo teraz czás przyiemny, oto teraz dzien zbávvienia: vve vvszytkim stavvaymy sie, iáko sludzy Bozy, z vvielka cierplivvoscia, vv utrapieniu, vv potrzebách, vv uciskach: To movvil Apostol do Koryntovv.* Pokiś zdrow/ náwroć się do Páná: Náwáłnośćią wod wielkich/ y boleśćiámi rozmáitymi/ kiedy będźiesz okrążony wzdrgniesz się dla strachu srogiey śmierći: A záprawdę powiádam/ iż z wielką trudnośćią ná on czás przybliżysz się do Bogá. *Movvi Pan Bog, czasie przyiemnego vvysluchalem cie, vv dzien zbávvienia vvspomoglem*

moglem cie. Dzień náßego zbáwienia ieſt / czás teráznieyßego życia / ktorego wielce rádzec ochraniay / bo z nim / bybyl nakrotßym / doſtapiß żywotá wiecznego. Wßytkie czaſy / ſwoy czás máia / czás śmiania / czás płákánia / czás tego żywotá náßego / ieſt czás płákánia / y czynienia pokuty / ále czás śmierći / nie ieſt czás / do żywotá wiecznego. Czemuż proßę odwłaczaß ſkruchę / rzecz ták wielce do zbáwienia twego potrzebną / ktorey z trudnośćią czáſu śmierći doſtánieß? ktoregoby też kto nabárziey płákał / wierzyć mu mamy / iż to ráczey czyni / wzgledem boiáźni mąk piekielnych / co go to iednák nie vſpráwiedliwi.

Te máietnośći ktore pochodzą z melánkoliey / bárziey wzruſßáią człowieká do pokuty / niżli z rzeczy weſoley pochodzace: Jeśliże tedy / krotka roſkoß zátłumia rozum / dáleko maß wiecey wiedźieć / iż on wielki / ſrogi / ſad / y roſpámietywánie iego / ſmutek / ſtrách / y śmierć vczynia: ktore rzeczy tákći rozum záſtonić mogą / że záledwie bedźieß ſie mogł do Bogá náwroćić / tákim iednák ſpoſobem / ieślis záwße świátu / á nie Bogu / zá żywotá twego ſłużył. Jeśli przychodźi to ná ćie / że iednegoż czáſu / o rozmáitych rzeczach doſkonále myślić nie możeß: Coż rozumieß gdy ćię przy śmierći twoiey / boleśći tákie ogárną / że z trudnośćią wielką / ſerce twe ku Bogu podnieść bedźieß mogł. *Movvi medrzec. Nie ieſt to vv mocy człovvieczey, Duchá zábronic,* ták włáſnie iáko gdy nie ma mocy zádźierżeć dźień y czás śmierći ſwoiey. Zwyczay / ieſt to przymiot / ſtrudná odległy. Grzech zwyczáy-

ny / ćiebie nędznika grzeszący / z iedne strone poćia-
gnie / y zátym przyida wielkie pokusy. Tákim śidłem
chce nieprzyiaćiel twoy wetowáć przy śmierći / iákim
ćie nie mogł pozyskáć zá żywotá: od ktoregoby rozu-
miał / że powstáć nie będźiesz mogł. A przyday to
iesżcze sobie / á wiedz o tym / że pokusy są dáleko ćięższe
y strásznieysze przy śmierći niżli zá żywotá.

Jeśliże tedy / máłym pokusom / zá żyćia twego
mizernego / odiąć śię żywym będąc nie możesz / iákoż
śię prosze obronisz / od więtszych czásu śmierći / gdy
władáć sobą nie będźiesz mogł? Jakaż wżdy dla Bo-
gá / nádźieią y vsnośćią / rozumiesz zwyćiężyć / ponie-
waż iesteś niepotężnym / á nieprzyiaćiele twoi są bárzo
potężni? Zá żywotá / y dobrego zdrowia / nie śmiałeś
walczyć z nieprzyiaćioły / á czásu choroby twey / ku-
śić śię o nie chcesz? Poniewaz tedy niewiesz będźieszli
Psal. 6. żył do iutrá / rádzęć iáko naprędzey czyń pokutę. *Mo-
vvil Krol Davvid do Bogà zadnego nie masz przy smierci,
ktoryby pàmietal ná cie.* A ktoż nań ná ten czás pámię-
táć będźie? Ten tylko ktory w Bogu żyie / á nie vmie-
ra. *Movvi medrzec, pámietay ná stvvorzycielá tvvego
czásu mlodosci tvvoiey; przed tym nim rozum stràcisz* Owa /
krotko mowiąc / przy śmierći nas grzechy opuszczáią /
ále my grzechow opuszczáć niechcemy. Kupiec / czásu
gwałtownego / y przygody wielkiey / towar swoy w
morze ćiska / á czásu zás wesołego nábywa: Ták też
więc czynią owi / ktorzy czásu śmierći zá grzech żáłuią /
á ozdrowiawszy zás / w tymże kále leżą. Nie masz te-
dy nic lepszego iáko záraz czynić pokutę / á nie odwłá-

czáć

czáć iey do iutrá/ktore záwße iutro/ v nas iest nie pewne/ co sie w nim stánie niewieß / y otrzymaßli to ċzego prágnieß/ ábo nie.

ROZDZIAL XXXX.

O prozney vfnosci ludzi svvietckich.

NIe vfaycie vv Xiazetà, y vv syny ludzkie, vv ktorych nie maß zbàvvienia, movvi Psalmistá. Ná żadnym stworzeniu nie polegay / chybábyś chćiał zbłądźić / vpáść / y oßukan być. W czymże to wżdy / chceß pokłàdáć nádźieie twoie/ y vfność/ o ċzłowieċze świátowy? Nie vfay śiłom twoim/ ponieważ nád ćie było dosyć Hetmánow mocnieyßych / ktorych imioná práwie zgásly. *Movvi pismo, VVielmozni, vvielkie á ciezkie meki cierpiec beda.* Nie maß sie tedy z ċzego chełpić. Psal. 45 Sap. 6.

Wielkie to głupstwo / wiedząc / iż żyćie náße tu krotkie iest ná ziemi / á buduiemy iednàk / ták kosztowne páłace/ oycowie záśie naßy/ z chálupek máłych kontenci byli. *Movvi Hieremiaß Prorok, Biádá temu, ktory buduie domy svve vv niesprávviedlivvosci.* Hier. 22

Nie chełp sie z koni ochedożnie vbránych / áni w prożney pompie świátá tego: Ponieważ mowi Pan Bog: *Biádà vvam, ktorzy obfituiecie ná vvßytkim vv Syonie, y vfnosc pokladacie vv Gorze Sámaryi, y vvy celnieyßy vvchodzacy svvietno vv dom Izraelski.* Nie chełp sie w zbytku/ áni w bieśiádách/ á zaß nie pomniß one- Amos. 9.

Dan. 5. go srogiego wyroku / ná Báltázárá Krolá Bábilońskiego / wydánego: y ná inßym mieyscu mowi Bog.
Esa. 5. *Biádá vvam, ktorzy ráno vvstáiecie do Pánstvvá, y kocháciesie vv muzyce vv domách vvàßych á ná správve Bozanie pomnicie, y to iest znákiem vvaßey dobrey mysli, cytra, lyry, piscżalki, beben, y vvino na biesiadach vvaßych, a na Pànska správve nic niebaczycie, àni dzielá rak iego uvvazacie.*

Nie pokładay żadney vfności w ßláchectwie / áni w piekności ciáłá twego / poniewaz nápisano iest. *Zdradlivva iest làskà, a prozna ozdobá.*
Prou.31. Nie wynoś sie z vmieietności twoiey / gdyż nád ćártà niemàß nic mędrßego / á wżdy zá swoia vmieietnościa / nie może być wolen / od mąk piekielnych. Nie vfay chyżości / y predkości twoiey / áni żadney inßey łásce / gdyż wiele iest tákich źwierząt / dáleko nàd cie chyżßych.
2 Reg. 8. Azaż Azàel ktory ták iáko leśna kozá / predko biegał / y skakał / nie był zábit / dla tego / iż prześládowàł Abnerá. Wiele ludźi / pozabiiały przymioty rozmàite od Bogà dáne. Nedznaß to / y mizerna / przypußcżàc tákie rzecży do sercá swego / poniewaz wßytkich do głupstwá przywodza. Sadźić / drugiey strony nie wysłuchawßy / vpornego to iest. Jeśliześ osadźił / iż te rzecży świátowe sa dobre / á cżemu nie niebieskie? Ludźie świátowi / zá światem pomagáia / iż sie im ten zakał świátá tego podobał / bo nie skuśili z tego co duchownego iest: y sadza ták / że świát iest dobry / nie skuśiwßy / y nie sprobowawßy tych rzecży / ktore sa Boskie. A zákuśiwßy zás duchá

Bożego

Bożego / vſtáie wßelkie ćiáło. Záprawdę kto Boſkich / á duchownych rzeczy záſmákuie / łatwie ſobie obrzydźi roſkoßą / y prożnośćią świátá tego: ále iż ty ich kosztowáć niechceß / znáć żeć ſie wiecey tego świátá gorzkośći podobáią: Abyś tedy mogł dobrze záżyć / onych wiekuiſtych / y nieſkończonych rzeczy / rádzeć odrzuć od śiebie / wßyſtkie prożnośći y zdrády tego omylnego świátá.

Xięgá Wtora, o Prożnosci Swiátá, w ktorey ſię zámyka, iáko swiát ieſt w obyczáiách ſwych przewrotny.

ROZDZIAL I.

O Kondycyey, y fortelách swiátá tego.

Nie miluycie swiátá áni tego co ná swiecie ieſt, Mowi Ian S. Ktory niewie o iákiey złośći y zdrádźie / tym beſpiecżniey żyie / im ſie mniey obawia ßkody / ktoraby go ztąd podkáć miáłá. Przeto potrzebna rzecz / ßtuki y fortele tego świátá wiedźieć / żebyś ſie go tym predzey mogł vſtrzedz. Jáwne ſą iego zdrády / y z obyczáiow go poznaß / iáko máło godźien ieſt od ciebie miłośći. To włáſna rzecz ieſt iego / tych 1. Ioan. 3.

ktorzy zá nim idą zábiiáiąc / á wiele ich oszukiwa / y záślepia. Gdy świát przed tobą vchodzi/ wierz mi niczym nie iest: Gdy go vżywász ćieniem iest / gdy sie wynośi ogniem iest: Ludźiom głupim wdźięczny/mądrym záśie y rostropnym gorzkim iest. Ktorzy go miłuią / nic przećiwnego w nim nie widzą/ ále ći ktorzy go w nienawiśći máią/od tych poznawány bywá. Kto go dobrze chce poznáć / trzebá nań zdáleká pátrzáć/ lecz ktorzy sie do niego przykłaniáią / áni świátá / áni sámi śiebie dobrze nie poznawáią. Swiát wszytko złe z śiebie ludźiom wydáie/y iest złego wszytkiego przyczyną/zá ktorą źle sie też nieopátrznym dźieie. Swiát / ma te przymioty / iż są v niego ći w nienawiśći/ ktorzy go miłuią / oszukiwa ktorzy mu wierzą / prześláduie tych / ktorzy go słucháią / trapi swe przyiaćioły / gáni ktorzy go czczą / y w niepámięći są/ ktorzy nań pámiętáią: Rádzęć vćiekay rácżey / gdy widźisz żeć iest ná pomocy / niżli gdy ćie prześláduie / bo im łaskáwszy/tym iest nazdrádliwszy/ y gorszym bywa/ gdy nam pochlebuie / niżli gdy sie ná nas gniewa y fráśuie. Owa krotko mowiąc/kto świátá nie znał y nie widźiał / pozna go świát/y obácży. Ale biádá tym/ co vfáią weń/ á szcżeśliwi ći ktorzy nim gárdzą. Trzebá sie świátá obáwiáć/y przed nim chronić/zdrádliwe żyćie ná nim / niepożyteczna praca / vstáwiczna boiaźń / y niebespieczna godność. Jest pocżatkiem bez rostropnośći / á końcem bez pokuty / szczodrym w obietnicy/ ále skąpym w dátku. Niepodobne są rzecży / y nie może to być / ábyś nie miał żyć ná świećie

bez

bez boiáźni / boleśći / prace / y wielkiego twego niebespieczeństwá. Ták vmie ten świát ludźie łowić / áni opuszcza / áż ku śmierći przywiedźie. Bo miłowáć świát / á ná nim (ácz nic / wedle dusze) nie zginąć / niepodobna rzecz iest. Czemuż o mizerny człowiecze / prágniesz świátá / y wszelką nieczystote iego widźieć? Poniewaz ná káżdy czás / odmiennym iest / zá ktorą odmiennośćią nam ná háńbe iest y zgube. Obiecuie wielkie dobre mienia / ktorych nigdy nie ziśći / ludźiom świátowym pokázuie zwierzchu bárzo ozdobne pożytki / ktore wewnątrz są robáctwy / y smrodem nápełnione: Jego chwałá / ták żywe iáko y vmárłe opuszcza. Świát w obietnicy swey iest / szczyrym fałszem / smutkiem w rádośći / ćieżarem w poćiechách / robakiem sumnienia w roskoszách / wątpliwośćią w szcześciu: Zgołá mowiąc / nie mász ni na świećie stałego / nic trwáłego / zasłonę tylko postáći ma rzeczy dobrey / ktorą oszukiwa prostaki / ktorzy go nie znáią: á to dla tego / iż vtopieni będąc / w tych gorzkośćiách świátowych / iáko w nieiákiey wodźie głebokiey / te rzeczy ktore przedtym rozumieli w nim / być wdźieczne / nawáłnośćią świátową okrążeni / w gorzkość sie im wszytkie obroćiły / y zá czásem / do zátrácenia y wieczney przepáśći przychodzą. Jest ten świát / iáko kupiec zdrádliwy / ktory przedáiąc sukno / zwierzchu ćienkie vkázuie / á wewnątrz iest bárzo miąższe: ták y on pod zasłoną roskoszy świetckich / wieczne męki nam gotuie. Ale ty o mizerny człowiecze / rádzec / ná iego głos vszy twe zátykay / y rozumiey być ten głos / iáko Syreny / ktora ćie chce ná wieczne zátrácenie posłáć.

ROZDZIAL II.

O zdrádách y chytrosciách swiátá tego.

Colos. 2. *Patrzcie áby was kto nie oszukiwal. (mowi Apostol,)* Ten świat to zwykł czynić / iż łágodnie zwierzchu się nam pokázuie / żebyśmy we wnetrznych iego spraw / nie poznawáli / kto ná tym zdrádliwym świecie żyie / ma się záiste káżdy czego obawiáć / áby go nie oszukał. Podáie on smysłom náßym wdźieczne roskoßy / ále w tey márności / wßytek smutek záwárł / y plugástwo. Człowiek łakomy / vkázuie skárby / á co zá frásunki w nich są / y stárania / te nie powiáda: Ták świát / offiáruie godności y przełożeństwá / á iáki w
Math. 4 nich ćiężar / y praca / nie pokázuie. Diabeł kußac Chrystusá / nie wiodł go do świątnice sámey / áni do kośćiołá / ále postáwił go ná ganku kośćielnym / ktory był / nie ták dla potrzeby / iáko dla ozdoby zbudowány. Toż też świát / y ßátan czyni / ktory człowieká nie przywodźi do wnetrznego nádchnienia / y żalu / ábo do poznánia sámego śiebie / ále go zwierzchnymi tylko / y niepotrze-
Exod. 3. bnymi / świátá tego rzeczomá zábáwia. Moyżeß sługá Bozy / zá wnetrznym nádchnieniem swym / gdy
Leuit. 1. pásł owce / zágnał ie áż ná środek pußczę. *Roskazal tez Bog, áby z tych bydlatek, ktore miály byc offiárowáne, skory z nich zlupione byly.* Chce tákże świát tego po tobie / żebyś mu oddawßy raz posługe one roskoßá świetcká / iákoby nieiáká skorká / pożytku twego / y godności / vwinał: żeby się zákryłá oná wewnetrz-

na złość sámey rzeczy. Przeto/ nátymći śiłá należy/ ábyś to czynił/ coć Bog roſkázuie: Bo iáko ſkoro te ſkorke roſkoßy świetckiey / od śiebie oddaliß/ wierz mi że poznaß/ iákie ſą ßtuki w nim/ zdrády/ y ſproſności/ wewnątrz záwárte. Trzebá naprzod żebyś te ſkorke złości twych znioſł/ odetni y złup z śiebie/ wßeláką nieprawość wewnętrzną/ pełną zdrády: toż dopiro poznaß iákoś ſie rzeczy prożney/ y bárzo złośliwey vpornie zámiłowáł. A tu iuż widźiß zdráde ktorą ma świát.

Rzeczy wielkie zdádząc ſie być bárzo máłe y nikczemne. Bog/ iż ieſt w ſobie wielkim/ tobie ſie zda być máłym/ boś ieſt od niego odłączonym. A rzeczy záś máłe tego świátá / widząć ſie być wielkie/ boś ſie w nich nieprzyſtoynie zákochał/ ktore Apoſtoł ſobie być zá gnoy poczytał. Phil. 4.

Przyiaćiele Boży / będąc świátkiem / nád przyrodzenie oświeceni / poznawáli dobrze zdrády te° świátá: Zyczyłći bym záiſte/ ábyś ſobie troche pomyślił / iáko rzeczy świátá tego / ná krotki czás trwáią/ á z iáką ich pracą y ſtáránim nábywamy / y chowamy/ bez pochyby / wiodłbyś inákßy żywot.

Rádzęć / nie baw ſie tą prożnośćią / y roſkoßą świetcką / żebyś nie wpadł w śidłá ich / y tą fárbą / pokrytey śmierći/ ábyś zátym vpadku nie vznał. Rozum tego nie poymuie/ czego pirwey w ſmyſłách ſwych nie ma. A iáko prędko że źrzodłá ſmyſłow ſwych czego dośięże/ nátychmiaſt świát/ wrzuca mu roſkoß/ iáko on Jákob roßczki / bez żadnego pożytku. Gen. 30.

Roſkoſzy y godnośći świátá tego / ſą iáko kwiatki ná polu vpadáiace/ y cokolwiek świát / do ſmyſłow naſzych podáie / to wſzytko ieſt / kwiát więdniący / y prożność. A choćiaſz to wiemy / że rozum náſz ieſt przez ſię doſkonały / ſmyſły mu iednak záwſze rzecz przećiwną zárzucáią. Niewiaſtá mieśięczną choroba przyrodzoną złożona / weyrzawſzy w zwierćiádło / ono nátychmiaſt wzrokiem ſwym pſuie y káźi. Tak nie ináczey złe myśli náſze/ rozum náſz do błedu przywodzą / y podáią: A ná ten czás / gdy co przećiwnego z myślenia y prożnośći świeckiey poymuie/ łatwie ſkutkiem wypełnia / ná kſztałt onych owiec od Iakobá náznáczonych / przez ktore ćieleſną pożądliwość / y nieſpráwiedliwość rodzącą rozumiemy.

Nie pátrzże tedy ná te źielonośc rozg/ ktoreć świát vkázuie / bo ſą ćieniem tylko/ rzeczy ſámey iſtotney nie máiące. Y ten świát ludźie/ iáko wiec świecą dźieći oſzukiwa / ktorą gdy widzą goráiącą / oney ſie promieni dotknąwſzy / nie bez vpalenia/ pálcá vmykáią. Tak świátowi ludźie/ bez żadnego rozſądku/ iáko dźieći/ dáią ſie vwodźić/ ozdobie/ y pieknośći / świátá tego / vpornie ſámi w złość / iáko w ogien idąc/ ſwe zá tym rece prożne/ y ſumnienia obrażáią/ y ná zgube/ á wieczne vpalenie podáią.

ROZDZIAL III.

Iáko ieſt ten świát fálſzywy.

NAydzie sie táki złosliwy, co sie vpokorzy, ále wewnątrz pelen bywa zdrády, Mowi medrzec. Nie wierz temu coć świát mowi / ani badź tego mniemánia żeby z toba ſtátecznym był w przyiáźni. Nie wierz Joábowi zdrádliwemu / áni vfay żećby miał świát pobłażáć / bo ináczey wpádnieſz w śidłá iego / y zginieſz zdrádliwie / iáko Amazyaſz od pocálowánia. Cokolwiek świát mowi / y rádzi / fałſz y zdrádá ieſt. Do czego cie kolwiek żadze y namietności twe wioda / zdrády sie obawiay / ktore / gdy obiecuia żywot / prowádza cie do śmierći / ktorym gdy daſz wiáre / nie inácżey iáko Achab czteraſet fałſzywym pochlebnym Prorokom / że miał bitwe wygráć / zginieſz. Lecz ſumnienie / czyſte / y dobre ieſt Micheaſzem / ktore prawde mowi / y wiele fałſzow odkrywa: A ty go maſz w nienawiśći / iáko Achab Micheaſzá / ktory mu prawde mowil. Sumnienie twe vśiluie / o pomnożenie duchowne / á czemuſz ie maſz zá nieprzyiaćielá? Rácżey woliſz błądźić z kłamcy w niebeſpieczeńſtwie / niżli dobrze czynić z Prorokiem Bożym: W pokoiu świátowy człowiek násláduiac ſwych namietności żywot tráći / á śmierć walki y boiu ſwego / pozyſkuie. Ci ſa fáłſzywi świádkowie Jezabelle / ktorzy po wyſłuchániu záćłumiáia duchá. Nie przykłaniayże sie do kłamſtwá ich / byś sie zdrádámi nie vśidlił. Pobłażánie świátá tego / ieſt zmyślone / ktorym wiec nieopátrznie ludźie oſzukiwa. Y choćiayći sie ten świát teraz być pokázuie w przyiáźni / czáſu nieſzcześćia wielkie / w nim nieprzyiáźni doznaſz. Zywe

Eccl. 19.
2.Reg. 10.
2. Reg. 20.
3.Reg. 21.

wc śrebro niech będzie ze złotem złączone/ iednák wło-
żone w ogień/ niszczeie. Ták świát w nawietszey po-
trzebie y vćiskách/ opuśći ćie/ żebyś poznał iáko pro-
zna ieſt chwałá iego / ktora wocemgnieniu ginie.
Swiátá tego przyiaźń/ ná oszukánie ludzkie ieſt vczy-
niona / ktory choćći teraz pochlebia / czásu iednák go-
dziny śmierći opuszcza. Rádzeć niebaw ſie tym mle-
kiem roſkoszy świetckiey / ani beſpiecznie vſypiay pod
iego vſnośćią/ niechceszli złą śmierćią záginąć. Jáko
Iudic. 4. Siſárá vfáiąc Jáchzli / od ktorey ná cześć proszony /
Iſaiæ. 3. był zábity. *Movvi Pan Bog O ludu moy, ktorzy cie blogosláwviony názywvaia, ſámi cie zdradzàia.* Nie vfay
3. Reg. 13. nigdy doſtoieńſtwu / y roſkoszom tego świátá/ byś ták
márnie nie zginał / iáko on ode Lwá / ktory fałszy-
wym Prorokom vwierzył. A choćiaż ſie czáſem zdaſz
zyć/ bez grzechu w szcześciu / rzecz ieſt iednák bàrzo
niebeſpieczna. Ten świát ták ieſt ozdobnym y pie-
knym/ iàko pień ochedoznie vbrány/ ktory ſwą okráſa/
zwierzchu tylko ludziom wdzięcznie świeći / á we-
wnątrz ieſt drewnem ſprochniáłym.

Rybitwi gdy ryby łowią/ wedkę pokármem okry-
wáią / áby ie tym prędzey vłowić mogli. Toż też ro-
ſkosz/ y pochlebiánie świátá tego czyni/ ktorać ná szko-
dę ieſt vczyniona / y pod ziołkiem zielonym / wężá ſro-
Apoc.13. giego chowa. Tákim á nie inakszym ſpoſobem/ oná
nierządnicá Bábilonſka w kubku złotym trućizne dá-
wálá. O iako ich wiele ieſt / ktorzy z tákowych kub-
kow / doſtoieńſtw / bogactw / y márności świátá te-
go to wino piiáią ? y tym naczyniem/ godności świet

ckich

ckich / prostacy bywaią oszukáni / nie bacząc w nim truċizny. Wystrzegayże się tedy ty zdrad iego / chceszli się śmierći vchronić.

ROZDZIAL IV.

O Falszyvvych obietnicách svviátá tego.

ZBytnie zlosliwe obietnice, vvielu ich zàtrácilo, Movvi Ecclesyastes. Kto prosze ná tym świećie / nálazł wesele bez smutku / pokoy bez nieznaskow / zdrowie bez choroby / pokarm chlebá / bez boleśći. Obiecuieć świát wszytko dobre / á nie dáie nic ieno rzecz złą: Obiecuie wesele / á dáie pracą : obiecuieć státecznosć á nátychmiást odstepuie : obiecuie pokoy / á doznawasz kłopotow / zá godnośćiámi iego / zesromocenie idźie. Obiecuie długie życie / á w krotkim czáśie z wielką nedzą y niebespieczenstwem konczymy. Zywot ten ktory on nam pokázuie / nie iest / áni ma być prawdźiwym żywotem názwány. Niektorym / ten świát / áby ie zwodźił / żyćie przedłuża : drugim áby czásu do pokuty nie mieli vmnieysza. Jnszych cześći / y wynośi / drugich powśćiąga y poniża / àby zá tym nic dobrego nie czynili / ále wszytko złe wedle woli swoiey. To tak czyniąc / ná oszukánie iest wszytkim y prawdźiwą znáiomość rzeczy dobrey od nich oddala : *Siedm lat sluzyl Iakob Lábànovvi, áby byl dostal zá malzonke Rácheli, ále svviekier iego zdráda mu podrzucil Lija :* Ták też świát z tobą / á nie ináczey postepuie / ktory nie to czyni / co wiec ziśćić obiecuie. Swiátowi ludźie nie pozna- *Eccl. 19.* *Gen. 29.*

 wáią

wáiá łátwie prożnośći świetckich / áż ná schyłku żywotá swego: Práwie gdy im śmierć rozum oświeca/ w ten czás iuż / iáko on Jakob poznawàią snádnie zdrády/ y fortele iego/ y támże dopiero doświadczáią godnośći y dostoieństw / iàko są pełne gorzkośći y fałszu. A choćiayże czásem wiele ich poznawa oszukánie iego / przedśię nic ná to niedbaiąc / weselą się ze złego swego / iáko on Bálaám / ktory ná źiemie
Num. 22 przed Anyołem vpadał. Trzey oni przyiaćiele Jobowi/ chćieli go pierwey poćieszać/ potym mu łáiáli y
Iob. 3. wiele złego o nim mowili: Ták tez troiáki wystepek śmiertelny świátá tego / mowi wiec do ćiebie wdźięcznie / á potymći głownym nieprzyiaćielem bywa. Z tego świátá przyiáźni y pochlebstwá/ wielkiey nieżyczliwośći y nieprzyiáźni doznawamy: Bo gdy nam obiecuie długie żyćie / zá tą nam obietnicą tłumi duchowne° pożytku postepek/że zániedbawszy pokuty muśisz śmierći nagłey y prędkiey być podległy. Pátrzże tedy nedzniku / ábyś nigdy nie wierzył świátu / bo ináczey / poznasz sam oszukánie iego.

ROZDZIAL V.

Iàko swiát nie pámieta ná swe.

Psal. 9. *Zaginelà pámiatká ich z dzwiekiem, mowi Prorok.* Niestáray śie o przyiaźń tego świátá / bo on łátwie przepomina przyiaćioł swych. Chcesz li aby nà ćie świát pámietał / pogardzay nim / á on ćie nigdy

nie zá-

nie zábaczy. A ná kogoż ten świat pámięta? Ná świętego Hyeronimá/ y ná inße święte/ ktorzy żyiąc ná puszczy pogardzáli roskoßą cielesną/ ci są w wieczney pámięci v niego: *Bo vv vviekuistey pámieci czlovviek správviedlivvy bedzie.* Azaż zaginęłá pámiątka wieczna świętego Páwłá Pustelniká/ y innych iemu podobnych/ ktorzy przez wiele lat w iáskiniách mießkáli/ y pámiątkę ich Rzym obchodząc/ nie tak mu miło/ wielu Xiążąt/ y Potentatow wspomnieć/ iáko spolnie iednego Rybaká Piotrá świętego/ ktory świátem wzgárdził/ że też y sámi Xiążętá tego świátá/ chwałą y cżcią tych/ ktorzy tu ziemskimi pogardzáli rzeczomá/ á nie onych co się o nie vśilnie stáráli. Tych Bog miłuie y do łáski swey przyimuie/ ktorzy świátem pogardzáią: á tácy są w wieczney v świátá pámięci. Dziwna to rzecz záprawdę gdy się sludzy Boży chroniąc świátá/ y onego się wyrzekßy/ w iáskiniách mießkáią/ zá dopußczeniem záśię Bożym tákowi v świátá w wielkiey vczćiwośći bywáią.

Swięta Márya Ægiptcyaká/ nie trawiąc ná puszczy y żyćia y mießkánia swego/ nigdyby tak sławna v świátá niebyłá/ bo mießkáiąc ná świećie/ tákowey pámiątki po sobie nigdyby mieć nie mogłá. Lecz iż się chroniłá świátá/ zá to chwały nieśmiertelney dostąpiłá. Otoż to iuż ná oko widźiß/ iáko gdy prágniemy godnośći/ one trácimy/ y gdy chcemy być w stanie wielkim widźiáni/ podłymi bywamy/ á to więc czego do záchowánia rzeczy chćiwie prágniemy/ ná zgubę nam bywa/ y ná vtrácenie wßelkiey ná-

dźieie zyſku. O iákoſmy zbyt ślepymi / y ſzalonymi/ wielkich rzeczj ná świećie prágnąć/ponieważ ći ktorzy nimi/ná mále przeſtáiąc pogardzáli/wielkimi y zacnymi zoſtáli. Prágniemy nieſkończoney po ſobie pámiątki/ktorey iednák nigdj nie doſtąpimi. Nie máſz zacnieyſzego nád tego / ktory zacnośćią świetcką pogárdza: áni ſtalſzego vmyſłu naydźieſz nád ten/ ktory ná mále przeſtáie. A nie może predzey żadnego pámiątká záginąć/ iáko tego ktory iey nieporządnie prágnie: Wſzyſcy to ſą nieprzyiaćiele świátá tego/ ktorych pámiątkę świát obchodźi. *Movvil on Màtátyaſz ſynom*

1. *Mach.* 1. *ſvvym: Teraz tedy ſynaczkovvie moi, zàmiluycie chutlivvie zakon, á polozcie ciálá vvàſze zá teſtáment oycovv vvàſzych, pámietáiac nà ſprávvy dzielne, przodkovv ſvvych ktore czynili vv rodzáiách ſvvoich, á ták odniesiecie chvvałe vvielka y imie vviekuiſte.* Dopuſzcza też to Bog podczás/ z opátrznośći ſwey/ áby byłá wieczna pámiątká nieprzyiaćioł świátá tego/ á przyiaćiele Boży w wieczney niepámieći.

Exo. 17. Wygłádźił Ewángeliſtá pámiątke Jezábelle áż do czwartego pokolenia: Ták Bog w wieczney niepámieći zoſtáwił Amàlechá: A pámiątká ſpráwiedliwych/ záwſze z Pánem ſwym/ ktory ieſt wiekuiſtym: Swiátowych záś ludźi záginie dobrze przed ſkończeniem świátá. Nikczemnoſć to wielka/ obrażáć Bogá / dla twey włáſney ná tym nedznym świećie málo trwáiącym/ pámiątki.

Ponieważ tedy ták predko świát przebacza przyiaćioł ſwych/rádzęc y proſzę żebyś ty/ w ſámym Bogu twym/ iáko w nieomylnym przyiaćielu/ nádźieie pokłádał.

ROZDZIAL VI.

O Tych ktorzy ná swiát nie pámietáia.

P*Amiatká vrá/śá porownána bedzie z popiolem, Mowi Iob* o ludźiech świátowych. Łatwie wiatr powionie tu ná świećie popioł rozśiewáiący / to ieſt ſławe y pámiatke tych ludźi / ktorzy ſie o nie zbytnie ná świećie ſtáráią: y ſą tácy mowi Pſalmiſtá / iáko popioł ktory wiátr od źiemie powiewa. Wielka to márność tych ludźi / ktorzy wiedząc / iż ſie w proch obroćić máią / rozumieią iednák że wieczna pámiątká trwáć ich bedźie v świátá. Cożći pomoże / ludzka pámieć chwały / ieśli w piekle bedźieſz / y ieſteś tego mniemánia / iákobyć ſie co tym z mąk piekielnych vlżyło. Prożność to ieſt ſtáráć ſie o pámiątke tego świátá / ſumnienie plugáwe máiąc. Wielka to ieſt nikczemność / w vśćiech záwſze być świátá tego / ktory ieſt wywrotnym. Ná krotky czás tylko świát pámieta ná ſwoie / á predko przebacza / i ákoby nigdy ná świećie nie byli. Pámiątká ſpráwiedliwego (mowi mędrzec) ieſt w chwale / á imie niezbożnych botwieie. Ale pámieć ſpráwiedliwych wdźieczna ieſt w vśćiech káżdego: Wſzelka pámiątká świátá tego nie długo trwa. Kedyſz ſą proſze w pámieci / one dobrá / bogáctwá / ozdoby / godnośći świeckie? Azaſz nie poſpołu z grobem ich záginęły? One pyſzne y koſztowne ich groby y pálace / wyniſzczone zepſowáne ſą / áni śćie-

Pſal: I.

Prou: 10

ßká zostáłá drogi ich. Przemiia żyćie naße iako kwiát/ á zá wielka to rzecz sobie máia ludźie / gdy od świátá ċego dostepuia: Krotkie były roskoßy ich/ále boleść zá to wieczna. Chwała ich przemiia w punkćie/ á prac y boleśći końcá nie bedźie. Wiele ich iest/ktorzy nie pámietáia ná przyßłe złe rzeċzy / áż prawie w nie wpádna: krotka roskoß/ y godnośći / wielka odkupuia praca / y potem / ktorey gdy vżywać chca / wocemgnieniu ia vtracáia. Wiele sie ich o to stárało / aby dostáli chwały ludzkiey / ále to prożno ċynili. Pomyśl ieno sobie/ iako wiele było ludzi w náuce wziętych / á teráz pámiatkà ich zágineła: z śmierċia iest pospołu zágrzebiona. Gdźie sa oni Krolowie/ Xiażetá / z godnośćia / roskoßa/ y bogáctwy swymi? Pámieć ich iáko ćień przeßłá / y iákoby nigdy nie byłá. Jáko wiele ludźi / przed tym z nàmi iedzac / piiac / żártowáło / po ktorych mogiłách teraz depcemy y wiecey sie iuż do nas nie wroca / ále my zá nimi poydźiemy. O iaka predka odmiáná iest rzeċzy: Jáko żadney niemáß pámiatki możnośći ich: Wßytko z ċásem ginie / sam Bog trwa ná wieki / á roskoż tego świátá iest krotka. Wßytko ná świećie vstánie / y my w rychle sie rozłaċżymy: ċás przychodźi / y iuż bliski iest / że robactwu pokármem bedac / w proch sie y w popioł obroċimy. Nie rozumieymy tego / żeby sie z námi lepiey dźiać miało / niżli z tymy co iuż pomárli / ktorych ieśli pámiatka zginelá / y náßá wtaż zginie. Owa krotko mowiac / wßytkie rzeczy ida do kresu swego/y wßytkie sa pełne prożnośći/krom

samey miłości Bożey / ktora trwa ná wieki / á chwa łá tego świata wocemgnieniu przemija.

ROZDZIAL VII.

Iáko swiát nie poznawa swoich.

M*Aż niemadry nie pozna, á glupi nie zrozumie tego, mowi Psálmistá.* O to się nawiecey stáráią ludźie światowi / aby dostąpili godności świetckich / ktorych záś świát nie poznawa. Nábal wiele wźiął dobrodźieystwá od Dawidá / ktory go iednak w potrzebie nie poznał: *Gdy mowil, ktoż iest Dawid, à kto iest synem Izai? Vkroie tedy chlebà mego, dam wody, y mięsá z bydlat zábitych żencom moim, à dam mężom nieznáiomym?* Przez Nábálá znáczy się świát odmienny / ktory ćie dawnego przyiaćielá / ktoremuś wiele posług czynił / w potrzebie opuszcza. A tak świát / niewdźięczność pokázuie / á nieinákszą / iáko gośćinny / ktory máiąc gośćiá v śiebie / ábo pielgrzymá / przez nadłuższy czás mieszkáiącego / támże wiele strawiwszy / gdy go pyta / iésliby mu to wdźięczno było / ták się z nim wiec obchodźi / iákoby go nigdy nie znał. Teyże iest á nie inszey świát niewdźięczności / ktory áni nawiernieyszych przyiaćioł / w potrzebie ich chce vznáwáć. Ale rádzęć / chceszli żeby ćie świát znał iáko może być obchodź się z nim nagorzey / á w nim się nie kocháy. A záż niewieß dla czego y do tychmiast świát / świetych wspomina? iż się z nim przećiwnie obchodźili.

Psal: 91.

1. Reg 25

Ták też gośćinny / bárźiey pámieta ná złego gośćiá / od ktorego co ſtoſow znioſł / niźli od ktoregoby iáki pożytek odnioſł. Niemiey ieno towárzyſtwá z świátem / á vznaß to / że ćie pozna. O iáko wiele przemineło miłośnikow świátá tego / ludźi onych możnych / ßláchetnych / bogátych / po ktorych ná świećie áni pámiatká zoſtáła. Ty tedy (ieśliś madry) opuśćiwßy świat ſłuż ſámemu Chryſtuſowi / ktory zna y páśie ſwoie owieczki / ná páſtwiſkách chwały wieczney.

ROZDZIAL VIII.

O Niebeſpieczenſtwách w ktorych ludzie świátowi żyia.

Eccl. 43 *CI co żegluia po morzu vmieia powiádác o przygodach iego, mowi Medrzec,* ktorych żaden lepiey poznáć nie może / iáko ten co doświádczył. Żeglowánie náße tu ná tym morzu świátá tego / tym niebeſpieczniey ße ieſt / im nas bárźiey od pokoiu wiekuiſtego odrywa / w ktorym duſzá náßá ßcześliwość / y nádźieie ſwoie pokłada: Wody morzá tego / to ieſt wßytkie poćiechy świeckie ſa gorzkie / w ktorych możni / iákoby ryby nieiákie / podleyße ludźie / y máłe / pożyráia y trapia. Ludźie ktorzy zá świátem ida / ná wßelkie niebeſpieczeńſtwá / ſtáránia y fráſunki ſa wyſádzeni. A przetoż mowi *Zbáwiciel náß, ná świecie, vcisk bedziecie mieli:*
Ioan. 16 A Izáiaß Prorok wſpomina: *Serce człowieká niezboznego, ieſt iáko morze burzliwe, ktore ſie vſpokoic nie*

może.

może. Przeyrzał to morze w duchu / on Dániel Prorok od cżterech wiátrow / cżterech namietnośćiam przećiwnych/burzace. Zá godnośćia y bogáctwy frásunek y zbytnie stáranie idźie: w ktorych godnośćiách/ naywietßa pyche / prożność świátá/rozumienie wielkie o sobie nayduiemy. Máło zaiste bogacżow iest / ktorzyby od tákowych złośći y występkow wolni byli/ y máło ná godnośćiách y vrzedách ludźi naydźieß/coby serdecżny pokory náśládowali/á krotko mowiac/ máło tákich/ktorzy zá świátem ida/ áby od grzechow wolni byli. Wielkiby to był dźiw/ábo ten vtopiwßy myśl swoie wßytkę / w tym omylnym świećie miał / v fność swoie doskonáła/w Bogu pokłádáć. O náder to ßcześliwy cżłowiek / ktory dobrowolnie pogardza świátem y rzecżomá źiemskiemi/ ktore pełne sa niebespiecżeństwá / śidel rozmáitych / przywodzacych nas ná dußne zátrácenie. Jeśli tedy chceß być wolnym od nich / rádzęć vćiekay z Heliaßem ná pußcża pokuty świetey. Tám gdy pilnie sobie rozważyß / iákie sa niebespiecżeństwá na świećie / łatwie sie go vstrzeżeß: A ten ktory sie tego nie obáwia / iáko vporny predko w nie wpada / Było śiła ludźi przedtym/ktorzy przy bogactwiech y godnośćiách swych/ przyiaćiołmi iednák Bożymi byli. Ale inákße sa teraz cżásy / wietßym niebespiecżeństwom dáleko podległe. Azaß niewieß / iż bespiecżniey po morzu cżásu pogody iezdźić możeß? A gdy sie zás niepogodá tráfi/y towáry swe żeglarze rzucáć muszá/áby tylko vlżyć łodźi mogli. Zá cżásu Abráámá/to morze/świátá tegospokoyne było /

gdy Abráám (człowiek on dostátni) rekomá swymi / pielgrzymom nogi vmywał / y Sará pokory náśládowáłá / prostych pokármow / szat y koni vżywáiąc / á bogáctwá im / nie oni bogáctwom służyli. Ale teraz ná tym burzliwym świećie / bogáctwá / y godnośći iego są właśne pobudki do złego / dla tegoż też strzedz sie ich iáko napilniey mamy / bo bárzo duchowi dobremu są przećiwne.

Jeśli dla zdrowia ćielesnego / vtracász te dobra źiemskie / iákoż nie dálcko wiecey / dla duszńego zbáwienia masz czynić / ponieważ rownego niebespieczeństwá / duszá / iáko y łodź ná morzu / towárow pełná záżywa? Nie przekładay prosz tych rzeczy krotkich y przemiiáiących nád one wieczne y prawdźiwe.

A zá tym ieśli sie godźi wszelkiego niebespieczeństwá wystrzegáć / á świát pełen iest zdrády y niebespieczney / słusznie sie go masz strzedz: y iezli baczysz y iuż wiesz / iż iest ná kształt morzá burzliwego ten świát / niebespieczny: patrzayże ábyś w nim z Pháráonem Krolem Aegiptskim nie vtonał. Vćiekayże tedy do źiemie obiecáney / ábyś mogł snádnie przyść / do portu wiecznego błogosławieństwá.

ROZDZIAL IX.

O Niedbálstwie, w iákim żyia ludźie świátowi.

3. Reg. 10. *ODpoczywał Heliasz pod cieniem Iálowcowym miedzy wiela nieprzyiaciol, mowi pismo.* Tak

wiec

wiec pospolicie spracowani y vpaleni podrożni czynią/ gdy pod drzewem iakim w cieniu siadáią: ktory gdy záś przemiia / od słońcá zbytniego vpaleni bywáią. A zaś prosze nie wszytko ná tym świecie porownáć cieniowi możesz / pod ktorym zásypiáią służebnicy świátá tego/własnego swego zbáwienia przepomniawszy/ vfność swoie wszytke w tych márnych godnościach świetckich pokładáiac? Gdy łaski Xiażat / świátá tego zábiegasz/ co innego czynisz / iesli nie śpisz pod cieniem / ktory predko przemiia: bo łáská ich nie iest trwała / á po śmierci sam / tylko zostáiesz / od nich opuszczony y osierociáty.

Przeklety to taki / ktory vfność swa w człowiecze pokłada / mowi pismo. Przeklety to człowiek / ktory położył nádzieie swa w Xiażetách/y w sieniách ludzkich / w ktorych zbáwienia nie masz : od ktorych też / nic sobie pewnego obiecowáć nie możesz / y iesliś dziś w łásce ich / iutro możesz nie byc. Nie zásypiay pod tarcza / y nádzieia / przyiaźni / ábo bogáctw cudzych / bowiem nic w nich nie masz trwałego : Niech cie nie vwodzi piekność y okrása ciáłá twego / ktora iáko dym przemiia/áni też pokładay nádzieie w chwale świetckiey/ ktora vchodzi iako wiátr / y godności ná kształt dymu / y cienia miiáia. Owa zgołá / cokolwiek iest ná tym świecie/ wszytkie sa rzeczy przemiiáiace / y nikczemne / á ty zá tym predko vmrzeć musisz. Jáko Saul vsnał był pod cieniem/bedac w niebespieczeństwie/ chroniac sie od nieprzyiaciol/ áby nie był zábity. Ták wiele ich iest / ktorzy vfaiac mocy/

 y wi

y wieku swemu/ odkładáiąc pokutę/ y záſypiáiąc w cie-
niu / roſkoſzy mizernego świátá tego / duſzy ſwey / w
wielkie niebeſpieczeńſtwo wpadáią. Azaſz proſze Abi-
ſay / pokłádáiąc vfność ſwą / w broni / nie márnie za-
ginął? Azaſz Jeboſeth / okrążony od nieprzyiaćioł
będąc / nie ſpiący zábity ieſt? Pátrzayże tedy / áby
ſie y tobie / w tych mękżenności ách świeckich oſpá-
lemu co ták podobnego nieſtało / przyidźie śmierć / á
ocknąwſzy ſie zátym/ naydźieſz ſie być w przepáśćiách
piekielnych. O iáki to wſtyd twoy będźie przy śmier-
ći/ gdy wſzytkie rzeczy w ktorycheś nádźieię pokładał/
twoie / y vfność/ obaczyſz że ſie w dym / y wćień /
obroćą. Nie záſypiayże tedy pod tym ćieniem pro-
żnośći świátá tego/ ábyś przy śmierći nie vżył/ rozmá-
itych mąk/ y vćiſku.

ROZDZIAL X.

O Niewolſtwie ludzi swietckich.

Hier. 10 B*Edziecie slużyli Bogom cudzym, ktorzy wednie áni*
wnocy: odpocznienia nie dádzą. Ták y ći ktorzy
roſkoſzy vżywáią/ wielkich mąk potym doznáią. Przy-
iemność zdrádliwá Dálij oſzukálá Sámſoná / ktore-
go oślepiwſzy Phyliſtynowie/ przymuśieli mleć ká-
mieniem młyńſkim. Ták y ty ktory świátu ſłużyſz
ieſteś podobień Sámſonowi/ we dnie y w nocy/ ſtárá-
iąc ſie o bogactwá / y vrzędy świátá tego / vſtáwi-
Pſal 11. cznie trwáiąc w nieporządnych żądzach twoich. Mo-

wi Pſálmiſtá: Niezbożni ludźie w okrąg chodzą / bo nie chodzą ścieżką proſtą ludźi Swiętych / á coż zá dźiw / gdy od wielkośći grzechow pogrążeni bywáią? y łatwie zá tym głupieią / rozum vtráćiwſzy / tych prożnośći / y nikczemnych roſkoſzy świátá tego náśláduiąc.

Vprácowáliſmy ſię y zmordowáni ieſteſmy / chodząc po drogách niepráwośći / trudnych y przykrych / mowi mędrzec / w oſobie ludźi świátowych. Jeśli ſię przyłączyſz świátu nie więcey nád Sámſoná wygraſz: ktory zgołá zapłáty żadney zá ſwoie prace nie odnioſł. Wiele lát / y trudnych ſłużył Jakob Lábánowi / od ktorego był cżęſto y wmyćie ſwym oſzukány. Ták ſię też wielom przydáie / ktorzy látá ſwe ſtrawiwſzy ná świećie / zapłáty ocżekiwáiąc záledwie ná połowicy oney przeſtáią: A cżęſto ſię trafia / iż po ták ćiężkich / y nieznoſnych prácách / ktore podeymuią / nic zgoła nie biorą. Jeśliże tedy to ták ieſt / iż ludźie świátowi vſługuiąc mu / prace podeymuią / iáko nie dáleko więtſzą / my dla Chryſtuſá podiąć / z pewną nagrodą zapłáty wiekuiſtey ieſteſmy powinni? Sap: 5.

Ktorzy niechcą frymárczyć ná rzecży przyſzłe tych teráznieyſzych / podobni ſą onym żydom ktorzy woleli ćierpieć Tyráńſtwo Pháráonowe w Egipćie / niżli trochę prácuiąc mieć pewną nádźieię wiecżnego pokoiu w źiemi obiecáney. Ktorzy byli wezwáni w Ewángeliey / woleli ſię báwić około kupiectwá / niżli wniść ná gody Krolá wiekuiſtego / y gdyby ie był wzywał / ná iáką pracą / mogliby ſię wżdy byli wymowić Exod: 1.

mowić. Bárzo ſie tedy ná tym myliſz nedzniku / gdy pogardzaſz wdzięcznym iárzmē Chryſtuſowym/á w nie wolą ſie tego świátá wdáieſz. Jako wielkie to głupſtwo ieſt / gdy kogo ząb boli / á ćierpi nieznośną boleść we dnie / w nocy / mogąc go dáć wyrwáć/á wiecey boleści nie czuć. Ták wielkie to też ieſt zápráwdę ſzaleńſtwo / chćieć żyć w vćiſku wielkim / świátu/y zá- dzam ſwym dogadzáiąc / mogąc w ſwobodnym duchu/ námietności ſwe vmiárkowawſzy / záwſze żywot ſwoy / weſoło prowadźić. A záſzby to nie głupſtwo proſze było człowieká ſobie wolnego / chćieć wolności ſwey náruſzyć / á niewolnice wziąć zá mąż? Ták też co nád to głupſzego być może / gdy my wolną wolą náſze / wzgárdźiwſzy boiáźnią Bożą / podáiemy w
Iudi. 16. niewolą/rzeczy tych ſtworzonych świátá tego? Azaſz nie był głupim Sámſon / bacząc ſie być oſzukánym od Dálidey / á wżdy wolał być w niewoli / y oney ſłużyć/ aż ſie zá kłámſtwem iey do śmierći przypráwił? Ták y twoie wielkieby głupſtwo było / gdybyś wierzył kłámſtwu/ y pochlebſtwu świátá tego. A pátrz/iáki Sámſon od Dálidey/ták y ty/żebyś niebył/od świátá y roſkoſzy iego / w niewolą záprzedány: A vważ pilnie / żebyć też oczu ták nie wyłupiono/záczym / nie mogłbyś łátwie widźieć / zdrad / prace / y zbytniego ſtáránia świátá tego/niechcąc námniey ſkuśić iárzmá ſłodkiego Chryſtuſowego. O ták to rzecz ieſt náder dobra / ſłużyć Bogu / y z nim krolowáć/niżli w niewoli świetckiey głod Duchowny nieznośny ćierpieć.

Ty tedy z cudzych przypadkow przeſtrzeżony/zrzuć

ten proße z siebie/ ciezar nieznośny świátá/ á im sie onego wdźiecznego iárzmá Chrystusowego.

ROZDZIAL XI.

O VVielkim ciezarze swiátá tego.

PRzydzcie do mnie wßyscy ktorzy prácuiecie, á ia was ochlodze, á naydziecie odpoczynienie dußam wáßym, mowi Pan. Ludźie ná tym świećie ták chodzą / iákoby nawietßym ćiezarem sprácowáni byli. Z wielką tego pracą świát dostáie czego wiec prágnie / z boiáźnią zás dostawßy vżywa / á z boleśćią sie z tym łączy. Czytamy w Obiáwieniu. Jana S. o onych ktorzy sie kłaniáli bestiey / á odpoczynku nie mieli: Toß sie też włáśnie dźieie z tymi / ktorzy bestyálskich żądz swych náśládnią. Mogloby sie to prostakom przebaczyć / gdy owo wiec cáły dźień ná błoćiech / trzćiny sámey do vżywánia / ábo ná pißczalke ßukáiac/ potym nieopátrznie w głebią wpadáią: lecz sprosna rzecz iest záprawde / ábyś ty bedac dobrym rosądkiem obdárzony/miał ták wiele/ dla tych godnośći márnych / y bogactw przemiiáiacych świetckich / ktore ćie ná zátracenie y potepienie wieczne wiodą/prácowáć. Niewieß nedzniku do kąd idźieß/ nie poznawaß niebespieczeństwá twego / w ktorym żyieß/nie ogladaß sie ná prácą ktorą podeymuieß. A iż to nic nie iest czego ßukaß / y ná co ták prácuieß / żadney zapłáty doskonałey nie odnoßac/ktoraby boleśći y vćiskow pełná nie byłá/ Math. 11 Apoc. 14

nie widźiß. Kto dobywa miáſtá iákiego / ſtára ſie y vpatruie / áby nie wietßy był rozchod nád zyſk ſam. Vpátruyże iuż dobrze / iáko drogo ßácowáć ſobie możeß / poſługe świátá tego / poniewaz wßytkie poćiechy iego pełne ſa boleści / y náyduia ſie w nich iáblká kwáśne / od ktorych záras zeby tretwieia. Mowi Pan
Ozeę. 2. Bog / ogrodze drogi twoie ćierniem. Dla tego wiec ogrody bywáia ogrodzone ćierniem / áby pożytek nie ginał. Te ogrody (mowi Pan) ſa zbytnie ſtáránia bogactw źiemſkich: teć położył Pan Bog ná drodze / żebyś obaczył ich prácą / y fráſunek niepożyteczny / á onych ſie wyſtrzegał / bo w roſkoßy ich / nienaydźieß nic / ieno płácz á ſumnienia vtrapienie / w ßcéśćiu boleść / poniewaz ſam grzech ieſt meká grzeßacego. Ták te boleśći / ßcześćiu świátá tego / záwße ſa przyległe. Gdy tedy / miłnieß te docześne dobrá świeckie / byś też niechćiał / muśiß być wielom kłopotow / y prac podległy: Bo choćiay bedźieß w ßcześćiu / obawiáć ſie muśiß / iákobyś co trzymaß / nie vtracił / badz też gdy bedźieß w nießcześćiu / muśiß żyć w vuſtáwicznym vtrapieniu. A to dla tego dopußcza Pan Bog / żebyś onemu ſámemu ſłużył / y do niego ſie przyłaczył. Sa niektorzy ludźie ták łákomi / iż też pod czás / y w kolacym ćierniu / owocu ßukáia / á tácy poſpolićie bywáia / ktorzy nic ſie nie ogladaia / áni obáwiáia ná dußne zátrácenie / y nárußenie ſumnienia ſwego / byleby tylko doſyć vczynili / złym pożadliwośćiam ſwym / y choćiaß nic z tad nie odnoßa / wßytek iednák vmyſł ſwoy w tym vtopili / iákoby to / co ſie im po-

doba/ do ſkutku przywiedli. O gdybyś ieno ſobie nedzniku pomyślił/ z iákim to bezpráwiem/ ſumnienia twego/ te nedzną y krotką rozkoß zákupuieß: nie byłbyś ták głupim/ żebyś ſie był wdał w tákie niebeſpiecżeńſtwo/ świátá tego.

A poniewaz/ iuześ doświadcżył/ iákie ieſt iárzmo świátowe/ náwrocże ſie do Chryſtuſá/ ktory ćie wzywa/ á ták wżdy poznaß kiedy/ brzemie świátá tego być bárzo nieznoſne/ á iárzmo Chryſtuſowe wdzięczne.

ROZDZIAL XII.

O VVdzięcznym iárzmie Chryſtuſovvym.

IArzmo moie vvdzięczne ieſt, à brzemie moie lekkie, Movvi Pan. Járzmo Páńſkie/ ieſt wdzięczne tym/ ktorzy go miłują/ ćięßkie leniwym/ przykre pyßnym/ lekkie ćichym/ á miłe pokornym. Słodki Jezus: wßytkie rzecży ſłodkie czyni. Wßelka cnotá/ złącżona ieſt z dobrym/ y vwcſela ćwiczacego ſie w niey. Ludźiom vtrápionym ieſt tez to vćiechá/ mieć towárzyße w rownym karániu: Zebyć tedy to brzemie lzeyße było/ oto maß Chryſtuſá Jezuſá/ towárzyßem w vćiſkách twoich. Kto przymuie iárzmo Páńſkie/ nie może być od niego opußcżony. Zakon Swięty/ názywamy iárzmem/ ktory o dedwoygá bydląt noßony bywá. Jeśli ſie dobrowolnie vdáć pod to iárzmo Páńſkie/ ßcżegulnym nie odeydźieß/ álec dopomoze Pan Bog/ ze ie łatwie zniesieß: We wßelákich pra- Math. 11

cách / ktore ieno dla miłośći Bożey przyimieß / nayʼdźieß przytomnego Chryſtuſá. Wol mnieyßy á znośi wietße niebeſpeczeńſtwo iárzmá : Gdyß tedy ieſt Chryſtus ze wßytkich ludźi náymnieyßym / on wietßy ćiężar ponośi / ábygo tobie vlżył. Ciężßkie iárzmo było Chryſtuſowe / ále nam lekkie / y coż ty możeß wietßego dlá niego vczynić / czego on nie vczynił dla ćiebie? Vlża ſie brzemienia ſłużebniczego / gdy pomyśli ſobie ná wietßy ćiężár / niewinne° Jezuſá Chryſtuſá : Jm ßczodrobliwßa ieſt łáſká Bożá / nád człowiekiem / tym wdźięcznieyße bywa nád wßytkie brzemioná iárzmo Chryſtuſowe : Kto tego iárzmá nie nośi wielki ma ciężar / ktory ty znoßac / ieſteś lekkim : bo iárzmo Chryſtuſowe / nie oćiąża człowieká / ále lżeyßym czyni. Azaß ptak noßac ćiężar ſkrzydel ſwych ná ſobie / dla tego oćiężáłym ieſt? Rowßem lżeyßym / poniewaź nimi łatwie latáć może. Ciężar świetego iárzmá Páńſkiego nie czyni człowieká gnuśnego / ále pilnego / nie czyni ſmutnego / nie lámetliwego / nie leniwego / ále wdźięcznego / y ochotnego. Nie ſa to ſłudzy Páńſcy / ktorzy iárzmo Páńſkie noßa / gdyß przez to ſámo doſtáia prawdźiwey wolnośći / y duchá pánuiacego. Prácowita drogá pokuty świetey / wdźięczna ieſt y miła / w obcowániu z Chryſtuſem Jezuſem w vćiſkách : y ieśli ktore ty teraz ćierpiß dla Chryſtuſá / miłymi to poćiecháми ſobie nágrodźiß.
Pſalm: 127. Mowi Pſálmiſtá / prace rąk twoich pożywáć bedźieß / á nie mowi / owoc rąk twoich / bo ſługá Chryſtuſow / nie tylko ſie bedźie weſelił z onego ßcześćia / ktore ieſt

owocem prace/ále ſie też tymiß pracámi/ná tym świe-
ćie / przez przypominánie wdźięczne / ktore dußá mie-
wa w vćiſkách/dla Chryſtuſá podeymuiacych / pode-
prze. Dobry Pan Bog / ktory ná tym wygnániu / y
vćiſkách/dáie odpocżynienie ſwoim.

Wdźięcżnieyßy ieſt płácż modlitwy / pobożnych /
niżli śmiech / ludźi świátowych. Milßa ieſt iedná
kroplá duchá ſkrußonego / niżli wßytkie poćiechy / y
roſkoßy świátowe. Niewypowiedźiáne ſą roſkoßy/
ſług Chryſtuſowych / w przykrym żyćiu / y vćiſku/ iá-
ko kwiećia/miedzy ćierniem. Ludźie świátowi/ gdy
iárzmo Chryſtuſowe rozumieią być przykre/niewiedzą
co mowią / y ták / nie inácżey iáko ślepy o fárbách / y
niewiádomy/ o drodze złey ſądźi. Ale iż wßyſcy świe-
ći / nośili iárzmo Chryſtuſowe / y doświadcżyli ie być
wdźięczne / więcey ſie im godźi wierzyć / niżli onym /
ktorzy go nigdy nie ſkuśili. Kto nie wyznawa wdźię-
cżnośći iárzmá Chryſtuſowego / znáć że go nie nośił:
A ten co mowi iż ieſt przykre/ znáć że go nie doświad-
cżył. Ale tego doświadcżyli oni/ktorzy po ſpowie-
dźi y wyznániu grzechow / złożywßy ćiężary niepra-
wośći ſwych / ták ſie zdáli być lekkimi / iákoby
w Ráiu byli. Jeśliże tedy táka poćiechá ieſt / w ro-
ſtrzygnieniu y oddźieleniu od złego / iákoß nie dále-
ko wietßa ma być / w ćwiczeniu pomnożenia cnoty?
Ani mniemay / ábyś żadney ſpráwy / miſtrzem ná-
zwány być miał / ále z wielu vcżynkow cnotliwych/
dobry nałog cnoty rośćie. Jáko ſie ſkoro w przod
odłącżyß od złego/á wyćwicżyſz w cnotách vcżnieß zá

 tym/

tym/ iż się z tobą będzie dobrze działo/ y doznasz prawdziwey pociechy/ w drodze duchowney pomnożenie biorąc. Ktorzy służą tc światu / nie smakuią ducha Bożego / y wiele tym sobie dobrego tracą. O gdybyś namniey zakuśił pociechy Boskiey/ łatwiećby się wszytkie rzeczy ktore tu są słodkie w gorzkość obrociły. Jeśliż tedy tak iarzmo Chrystusowe iest wdzięczne / a świata tego ciężkie/ ochotnieś ie przyimuy od Pana/ a tak vyrzyś / teraz y na potym / iż się dobrze z tobą dziać będzie.

ROZDZIAL XIII.

Iáko vv uciskàch nászych mamy vciekác do Bogá, á nie do svviátá.

Mat. 11. *Pódźcie do mnie vvszyscy, ktorzy prácuiecie, á ia vvas ochlodzę, movvi Pan.* Gdy opuściwszy Bogá / vdaś się zá światem/ nie naydźieś pociechy w vciskách twoich: y iáko długo pożądliwościom y świátu temu służyć bedźieś/ wszelka się pociechá oddali od
Psal. 67 ciebie. Opuszczony był od łáski Bożey Dawid Krol/ gdy mowił/ zbrania się pociechy duszá moiá/ ále gdy się záś náwrocił/nápełniony był wszelákiey pociechy/ iáko mamy w tymże Psalmie : Wspomniałem ná Bo-
Luc. 7. gá á vcieszyłem się/ Swieta Márya Mágdalená/ będąc odłączona od łáski Bożey dla grzechu/ biegłá do Chrystusá w dom Pháryzeuszow/ y nátychmiast dostąpiłá grzechow odpuszczenia: Judasz záśie z rospá-

czy/ vdárwßy ſie do ludzi/ ſam ſie obieśił. Pátrz iá- *Mat. 27*
ko medrßa byłá/nád Judaßá zdrayce tá białagłowá:
oboie zgrzeßyło / y grzech ſwoy wyznáło/ ále lepiey
ſobie porádźiłá oná/bieżąc do źrzodłá wßelákiey po-
ćiechy / niżli vczeń głupi/ ktory opuśćiwßy żywot/
ßukał śmierći/ ktoż proße obraz ſkázony/ lepiey/ nád
onego málárzá/ ktory go málował/ popráwić może?
Jeśliżeś tedy duße twą/ iákim grzechem oßpećił/ kto
ią lepiey/ nád Bogá ſámego/ ktory ná podobieńſtwo
ſwoie ſtworzył/náprawić będźie mogł? Przeto chceß-
li ią w cále záchowáć/nie dopußczay świátu/iáko złe-
mu rzemieſlnikowi/ oney náprawiáć/żebyć iey nieſká-
źił. Nie wierz iego kłamſtwom/ ále ſie náwroć do
Bogá wßelkiego miłośierdźia źrzodłá. Głupiegoby
to było/ prośić iáłmużny/ v człowieká vbogiego/ má-
iąc przy ſobie ßczodrego dawce/ y bogátego Páná.
Niemáß nic vbożßego/ nád ſtworzenie/ ktore ćie niw-
czym poćießyć nie może: Bog ſam w tey mierze ieſt
naláſkáwßym / náwroć ſie ieno do niego/ pokłáday
vmyſł twoy w nim/ ktory ieſt prawdźiwym pokoiem/
y vćiecha: Szukay iáko gołębicá Chryſtuſowá/ pra-
wdźiwey Archy Noego w ſercu twoim / á nie náśla-
duy/ kruká/ tym ſie świátem báwiącego/ ále gołębi-
ce/ ktora ſie prędko zwroćiłá do Archy: Wyſtrzegay
ſie tey zwierzchney poćiechy/chceßli wewnętrzną otrzy-
máć: A ieśli łáknieß/ Chryſtus ćie nákarmi chlebem *Pſal. 103*
niebieſkim. Szcześliwyß to táki człowiek/ ktory ſie
od wßytkich rzeczy doczeſnych odłączył/ á Bogu po-
ruczył wßytkie ſpráwy ſwoie. Jednoć potrzebno ieſt/

ázaż nie lepiey żebyś śie przyłączył iednemu niż wiela: Niechay drudzy ßukaią rzeczy tych powierzchnych/ á ty iednego dobrá wewnetrznego ßukay/ y ná tym przestaway. Od iednego wiele rzeczy pochodźi/ nie iedno od wielu. Szukaiąc tych rzeczy widomych/ gdy rozumieß/ iż w nich pokoy naleść chceß/ vtracaß dobrá prawdźiwe niewidome/ y gdy śie vdáieß zá tymi rzeczomá przemiiáiącymi/ vtráćiwßy prawdźiwe dobro/ w wielkich frásunkách/ y tęſkách zoſtáieß. Lecż gdy śie náwroćiß do sámego Bogá/ ktory ieſt nawyżße dobro/ naydźieß w nim pokoy/ y wßelákich dobr doſkonáłych zgromádzenie. Szukayże tedy wody żywey/ w źrzodle wiekuiſtym/ ktorabyś ochłodźił duße twoie/ bo zacnieyßa ieſt/ iedna kropelká Boſkiey poćiechy/ niżeli wßytkie rzeki y ieziorá obfite/ świeckiey vćiechy. Ludźie świátowi chcą żyć w pokoiu/ ná rzeczach nieſpokoynych/ chcą doſkonáłośći/ w rzeczách śie niedoſkonáłych bawiąc. Niechże iuż/ ći sobie te godnośći świeckie/ zá obrone biorą/ á ty przeſtań ná tym/ iákobyś śie przyłączył do Bogá w nim wßeláką twoie vfność pokłádáiąc.

ROZDZIAL XIV.

O Roskoßách ludzi swiátowych.

Pſal. 36. *WIdzialem niezbożnego wyniesionego, y podnioslego, iáko Cedry Libánskie, miialem potym ále go iuz nie bylo.* Spráwiedliwi ludźie / zá vmárłe ſą pocżytáni

táni ná tym świećie / ná kßtałt drzewá / ktorego korzeń / cnot wßelkich ieſt zákryty / y przetoż w oczách ludzkich / zdáli ſie być podłymi / y niepożytecżymi. Przyßło láto / y zákwitłá cnotá / á przyoblecżeni ſą chwałą: Przeminełá źimá vćiſkow / kwiatki ſie pokázáły w źiemi náßey: ták rzekł ludźie ſpráwiedliwi / gdy świećić będą / iáko słońce przed Bogiem. Cant. 2.

Nie vfay tey prożności zákwitłey świetckiey / bo tá predko nißcżeie / áni miłuy tego świátá / ktory nátychmiaſt przemiia. Mowi medrzec / iáko chmurá / ták świát przechodźi / zá grzmieniem wielkim / obłok on w wode ſie záś obraca / á po niepogodźie / niebo iáſne bywa. Ták tá chwała tego świátá / wocemgnieniu przemiia. Zámiłuy ieno żywot wiecżny / á nigdy śmierći wieczney nie vznaß: y ieśli ten świat w tákich vćiſkách położony miłuieß / dáleko wiecey / maß on wiecżny / ßcżeśćia y pokoiu wßelkiego pełen miłowáć. Jeſteś pielgrzymem ná tym świećie / ſtáray że ſie vśilnie / żebyś wßedł do niebá. Ná kßtałt ćieniá / wßytko to / co widźiß ná tym świećie przemiia: y głupiebyś ſobie záiſte porádźił / chćieć rácżey zginąć z tym świátem zátráconym / niżli kwitnąć z onym wiekuiſtym / ná wieki kwiećiem ozdobionym. Práce ktore ná zwłoke śmierći podeymuieß / cżyń do końcá / byś też y z vßcżerbkiem żyćia tego docżeſnego / miał doſtąpić onego wiecznego. Prou. 10

ROZDZIAL XV.

O VVielkim niepokoiu vv pracách ludzi svviátovvych.

Bedźiecie

Hier. 16. *Bedziecie tàm służyć Bogom cudzym, w dnie y w nocy, ktorzy nie dádzą wam odpoczynienia mowi Pan Bog.* Kto temu świátu służy/záwße w niepokoiu mießka / y ieſt iáko kolko v zegárká/ w vſtáwicżnych pracach / y roſtárgnieniu żyiąc. Zadnegoć zgołá pokoiu świát nie da / ieśli żądzem twym / miłośćią iego zdiety / iáko nieiákim ćiężarem/będąc obćiążony/ktora z woley włáſney twey pochodzi/ będzieß dogadzáł. Tá obraca iáko kolkiem / y tá ćie názbyt trapi: Wola twoiá wßelki pokoy odeymuie/ y czyni to/ żebyś był w vſtáwicżney pracy. Bo co proße nád to gorßego/ iáko namietnośćiam ſwym być podległym? y kto ſobie tu pokoy w tych rzeczách świeckich/ obiecowáć może ponieważ vſtáwicżney pracy podlegáią?

Wielka ſporká byłá/miedzy páſterzámi Lotowymi/ y Abráámowymi / ktorey przyczyna bogáctwá były / ták iż potrzebá konieczńie/ one oddalić od śiebie było. Miedzy plagámi / ktore Pan Bog ná Aegipt dopuśćił/były też muchy: to robáctwo ieſt ták przykre/choć ie też odganiaß od śiebie / názad ſie iednák wraca. Ták też świeckie márne/mkczemne myśli/nigdy człowieká w pokoiu mieć niechcą. A tákowa plage do-
Exo. 8. pußcza wiec Pan Bog ná wielkiego ſtanu ludźie/o ſobie wiele rozumieiące / ktorzy ſtáránim / y rozerwániem świeckim vwikłáni / iáko ná Aegipt / ná nie tákże/ dopußcza muchy. Wſpomina Izáiaß Prorok/
Isai. 59. o ludźiech świátowych/że śiatki z paiecżyny tkáli: Bo iáko páiąk / ſubtylną páiecżyne / ná łowienie much / by ſie ſam wynißczyć miał czyni / ták też ludźie świátowi

towi / sámych śiebie / z wielkim vszczerbkiem / włásne- go sumnienia niszczą. A te ták subtylne päieczyny vtkáne / do czego ich prosze / y do iákiego pożytku / y vmysłu swego rostárgnienia / z vćiskiem przywodzą? O gdybyś sie sam z sobą dobrze porachował / nálazłbyś to / żeś iest przychylnieyszym świátu niżli J. Chrystusowi. Ale iáki pożytek od nie' odnieśiesz / ieśli nie niewolstwo y niewdżięczność nieznośną? Maszli tedy co rozumu / vpátruyże iuż / iákie są śidłá / y niebespieczeństwá świetckie / á ták bespiecznieyszym będźiesz. Nie násláduy onych Jzráelczykow / ktorzy ráczey woleli niewolą ćierpieć / Pháráonową / niżli wniść do źiemie obiecáney. Nie odkłániay sie prosze / od rozsądku dobrego / ábyś miał sobie obráć ná świećie / vstáwiczny sumnienia frásunek / niżli być w pokoiu z Chrystusem: ále spiesz sie do onego wiekuistego Hieruzalem / wolney mátki nászey / gdźie pokoy wiekuisty naydźiesz. Chroń sie iáko możesz dusznego niepokoiu / poniewáż y sámo życie / ná tym świećie to po tobie wyćiąga / y samże ná ćie świát woła / żebyś go koniecznie opuśćił. Nie násláduy synow Gad / ktorzy dobrowolnie dla gory Galáád / źiemie obiecáną opuszczali / ná ktorey niemądrze mieszkánie sobie obráć chćieli. Ani ná koniec rozumiey / iż masz ná tym mieyscu mieć pokoy / gdźie wszytkie rzeczy są w zámieszániu / y odmienności / gdyż sie y sámi ludźie świátowi zrozumieć / iáko budownicy / wieże Bábilońskiey nie mogą.

Num. 21.

Galat. 4.

Num. 2.

ROZDZIAL XVI.

Iáko pociechy swiátá tego pelne ſa gorzkosci.

Iob. 9. *NIE dopuſzcza odpoczynac, duchowi moiemu, á nàpelnia mie gorzkosciámi, mowi Iob.* Nie możeß mieć nà świećie doſkonáłego pokoiu/ áni odnieśieß prawdźiwey rádośći/ bo wßytkie rzecży pełne ſą gorzkośći y fráſunku. Pomyśl proßę ſobie/ iáki ieſt fráſunek/ pod tą widomą rádośćią/ á iáka przykrość/ pod zaſłoną
Mat. 17. ſłodkośći. Pomyśl ná prace y kłopoty/ zá ktorymi idźie karánie/ gdy grzechy/ y wyſtepki/ ktore przez ſie nic nie ſą/ bywáią pieknie vbràmowáne: a cnotá by nagorzey vbrána/ wdźięczna iednák bywa y miła. Niech ćie nie vwodźi dobr świátá tego przyiemność/ bo wewnątrz pelne ſą gorzkośći/ y boleśći. Pomyśl iáko ſam Chryſtus/ przy ſwym przemienieniu/ o mece ktorą miał podiąc wſpominał/ ábyś z tąd zrozumiał/ iako ßcześćie świátá tego gorzkie ieſt. Jeśli świát ták ieſt przykrym/ coby ludźie cżynili/ gdyby był ſłodkim y milym? Ale zmießał Pan Bog boleśći z pociechą świetcką/ żebyſmy co prędzey prágnęli przyßłego żywotá. Amán prágnąc chćiwie godnośći/ weſoł był/ wezwány będąc ná cżeść od Krolowey
Heſter. 5 Heſter/ áli wnet ſię záś dla wſtydu/ ktory mu vczynił Márdocheuß záſmućił: Wßelkie weſele świetckie boleść y żáłość náśláduie/ ktorzy żyią w ßcżeśćiu/ tym námnieyßa rzecz przećiwna/ zda ſię być przykrá/

y znák

y znák toiest karánia y zatrácenia/ gdy kto wták wielkich przećiwnośćiách/ żyć w pokoiu może. Niebespieczna rzecz iest/ gdy choremu potráwy dobre/ nie smákuia/ y żoładek rzeczy dobrych przyimowáć niechce. Gdy Pan Bog dał ludowi Izráelskiemu Mánne z niebá/ szemráli przećiwko Moyzeszowi/ pragnac potraw prostych Ægiptskich/ bo káżdy pokarm był im brzydki/ mowi Prorok: wszelka vćiechá świetcka nápełniona iest gorzkośćia/ ták/ iżby mogł słusznie mowić z Dawidem. Niechćiáłá sie vćieszyć duszá moiá/ ktory náwroćiwszy sie záś do Bogá/ wielka odniosł poćieche/ iáko sam wspomina: Pámietalem ná Bogá/ y vkochałem sie. Azaż niewiesz/ że wszelka poćiechá świetcka/ iest niepewna/ y zmyślona/ ktora zá soba niekończone bolesći przynosi/ zà ktora też niespodziále y nagle śmierć nástepuie. Zámilcze tego/ iáko zátrwożenia vmysłu/ grzechow náśláduiac/ sa przeszkoda wszelákiey rádośći świetckiey. Otworzże iuż oczy smysłu twego/ á vważay coś vtráćił/ miłuiac ten świát márny: Zlituy sie nàd dusza twoia/ à obacz iáko pomárli oni szláchetni synowie Izráelscy/ vtráćiwszy one ozdobe łáski/ poránione cnoty naszláchetnieysze máiac/ wszytek lud vpadek wźiał/ y zàginełá zasługà dobrych vczynkow. A ták/ ponieważ żadnego bespieczeństwá niemász/ w rzeczach tego świátá/ ty z Dawidem y ze wszytkimi dobrymi/ zámiłuy Bogá/ y wiekuiste one dobrá/ żebyś y ná tym świećie żyć z rádośćia/ y po śmierći wieczna poćieche mogł otrzymáć.

Exo. 16.

Psal. 76

Psal. 37.

ROZDZIAL XVII.

O Slepocie ludzi swiátowych.

Psal. 37. *OPuscilá mie moc moiá, swiátlo z oczu moich, y tá nie iest przy mnie.* Slepym iesteś záprawdę gdy nie widzisz co sie z tobą dźieie/ ty ktory służysz świátu: czegoby áni koń rzezány/ áni Sokoł spokoyny/ bez zásłony oczu/ znieść nie mogł. A nie baczę sposobu/ iákobyś mogł ináczey/ to niewolstwo wytrwáć/ gdybyś oczu zákrytych nie miał/ y w tych rzeczách ziemskich/ máłobyś sie vtapiał/ nikczemność onych y skáźitelność poznawszy. Lecz iżeś ślepym/ przetoś iest niewolnikiem: Otworz proszę oczy twoie/ á poznay/ stan twoy
Tob. 2. nieszczęśliwy. Vpadł gnoy iáskołczy/ ná oczy Tobiaszá śpiącego/ y oślnał/ ták Apostoł te ziemskie do-
Philip. 3. brá/ gnoiem názywa. Jáko śpiewáiąc iáskołká/ z początku wiosny/ prędko wzrok tráci/ ták też świát/ tym krotkim weselem swoim záślepia człowieká/ y w sen zbytni wpędza/ w ktorym twárdo zásypiáiąc/ y w tych márnośćiách świátá tego żyiąc/ zá ślepego/ poczytáć go słusznie możesz. Nie máią ludźie świátowi oczu/ ktorymiby świátło Boże widźieć/ y dobrá iákie vtracáią/ mogli: y ták są do tych nikczemnośći świeckich skłonni/ iáko Heli/ ktory nie mogł świátłá Bożego widźieć. A chociayże sie zdádzą być zdrowymi/ y bácznymi/ nie ták/ iednák/ z nich rzeczy duchowne iáko świeckie wynikáią/ bo w duchownych/

iako Kreći pod ziemią/zgołá są záślepieni: Niewpadayże z iednego w drugi grzech / ná kßtałt ślepczá. Mowi Zophoniaß Prorok / o ludziech świátowych / Zoph. 1.
y będą (prawi) chodzili iako ślepi / ábowiem zgrzeßyli Pánu. Chodźćie we dnie/ mowi Zbáwićiel/ áby was ćiemnośći nieogárnęły. A ponieważ grzeßnicy/ Ioan. 10.
w ćiemnośćiách / swey niewiádomośći chodzą / nie dziw że ták márnie/ y mizernie vpadáią. Oczy ludzi świetckich / rzeczą myśloną / pożytku iákiegoś/ z żądze swey / przećiwko skłonnośći świáta / łatwie oßukiwáne bywáią: Y záślepiáią ie / nie ináczey / iáko Ægiptczyki / ktorych Bog ták był oślepił/ że przez Exo. 10.
trzy dni / żaden z nich / bráta swego widźieć/ áni nogi z mieysca / ná ktorym był / rußyć nie mogł. O gdybyś ieno mogł weyrzeć / w nedze twoie / nie w takimbyś/ wierz mi/ prożnowániu/ iáko Ægiptczycy żywot twoy prowádził: Lecz iż ćie ślepotá ogárnęłá / y iesteś záślepionym / miłośćią / prożney ozdoby rzeczy świátowych/ iáko niedźwiedz wzrok vtracaß/od miednice świetney. By świát nie był záślepionym / nie rzekłby Jan święty/ że świát nie poznał Chrystusá / á nie dziw: bo oczy iego/ pełne są piasku. Ioan. 1.
Błąkali się mowi Hieremiaß Prorok/ (to iest ludzie świátá tego) iáko ślepi: A ták bárzo ślepi/ że się też/ ślepym wodźić/ná przykład złych dopuśćili. Sámi tylko ślepi / o swey ślepoćie / sądźić mogą: Lecz świátowi ludźie/ bárźiey są záślepieni/ ktorzy się náśmiewáią / z tych co widzą / wedle onego mędrcá. Niezbożni vćiekáłáią przed tymi / ktorzy chodzą / drogá- Tren. 14

mi prostymi. Mowił Pan do grzesznych / iż powiádáiącie że widziemy / będąc ślepymi / grzech wász zostáie: A ponieważ są ták záślepieni/rozumieiąc iż drudzy nie widzą/ więcey grzeszą/nád przykład onych siedmidziesiąt Prorokow/ o ktorych mamy v Ezechielá. Wystrzegáyże się tedy / tákiey ślepoty / nie chceszli wpáść w wielkie á nieznośne błędy.

Ioan. 9.

Ezech. 9.

ROZDZIAL XVIII.

O Zalosci, ludzi swiátowych, gdy sie z swiátem rozlaczáia.

Eccl. 10.

PRaca glupich vtrapiie, mowi medrzec. Przy śmierći/ schyłek żyćia/ imion ludzi świátowych będźie / bárzo przykry / bo tego ten / bez żáłośći opuśćić nie może / kto co miłuie. Z wielką boleśćią dostáie tego świát / w czym się kocha / z boiáźnią zás vżywa / á z żáłośćią wszytkie rzeczy opuszcza. Mamy w Obiáwieniu Jana świętego / o onych co się kłániáli bestyey/nie máiąc odpoczynienia: tácy też są / ktorzy żądzom / y namietnośćiam swym bestyálskim / cześć/ y pokłon oddáią. Strászna to tám będźie godziná/ kiedy ciáło człowieká świátowego/roskosznie wychowáne / odłączone będźie od dusze / áby od robáctwá stoczone było. Przykroć tám ná ten czás / rozłączáć się przyidźie/ z bogáctwy / y godnośćiámi / ktorymeś się nieporządnie przyłączył. Konie kosztownie vbráne / wiele máią strożow zá sobą/ ále gdy do gospody

Apoc. 3.

przyidą

przyidą/ odebrawszy z nich / złoto/ śrebro y drogie
vbiory/ná nich nic/ krom prace/ran/sadná/y śinośći/
nie znáć. Tak bogáty y możny/ od wszytkich bywa
chwalony/ á iáko przyidźie śmierć/ postradawszy go-
dnośći/ nic z sobą/ ieno rány/ wystepki/ y grzechy/po-
społu z ćieżarem nie odnośi: áni Krole y Xiążetá/ z
tąd złotá y śrebrá/ ieno swoie niedostátki/ ktore ná
vrzedźiech popełnili / z sobą nie odnioſą. Pomyśl że/
proszę sobie/iáko trudno y przykro bedźie/vmrzeć czło-
wiekowi/ ktory świát zámiłował. Ale ty/ rádzeć/
pierwey świát opuść/ niż on ćiebie opuśći/ bo ćie ku
końcowi srodze vtrapi. Gdy Izráelczycy chćieli wy-
niść z Ægiptu/ Phárao krol Ægyptski/ przydał im/
nád wszelką nieludzkość ćieżarow / y podátkow: Exo.10.
Praca wielka iest/ świátu służyć/ále wietsza przykrość
bedźie/ gdy ćie opuśći: Wiele złego/ być tu w godno-
śći y dostoieństwie / ále gorsza rzecz iest / przy śmier-
ći opuśćić to wszytko / á nalepsza zá żywotá nimi po-
gárdzáć. Nic z tego krolestwá / y páństwá świátá
tego/nie przynieśiesz/do wiekuistego. Pátrzay żebyś
nie wpadł / ná straż/ y żołnierze. A iż bogáctwá/są
miedzy dobrá zákazáne/ policzone/ wpádniesz w winę/
od Krolá wieczney chwały / náznáczoną. Biádá
mocarzom świátá tego/ w tákim prześciu ćiásnym/
gdźie surowy ráchunek/ żyćia swego dáć muszą/ y bę-
dą ze wszytkich dobr swoich złupieni. Mowi Iob: Iob. 24.
Podnieśli sie ná krotki czás/ áni sie ostoią/ vpokorzą
sie y bedą odćieći/ iáko wszytkie rzeczy/ y iáko wilgo-
tnośći kłosow stárte bedą/ gdy śmierć przyidźie: A

ziárno ktore znáczy człowieká dobrego/ bedźie w gumnie w cále záchowáne/ á słomá w namnieyszé kaśki potárta/ wrzucona w piekielny piec bedźie. Abyś tedy przy śmierći tákiego vpadku nie vznał/ złup sie ze wszytkiey żadze świátá tego/ á bedźiesz wolen/ od wszeląkiego frásunku y kłopotu.

ROZDZIAL XIX.

O Zaplácie, ktora swiát dáie slugom swoim.

Psal. 34 *ODdawáli zle zà dobre, nieplodnosc duszy moiey, mowi Psàlmistá.* Ták iest / mizerna rzecz / służyć światu temu prostemu/ y niewdźiecznemu. Poki nie bedźiesz rozumiał że świát złym iest / poty nie możesz być sposobnym do náśládowánia Chrystusá: y przetosz nie wzywa Chrystus tych do śiebie / ktorzy rozumieią/ że iarzmo świátá tego iest wdźieczne/ ale onych/ ktorzy mowią iż iest ćieszkie/ y przykre. Po krotkiey

Luc. 7. roskoszy / przynośi swiát / nieznośne frásunki / á Bog záśie po máley pracy / wesele wiekuiste dáie. Swieta Mária Mágdálená / bedący przez grzech od łáski Bożey odłączona / vćiekła sie do Chrystusá w dom

Mat. 27 Phàryzeuszow / y otrzymáłá łaskę : A Iudasz z rospáczy / vciekszy sie do ludźi / sam sie obiesił / y w piekło iest wtrącony/ á iáko oná niewiastá pokutuiąca/ przystoyniey y słuszniey záżyła rostropnośći / ták Iudasz/ w swey rospáczy / sam sie głupie zátráćił. Azasz nie lepiey tobie àbyś służąc Bogu / dobr wiekuistych zá-

zywał/

żywał / niżeli służąc skażitelnemu świátu / miał być ná wieki w piekle? Lepieyći na tym świećie krotkiey postrádáć roskoszy / niżeli z nimi iść do piekłá: lepiey być w posłuszeństwie Bożym / niżly źle żyiąc ná świećie służyć świátu / ktory gdy ćie fálszywymi dobrámi vśidla / chce ćię y prágnie / ná wieki zátráćić. O w iákim pośmiewisku / przy strászney śmierći twey będźiesz / gdy wszytkie rzeczy / w ktoryches niekiedy nádźieię pokładał / w proch się / y w niwecz obrocą. Weyrzy ieno prosze ná známienitą zapłátę / ktorąć świát / czárt / y ćiáło / obiecuią: á táką / dla ktorey masz chwałę wiekuistą vtráćić. Coż od ćiáłá / iesli nieskáżitelność weźmiesz / mowi Apostoł? A czárt nic ći innego dáć nie może / iedno męki vstáwiczne: świát też záśię prędko zabácży swych / y w wieczney ma niepámięći. Wieleć obiecuią ći Tyráni / ále máło dáią. Zaden ná świát nie vtyskuie / ieno ten / ktory mu nie służy / á chce aby mu vstáwicznie służono / zá to karániem / głodem / y z domow nágo prawie / wyrzucániem / á nędzą / nágradzaiąc: Owa krotko mowiąc / od świátá nic nie odnieśiesz / ieno boleśći / y vćiski. Kto mądry / pierwey sobie myto wymawia / nim poczyna służyć: ále z tymi Tyrany / żadney vmowy nie trzeba / bo wiele obiecuią / á máło dáią. Służąc záśie Chrystusowi / wierz mi / w vćiskách twych będźiesz záżywał / wiekuistych poćiech / y wdźięczney ochłody. Krotkie iest żyćie ludzkie / prace świętych iuż przeszły / á boleśći ludźi świátowych / trwáć záwsze będą. Lepieyćiby tu z posłuszeństwá iść w ogien / niżli po *Galat. 6*

roſkoſzy świetckiey / ná wieki być zátráconym. Nie lekay ſie prac / ktore ſie záraz z żywotem kończą / ále tych ſie obawiay / ktore z śmiercią poczynáią / á nigdy nie vſtáią. Tám cie nie wyrwą przyiaciele od mąk / ánić bogáctwá / y łáſká ludzka pomoże. Swiát ſie ſkończy / á Bog trwa ná wieki. Nie wierz świátu / bo ieſt iákoby iáki kát / ktory ná drodze zieloney / fałſzywych ſwych roſkoſzy / może ćie zâbić / y wtrąćić ná wieczne zátrácenie. Obaczże iuż táką złą zapłatę / zá ták ćieżkie prace / twoie y poſługi.

ROZDZIAL XX.

Iáko predko swiát, ſwoich od siebie oddala.

Pſal. 36. *Widzialem zlosniká wyniesionego, iáko Cedry Libànskie: Miialem potym, ále go iuz nie bylo.* Wywyżſza świát ſwoie / ále ie zás / ledwie co namniey ſkoſztuią roſkoſzy / opuſzcza. Poznawał to dobrze Prorok Báruch / ktory wołáiac mowił: Gdźież teraz ſą Xiążętá / narodow / y ci co pánuią nád beſtyámi ktore ſą po ziemi? Ktorzy z ptakami niebieſkimi krotofile ſtroią / ktorzy śrebro ſkárbią / y złoto w ktorym dufáią ludźie / á końcá niemáſz nábywània ich: wykorzenieni ſą / y do piekłow ſtąpili / y inni ná ich mieyſce powſtáli. predko im / á w punkćie przeminełá tà chwałá świátá tego. Coż idźie zá godnośćią świeckią / iesli nie śmierć mizerna / y nieſzláchetny vpadek. Predko chwałá świátá tego przemiia / y dobrá iego

Baruch. 3.

ſą iáko kwiatki rychło wiednące y vpadáiące/ ktorym vfáć nie trzebá/ bo ćie nád mniemánie twe prędzey opuſzczą. Pátrzay ábyś z mieyſcá niżſzego iáko od kátá/ ná wyżſzą ſzubienicę poćiągniony nie był/ ſkąd záś ſtrácony/ prędko ſpádnieſz. Azaż nie widźiſz/ iáko świát ſwoich wywyżſza/ y wielą złośći vśidliwſzy/ w przepáśći wtrąca? Oná wielka Bábilonſka nierządnicá/ w Obiáwieniu Jana S. pochwaláłá ſię w ſzczęśćiu tego świátá/ lecz gdy ſię nalepiey vbeſpieczyłá/ przypádłá ná nię śmierć/ płácz/ y piekło. Apoc. 17

Bogacz on łákomy/ o ktorym mowi S. Lukaſz/ wychwalał ſię z bogactw/ áli wnet/ głos vſłyſzał/ głupi: weznę dźiś duſzę twoie od ćiebie/ á to coś zgromádźił czyie będźie? Gdy roſproſzył Pan Bog lud Jzráelſki/ dla ſzukánia plew/ (iáko też więc/ ludźie świátowi/ ſzukáią bogactw/ y wſzyſcy bywáią poſłuſzni pieniądzom/ á żadnego mieć w towárzyſtwie niechcą) á gdy długo ſzukali/ potym ſkaráni byli/ ábyś z tąd zrozumiał/ iż te nikczemności świeckie/ podległe ſą wſzelákim fráſunkom/ w záchowaniu ich/ ktore záś potym Pány ſwoie/ wrzucáią iáko plewy w ogień piekielny. Robili Jzráelczykowie w Ægipćie/ á nákoniec bito ie. Ták y ty nieſpokoynie żyiąc/ obrażáiąc Bogá/ tám dáleko nieſzczęśliwſzym będźieſz. Złość ieſt karániem ſámego śiebie: złe bowiem ſumnienie/ choć czáſem będźie ſpokoyne/ iednák/ beſpieczne nigdy być nie może. A ponieważ świát/ ták prędko ſwych opuſzcza: ty ieśli go wprzod opuśćiſz/ niemáłey z tąd chwały doſtąpiſz. Luc. 12. Exo. 5.

ROZDZIAL XXI.

O Zámknieniu bran, milosci swiátá tego przed Bogiem.

Apoc. 2. O*To ia stoie v drzwi, á koláce mowi Pan:* Jeśliby kto vslyszawszy głos moj/ otworzył mi drzwi/ wnide do niego/ y bede z nim wieczerzał/ á on zemna: Z tąd poznáć możemy/ iako Bog/ wzywa grzeszne- go/ gdy koláce we drzwi duszę iego/ ktorych ieśli nie otworzy/ bárzo niewdźięcznym iest/ przećiwko Pánu/ kołácącemu/ y proszącemu/ áby otworzył serce swe/ zá zezwoleniem własney woley. Jeślić sie to zda rzecz być nieprzystoyna/ áby twoy przyiaćiel/ długo miał stać v drzwi/ záprawde godźieneś wielkiego karánia/ gdy Bogu/ y Pánu twemu stoiącemu nie dopuszczasz wniść do duszę twoiey. Mowi Pan Bog/ pod tą kondicyą: Jeśli mi kto práwy/ otworzy/ to iest przez środek wolney woley swoiey pozwaláiąc/ ábo nie pozwaláiąc. Gdy tedy wniść chce/ to czyni/ ná pożytek twoy/ że z tobą chce wieczerzáć/ y odpoczywáć/ y sámże tobie przynośi pokarm/ ábyś go pożywał. Nie czynić tego Pan Bog/ ná kształt myśliwcá/ ábo łowczego vbogiego y potrzebnego/ ktory dla pokármu y łáknienia zwykł kuropátwy zwábiáć/ ktora własna też iest rzecz szátańska/ gdy w Ráiu mowił do człowieká/ áby vkuśił owocu zákazánego/ żeby z tamtąd był wygnány: Jáko mowi Zieremi- Treno. 3. asz Prorok/ łowiąc/ vłowili mię iáko ptaká/ nieprzy-

iaćiele

iaćiele moi / dármo. Co bowiem/ inne ſą roſkoſzy te-
go świátá / y godnośći obfite / ieśli nie pokarm ſzá-
táńſki / áby ćie nim okarmił y vśidlił. Swiát kiedy
pobłaza / ná ten czás łowi / y ieśli ſie dobrze oſtrzegáć
nie bedźieſz / łátwie ćie zdrádźi. Przećiwnym zás
ſpoſobem / gdy nas Pan Bog wzywa / pozytku nászego
ſzuka / y choćiayze iego wezwánie / ieſt bárzo wdźię-
czne y łaſkáwe / iednak go nie ſłucháią / bo miłość
świetcka drzwi zámkneła. A poniewaz tám wielkie
wołánie / y krzyk ieſt duſzy grzeſznego człowieká / nie
dźiw ze nie ſłycháć Bozego kołatánia: Wołánie bo-
wiem duchowne / ieſt prágnienie duſzne / y ze wſzytkich
śił iey prośbá. Modlił ſie Moyzeſz / vſt nie ruſzá-
iąc / á wzdy pytał go Pan / czemuby wołał. Anná *Exo.* 14.
Mátká Sámuelá Proroká / gdy ſie modliłá w ko-
śćiele / nie otwiráłá warg ſwych / iednák wielki głos
ſłyſzan był v Bogá. Zadza vbogich ludźi / wyſłu- *1. Reg.* 1.
chał Pan / gotowość ſercá ich / wyſłucháło vcho two-
ie / mowi Pſálmiſtá. Wielkie ſą głoſy y krzyki / w *Pſal.* 9.
vſzu tych / ktorzy ſie przyłaczáią świátu temu: prá-
gnienia godnośći / nie vſtáią od wołánia / zá tym nie
dźyw / ze Bogá nie ſłycháć w domu wielkich pozadli-
wośći pełnym / y obćiazonym / ktore ſie nigdy náſy-
ćić nie moga / wedle powieśći onego Owidyuſzá: Im
wiecey kto pije wody / tym prágnienia wietſze z wody.
Ták łákomſtwo / nigdy nie ieſt náſycone. Ieślize te-
dy chceſz ſłyſzeć Páná woláiacego / ſtáray ſie o milcze-
nie wewnetrzne / áni pobłazay zadzom twym / pod-
day Pánu wola twoie / á záchoway milczenie / zebyś

mogł vsłyszeć głos wołaiacego. Przestań na tym co
masz / á vpátruy krotkość żyćia teráznieyszego / vbo-
stwo do tego / y pokore Jezusá Chrystusá / á powśćia-
gni nieporządne nałogi twoie / żebyś kiedy mogł vsły-
Iob. 15. szeć wdźięczny głos Jezusá Chrystusá / y iego nádchnie-
nie. Odrzuć wszelkie stáránie od śiebie / tego świá-
tá / á ták bedźiesz mogł mowić do Bogá / z Jobem /
záwołasz mie Pánie / á ia tobie odpowiem.

ROZDZIAL XXII.

Iáko swiát dobrych prześláduie.

Ioan. 15. *Byscie byli z swiátá, milowalby swiat co iego było, ále że nie iesteście z swiátá, á iam was wybrał z swiátá, przeto was swiát nienawidzi. Mowi Pan.* Nie nowiná to / iż źli ludźie prześláduią dobrych / y
Gene. 4. ludźie świátowi sługi Chrystusowe : Ták Kaim prze-
27. 37. śládował Ablá / Jzmáel Jzááká / Ezau Jákobá / Jo-
1. Reg. 1. zephá bráćia / Jenenná Anne / Saul Dawidá / Jezábel
1. Reg. 18. Heliaszá. A to dla tego / iż żywot dobrych / iest ći-
che nieiákieś strofowánie złych ludźi.

3. Reg. 19. A nie dźiw / że źli prześláduią dobrych / mowi Job
S. bo świeći ná tym świećie / są iáko synowie / co się ro-
Iob. 3. dzą vmárło / ktorzy iáko predko ná świát wychodzą /
ták záraz ie grzebią / áby się tym świátem nie báwili :
á źli zás ludźie są żywymi synámi świátá tego / prze-
Dan. 5. toż też pilną pieczą / o rzeczách świeckich máią. Gdy
złodźieie w nocy chcą kráść / gászą w przod świátło /

aby ich nie widźiano / tak źli / prześláduią ná sławie dobrych / ktorzy iáko świece v świátá świecą/bo kto źle czyni/ chroni śie świátłá. Skakał Dawid w duchu / przed Archą Páńską / áli wnet pośmiewał śie z niego Michol/ bo źli zwykli záwße/ náśmiewáć śię z vczynkow dobrych. A iáko lud oney źiemie/przeßkadzał ludowi Judzckiemu do budowánia kośćiołá: Ták świátowi ludźie zwykli prześládowáć spráwiedliwe/ ktorzy buduią kośćioł święty Hierozolimski. Leč dobrzy Jzráelčykowie / iedną ręką budowáli/ á drugą śię od nieprzyiáćielá bronili: cobyś y ty ták miał czynić / nie opußčáiąc / ále owßem kończąc spráwę cnot záčętych. Broń že śię sam ćierpliwie przećiwko nieprzyiaćiołom twoim: boby znák to był wielki/ żeś nie iest dobrym/ kiedybyś też wzaiem złych rzečy nieznośił / ponieważby tá ćierpliwość twoiá / nie byłá tobie ná háńbę / ále ráczey/ ná čeść známienitą. A iáko wielki wstyd iest / być od złych chwalonym: ták záśie čeść wielka / od tychže zgánionym zostáć: ponieważ źli ludźie/gdy żyćie náße dobre gánią / ná ten čás ie więc chwalą / bo tákie zyćie/ktore źli gànią od wßytkich pochwalone bywa. Niewinno nic słońce/ gdy ná nie Sowy / Nietoperze pátrzyć nie mogą / przed ktorym gdy vćiekàią / chwalą. Wy iesteśćie synowie świátłośći / mowi Apostoł do dobrych. Co màią synowie świátłośći z ćiemnośćiámi? Głupim/ y prostakom/ mądrość w nienawiśći iest / ktorą śię ludźie głupi brzydzą. Przeto nie màią śie smućić synowie świátłośći/ gdy ie prześláduią synowie ćiemnośći.

Ioan. 5.
2. Reg. 3
1. Ezdre. 4.
Ephes. 5.
2. Cor. 6.
Prou. 1.

ści. Slepy gdy źle o rzeczách sądzi/ iemu tá winá/ nie oczom iego piekným/ ma być przyczytána. Chwalonym od złych/ iest zgánionym być: á zgánionym zásię/ chwalonym zostáć. Znák przeto vmysłu stá-
Prou.16 łego iest/ wszelka krzywdę pogárdzáć. Mowi Sálomon. Lepszy iest ćierpliwy/ niżli mąż mocny/ á ten co Pánem iest myśli swey/ niżli on ktory wywraca miástá. Więdnieie cnotá gdy nie ma nieprzyiaćielá. Azaż chceß wszytkim pozámykáć geby? Niechay wszyscy psi szczekáią/ tym iednák przeszkodźić nie mogą/ ábyśmy nie byli rozumnymi/ á bestye záwsze bestyámi bedą. Ieśliż sie ludźie świátowi pomnażáią w prześládowániu ćiebie/ á ty sie pomnażay w ćierpliwośći twoiey. Tá iest oná mądrość/ ktorey sie masz
Eccl.33. vczyć w szkole Chrystusá Iezusá. Mowi Ecclesiástes. Przećiwko rzeczy złey dobra iest/ á przećiwko śmierći żywot/ ták y przećiwko człowiekowi spráwiedliwemu/ grzesznik. A ponieważ ludźie świátowi záwsze ták prześláduią sługi Chrystusowe/ zwyćiężay że to milczeniem/ á zgotuiesz sobie korone wiekuistą.

ROZDZIAL XXIII.

O cierpliwnosci vv rzeczách przecivvnych.

Dan. 12. MNie pomstá, á ia ia odpłácę, movvi Pan. Gdy sie
Rom.12. pomśćiß nad winowaycą/ iuż nie naydźie Bog coby káráć miał: ále powśćiągnąć sie od pomsty/ włásna to iest/ zemśćić sie nád nieprzyiaćielem. Gdy ty

bedźiesz

bedźieß milczał/ Bog będźie mowił/ á ieśli ty mowić chceß/ Bog będźie milczał. Więtßa to twoiá vczćiwość/ gdy Bog zá ćie mowić będźie/ niźli gdybyś ty odpowiádał. Milczáłá oná wielebna Magdálená/ gdy od Pháryzeußá ſtrofowána byłá/ y miáłá Páná zá orędowniká/ y obrońce ſpraw ſwych/ więtßey vczćiwośći doſtąpiß milcząc/ niżeli mowiąc. Nie oddaway złego zá złe/ ále zwyćieżay w dobrym złe. Jm naćierpliwßym/ tym namędrßym będźieß/ á w niećierpliwośći zgłupieieß. Ośirociáła to cnotá/ ktora nie ma ćierpliwośći/ bo ćierpliwość/ ieſt cnota záchowniąca: w przykrych ſię rzeczách kocha ćierpliwość. Znák dobrego y ſpráwiedliwego człowieká ieſt/ z dobrym vmyſłem wßelkie fráſunki przyimowáć. Prawdźiwa miłość záſádza ſię ná głębokiey cnoćie/ y probowána bywa w rzeczách przećiwnych/ bo kto ćierpliwym ieſt/ ſámego śiebie zwyćięża. Gdybyś ſobie vważył/ z iáką miłośćią Bog dopußcza ná ćie fráſunki/ przyiąłbyś ie wierzmi z wielkim podźiękowániem. Wßelákie przećiwnośći ſą todáry wdźięczne/ ktore bywáią poſyłáne przyiaćiołom Bożym/ ná ozdobę duße ich. Chory niećierpliwy iątrzy lekárzá ná ſię: Ták y ty gdy ſię dla przykrego lekárſtwá gniewaß/ męki ſobie przyſparzaß/ ponieważ nie może to być przykro co ſię z miłośći przyimuie. Wielka ieſt część baczenia/ ćierpliwość. A wżdy dźiwna rzecz/ iáko woliß ráczej mießkáć bez Bogá/ niźli co vćierpieć dla niego. Chceßli tedy być zdrow/ rádzęć z rąk Barwierſkich brzytwy nie wytracay. Nie chroń ſię

Lucæ 7.

Rom. 12.

p S
Aga

fráſunkow y niedoſtátkow/ ktoreć ſą pomocne do duſznego zbáwienia: przypuść do śiebie przećiwne rzeczy/ chceſzli być vzdrowion. Azaś tego nie czytał/ że Chryſtus y Apoſtołowie iego/ ná morzu wiátru przećiwnego záżyli? Przećiwna rzecz ieſt / przeklectwu blogoſłáwieńſtwo/ y miłośći nienawiść. Gdy tedy obrażáſz tego/ ktory ćie obraża/ wiátru przećiwnego nie maſz. Dobrorzecz złorzeczącemu tobie/ á miłuy tego ktory ćie ma w nienawiśći/ á ták doſtąpiſz niebá. Mowi Apoſtoł. Błogoſławćie tym co was prześláduią/ á dobrze czyńćie im/ nieprzeklinayćie: y ná drugim mieyſcu tenże Apoſtoł S. mowi. Złorzeczą nam/ á my dobrorzeczemy / prześládowánie ćierpiemy / á znośimy. Zegluyże wiátrem przećiwnym/ iáko Pan żeglował ná Krzyżu/ modląc ſie zá nieprzyiaćioły ſwoie/ y dobrze czyniąc prześládownikom ſwoim. Cierpiąc też y źli ludźie/ tu ná świećie wiele prześládowánia/ fráſunkow/ y vćiſkow/ ále dla tego/ iż chce Pan Bog áby poczynáli ćierpieć męki te ktore máią znośić w przyſzłym żywoćie. Ieśliże widźiſz kogo/ á on ſie dla rzeczy przećiwnych od Bogá dopuſzczonych obraża/ znák to ieſt pewny/ iż ten vćiſk ieſt mu ná zátrácenie. Gdy záśię zá to Bogu dźiekuie/ wiedz/ iż tym ſámym iego niedoſtátki y grzechy oczyſzczone będą/ á zapłáty mu ſie przymnoży. Bądź w rzeczách przećiwnych ćierpliwym / á będźieſz w ſpołecznośći wybránych Bożych. Offiárá to ieſt wdźięczna Bogu/ ćierpliwość mieć w fráſunkách/ y w rzeczach przećiwnych. Bądźże tedy ćierpliwym/ bo ieśliś dźiśia

Matth. 5 — Rom. 12 — 1. Cor. 5. — Matth. 6

ſmetnym iutro weſołym być możeſz. Jeśliś dziś ieſt zátrwożonym/iutro poćieſzenie weźmieſz. Gniew tylko powśćiągni/ á monſztuk włoż ná iezyk twoy.

Niechći nie będą przykre przećiwne rzeczy/ áni w máley wodźie vtapiay dobre vczynki twoie/ iákie ſą/ poſty/ iáłmużny/ y inne pokuty/ z ktorych dla chwáły ludzkiey/ więtſzą część zapłáty vtracaſz. A ćierpliwość ieſt ſkarb zákopány: W ćierpliwośći/ pánuie milczenie/ á w niećierpliwośći wielomowſtwo/ w ćierpliwośći żyiąc/ wſzytkim w podźiwieniu będźieſz. Im tedy bárźiey ſerce twe poświećiſz Bogu/ tym mu przyiemnieyſzym zoſtánieſz. Bądźże rádzeć ćierpliwym/bo czás/wſzytkim rzeczom ieſt środkiem/ á chćiey być do końcá wiernym / dámći korone wiecznego żywotá. *Apoc. 2.*

ROZDZIAL XXIV.

Iáko ſie ſtrzedz ſwiátá mamy.

VCiekaycie z poysrzodká Bábilonu, movvi Pan Bog, pelen ieſt ſvviát zámieſzánia, vv ktorym nie maſz porzadku, ále vviekuiſty ſtrách. Więcey ſobie teraz poważaią złoto / niźli cnotę / y dobrá te przemiiáiące/nád duchowne prawdźiwe przekłádáne bywáią: Tak pełen świát ieſt zámieſzánia / gdy złych wynośi/ á dobrych poniża. Zbáwićiel nás gdy miał iść ná gore Tabor / trzech wźiął ſwoich Apoſtołow nád inne doſkonáłych / áby ſię przed nimi przemienił. A świát ná ſtan wyżſzy teraz wynośi Judáſzá / áby dobrzy po- *Hiere. 51* *Luc. 2.*

kornymi byli. Izáiaß Prorok/ gdy o wielu złych rzeczách Bábilońskich mowił / rzekł ták: Iż Arábowie
Isaiæ 13. tám nie máią rośćiągáć namiotow swoich / bo kto vważy zámießánie y nieporządek świátá tego / vyrzy predką vćieczkę iego. Gdy chory nie może być zdrow/ z iednego mieyscá / przenośi sie ná drugie.

Bárzo chorym iest / ten świát/ y twemu zbáwieniu niebespieczny / poki z nim przestániesz / nigdy sie nie násyćiß / ále gdy go opuśćiß/ żywotá dostąpiß. Wystrzegayże sie go tedy/chceßli być wolen od śmierći. Odłącz sie od wieśći świátá tego / chceßli żyć
4.*Reg.*2. swobodnie. Roskoßy y poćiechy świetckie / wietße są nád wody Hierychá / y ná kßtałt mieśiącá są odmienne. Nie będźieß pił wody ták złey / y nie vczyniß ná ziemi niepłodney / y vschley żadnego pożytku.
Gene. 11. Pátrzał Abráám ná Sodome/y widźiał z źiemie ogień/ á dym iáko z piecá wychodzący: Coż iest proßę ná świećie / iedno pychá / prożność y złey pożądliwośći ogień? Dobrze ten czyni/ ktory opuśćiwßy te rzeczy świetckie/ y wßelkie okázye grzechu/ vmie sie vstrzedz/ niebespieczeństwá świátá tego: y barzo to iest rostropny / ktory baczy/ że go świát opuśćić chce / á on go pierwey opußcza/nimby go świát opuśćił. A ponieważ táki iest obyczay obłudnego świátá tego/ iż czásu potrzeby nie zna swych / y opußcza / stárayże sie ráczey /
Gen. 21. iákobyś go ty co predzey odbieżał. Gdy sie Izáák vrodźił Abráámowi/ nie tryumfował/ále gdy był odłączony od pierśi/ wielki bánkiet vczynił: á nie dźiw / bo z národzenia sámego poznáć nic nie możemy / lecz

gdy niemowiątko od piersi odłączone bywa / w ten czás weselić się może. Chroń się świátá / á naydźieß skarb zakopány w roli. Gdy kto skarb iáki wykopuie / od wßelkich zabaw chce być wolnym / y pilnie go strzeże / y wynośi: ták też im świeći bliżey śmierći / tym pilnieyßymi byly / ktorzy pożywáli Báránká Wielkonocnego / w przod się obrzezywáli. A ty ieśli nie obrzeżeß y nie odetnieß od śiebie / miłość świátá tego / y że wßytkiey żądze nie złupiß sercá twego / nie skuśiß pokármu duchownego. Gdybyś miał iákie zboże / ná mieyscu wilgotnym / ázaż go záraz nie wynośiß / ná mieysce wysokie? Napomina ćie też Pan żebyś serce twe w niebo podnośił / ieślibyś ie rzeczomá prożnym świátá tego zábáwił. To gdy vczyniß / ná wieki bedźieß żył / w źiemi oney / żywiących. Exo. 12.

ROZDZIAL XXV.

O Odmiennosci swiátá tego.

WZrußyles ziemie, y strvvorzyles ia, vzdrovv skrußenie iey, boc vvzrußona iest. Psal. 59. Dosyćby nam zgube sámego śiebie było / tá odmiáná nedzna / ktorą świát ma. Gdyby ćie mądry ćieślá iáki nápominał / że dom twoy w ktorym mießkaż ma vpáść / ázażbyś z niego záraz nie wyßedł? Pan Bog / bedąc nadoskonálßym budowniƙiem / mowi / że niebo / y źiemiá / máią się przemienić. Swiety Jan záś powiáda. Przemiia świát y pożądliwość iego. Ioan. 2. Ná trzech słupiech

świat ſwoie podpore zaſádźił: ná pożądliwośći ćiáłá/ ná pożądliwośći oczu/ y ná pyſze żywotá. Azaż nie widźiſz/ iáko ſie te ſłupy wálą/ ná ktorych świat ſtoi? á ty beſpiecżnie żyieſz á nie vćiekaſz? Godność y márność świetcka vpada/ y ná káżdy ſie cżás poruſza. Pátrzay iáka to ieſt odmiáná rzeczy wielka/ Monárchia świátá te° poczełá ſie od Aſsyrycżykow/ z tąd ſie przenioſłá do Perſow/ Od nich zás do Grekow/ z támtąd do Rzymian: Od Rzymian do Fráncuzow/ ná oſtátek do Niemiec Ieśliże tákie Páńſtwá/ y Monárchie odmiáne miáły/ coż proſzę ná świećie pewnego/ y ſtałego naydźieſz? Odmienne ſą bogáctwá/ żądze náſze/ y inſze tym podobne namietnośći/ prędko przemiiáią. Widząc tedy ták ſłábe/ ſáme filary y fundámentá świátá tego/ iákoż rozumieſz ieśli beſpiecżna rzecz ieſt ná nim żyć/ zwłaſzcżá w tákiey odmiennośći świetckiey/ pracy vſtáwicżney podległey? Vćiekayże rádzeć/ nie chceſzli áby ná ćię nie vpadł/ y ćiebie nie zábił. Bo ieśli teraz ten świát ták vpádły miłuiemy/ cożby proſzę było gdyby ſtátecżnym był y ſtałym? Iákobyś przed nim vćiekał/ gdyby był ozdobnym/ ktorego ták ſproſnego miłuieſz? Iákobyś ná on cżás nie zbierał kwiateczkow/ ktory ſie teraz dotykaſz iego ćiernia: A znák tego ieſt gdy niechceſz opuśćić świátá/ á co wietſza/ onego ćiebie opuſzcżáiącego náśláduieſz. Nie cżekayże tu pokoiu/ gdźie áni minuty naydźieſz pewnego pokoiu. Nie miłuy przemiiáiący rzeczy/ ktory ſam żyć maſz ná wieki. Zegłarz rád nierad/ z łodźią płynąć muśi: ták nic ná tym świećie nie ieſt

ſtalego-

ſtàłego. Coż tedy zà vćiechá ná tym nędznym świećie?
To własność Bogá ieſt/ być y ſámemu Bogu należy:
ktory ieſt/poſłał mię/mowi Moyżeſz do Bogá/on ieſt. *Exo. 3.*
Ale człowiek/będąc zgołá odmiennym/ onemu nád to
słowo/być: nic odległeyſzego nie máſz/áni też naydźieſz
ſpołecznego iemu: Toż rozumiey o świećie/ w ktorego
przyiáźni máło korzyſtáć możeſz. Miłuy te rzeczy rá-
dzeć/ ktore ſą y trwáią/ á nie te/ ktore podległe będąc
odmienności/ wniwecz ſię obrácáią. Niebeſpieczna
rzecz ieſt ná źiemi trzęśieniu podległey mieſzkáć. Nie
buduy ſię ná mieyſcách przepádźiſtych/ale ná źiemi mo-
cnej/ná ktoreybyś beſpiecznie żyć mogł. Wſzytko two-
ie ſtáránie ná tym niech będźie/iákobyś ſobie budował
niebo/ gdźie ieſt doſkonáłe beſpieczeńſtwo. Wiátr po-
chlebſtwá/ktory ieſt przy dworách y páłacách Xiążę-
cych/zákradſzy ſię w wnętrzności źiemſkie/ godności y
dignitarſtw prágnąc/ ieſt wiec przyczyną zátrząśnie-
nia świátá tego. Nie przemieſzkiway ná páłacách
Krolewſkich/ y Xiążęcych/ w ktorych ſą wiátry táie-
mne / co wiec odkrywáią w ludźiech wielkie o ſobie
rozumienie / y obłudność/ zá ktorą niemáłe zámieſzá-
nia w Rzeczypoſpolitey bywáią. Ná káżdy dźień/
ná świećie naydźieſz nowiny/ káżdego dniá obaczyſz z
bogátych vbogie y z vbogich bogáte ludźie: Jeśli ko-
mu ſzczeście dźiś ſłuży / iutro od niego z gniewem od-
ſtáć może. Wſchodźi słońce poránu z świátłem/áli
potym bywá wnet chmurá y niepogodá / ábyś z tąd
zrozumiał/iáko nie máſz nic ná świećie ſtałe'/gdźie zá
roſkoſzą záraz náſtępnią boleści. Azaſz żydźi Chryſtuſá *Mat. 21.*

nie

nie z wielką radością przymowáli/ á wnet go opuścili? Wychodźili przećiwko niemu z źielonymi gáłąſkámi/ á po cztérech dniách ſuchymi rozgámi biczowáli ćiáło świete iego. Przedtym ſłáli ßáty ná źiemi/ po ktorey miał chodźić/ potym go z własnych ßat łupili/ áby go vbiczowáli y vkrzyżowáli. Przedtym mowili/ błogosłáwiony ktory przyßedł w imie Páńſkie/ á potym wołáli ná Piłatá/ áby go vkrzyżował: y przez ktorą bramę przed tym wßedł/ z wielką vczćiwośćią/ potym ſrogą zelżywośćią wyßedł. Azaß iuż nie widźiß/ áza dla Bogá nie widźiß/ tey nagłey odmiány/ ktorey godnośći świetckie ſą podległe? Wßytkie tedy vfność twoie w Bogu pokładay/ ktory prawdźiwym y ſtátecznym ieſt przyiaćielem/ á wyſtrzegay ſie świátá/ iáko nieſtátecznego y náder odmiennego.

Ioan. 19.

Mat. 27

ROZDZIAL XXVI.

Iáko y przed námnieyßą złą rzeczą swiátá tego vciekác mamy.

IAko od węża wyſtrzegay ſie grzechu, mowi Pán Bog: Ták ieſt ßkodliwa ſumnieniu naßemu przyiaźń świetcka/ że ſie áni w námnieyßey rzeczy z nim maß ſtoſowáć. Wßelkie rzeczy ná świećie pełne ſą grzechu y wyſtepku/ ktoreby też námnieyße były/ wyſtrzegáć ſie ich iednák potrzebá. A przetoż mędrzec/ grzech ſtoſuie do wężá/ ktory choćiay ieſt máłym/ wßyſcy iednák przed nim vćiekáią. Mowi Izáiaß Prorok/ z korzenia wężowego

Izai. 14.

zowego

zowego wynidźie Bázyliſzek / á to rzekł ná to / gdy náß grzech wielki / z máłego pochodźi / á nie wyſtrzegamy ſie grzechow / y namnieyßych / w wietße wiec wpadáiąc / y pewnie nie bedźießli ſie ſtrzegł wężá / wpádnieß ná Bázyliſzká. Gdy w łodźi máłey / ſkáły / przez ktorą wodá ćiecze nie záprawiß / po woli wnidźie ták wiele wody / że ſie łodź pogrążić muśi: Máłey tedy rzeczy dobrze ſie wyſtrzegáć / áby wietße niebeſpieczeńſtwo nie przyßło. Wyſtrzegay ſie świátá / y przyległośći iego: Chroń ſie towárzyſtwá z nim mieć / choćby też nie z grzechem było / ábyś potym w grzech nie wpadł. Odłącz ſie od ſpraw niepotrzebnych / świetckich / to ieſt od plotek / y prożnowánia / áby w tobie zá tym nabożeńſtwo nie zgáſło / á wpadłbyś w wietßą niebeſpieczność: y te ktoreby ſie rzeczy máłe zdáły / mogłyby ćie do wietßych wprowádźić. Pokonay nieprzyiaćielá twego / poki młodym ieſt / áby ćie podroſzy nie zmogł. Powinność tá ieſt / mądrego / bać ſie by namnieyßego nieprzyiaćielá: Przykład weźmi z onego Káimá / ktory nie vśmierzáiąc żądze y złey myśli ſwoiey / ku brátu z zazdrośći záczetey / wpadł w mężoboyſtwo / potym w kácerſtwo / rozumieiąc iż Bog o iego grzechu / wiedźieć nie miał: Náoſtátek wpadł w deſperácyą / y ták przepáść / przepáśći wołáłá / grzech ieden / poćiągał łátwie zá ſobą drugi wietßy. Nie bądźże tedy y w namnieyßey rzeczy niedbáłym / ále czuynym / y opátrznym / ná tym niebeſpiecznym świećie / ktory łátwie może nie oſtrożnych oßukáć / y pokonáć. Potrzebáć ſie od wßelákiego

Gene. 4.

Pſal. 41.

złego zwyczáiu świetckiego/ iáko od powietrza chronić/ ábowiem śmierć bliſka/ ktora wnidźie / gdy pośtowi iey drzwi otworzyß.
Exo. 8. Dopuśćił też to był Pan Bog/ miedzy inßymi plagámi w Aegiptćie/ pluſkwy/ ktore krwie z przyrodzenia prágna/ zá ktora záś náſtapiły muchy/ ktore okrutnie kąſáły Aegiptćzyki: Ták też po mnieyßey pokućie/ náſtępuie wiec wietßa.
Eccl. 19. Mowi Eccleſiáſtes/ kto pogardza máła rzecza/ znagłá vpádnie/ y owßem im ty ſobie zá mnieyße počżytaß/
1. Cor. 10 tym one ſa wietße. Słuchay co mowi Páweł Apoſtoł / áni ſie ſtawayćie bałwochwalcámi / iáko niektorzy z nich/ták iáko ieſt nápiſano: Siadł lud áby iadł/ y pił/ y wſtáli ku igrániu. Wyſtrzegay ſie nákoniec y tego/ coby ćie ná zła droge zátrácenia prowádźić miáło / á ná te przypowieść pámietay/ kto nieprzyiaćielá lekce poważa/ łátwie od niego pokonan bywa.

ROZDZIAL XXVII.

Potrzebá abyſmy ſie vvyſtrzegáli tovvárzyſtvvá ſvviátá tego.

Eccl. 13. *KTO ſie dotknie ſmoły, pomáże ſie od niey, y kto z pyßnym obcuie, pyßnym zoſtánie, movvi Medrzec.* A niedźiw/ iż zbytniego towárzyſtwá ze złemi / złe ſie też obyczáie rodza. Wyſtrzegay ſie złego towárzyſtwá / ieśli chceß ſłużyć Jezuſowi Chryſtuſowi. Wiele ßatan ma ſług / ktorych ná oßukánie ſpráwiedliwych

wych zeſtał. Źli ludźie/ złymi obyczáymi ſwymi/ więcey ſzkodzą/ niźli łotrowie y mężoboycy: Bo łotrowie z doczeſnych á źli ludźie/ z dobr duchownych (to ieſt z dobrych obyczáiow) odźieráią. Im ieſt duſzá zacnieyſza nád ćiáło/ tym bárziey złymi obyczáymi/ niż powietrzem záráżona bywa. Trzebá ſie wyſtrzegáć iáko powietrza towárzyſtwá złego: Bo gdy co kto widźi złego/ łátwie náśládowáć może. Roſkazał Pan Bog Izraelczykom/ áby małżeńſtwá z pogány nie bráli/ żeby ſie złych obyczáiow zátym nie náuczyli. Exo. 34

Synowie Sethowi iáko ſkoro wźieli towárzyſtwo z Kaimczykámi/ záraz ſie popſowáli/ zączym ſłuſznie potop náſtąpił. On Prorok świety/ ktorego Bog Gen. 6.

poſłał do Sámáriey/ był zábity na drodze od Lwá/ dla tego iż pożywał z fáłſzywym Prorokiem. Iozáphát Krol Zydowſki będąc dobrym/ á wżdy máło nie był zábit/ w towárzyſtwie Krolá złego Achàzá/ z czego ſłuſzną miał nágánę/ bo łatwie ſie złych niż dobrych cnot náuczyć możemy. 3. Reg. 13. 3. Reg. 22.

Zydowſki on lud od Bogá wybrány/ iż miał ſpołek z Pogány/ od Izáiaſzá Proroká był ſtrofowány: Wino práwi/ twoie/ z mieſzáne ieſt z wodą/ á tákie wino/ tráci więc moc ſwoie: Ták też dobry/ zá złym towárzyſtwem/ tráci cnotę ſwoie y wſzelką dobrą chuć do nabożeńſtwá/ ábo przynamniey/ z wielką ſwoią ſzkodą/ vtracáiąc dobre mienie o ſobie/ oźiembłym bywa do ſłużby Bożey. A iáko wino/ roſtworzone wodą/ glánc tráci/ choćiay podobno mocy wſzytkiey ſwey vtráćić nie może/ ták y ty łátwie dobrą ſławę vtráćiſz/ ze złymi przeſtáiąc/ Iſai. 1.

bo ták o tym rozumieią człowiecze/ z iákim kto obcu-
ie. Chceszli poznáć człowieká/ pátrz z kim ma to-
wárzystwo/ bo wszelkie źwierze/ sobie miłuie podobne.
Iob. 32. A przetoż Elia dziwował sie Jobowi/ żeze złymi towá
rzystwo przyiął/ á wżdy nie był złym/ co on z osobli-
wey łáski Bog miał. Gdż kto dobry iest miedzy złymi/
właśnie iákoby pływał przećiwko bystrey wodźie/ bo
trudna rzecz iest / miedzy złymi / żyć bez przygány.
Gen. 19. Azaż Anyoł nie wyrwał Lotá z Sodomy / áby nie
zginął ze złymi? A Páweł S. dziwował sie Phili-
Philip. 2 pensom/ że miedzy pogány dobrze żyli. Kośćioł S.
wychwalamy/ ktory kwitnie iáko Lilia miedzy ćier-
Cant. 2. niem/ co iest bárzo rzecz trudna/ áby Lilia kwiát ták
piękny: y subtylny/ cáło miał zostáć miedzy ostrym
ćierniem. Mowi Bog do Jzráelá: Niedowiárko-
Ezech. 2. wie y wykretni są z tobą. A z Niedźwiadkámi mie-
szkánie twoie. Jeśliże ták trudna rzecz iest / żyć
dobrze miedzy złymi/ potym znáć/ iż bárzo niebespie-
czno towárzyszyć sie z nimi. Chceszli tedy zbáwić du-
sze twoie/ vćiekay z Lotem od przeklectwá Sodomy/
to iest/ świátá tego/ y od wszytkich obywátelow iego/
ábyś mogł być zbáwion/ ná oney gorze wieczney z
sługámi Chrystusowymi obcuiąc.

ROZDZIAL XXVIII.

Iáko potrzebna rzecz, ábyśmy z dobrymi towárzystwo mieli.

Z Swiecym

ZSvvietym obcuiac, Svvietym sie ſtánieſs, á z nievvinnym mezem, nievvinnym bedzieſs. Mowi Prorok. *Psal. 17.*
Jeśli z dobrymi towárzyſtwo bedźieß miał/ niewieß iáki pożytek otrzymaß/ ále go potym doznaß. Saul obcuiac z Prorokámi/ począł prorokowáć. *1. Reg. 10*
Piotr Swiety z dobrymi Apoſtołámi ſpolnie bedac/ *vvyznal iż Pan ieſt prawdziwym Synem Bozym*, ktorego ſie záś w towárzyſtwie złym v ogniá/ w do° Káiphaßowym záprzał. *Mat. 16.*
Węgle nie palone miedzy zarzyſte włożone/ łátwie ſie roſpáláią: Ták y ty/ dotkni ſie ieno głownie/ cnot zápalonych/ á nátychmiaſt/ opuśćiß złości. *Mat. 26*
Dobrze ſie powodźiło Lábánowi/ poki miał w domu Jákoba/ ktory ták do niego mowił: *Nie vvieles mial gdym przyſzedl do ciebie, á teraz ieſtes bogátym, y blogoslávvil cie Bog zà przysciem moim.* *Gene. 30*
Błogosłáwił Pan Bog/ y rozmnożył dom Aegiptſki dla Jozephá. *Gene. 39*
Dla Jozáphátá/ ſpuśćił Pan Bog wody przez Helizeußá/ ná ono woyſko złych Krolow/ ktore było w iego ſpołeczności: y wiele innych w piſmie przykłádow mamy/ z ktorych náyduiemy/ iáko złym/ pomocne było towárzyſtwo z dobrymi. *4. Reg. 3*
Thomaß Swiety że ſie odłączył od innych Apoſtołow/ nie widźiał Chryſtuſá zmartwychwſtáłego. Potym gdy ſie przyłączył do Apoſtołow wiernych/ ſtał ſie wiernym/ *Ioan. 20.*
Duch Swiety w dźień Swiateczny/ zeſłány był ná ono mieyſce/ gdźie ſie ſpołecznie zgromádźili byli: Ták y ty/ iéśli z dobrymi bedźieß obcował/ poſpołu z nimi Duchá Swietego weźmieß/ ktory ćie zbáwiennym nápomnieniem ſwym/ odłączy od złych ſpraw/ y przy- *Acto. 2.*

 wiedźie

wiedzie do dobrych vczynkow. A poniewaz zle mo-
1\. Cor. 15 wy psuia dobre obyczaie/ patrzayze z kim masz obco-
wać. Do zdrowia cielesnego wiele pomaga dobre
powietrze/ y mieysca polozenie: Tak iesli chcesz być
dobrym/ z slugami Jezusa Chrystusa przestaway. A
iesli dla zdrowia cielesne' vciekasz z mieysca zarazliwe-
go/ czemu dla dusznego zbawienia przed zlym towa-
rzystwem vciekać nie masz/ a przylaczyć sie dobrym?
Wystrzegayze sie iako ognia piekielnego wszelakiego
swietckiego spolku. Miey towarzystwo z przyia-
cielmi Bozymi/ od ktorych nad mniemanie twoie
wielki pozytek otrzymasz.

ROZDZIAL XXIX.

O Intencyey tego, ktory swiatem pogardza.

Mat. 19. *WSzelki, ktory opuszcza dom, abo bracia, abo sio-
stry, abo Oyca, abo matke, dla imienia mego, sto-
krotna zaplate wezmie, mowi Pan.* Wiele takich iest/
ktorzy wielkie maietności opuszczaia / a widy za to
zaplaty nie biora: dla tego / ze swiata dla Chrystusa
nie opuszczaia / szukaia samych siebie y miluia cześć
własna / staraiac sie o przyiazn ludzka. Tym wietsza
zasluge spraw twoich odniesiesz / im z wietszey milo-
1\. Cor. 3. ści ku Bogu/ pochodzić bedzie. *Mowi Apostol, Choc-
bym rozdal wszytke maietnosc moie vbogim, a miloscibych
nie mial, nic mi to nie pomaga.* Ty sie staray/ iakobyś
sie samemu Bogu podobal: onego samego milość nie-

chay

chay ćie poruszy do służby iego/ pogardzaiąc tym świátem/ bez żadnego oczekiwánia pożytku doczesnego. Gdy wychwalał Pan Bog onego Iobá/ táką gadkę vczynił był szátan/ *Azaż sie právvi prozno Iob Bogá boi?* Bo gdyby sie Iob S. bał Bogá dla pożytku doczesnego/ niżli ráczey dla chwały Bożey/ słusznieby go był strofował/ iż nie iest tákim świętym/ zá iákiego go miano. Przeto ktory sie zásłużyć chce Bogu w swych spráwách/ nie stára sie ni o cz/ ieno iákoby sie podobał Pánu swemu. Patrzayże iuż iákobyś nie przekładał doczesnego dobrá nád miłość/ y chwałę Bożą/ boby táką rzeczą y źli ludźie śmiertelnie grzesząc/ mogli czynić dobre vczynki/ ktoreby iednák nie zásługowáli żywotá wiecznego. Y owszem ieśli przestániesz grzechu tym vmysłem naprzednieyszym/ ábyś żywot wieczny otrzymał/ á nie dla sámego Bogá/ tedy wierz mi nigdy go nie otrzymasz: Y ieśli świát tym vmysłem opuszczász/ ábyś tylko nie był w piekle/ á nie dla Bogá/ bez pochyby piekło zásłużysz/ bo ten koniec twoy/ pochodźi/ tylko z miłośći własney ćiebie sámego. Vważ ieno dobrze proszę/ skąd tá intencya/ ábo zamysł twoy pochodźi/ á obaczysz/ że początek swoy ma/ z własney miłośći śiebie sámego. Azaż nie baczysz tego do śiebie/ żeś ty nie iest Pánem ćiebie sámego/ y niedoskonáleś vmártwionym/ á wżdy iescze wiedźieć nie chcesz/ co to iest/ służyć Bogu? Ktoż tedy iest przyiaćielem Bożym? Ten záiste/ ktory świát dla niego sámego opuszcza/ ktoż iest sługą Iezusá Chrystusá/ ieśli nie ten/ ktory nic innego nie szuka/ ieno áby czynił wolą

Iob. 1.

Chrystu-

Chrystusowa. *Movvi Psálmistá. Przyklonilem serce*
Psal.118. *moie do czynienia spráwviedlivvosci tvvoiey, dla nagrody,*
ktora iest sam Pan Bog: y tenże rzekł do Abráámá.
Gen. 15. *Iam iest zapláta tvvoia vvielka:* Tedyć znáć z tąd / iż
sam Pan Bog naprzednieyßa iest nagroda / y nic / by
też namnieyßego / z tego korzenia bez zasługi być nie
1 Cor.10. może. Szukay ieno sámego Krolestwá niebieskiego /
á przyimi ráde Apostolską co mowi / *vvßytko ku chvva-
le Bozey czyncie.*

Prawdziwy miłośnik / we wßytkich rzeczách sá-
mego Bogá ßuka / bo miłość Boża / iest zwiazkiem
miłośći bliźniego / ktora iestesmy zjednoczeni z Bo-
giem / przez záprzenie nas sámych śiebie: y choćiayże
sie miłość przyrodzona / y Boska / iednák ile do źwierz-
chnych rzeczy / wzaiem stosuią / intencyą ábo vmysłem
sie dźiela: Bo miłość Boża nie ßuka co iest własne-
go / ále przyrodzona miłość we wßytkim ßuka śiebie
sámego. Przeto Bog w káżdey rzeczy / niechći bedzie
spráwa twoią y końcem / chybábyś zátym opuśćiwßy
go chćiał wßytko trácić.

ROZDZIAL XXX.

O Rospàmietyvvàniu smierci.

Eccle. 7. P*Amietay ná ostáteczne rzeczy tvvoie, á ná vvieki nie
zgrzeßyß.* Wiele człowiekowi pomaga / rospá-
mietywánie śmierći / ku wzgárdzie prożnośći tego
świátá. Látwie ten wßytkim pogardza / ktory pá-
mieta

mieta iż ma vmrzeć. Dla tego Pan Bog oblekł Adá-
má w ſkorki bydlece / áby mu te pámieć rozmyśláni
śmierći wpoił / w ktorą wpadł dla grzechu. Ponie-
ważeś też ty z drugimi śmiertelnymi ieſt oſądzony ná
śmierć / y proſto mierzyſz do grobu twego / cżemuſz
chceſz proſze żyć w tákich roſkoſzách? Rádzęć y owſzē
traw ten máły cżás / ktoryć ieſzcze pozoſtał / w vſtá-
wicżnym płácżu y wzdychániu. Jeſt to iákieś nao-
ſobliwſze lekárſtwo dla vśmierzenia złych namietno-
śći / roſpámietywánie śmierći : prze ktorą ćiáło náſze
roſtocżone od robactwá bedąc / obraca ſie w źiemie y
popioł. Sámá śmierć / dodáie nam wody / do zápa-
lónych żądz náſzych / iáko do piecá ogniſtego. Smierć
ieſt zegárkiem / z ktorego żyćie náſze poznawamy / á za
roſpámietywánie iey nátychmiaſt miłość świátá tego
ginie / ná kſztałt onego popiołu / ktory był Dányel po-
ſypał / y odkrył zdrády onych Kápłanow Babilon-
ſkich : Ták y ty / gdy iákoby popiołem poſypieſz pá-
mieć twoie / wſpomniawſzy w co ſie maſz obroćić / od-
kryieſz wnet zdrády y chytrośći świátá tego / y zákryte
pokuſy / ktorymi cżárći nágábáią duſze twoie. Day
Boże żebyś ná to pámietał / w iákieybyś cżyſtośći ſu-
mnienia twego żywot miał prowádźić / poznałbyś
wielką gorzkość w tych rzecżách źiemſkich / ktore ćie
roſkoſzuią / o iákobyś był oſtrożnieyſzym ná tym mizer-
nym świećie / ktory teraz ták nieporządnie mikuieſz?
Won cżásześćia twego ſtráſzliwego y doſyć ćiáſnego
poznaſz / iákoć lepiey było Bogu ſłużyć / niżli ten cżás
ná márnośćiách świetckich trawić / ktoreć ſie ninacż Dan.14

nie przydádzą. Przyiáćiele/Rodźic/ybogáctwá/do
drá docżesne/ ktore v ciebie teraz są w wielkiey wadze/
nicci tám ná on czás nie pomogą / wiecey pomoc mo-
że czyste sumnienie/nizli wszytkiego świátá bogáctwá.
Nie może tego słowy krotkimi wymowić / iákoby sie
miał strzedz vćiskow/ktore ná ludźie przy śmierći przy
chodzą. Styrnik śiedząc w łodźi / kieruie nią iáko
chce/tegobyś też ty właśnie náśládowáć miał / po
tym niebespiecżnym morzu świátá tego żegluiąc/ stá-
ráiąc sie o pokoy ná tym nedznym y mizernym świećie/
myśląc o śmierći / á żyćie twe do zakonu Bożego stc-
suiąc. Popioł / iest ná pomocy ogniowi / á pámiąt-
ką popiołu w ktory sie masz obroćić / záchowuie w cá-
le łáske Bożą. Wielkie to szaleństwo káżdego człe-
wieká/ná śmierć niechćieć pámietáć : á wielka to mą-
drość / vstáwiczną mieć pámiątke śmierći. Lecż lu-
dźie świátowi śmierći przepomniawszy / ná sámo to
tylko życie docżesne pámietáią / nie wiedząc / iż nic
ták predzey od grzechu człowieká odwieść nie może /
iáko vstáwiczne rospámietywánie śmierci / ktore do
ześćia z świátá / człowieká sposobnego czyni.

O iákoż to szcżeśliwy táki / ktory myśli poránu /
ieśli wieczorá docżeka/á w wiecżor záś/iáko dźień prze
żyie. Szcześliwyś to náder / ktory záwsze iest goto-
wym/ áby go znagłá śmierć nie zastáłá. Szcześli-
wy to człowiek / ktory sie stára tákim być zá żywotá/
iákimby chćiał być náleźion po śmierći. Dźiwna rzecż/
iż temu ty nie wierzysz/czego ná káżdy dźień doświad-
czasz. Niechayże iuż záwsze brzmi w vszách twych /

oná ſtráßna trąbá: *Povvſtancie vmárli, podzcie ná ſąd Bozy.* Rzeßoto gdy wodę wypußcza/ plewa w nim y plugáſtwo inne zoſtáie: ále ty nie wypußczay nigdy z myśli twey pámiątki śmierći/ ktoraby ćie od gniewu y pomſty Bożey/ tákże prożnośći świetckich/ ktore ießcze tkwią w pámieći twoiey/ hámowáłá: A ſtáray ſie o nábyćie cnot/ zá ktorymibyś onego wiekuiſtego błogoſłáwieńſtwá doſtąpił.

ROZDZIAL XXXI.

O Niepevvney godzinie smierci.

C*Zuycieàbovviem nievviecie dniá áni godziny movvi Pan.* Mat. 24 Poniewaz śmierć napewnieyßa/ á czás iey niepewny ieſt/ záwße przeto czuć potrzebá/ á káżdy dzień zá ſchyłek żyćia ſwego/ poczytáć mamy. Wiele ich buduie domy/ á nie wiedzą bedąli w nich mießkáli. Wiele ich ſobie do roku drugiego żyć obiecuie/ ktorego podobno nie doczekáią/ y żyćie ſwe niepewne przedłużàiąc/ zániedbywáią ſtáránia o śmierći/ ktora napewnieyßa ieſt.

A poniewaz táką máß opátrznośc o rzeczách niepewnych/ czemuß proße o śmierći ktora napewnieyßa ieſt/ ſtáránia mieć niechceß? *Nievvie czlovviek* Eccl. 9. *kreſu y koncá zycia ſvvego, movvi Medrzec,* ále iáko ryby wędą/ y ptacy lepem: ták ludźie w ſwoy zły czás/ zá ktorym im znagłá/ y z predká zátrácenie przypada/ vłowieni bywáią. Coż ſie dàley ná tych doczeſnych

rzeczách báwiß? Powiedz mi proße/ gdyćby krol iáki z láski swey/ dał iákie miásto/ y náznáczył godzine/ w ktorąbyś przywiley ná nie nápisány/ otrzymáć miał: ázażbyś wielkiego stáránia do tego/ y pilnośći/ żebyć go wydano/ nie przyłożył? A nam teraz dálekoß szczęśliwße miásto ono niebieskie Hieruzalem / z wielką ochotą od Krolá náßego / iest obiecane / y ten żywot doczesny/ ná dostąpienie/ y zasługę/ onego krolestwá

Ioan. 9. niebieskiego/náznáczony mamy. *Przyidzie godziná vv ktora zaden dobrze czynic nie bedzie mogl.* Jedney godźinki nędzniku/ nie maß wierz mi/ pewney żyćia twego. A poniewaz czás iest krotki/ á obietnice ták wielkie/ dźiwna rzecz/ że sie wiele ludźi/ ná tey prożnośći świetckiey / y báśniámi báwi/ rozumieiąc iákoby ießcze pewnie sto lat żyć mieli/ á po tym żywoćie drugie° nie czekáli. Jeśli dla dostąpienia tych doczesnych rzeczy/żebyś czásu y okáziej nie vtrácił/nie folguieß sobie/ áni snowi twemu/ vymuieß pokármu y wßelakiey roskoßy twoiey/iákobyś tego tylko dostąpił/ná coś sie záwziął/ á tym sie czás do zasługi krolestwá niebieskiego skraca: czemuß ráczey/ wßytkie zabáwy świetckie opuśćiwßy / w stárániu żywotá wiekuistego/czásu nie trawiß? Nie opußczay márnie tego czásu ktory maß/ poniewaz niewieß / oglądaßli dźień iutrzeyßy.

Mat. 25 Pięć one pánien głupiemi są názwáne/ dla tego/ że czás márnie tráciły/ y pokłádáiąc nádźieię w przyßłym czáśie / onego nie dostąpiły. Nie prágni żyćia długiego/ ále dobrego/ nie o długie látá/ ále o dobre miey stáránie.

Dwá

Dwádźieśćiá lat Saul krolował w Izráelu/ á wżdy pismo ś. mowi/ iż dwie lećie tylko/ á to dla te- 1Reg.13
go/ że Bog nie ráchuie lat márnie y źle vtráconych/ á-
le dobrze ſtráwionych. Stárayże ſie ráczey/ iákobyś
dobrze żył / choć nie długo/ á nie doſyććí ná dobrey
woley / ále trzebá vczynku/ poniewaz czynić dobrze
możeſz. Wiele ich ieſt ktorzy máiác tylko dobrą wo-
lą/do piekłá poſzli. Niepewna ieſt godzina śmierći /
tàby ſámá nas miáłá czuynymi vczynić. Glupia záí-
ſte rzecz ieſt/ żyć w tákim ſtanie/ w ktorymbyś nie-
chćiał áby ćię śmierć vprzedźić miáłá. A to iżći ná
kàżdą godźinę przypáść może ſam rozum do tego rá
dźi/ żebyś dobrze żył ná świećie / bo nie zwieſz ktorey
ćię godźiny śmierć záſtánie.

ROZDZIAL XXXII.

Czemu nas Bog nie vpevvnil o godzinie smierci.

KRotkie ſa dni czlovviecze, y liczbá miesiecy ich v Iob. 14.
Bogá ieſt, movvi Iob S. Niepewna ieſt godźi-
ná śmierći / áni zwieſz ſam / o ktorym ćie czáśie / po- Mat.24
woła Pan Bog. Z tákiey niepewności śmierci/ pe-
wniſmy o ſkonczeniu żyćia náſzego / záwſze myśląc o o-
ney oſtátniey godźinie śmierći. A iáko w inſzych/ ták
y w tey rzeczy/táſkáwie Pan Bog známi ſie obchodźi/
iż nam zátáił czás y dźień śmierći náſzey / żebyſmy ná
kàżdy dźień/ tym wietſzey czyſtośći ſerdeczney żyły/ bo
iáko záſtánie przy śmierći ták nas ſądźić będźie. Po-

nieważ tedy na każdą minutę / śmierći śię spodźiewáć mamy / żyć przeto dobrze potrzebá / ábyśmy w oddawániu rachunku / spráwiedliwymi nálezieni byli. A imći czás y godźina śmierći iest naniepewnieysza / ná ktorą záwsze masz być gotow / tymbyś miał záiste do dobrych vczynkow być skłonnieyszym. Iesliże teraz ták śię ich wiele náyduie / ktorzy niewiedzą / o godźinie śmierći swoiey / á srodze obrażáią Bogá / coż rozumiesz / gdyby o czáśie wiedźieli / iákoby pokuty / bespiecznie w grzechu żyiąc / nie odwłaczáły. Niepewność czásu śmierći / wielu ich od grzechu hámuie / ktorzy gdyby wiedźieli iż dłużey żyć máią / iákoby śię wietszymi złośćiami / y nieprawośćiami nie vwikłáli. A ieśli też niektorych tá niepewność godźiny śmierći / od grzechu nie odłącza / to iednák czyni / że w nich nie dopuszcza trwáć długo. Ná koniec / gdyby wiedźiał człowiek / czás śmierći swoiey / bądź to iey nagły przypadek / ábo więc co pewnego miedzy czásem / on czás predki y nagły do pokuty byłby mu bárzo niebespieczny: Dłuższy záś czás byłby mu przyczyną do odwłoki pokuty świętey / áż do dniá y kresu ostátniego / ktore oboie rzeczy podległe są wielkiemu niebespieczenstwu: Bo ktora pokutá znagłá predka / ábo iey márna y nikczemna odwłoká bywa / tá srodze szkodliwa iest sumnieniu nászemu. Abyś tedy był wolen od ták wielkie' niebespieczenstwá / chćiałći Bog z opátrznośći swey / godźinę y czás śmierći twey zátáić / żebyś zá tym máiąc śmierć w czáśie niepewnym / dobrze żył káżdego czásu / w boiáźni Bożey: á zá tákie

kie dobrodzieystwo Pańskie / żeć czásu śmierći twey obawić niechćiał / masz vprzyimie dźiekowáć / ktory ćie tym pobudza záwsze do dobrego vczynku.

Chćiałći też iesżcze dla tego Pan Bog zátáić godźine śmierći / żebyś sie náuczył żyć ná pospolite dobro / á nie ná twoie tylko włásne: Abowiem wietsze iest zawsze dobro pospolite / niżli swoie przytomne. Gdybyś wiedział / iż predko masz vmrzeć / zániedbałbyś wiele dobrego ná świećie / ktore wiec pożytek pospolity / pomnażáia / y tylkobyś sie stárał o twoie włásne zbawienie / zániechawszy bliźniego. A coż zátym dáley mam rzec? Gdyby człowiek w chorobie swey nie był pewien śmierći / nigdyby sie nie spowiádał / Sácrámentow świetych nieprzyimował / ná pomoc przyiaćioł Bożych nie wzywał / o Msza y o inne dobre vczynki stáraniaby nie miał / ktore sie wiec zwykły zá chore odpráwowáć. A teraz widźiemy to ná oko / iáko śilá chorych / bedąc pewni śmierći / náwracáią sie do Bogá / czegoby nie vczynili / gdyby wiedźieli / że chorobá za soba śmierći nie poćiaga.

Ná ostátek / niechćiał nam Bog oznáymić / ostátniey godźiny śmierći dla záchowánia pokoiu chrześćiáńskiego / bo gdybysmy wiedźieli pewnie / że iesżcze długi wiek żyć mamy / zá tymby nienawiśći / pomsty y tym inne podobne złe rzeczy bárzo sie wkrzewiły: A wiadomość záśie o krotkim nászym żyćiu máiąc / żylibychmy tu smutno / w melánkoliey / z ćiesżkośćia bliźniego / y przećiwko dobrym obyczáiom: Ktore rzeczy pomienione wszytkie sa przećiw pokoio-

wi pospolitemu / y záchowániu ludzkiemu. Poniewaz tedy taka opátrznośćia swą Pan Bog / sporządził w nas te niepewność / godźiny / y cżásu śmierći ná pożytek / ták sámych nas / iáko y pospolity / mamy mu zá co osobliwie dźiekowáć / y onego miłowáć / szánowáć / y chwalić.

ROZDZIAL XXXIII.

Yz sługá Bozy ma záwsze myslic o smierci.

BY tez czlowiek nadluzey zyl ná swiecie, y w tym wszytkim wesele pokladal, pámietác iednák ma ná on czás ciemnosci swych, to iest smierci, mowi Medrzec. Śmierć o ktorey przed cżásem myślimy / łatwie ią zwyćiężyć może / y niemász nic coby ćie od niey bárźiey bronić mogło / iáko vstáwicżne rozmyślánie śmierći. Żywot mądrego człowieká iest ná rozmyślániu śmierći / y nie godźien táki żadney poćiechy przy swym skońcżeniu / ktory o śmierći zá zywotá nie myślił. Chrystus Pan / przy chwálebnym przemienieniu swym / wźiął do siebie Moyzeszá / dawno iuż zmárłego / á to dla tego / żebyśmy y my ná godnośći iákiey będący / śmierć záwsze przed ocżymá mieli. Do nabyćia żywotá nászego wiecżnego / dał nam Pan Bog śrzodek śmierći / choć sie zda być przećiwna nászemu żywotowi / y vcżynił ią bárzo wdźiecżną / ktora gdyby tego imieniá śmierći / nie miáłá: nacżyniemby żywotá nászego być mogłá / poniewaz przez nie w niebie żywotá prawdźiwe° dostępu-

Eccle. 1.

Mat. 17

ſtępuiemy/ y ták oná ktora przed zmartwychwſtániem názwána byłá śmierćią/ teraz ieſt náſzym żywotē: żywotem w prawdźie ludźiom dobrym/ ále złym drogą wiecznego zátrácenia. A ieſt to termin/ ábo kres náſz/ ktorego ſie dáie zapłátá dobrym żołnierzom/ á gnuśne y leniwe odpráwuią. Zá rożnym żyćiem/ śmierć też dáie nie rowną zapłátę: Nie pádnieſz wierz mi ná práwą ſtronę śmierći/ gdy ná nię pámiętáć nie bedźieſz. Nawietſza to mądrość ieſt/ częſte roſpámiętywánie śmierći. Roſkazał goſpodarz ſługom ſwoim áby záprąſzáli/ ktorychby iedno po vlicách y śćieżkách naleźli. A poniewaz my też pielgrzymuiemy tu ná tym świećie/ chce po nas Pan Bog żebyſmy vżywáli dobrze tey drogi/ ktorey koniec ieſt śmierć. Niniwitō ſkoro Jonáz począł powiádáć o śmierći/ czynili záráz pokutę. Jeśliże tedy táką wielką odmiánę w ſercách tych grzeſznikow/ rozmyślánie śmierći vczyniło/ pomyślże iuż ſobie co zá pożytki zá ſobą poćiąga. Kto myśli o śmierći ieſt w pokuſách niezwyćiężonym. Nie miłuyże ták żyćia twego/ iákobyś miał przepomináć śmierći/ bo ná ten czás prędzey vmieraż/ gdy tu żyć ſobie obiecuieſz/ pámiątká bowiem śmierći to ſpráwuie áby ſie człowiek ſzczęśćia nie wynośił. Dobra rzecz ieſt/ vmrzeć przed śmierćią/ oczekiwáiąc beſpieczne czaſtki/ czáſu przyſzłego. Gdy widźiſz inſzych vmieráiących/ też ty rozumiey pewnie/ iż do tego kreſu ćiągnieſz/ chociaſie być czerſtwym rozumieſz. Gdy ſie dwie łodźi ná morzu zmiiáią/ zdaſie iż iedná prędzey/ niżli druga bieży/ choćiayże iednáko prawdźi- Mat. 22 Ioan. 3.

wie obiedwie biegą. Ták też właśnie / gdy kto kogo vmarłego widźi / sam nie myśli o śmiertelnośći swey / ále mu sie zda iákoby był nieśmiertelnym: Jeśli też śmierć kogo znagła bierze / nie czyni tego z iákiey zdrády / bo wiemy pewnie dawno że nam iest y byłá nieprzyiaćielem / nigdy pokoiu z nàmi nie máiąc / ále záwsze zátracáiąc. Twoiá to powinność byłá żebyś sie nà śmierć gotował / á ná káżdy czás oney / żyiąc w boiáźni Bożey oczekiwał. Ktorzy źimie po śniegu chodzą / wzrok sie im wiec dla blásku mieni / y gdy do domu przychodzą / bywa to / że w mieyscà niebespieczne wpadáią: Ták też właśnie ći / ktorzy w szczęśćiu ná świećie opływáią / (ktorych oczy / iáko śnieg záślepia) rozumiejąc iż długo y záwsze żyć máią / wpadáią w śmierć y w wielką hańbe swoie / á zátym nie dźiw / że z Páństwà / do vbostwá / z roskoszy y godnośći rozmáitych do wielkich boleśći przychodzą. Słuszna tedy rzecz áby tacy ludźie / przy śmierći sámi ná sie nie pámietáli / ktorzy zá żywotá ná Bogá pámietáć niechćieli: y záledwie táki co może pámietáć o swym zbáwieniu / będąc zdrádliwym świátem vwikłány / ażby pierwey zrzućił z śiebie to zbytnie stáránie / y sobie szkodliwe / rzeczy widomych. Ták iuż káżdy ma pámietáć ná śmierć / wzgárdźiwszy w przod wszeláką prożnośćią / chwałą / y godność ą świecką. *Heliasz*
3.Reg. 19. *stal nád oną iàskinią, zawsze sobie o niey rozmysláiac.* Ták y ty będźiesz náśladował Heliaszá / przez rozmyślánie śmierći. A baczyż to iàko gniew Páński rosproszyć może y wniwecz obroćić wszeláką prożność świecką /

ktory niechce być przytomnym/ żadzom nieporządnym świátá tego. Przechodził wiátr / y ogień / przed Heliaszem: ták y szczęście świátá tego / nád dym predzey przemiia. Vważywszy tedy iuż nikczemność tego świátá / rádzeć pogardzay tym krotkim/ á zdrádliwym ná świećie żyćiem / á dostąpisz onego szczęśliwego y wiekuistego mieszkánia.

ROZDZIAL XXXIIII.

O pierwszym vścu świátá tego pysze.

W*Szytko co ná świecie, mowi Ian S. pożadliwosćia ciálá iest, ábo pożadliwosćia oczu, y pycha żywotá.* Tymi trzemá vścy woyská swego/ świát przećiwko tobie walczy. Tym woyskiem Cháldeyczykowie bili ná Jobá/ godnośćią/ bogáctwy/ y roskoszą świeckią. Ale miedzy tymi zastrzałkámi napotężnieysza pychá/ ktora początkiem wszelkiego grzechu iest. Gdy tedy chcesz przybliżyć sie do Bogá/ wystrzegay sie pychy/ bo Pan Bog pysznym sie sprzećiwia/ á pokornym dáie łáske swoie. Wody łáski Bożey/ opuśćiwszy gory/ ćiecką / págorkámi. Pomyśl ieno sobie coś iest/ ábyś obaczył z czego sie masz pysznić. W począćiu twoim naydźiesz grzech / w porodzeniu nedze/ w żyćiu karánie/ w skończeniu vćisk: Zdáło sie Bogu/ áby ćie tu vtrapił tymi robaczkámi máłymi / komorámi / y żábkámi / iákie był przepuśćił Pan Bog ná Egipt/ to dla tego/ żebyś hárdźie o twych niepowiá-

1.Ioan.2.

Iob. 1.

Eccl. 10.

Iob. 4.

dał cnotách/ inßych wyſtępki gániąc / ále pokornie pátrzał ná twoie niedoſkonáłośći / bliźniego dobre vczynki/ ſam ſie grzeßnym mienił/ á ſpráwiedliwym bliźniego twego záwße być rozumiał. Nie náśláduy onego pyßnego Pháryzeußá/ ktory ſie z ſwych ſpraw

Luc. 18. chełpił/ iáwnogrzeßniká gániąc. Nie bądź hárdym/ ábyś nie vpadł w ſrogi ſąd Boży. *Moáb był bárzo py-*

Iſai. 16. *ßnym, movvi Pan Bog.* Niemaß ſie tyż czego pyßnić/ boś ieſt godźien wßelákiey zelżywośći y hánby. *A vpo-*

Mich. 6. *korzenie tvvoie, vvpośrzodku ciebie ſámego ieſt, movvi Micheaß Prorok.* Jeſteś robaczkiem/ źiemią/ y wßelákiey ſproſności y obrzydłośći iáſkinią. Pámiętay żeś proch y w popioł ſie obrocіß. Jáko ſkoro Moyżeß po powietrzu popiołem potrząſnął/ zá tym wielka plagá ná

Exo. 9. Egipt przyßłá. Gdy tedy y ty pyßnić ſie będźieß/ wiedząc że ſie w proch obrocіß/ ćięßkie od Bogá karánie

Dán. 5. weźmieß/ ták iáko Nábuchodonozor dla pychy ſrodze był ſkarány: bo niemáß grzechu tákiego/ ktoryby bárźiey człowieká do Szátáná mogł przyſtoſowáć/ iáko pychá/ dla ktorey Pan Bog áby ią zgłádźił/ z niebá ná źiemſkie niſkośći zſtąpił. Początkiem grzechu

Ioan. 2. wßelkiego ieſt pychá. Náyduią ſie niektorzy w praw-dźie tácy/ że ſie od Bogá odłączáią/ dla iákiegokol-

Eccl. 10. wiek pożytku ſwego / ábo roſkoßy świeckiey: Ale przeklęty ktory pyßnym ieſt y nie wſtydliwym / bo ſie ſam chcąc dobrowolnie od Boga odłącza. Jnße wyſtępki / poznawamy że pochodzą z nieporządney iákieyśi żądze: Lecz pyßny / cokolwiek czyni wßytkim ſwoię pychę obiawia / ktorą wiec w koßtownych po-

trawách

tráwách / w drogim á známienitym łożu vsłánym / y w inszych tym podobnych rzeczách poznawamy.

Pychá iest iáko febrá vstáwiczna / tá sámá áż do śmierći człowieká przesłáduie. A coż prosze z kosztownych pogrzebow / ieśli nie życie pysznego poznáwáć możemy. Ná vchronienie tedy pychy / dopuszcza Pan Bog áby człowiek wpadał / w insze wystepki. Wszelki hárdy / obrzydłym iest Bogu / bo śćiagnał reke swoie przećiwko niemu / y przećiwko możnemu zmocnił sie / mowi Job. *Czytamy vv przypovvieściách, miedzy pysnymi záwwse nieznaski byvvàia :* bo z inszymi grzesznikámi làtwie towárzystwo bywa / ále pyszny żadnego sobie rownego mieć niechce. Saul bedac máluczkim zdał sie być sobie głowa pokolenia : á iáko wpadł w pyche / vtráćił krolestwo / y wypadł z łáski Bożey. Pychá iest korzeniem złośći / á cnot wszelákich skáźićielka. Drzewá wysokie predzey od wiátrow zbytnich liśćia swe trácą / ták y ty stáray sie żebyś był pokornym / y màluczkim / á bedźiesz żył bespiecżniey. *Iob. 10.* *Prou. 13* *1. Reg. 13.*

ROZDZIAL XXXV.

O Pokorze.

KTo sie vniża bedzie podvvyzszon, movvi Pan. Niechći bedźie pokorá świeta / ná ochłode pychy: Tá bowiem iest oblubienica Jezusá Chrystusá / ták vmiłowána / że z nia chćiał sie národźić / z nia przez wszytek czás żywotá swego żył iáko z namilsza przyiaćiołka. *Luc. 14.* *Luc. 18.*

ką ſwoią. *Movvi Pan, vvchodzcie ciáſna brana, ábovviem vvaska drogá ieſt, ktora provvádzi do zyvvotá.*
Mat. 7. Nie możeſz wniść / przez iáką ciáſną brane / ieśli ſie nie zniżyſz. Nie bedzieszli pokornym nie wnidzieſz do
Mat. 18. Krolestwá Bożego. *Iesli ſie kto nie vpokorzy iáko ieden*
Mat. 11. *z máluczkich, nie vvnidzie do Kroleſtvvá Bozego. Vczcie ſie o demnie izem ieſt cichy y pokornego ſercà, movvi zbàvviciel.* Jeſt ich wiele ktorzy znáią ſie być grzeſznymi / y vpádlymi / áwżdy zá tákie niechcą być rozumiáni : ále ty bądź nie tylko pokornego ſercá / ále też y woli. Pokorny náſz Jezus Chryſtus / trzemá tylko zwolennikom ſwym / pokazał vwielbienie przemienienia ſwego / ále hánbę y ſromotę wielom niezliczonym narodom / gdy vmárł iáwnie ná krzyżu / w ſam dzień wielkonocny.
Mat. 17. Wiele ich ieſt / ktorzy chcą / áby cnoty ich iáwne v ludzi były / á niechcą poznáwáć nie doſkonáłośći ſwoich. Czeſto zbáwićiel náſz kazał o pokorze / áby ia wpoił w pámieć náſze : y bárzo Chryſtus przychylnym
Mat. 8. był pokornym ludziom. Gdy on Setnik czynił ſie być niegodnym / áby Chryſtus wſzedł w dom iego / pochwa-
1. Cor. 15. lony zá to był nád wſzytkie inne Zydy. Páweł S. gdy ſie mienił być niegodnym / áby ſie zwał Apoſtołem / ſtał ſie kaznodzieią naprzednieyſzym / narodow wſzytkich.

Luc. 5. Piotr święty / gdy o ſobie rozumiał / iż nie godzien mieſzkáć z Chryſtuſem / ſtał ſie zá to Kśiążęćiem kośćielnym. On pokorny Jan S. mowił to ſam o ſobie / iżem nie ieſt godźien rozwiązáć rzemyká v nog iego / zá
Mat. 3. to był obrány przyiaćielem oblubieńcá / y okazał Chry-

ſtuſá

ſtuſá. Owo záwße ná początku swiatá / Pan Bog obierał pokorne/ y máluczkie. Ze dwu braci obrał młodßego Ablá brátá Kaimowego. Z ſynow Abráámowych obrał Izááká/ ktory był młodßym nád Izmáelá. Z ſynow Izáákowych / obrał Jakobá młodßego. Ze dwunaſtu ſynow Jákobowych/ obrał ſobie Jozephá onego/ ktore° pánem Egiptu vczynił. Z ſynow Izái obrał mnieyßego Dawidá zá krolá/ y Proroka. Gene. 4. Gen. 25. Gen. 40. & 41.

Obrał też był y Saulá/ ktory z napodleyßego był pokolenia. Przyßedßy záś Chryſtus ná świat/ iáko miłośnik pokory ś. nie wielkie y potężne ſobie obrał zwoleniki/ ále vbogie y pokorne rybaki. Azaż proße námnieyßemu zwierzećiu/ iáko mrowce/ nie dał Pan Bog tákiey mądrośći / ktoraby człowieká w podziwienie wielkie przywiodlá? Przy ſtworzeniu świátá/ áza nie vczynił y nie ſtworzył wßytko z nißcze go/ iako to z wiáry náßey chrześćiańſkiey trzymamy? Nuż co rzeczemy o Chryſtuśie Pánie/ ktory tak vpokorzył ſámego ſiebie zá nas/ y owßem wynißczył/ zſtáwßy ſie pokornym Bogu Oycu áż do śmierći. Náprzykład tey pokory świetey/ Chryſtus Pan/ wzywał do śiebie máluczkich dźiatek/ mowiąc: *Dopusccie máluczkim do mnie przysc, á nie zábrániaycie im, ábovviem tákovvych ieſt kroleſtvvo niebieskie.* A ſpychy záś iáko ſrodze ſtrofował ono Káfárnáum miáſto/ mowiąc. A ty Káfárnáum / á zaß bedźieß pod niebioſá wywyżßone áż do piekłá wſtepuiąc. Chwałá ludźi pyßnych/ predko ſie w háńbe obraca. A iako pychá Bogu ieſt y ludźiom 1. Reg. 16. 1Reg. 10 Mat. 4. Prou. 6. Gen. 1. Psal. 2. Mat. 13. & 19. Mat. 11.

obrzy-

obrzydła/ ták záś pokorá v wszytkich ma cześć y łáskę: A iáko ogień záchowuie popiot/ ták pokorá łáskę Duchá ś. Mowił Abráám do Bogá. *Bede movvil do ciebie Pánie, chociam iest proch y popiol.* Im studnia iest
Gen. 18.
głębsza / tym wodá wiec słodsza y przyiemnieysza bywa: Ták im pokornieyszym / tym bedźiesz Bogu milszym. Nieprágni wielkich godnośći y vrzedow / ktore predko sie kończa / iedno przy śmierći. Jeśli sobie pomyśliß co zá koniec swoy ludzie pyszni wezma / łatwie sie vpokorzysz. Choćiayże wiec kłosy iedne wietsze nád drugie ná rolách bywaia / gdy ie iednák pożna / wszytkie sie ná ziemi zrownáia: Ták y ná tym świećie/ choćia ieden nád drugiego iest wietszy / w náuce / bogáctwách / w godnośći / śmierć to iednák/ kosa swa wszytkich porowna. Otworz sobie grob/ á rozeznay tám vbogiego / ábo bogátego / tám Krolá / áni pástuchy / áni poznasz zacnego miedzy nimi / y ktory był wzgárdzony. Jeśliże tedy wszytkie godnośći/ y stany świátá tego / máia być porownáne w nedzy / prozność to iest wielka záiste / miłowáć zbytnie dobre mienie ná tym świećie. Badźże iuz pokornym / á naydźiesz wietsza łáskę v Bogá. Stáray sie abyś był máluczkim w pokorze / á dostapisz w onym wysokim tronie / chwały wiecznego wywyzszenia.

ROZDZIAL XXXVI.
O Lákomstvvie.

Epeh. 5. LAkomy czlovviek niema dziedzictvvá vv krolestvvie Chryusovvymy Bozym. To iest drugi vsiec ktorym

świát

świát ná człowieká biie. O iáko łátwie świát ták zwyciezyß/ gdy bedzieß rozumiał/ żeś dopiro żyć ná nim poczał/ á bogáctwá zá śmieci poczytáć bedzieß: ktore przynamniey przy śmierći maß opuśćić. Nie-máß nic gorßego nád człowieká łákomego. Łáko-my nie ma miłośći / nie zna mátki / áni bráći/ y ták sie z swymi własnymi / iák z postronnymi obchodzi. Mo-wi Ecclesiástes. *Kto sobie złym, komuß iest dobrym* ktoß sie czego dobrego bedzie spodziewał od łákomego/ kto-ry y przećiwko sam sobie iest nieużytym? Nigdy nic dobrego nie czyni ieno przy śmierći. Łákomy w bo-gáctwiech iest rozrutnym ná godnosć. A dziwna rzecz záprawde / że człowiek bedac stworzony ku mi-łośći Bożey / iednák sie ták nie porzadnie / y márnie rzeczom świátá tego da wwodzić. Mowi medrzec. Niemáß nic złośliwßego nád człowieká łákomego / y choćia sobie drudzy niegdy czym ßkodza / drugim ie-dnák nieiáko pomoc moga. Ale łákomy wßytkim ták iáwnie / iáko w osobnośći ßkodzi / bo ziemskie do-bro zakrywáiac/ drogość zátym wielka czyni. Nie-máß vboższego nád łákomego / bo on sam sobie przy-czyna iest nedzy. Vbostwá nie naydzieß wietßego / iáko nic niemieć; A łákomemu choć ma/ choć nie ma/ wßytko mu nie sporo/ bowiem nie vżywa tego co ma/ ále iest tych rzeczy niewolnikiem: vbostwu y zbytnia rzecz nießkodzi/ ále łákomstwu nawietßy dostátek nie dogodzi. Sa niektorzy co sie oń nie stáráia y nie ná-zywáia świátá przyßłego / ieno sie tym terázniey-ßym báwia. Ale łákomy żadnego nie vżywa / y przetoż

Phil. 3.

Eccl. 14

Eccl. 10.

nad inše ieſt dálekо nedznieyßym. Káżdy ktory ná-
dźieie w bogáctwiech pokłada rozumu niema. Nay-
dźie przyczyne do odmowienia łákomy / gdy go oco
proßą. Zwyćięża tedy ten Kroleſtwá / ktory ſie od
żadze nieporządney hámuie. Gdy pytano ßátaná/
Iob. 1. ſkądby ßedł / odpowiedźiał/ *izem skrazyl ziemie*. Toż
też łákomy czyni/nie chodźi po niebieſkich/ále po źiem-
ſkich rzeczách / náśláduiąc w tym Dyabłá. Bogáty
łákomy / ieſt workiem Xiążąt / y Panow/ lektyką ło-
trowſką / y ſporkiem miedzy powinnymi. Łákomy
niegodźień obcowánia z Anyoły mieć w niebie / y z lu-
dźmi ná źiemi / ále záſłużył pogrzeb Judaßá onego
zdrayce/ ktory dla chćiwośći pieniedzy/y łákomſtwá/
Mat. 27. przedał Zbáwićielá świátá. Przedtym nim co łáko
my zyſkáć chce / do zyſku mieyſcá prágnie / przedtym
nim go w czym oßukaß/ iuż ſie ſam oßukał. Tu pała
ogniem chćiwośći / potym bedźie pałał ogniem pie-
Luc. 16. kielnym. Jedney tylko krople wody prágnął Bogacż
on łákomy w piekle / ále nie doſyćby łákomemu / do
vgáßenia chćiwośći iego było / byś mu dał y morze.
Kożda rzecz ćießka idźie do ſwego kreſu / ále nic ták
ſercá człowieczego oćieżyć/ iáko łakomſtwo nie może.
VVſtapili právvi vv glebokie przepàsci iáko kámien, mo-
Exo. 15. *vvipsſmo* / o Pharaonie y o Bogách iego. Sámo łá-
komſtwo w ſtarośći / mimo inše wyſtepki / ożywia.
Iud. 16. Jeśli leżąc ná twarz bedźieß nieporządnie chćiał pić
iáko wody / bogáctwá tego świátá / odłączonym be-
dźieß od Bogá/ iáko niektorzy byli wyłączeni od Ge-
Ioſu. 7. deoná w oney bitwie przećiwko Mádyánitom. Wielu

ich

ich tá żądza nieporządna zdrádźiłá : Azaś nie iest 4 Reg 5
Achan vkámionowány. Azaś Giezy nie był nápełniony trądē. Judaś ázaś śie nie obieśił. Azaś Anániaś y Mar. 6.
Záphirá / nie nagle pomárli? Wyſtrzegayśie łákom- Acto. 5.
ſtwá rádzeć / bo mężnieyſzym ten ieſt ktory łákomſtwo zwyćięża / niżli nawietſze nieprzyiaćioły. Gdy przydáieſz ſobie bogactw / iákobyś drew przykłádał / ná ktorych iáko drugi Phænix bedźieſz gorzał w pie-
kle. A iáko lekarz zákázuie choremu tego/ćzego nazbyt prágnie / áby mogł być zdrow / ták Pan Bog nalepſzy lekarz zákázuie człowiekowi łákomſtwá/ná vzdrowienie duſzy iego : ktorego gdy nie ſłuchaſz náśládu-
ieſz w tym Adámá / ktoremu Bog zákazał vżywánia iábłká / á á ztym nieposłuſzeńſtwem / wpadł w wiele złego. Słuſzże tedy ſámemu Bogu / ktoryć zakázuie tego łakomſtwá/ chceſzli duſze twoie zbáwić.

ROZDZIAL XXXVII.

O Szczodrobliwosci.

DAycie á bedźie vvam dano, movvi Pan. Bogá- Luc. 6.
ctwá przyrownywa Chryſtus do ćiernia/ ktore Luc. 8.
gdy śie reku wyćiągnionych dotkną/ nie ták kolą / ále kiedy bedźieſz ie chćiał rekomá śćiſnąć / wnet śie nim poránisz/y ſą bárzo ſzkodliwe: Ták bogáctwá nie ſzkodzą rekom otworzyſtym / y ſzczodrobliwym ieno záwártym. Błogosłáwionyś to táki o ktorym może

rzec ono / reke swoie otworzył potrzebuiącemu. Gdy
Prou.31. co dáieß vbogiemu / dobrą zá złą monete bierzeß. Je-
śli to dáieß coć zbywa vrośćieß wierzmi / iáko drze-
wo pokropione. Zadnemu ninácżym nie schodźy / kto-
ry co z táſki Chryſtuſowey dáie / iáko nie vbyło mąki/
y oleiu w domu oney wdowy vbożuchney / ktora po-
kárm Zeliaßowi dáłá. Wiele ich ieſt co mowią/o bych
3.Reg.7 ktorego widźiał vbogiego iákim był Zeliaß / dobrze-
bym o nim trzymał/ ále ſie ná tym niebożętá mylą.
Bo ieśli nie dáią Pánu Zeliaßowemu / iáko dádzą
sámemu Zeliaßowi? Kto dáie vbogiemu / dáie Jezu-
Mat.25. ſowi Chryſtuſowi. *Coscie vczynili z tych namnieyſzych
bráci moich mniescie vczynili.* Jeśliże tedy nierátuieß
Páná Zeliaßowego / iákoß bedźieß rátował ſámego
Psal.40. Zeliaßá? *Blogoslàwviony to czlowviek ktory rozumie
nád vbogim, y potrzebuiacym, vv on dzien zly vvybàvvi
go Pan Bog.* Na dniu ſądnym bedzie cie ſądźił Bog
z dobrych vczynkow twoich. Vbogi zoſtáwiony ieſt
bogátemu miáſto lekárſtwá? A tákowy nie chce być
vzdrowionym od ran ſwoich. Wiele ich márnie obra-
cą Bogáctwá ſwe ná domy koßtowne / kobierce / y
konie / áby tylko z tąd mieli ſławe / y ná świećie po-
chwałe: A dáleko lepßaby ſławe y zálecenie mieli /
gdyby to ná vbogie ludzie obracáli/gdyż ſą ſpoſobny-
mi / do wyſławiánia imienia ludzkiego / niżli inße
ſtworzenia/ nieme: Bo łoßká twe koßtowne/ áni mu-
ry domu twego známienite / nie máią iezyká / ktorym-
by ćie wychwaláć miáły / iáki Bog dał ludźiom vbo-
gim/ ktorym imie twoie wychwaláć y wyznawáć mo-
go

ga. Badźcie iuż ßčodrobliwym / á bedźieß Bogu y
ludźiom miłym. Szczodrobliwy čłowiek wiele ma
przyiaćioł / choć ieſt z nich też wiele niewdźiečnych:
Bo kto ieſt hoynym przećiwko drugiemu/ten bez przy-
iaćioł być nie może. Ale łákomy v wßytkich w nie-
nawiśći bywa / vbodzy go przeklináią / á ſwoi wła-
śni przyiaćiele życžą mu śmierći. Wpádnieli w iá-
ki inßy wyſtepek wnet go przed wßytkimi ſławią: Ale
ßčodrego każdy omawia / y wßyſcy go od potwarzy
bronią. Wiele ten dobrego ma / ktory vmie rozdá- *Acto.10.*
wáć / y może być ßčeśliwym na świećie názwánym /
ponieważ błogosławieńßa rzečz ieſt dáwać / niżeli
bráć: ták iáko miłowáć bliźniego / niżli być od kogo
miłowánym. Bo miłowáć bliźniego ieſt ſámá ſprá-
wá vczynkowá / ále być miłowánym od kogo / nie po-
noſi včzynku áni zapłáty. Bog wßytkim dáie / á ni
odkogo nic niebierze. Im tedy kto komu náwiecey
dáie/podobnym ſie Bogu ſtawa. Słońce miedzy in-
ßymi Planetámi ma przodek / bo świeći gwiazdom:
Ták ktory hoynie rozdáie ieſt ßčodrym / pobożnym /
ſpráwiedliwym: á im łákomy ieſt nikčemnieyßym / y
obrzydliwßym: tym záś ßčodrobliwy / ślachetniey-
ßym y zacnieyßym bywa. Bogáctwá ludźiō mądrym/
niewolſtwē ſą: á wzgarda y háńba głupich. A choćiay
że márnotráſtwo wyſtepkiem názywamy: iednák gor-
ße ieſt łákomſtwo: Bo márnotrawcá wielom ſie tym
záſługuie / á łákomy nikomu nie ieſt pożytecznym.

ROZDZIAL XXXVIII.

O Grzechu cielesnym.

1. Cor. 3. *NIevviecie (movvi Apostol) iz iestescie kosciolem Bo-
zym, á Duch svviety przemieszkivva vv uuas:* A
kto kośćioł Boży gwałći wyniszczy go Pan Bog. To
trzećie iest woysko / ábo vsiec / ktorym świát przeći-
wko nam walczy. Insze grzechy / iedne tylko część
w człowiecze splugáwić mogą / to iest dusze: ále ten
grzech wszytkiego człowieká máże y plugáwi. Nie vy-
dźiesz srogiego sądu Bożego / gdy bedźiesz miał w nie-
vczćiwośći kośćioł Duchá świetego. Dla tego prze-
kletego grzechu pokarał Pan Bog świát potopem.
Gen. 8. One pieć miast sodome y gomore zápalił ogniem.

Gene. 19. Oze nagłą śmierćią zátráćił. Miásto Sychem
Gene. 38 ogniem popalił / y iákoby wszytko pokolenie Beniá-
Gene. 34 minowe zgłádźił.

Iudi. 20. Dla tego grzechu zginął Amon. A Sálomon
2. Reg. 3 wpadł w báłwochwálstwo. Mężowie Sary dla te-
2 Reg. 11 go byli pozábiiáni. Sámson był oślepiony. Dawid
Tob. 4. wielkich szkod doznał. Swiádkowie fałszywi przeći-
Iudic. 16 wko Zuzánnie byli pozábiiáni. Ná koniec dla tego
2 Reg 12 grzechu trzy tyśiące woyská zgineło z ludu Izráelskie-
Dan. 12. go. A krotko mowiąc / wielkie y ćieszkie záwsze ka-
Num 15. ránia zá ten grzech ná ludźie Pan Bog dopuszczał.
1 Cor. 10. Wystrzegayże sie tedy tey zárázy / á od Duchá Bożego
otrzymasz poćieche. Pámietay ná śmierć / á grzech
ćielesny w tobie nie bedźie pánował. Wystrzegay sie
prożnowánia á pokusy ćielesne od śiebie oddalisz. Pá-
mietay ná ogień piekielny / w ktorym wiekuśćie goreć

bedą ludźie ćieleśni/ á od káżdego vćisku bedźieß wolnym. Zdać sie rzecz trudna / sprzećiwić pokusom/ ále gorßa y trudnieyßa bedźie gorcć w piekle / y kto od pierwßego nie iest wolen ogniá / od wtorego trudno sie wybáwi. Jeden zápal przemaga drugi: ták rospámietywánie ogniá piekielnego / tłumi y gáśi zápal ćielesny. Gdy bedźieß ieno miłował Bogá/ wßytkie inne márnośći łatwie z sercá twego wypedźiß. Niewolnikiem ten iest ßátáńskim / ktory zezwala ná grzech y myśli plugáwe. O tym grzechu/ mowił Apostoł / *ktorzy tákovve rzeczy czynia, krolestvvá Bozego nie osiegna* Ćielesny grzech nieczysty / iest ogniem piekielnym / á materia iego obżarstwo / y te sa włásne iego przymioty / że iest płomieniem/ sprośnośćia/ prochem / nieczystośćia / dymem / niesława / meka wieczna / zepsowániem ćiáłá/ vkroceniem żywotá/ skáżeniem cnot / przestepstwem zakonu Bożego. Wiele ich pogineło z gniewu Páńskiego w tym grzechu. Jeśli mu sie chceß sprzećiwić / trzebáć sie go chronić zá rada Apostolska/ Bo nieczekaiac/ ále chroniac sie go/ predzey zwyćiężyß. Roskoßnik zwyćiężony iest pobutka grzechu ćielesnego / ále gdyby sie zábawiał iáka spráwa świetobliwa / łátwieby nábył czystośći. Wielki to dźiw bedźie / ieśli od tey pokusy y prześládowánia/ żyiac w prożnowaniu y lenistwie / wolnym zostánieß. Woda tez twoich / ogień pożadliwośći ćielesney latwie vgáśiß/ a ieśli si wßelkiey occásyey złey strzedz nie bedźieß / bez pochyby záginieß. Máło sie ich náyduie/ ktorzyby w stárośći / abo w młodo-

Gal. 5.

2. Cor. 5

ści tego grzechu poprzestáli: Chwalac oni czystość/ ále iey niezàchowuia: Chca być miáni w vczćiwośći/ y chwala vczćiwość/ àle sie nie strzega occàsyey do złego/y ták mniemam/że podobno czásem dobrym vmysłem to czynia y chwala/ ále nie maia w tym sposobu vmieietnośći. O błogosłáwionaß to duszá/ ktora w czystym ćiele służy Jezusowi Chrystusowi oblubieńcowi swemu. Szczesliwy to táki ktory gotuie w sercu swym czyste mieszkánie Duchowi S. Wspomni sobie na śmierć/ ná skáźitelność twoie/ y ná sprosność w iáka sie wiec ćiáłà náße obracáia. O czym gdy bedzieß záwße myślił/ łátwie Bogu w ćichośći służac/ onego zàwße bedźieß záżywał/ wolnym od piekielnego ognia bedac/ w ktorym beda gorzeli oni ktorzy ná kßtałt bestey ná tym świećie zá pożadliwośćiàmi/ y żadzámi sie swymi ćielesnymi vdawáli.

ROZDZIAL XXXIX.

O Czystosci.

Sap. 1. WNieczysta duße nie vvnidzie duch madrosci, áni bedzie mießkal vv ciele grzechovvi poddánym movvi Medrzec. Przed tym nim obiawił Pan Bog Ezechielowi Prorokowi/ to co miał powiedźieć: Synom
Eze. 24. Amonowym/ zábił żone iego. Po śmierci żony wiedźiał wßytkie táiemnice Boże/ bo przy niey był vsidlony y vwikłány ćielesnośćia. Miedzy Apostołámi Jan S. Ewángelistá y Páweł Swietj w pánieństwie

przodkowáli / z ktorych ieden wźięty był do trzećiego niebá / widząc istność Bożą / á drugi zásłużył był leżeć ná pierśiách Páńskich / táiemnice Boże wyczerpuiąc / y ná wyspie Páthmos przełożonym kośćielnym zostáć. Swięty Tomasz dla zásługi cnot swych / dźiwną obdárzony był mądrośćią. Vważayże iuż zmysły zwierzchne / á powśćiągay namiętnośći twoie / bo mowi Hieremiasz Prorok: *VVstępuie smierc przez okienká násze,* y ieśli straży nie bedźiesz miał / nad zmysłámi twymi / złą śmierćią vmrze duszá twoiá. — 2.Cor.10 — Ioan.13. — Apoca.1. — Hiere.9.

Dla tego Izbozeth zginął / że nie miał straży v wrot domu swego. Przypatrz się co zá złe ná świećie dla Jewy / ktora się rzućiłá ná drzewo zákazáne. Nie godźi się ná to poyrzeć / czego się nie godźi pożądáć. Gdyby był Dawid nie pátrzył ná Bersábeę / nie vtráćiłby ták wiele dobrego / y nie wpadłby był w ták wiele złego. Bądźże iuż pilnym strożem nád zmysłámi twymi: *Movvi pismo, oko moie złupilo dusze moie,* ktore y Cholophernesowi occásyą było do śmierći. Niechći czystość zá fundáment będźie / ná ktorym insze cnoty wszytkie buduy: A iáko nie mász inszego grzechu / ktoryby bárźiey rozum psował / nád grzech ćielesny / ták záś czystość prędzey człowieká przyimuie w swobodę / y zmysły iego pod rozum podbiia. Bog ktory iest sámá szczyrość / y czystość ná pástwiskách Liliowych przebywa / bo się kocha w czystośći / w ochędostwie. Czyste stworzenie podoba się Bogu / y rad z nim przemieszkiwa: Bo nápisano iest / *Nic pokalánego nie vvnidzie do krolestvvá niebieskiego.* Czystośći więc przypisuie- — 3. Reg. 19. — 1.Reg.1. — Tren.3. — Iudit 4. — Cant 3. — Apo. 2.

my pospolicie duszy nászey ozdobe / przez podbicie ciáłá duchowi. Bo mowi Medrzec: *O iáko piekny iest y czysty rodzay slicznoscia, niesmiertelna iest iego pàmiatká, przed Bogiem y przed ludzmi swieci:* A przystoynie sie wiec do Rożý / cześcia dla pieknośći / cześćia dla rozmnożenia iego / ktora trwa / iáko roża miedzy ćierniem. Tá sie y w vmartwieniu ćiáła rodzi / y nie bespieczeństwo w roskoszy podeyimuie: A czystość bez postu y w strzemiezliwośći vmiera: y dziwby to był wielki czystym być bez trzeźwośći. Nie proznuyże tedy chcesz li záchowáć czystość / wystrzegay sie towárzystwá złego / á gotuj w ćiele swym czystym przybytek duchowi świetemu. Gołebicá wypuszczona z Korabiu Noego / nie nálázłá mieyscá gdzieby odpoczać mogłá / chybá miedzy trupámi / y wroćiłá sie zás do Arki: Tak Duch Páński / nie przemieszkiwa w ćiele nieczystym / ale w ochedożnym / y ślicznym. Strzez sie iáko zárázy y powietrza grzechu ćielesnego / áby duszá twoiá záwsze czystá bedac / stáć sie mogłá oblubienicá Chrystusowá.

Sap. 4.

Gen. 8.

ROZDZIAL XL.

O rzeczy dobrey ktora vtracáia ludzie swiátowi.

Psal. 103

ZA nic sobie poczytáli ziemie pozadána, mowi Prorok / o ludziách świátowych. Dziwna rzecz / że chwały tey / ktorey ludzie z wielka pilnośćia / y żadza szukáia / my iey zániedbywamy. Poniewaz nie mász

nic

nic tákiego ná świećie/cobyśmy z przyrodzenia bárźiey nád nie miłowáć powinni: A nie naydźieß rzeczy tákiey/ ktorąbyś też łatwiey vtráćić mogł. Przetoż nic dla żadney inßey przyczyny/ krom niedbálstwá/ poćiechy duchowne/ y żywot wieczny/ márnie ludźie gubią. Wiele dobr y niezliczonych poćiech/ vtrácáią sludzy świátá tego. A poniewaz zá skáźitelnośćią idą/ dla tego też od społecznośći Chrystusowey/ y oney bogomyślnośći wieczney są odłączeni. Kożdy záiste słußnie ma żáłowáć/ tákiey skáźitelnośći zmysłow człowieczych/ że im Boskie rzeczy w smak iść nie mogą/ á z wielką bogomyślność/ y modlitwá/ á smákuią sobie te gorzkie/ y przykre rzeczy świátá tego.

Zámiłowánie rzeczy Boskich/ iest ták subtylne/ że dopuśćić do śiebie nie chce roskoßy świetckiey. O ßczęśliwyß to człowiek/ ktory sie páśie sámą miłośćią Bożą/ y zámiłowániem cnot świetych. Wystrzegayże sie ná potym prożnośći tego świátá/ bo im sie nadáley od niego odłączyß/ tym wietßą poćieche wewnetrzną vczuieß: A im mnieyße towárzystwo z światem mieć bedźieß/ tym wietßym przyiaćielem Bożym zostánieß. Czemuß tedy nie przybliżaß sie do Páná? Czegoß czekaß? Opłakána záiste rzecz/ gdy sie zá miłośćią márną/ nikczemnych rzeczy vdáieß. Jest sie czemu zádźiwić/ że ták ważny v ćiebie iest ćień żyćia twego/ ktory ćie łatwie od roskoßnego/ y dobrego żywotá przyßlego oddala. Cokolwiek ná tym świećie miłuieß/ nizacz nie stoi. Ale rádzeć rozmyłuy sie Bogá/ y onych dobr niewidomych. Kupuy sobie rze

czy wielkie zá máłe / dobro wiekuiste zá przemiiáiące / drogie zá tanie/piekne zá sprosne/wdzieczne zá mizerne/ miłe zá gorzkie / y krotko mowiąc / wszytkie rzeczy dla sámego siebie / zá nic poczytay.

Niedopuszczay sie vwodźić tym rzeczom skáźitelnym/ áni też rozum twoy/ godnośćiámi świátá tego/ y roskoszą żyćia teráźnieyszego / dáway vwikłáć: Bo gdy roskoszą świetcką pogárdźisz/ w miłośći Bożey opływáć bedźiesz. Pomyśl sobie iáko to máła rzecz iest/ coć Bog roskázuie / ále wielka zbytnie / coć zá to obiecuie. Záprzy sie wszystkiego y odrzuć te rzeczy márne świátá tego/ á dostąpisz oney perły drogiey nieoszácowáney: gdyż ten żywot nász teráźnieyszy/ stosuiąc go z przyszłym wiecznym / iest iáko punkćik máluczki. Pogárdzayże tym krotkim / y skáźitelnym żyćiem / żebyś záżywáć mogł onego wiekuistego. Głupiego by to spráwá byłá / máiąc páłace kosztowne / chćieć mieszkáć w stáyni: Tákim właśnie iest/ ten opłákány świát/wzgledem żywotá/ y miástá onego wiecznego.

Opuść że iuż wszytkie myśli przećiwne / ponieważ ćie Bog / do swey świetey miłośći wzywa / y brany niebieskie otwiera. Nieday tego Boże / ábyś sie ćieniowi świátá te° dał vwodźić / á tám to prawdźiwe/ y roskoszne dobro wieczne / dla tego mizernego miał tráćić/ do ktorego záżywánia stworzonym iesteś. Zyiże tu ták ná tym świećie/iáko ná drodze: A w onym przyszłym żywoćie / iáko w oyczyznie / w ktorey masz ná wieki krolowáć.

Xięgá Trzećia o Prozności svviátá, vv ktorey się zámyka, iáko pogardzáiąc proznośćia svviátá tego mamy służyć Iezusovvi Chrystusovvi.

ROZDZIAL I.

Iáko svviát násycic niemoże duszę nászey.

Bogacze potrzebovváli y lákneli, á nálazszy Páná nieumnieyszylo sie im ná vvszelkim dobrym, movvi Psalmistá. Kto ma Bogá z sobą/ ninacżym mu nie schodźi: ále ktory Bogá niema/ wszytkiego mu niedostáie. Wszelka rozkosz bez Bogá smutna/ wszelkie wesele prożne/ wszelka obfitość rzeczy vbostwem iest. Nie máła to wolność duszę nászey pożądáć tych rzecży świetckich: bo sam Pan Bog tworcá nász/ żądze násze nápełnia: á wszyscy tácy/ ktorzy roskoszy świetckiey szukáią/ w tych rzeczách márnych nikczemnymi są. Niemász nic ná świećie tákiego/ coby nie było nápełniono gorzkośćią. Nie naydźiesz żadney tákiey rzecży pod słoncem/ ktora by człowieká vbłogosłáwić y od złego wybáwić miáłá/ krom sámego Bogá/ iáko nawyższego dobrá. Kto Bogá niema/ żebrakiem iest. Pan mie moy rządźi/ á ninácżym mi nie znidźie/ mo- *Psal. 33.*

wit

Psal. 22. wił Prorok Dawid. A Xiążętá tego świátá/ im potężnieyßé widzimy/ tym napotrzebnieyßi ſą/ ćiężáry ná ſobie wielkie dźwigáiąc. Sam tylko ſługá Boży prawdźiwy/ rzec może/ iż mu nináczym nieſchodźi: bo kogo Bog rządźi/ ten ſam ieſt naweſelßym/ y beſpiecznicy żyie. Ten świát bydletom ſwym/ ktore miedzy ćierzniem y oſtem paśie/ dáie ſuche páſtwiſká/ wody
Gen 3. ſtrućizną/ á źiolá śmiertelne. Gdy pierwßym rodźicom nàßym ßátan podał iábłko/ ono iedząc vdáwieni byli. Ták też człowiek świátowy/ w roſkoßy żyiąc/ y tych páſtwiſk pożywáiąc vmiera. Páſtwiſká iego/ ſą godnośći y bogáctwa/ ktore go vśidláią. *Movvi*
Psál. 21 *Psalmiſtá Boże ſercá mego, y częsc moiá o Boże ná vvieki.* Błogoſławionyß to człowiek/ ktory páſtwiſk pożywa Bożych/ á niepokłada nadźieie ſwoiey w człowiecze. Sczęśliwy to táki/ ktory od Boga ratunku żąda/ y ßuka go cáłym ſercē. Nie vgáśiß wierzmi żądze twoiey/ iáko opuchły prágnienia/ byś też nawiecey pił/ iáko wode godnośći y roſkoßy tego świátá. *Oczy*
Psa.144 *vvßytkich vv tobie máia nàdzieie Pánie, á ty dáieß im żyvvnosc czáſu potrzebnego.* Syn márnotrátny bedąc odłą-
Luc. 15. czony od Bogá ſą wyznawa iż głodē vmierał. Grzech vdręczeniem ieſt w roſkoßy/ á cnotá weſelē y poćiechą. *Movvi Medrzec, Niepożyvvay z człovviekiem zavvi-*
Prou. 45 *ſnym, áni prágni pokármovv iego. bo nápodobienſtvvo vvieſcbiarzá, y domniemavvce, rozumie to, czego nievvie:* A by też kto nabàrźiey powiadał/ w złośćiách być pośiłek iáki/ w tey mierze/ przećiwna rzecz/ ieſt prawdźiwßa. Powiádáiąc wprawdźie czárownicy y czárnoxiężnicy/

że

że w tym iest pożytek / ále gdybyś go chćiał doświadczyć / pożytku żadnego nie naydźieß. Ták też właśnie świát/chćiałby pokázáć ludźiom te rzeczy tákie być / zá iákie on im vdáie / áby tylko mogł vmysłowi ludzkie° dosyć vczynić/ále wierzmi nic nie są: y nie iest duszá nászá podobna onemu źwierzećiu / ktorego Chámáleontem zowią/áby wiátrem tylko żywa byłá. Swiát ten obłudny / chcć pokázuie / wolą swoie opowiáda / á wżdy sie stára iákoby tylko wiátrem ze Fráymu/swoie rostkoßniki ná karmił. *Movvi Ozeás Prorok, vviátrem právvi, karmiony byvva.* Prożna to rzecz / ktora mieysca swego/w ktorym iest nie nápełnia: Ták rzeczy márne tego świátá/ nie nápełniáią / ále ráczey nádymáią dusze násze. Azaßbyś proße nie poczytał zá głupiego/ człowieká głodnego/ktoryby otworzywßy vstá/chćiał sie násyćić wiátrem? Aniś też ty iest medrßym wierzmi / nádeń / ktory żądzą twoie tym wiátrem prożnośći świetckiey nápełniaß. Mowi do Bogá Prorok Dawid / o ludźiech świátowych/zmiankę czyniąc / *O skrytosciách tvvoich nápelnil sie zyvvot ich.* Pánowie tego świátá / im koßtownieyße rzeczy máią/tym wiec rádniey/ w domách swoich vkázuią/ á podleyße w kąt kryią. Ták Pan Bog bogáctwá chwáły y miłośći swey świętey/wydał wßytkim iáwnie ná tanią kupią/ á złota y śrebrá śmiećí/ iáko płonne rzeczy zàkrył pod źiemią. Jednák dźiwna to rzecz/iáko ludźie świátowi prágną brzuch swoy nim nàpełnić. Te rzeczy świetckie są iáko napoy kwáśny / ktory nie násyca àle pobudza do àpetitu y napoiu wietßego. *Beda cierpieli glod*

Osee. 12.

Psal. 16.

liglod vv okrag chodzac okolo miástá, movvi Psálmistá.
Psal. 18. Skrążą wszytkie ziemie / dla godnośći y bogactw / á przećie żądze swey nie násyca. Mowi Aggeus Prorok o ludziech świátowych : *Iedliscie á nie násycieliscie*
Auge. 1.
sie, odzialiscie sie á nie byliscie zágrzani. Im tedy wiecey rzeczy świeckich prágnąć bedźiesz / tym więtsza chęć do nábycia bogáctw poczuiesz / y właśnie iáko on ktoryby sol iadł / y ogień chcąc zágáśić / lał nań oliwe / tákim zostániesz. Toż sie też dźieie w mizernych rzeczach tego świátá / ná ktorym sie pożądliwość / y chćiwość do nábycia rzeczy márnych nigdy vgáśić nie może.

ROZDZIAL II.

Iáko Pan Bog tylko sam násyca dusze násze.

Psal. 80 OTvvorz vstá tvvoie á nápelnie ie. Iáko skoro Pan Bog roskazał / áby zachowane były przykazánia iego / rzekł: *Otvvorz právvi vstá tvvoie, á nápelnie ie.* Gdźie nie rozumie o otwárćiu vst ćielesnych / ktoreby y namnieysza rzeczą nápełnić mogł / ále mowi o duszy sámey / y o iey prágnieniu. Nie może świát nápełnić żądze duszę nászey / krom sámego Bogá tworce nászego / ktory mowi / rozszyrz żądzą twoie: bo ia sam á nie kto inszy mogę ćie násyćić. Duszá rozumna ná wyobráżenie y podobieństwo Boże stworzona / może ona być inszymi rzeczomá vwikłána / ále nie násycona. Lecz w Bogu sámym doskonáłe iey iest wesele / y odpoczywánie. Szczęśliważ to duszá / ktorey Bog iest

zá wßytko/á oprocz Bogá nie zda ſie iey być nic wdzie-
cznego/ y drogiego / ieno rzecz kożda przykra/ y brzyd-
ká. Nigdy ſie duſzá náſzá nie vſpokoi/tych márnych
ziemſkich rzeczy ſzukáiąc. Poki naczynie iákie ieſt
w wodzie / niezda ſie być ćieſzkie / ále ſkoro ie z wody
wyimieſz/záraz ćieżar ſwoy pokázuie: Przyczyná tego
ieſt táka / bo gdy ono naczynie bywa z ſámey ziemie /
ábo wiec z rzeczy tákiey/ ktora z ziemie pochodzi/ poki
trwa w wodzie / do propercyey żywiołu wodnego
przyſtepuie: Ták y ty/ iáko długo żyieſz w Bogu mi-
łośćią zdiety / weſela y rádośći záżywaſz/ ále ſkoro po-
czynieſz miłowáć świát / w ten czás odſtepuieſz od ży-
wiołu twego/to ieſt Bogá / záczym ći ſie wßytkie rze-
czy zdádzą być ćieſzkie y przykre: A gdy odpoczywaſz
w Bogu/wßytkie ſie rzeczy łatwie być zdádzą. Lecz
źli ludzie w godnośćiách náyduią fráſunek/á w zelży-
wośći pokoy. Ták tedy w ſámym tylko Bogu ſer-
deczne ieſt weſele/ á bez Bogá / nic nie ieſt. Jáko
ćiáło twe odpocząć ná drewnie wąſkim nie może: ták
duſzá twoiá / nie náyduie odpocznienia żadnego w rze-
czách ćiáſnych y wąſkich tego świátá. Jeśli chceſz
otrzymáć żywot wieczny/ náwroćże ſie do Bogá twe-
go. Po ſtworzeniu człowieká/mowi piſmo/iż Pan Bog
odpoczął: czego nie wſpomina przy inſzym ſtworzeniu/
bo ſam tylko człowiek może odpoczywáć w Bogu.
Bog nápełnia w dobrym żadze twoie/mowi Pſálmi-
ſtá. Nie vſpokoi ſie chćiwość náſzá / áż przydzie do *Pſal.* 102
kreſu ſwego : Bo ták ieſt vſláchćiona duſzá / że iey żá-
dna rzecz nápełnić/ krom ſámego dobrá wiecznego nie

może. Przetoż woła Dawid mowiąc: *Iáko Ielen prágnie studnie vvod, ták zada duszá moiá ktobie Boze* Psal. 41. *Prágnelá duszá moiá do Bogá zyvvey studnice, kiedysz przyde á stáne przed oblicznoscia Boza? Mialem sobie lzy moie zà chleb, vve dnie, y vvnocy, gdy mi nà kozdy dzien movvia, gdziez tvvoy Bog?* Opuściwszy ten święty Prorok Bogà: pátrz iako go záśie bárzo prágnął/y pożądał/ áby był doskonále od niego násycony/ wedle onych
Ioan. 7. słow: *Kto prágnie, niech do mnie przydzie.* Nie podawayże tedy sercá twego/ná roskoszy mizernego świátá/ chybábyś chćiał w vstáwicznym vtrapieniu żyć duszným. Nie miłuy tey prożney chwały doczesney/ à bedźiesz záżywał wiecżney. Chceszli tego dostapić
Psal. 36. czego prádnieś/ trzymaysie ràdy Prorockiey: *Roskochay sie vv Pànu, à dac zadosci sercà tvvego.* Onego sámego miłuy/ á bedźiesz záwsze wesoł/ ná tym/ y ná onym potym/ wiekuistym świećie.

ROZDZIAL III.

Przyczyny, dla czego sam tylko Pan Bog moze násycic, á nie svviát dusze nászey.

Psal. 16. BEde násycon, gdy sie okaze chvvalà tvvoià, movvil Prorok Davvid do Bogà. Cokolwiek iest y widźisz ná świećie/ máła to rzecz iest/ wzgledem duszy nászey: Bo naczynie násze dostátecżne/ nie może być nápełnione żadna rzecża/ krom Bogá. A przyczyna tego sa sprosnośći/ y márnośći/ świátá tego: ktore choćia

tàk wiele mieyscá zástepuią / á wzdy iednàk zdádzą sie być przez sie ieszcze nie nápełnione/àni sie wiec tàk násyca duszá nászá złotem/ iáko ćiáło wiàtrem. Ták te rzeczy doczesne/ nie mogą nàsyćić żądze duszy nászey/ktora iest iákoby nieskończona. Gdyby kto chćiał wlećieć w niebo / bez skrzydeł / ązaśbyś go nie miał zá głupiego ? Toż też rozumiey o tych dobrách / bogáctwách / y godnośćiach doczesnych świátá tego / iż nigdy nienásycą żądze vmysłu twego. Rzeczy te źiemskie doczesne / są pobudką y zápałem pożądliwośći nászych. Bo iàko iest wielkie głupstwo/ogniá przydáwáć do ogniá/ chcąc go gáśić: ták też wielkieby szalenstwo było / ogień pożądliwośći swych / chćieć doczesnym bogáctwem świátá tego / iáko nie iákimi suchymi drwámi zátłumić: á to dla tego/ iż nie mász nic ná świećie cobyś słusznie przyrownáć mogł duszy naszey. Wszytkie rzeczy Bog vczynił dla śiebie / y poty sie serce násze nie vspokoi/áż w nim sámym odpoczywáć będźie. Wszytko Bog wedle kształtu y potrzeby nátury stworzył. Koniá nie nákarmisz mięsem / àni lwá trawą / poniewaz tego przyrodzenie nie dopuszcza. Duszá tákże nasza będąc duchem / iáko prosze chcesz ią násyćić rzeczomá tymi ćielesnymi? A coż zá spolek iest złota z duchem ? Nie mász zgołá nic podobnego / do dusze naszey / cokolwiek nam swiát podáie. Chámáleontowi (źwierzećiu ták rzeczonemu) wiátr iest przyzwoity/ ktorym sie też hárdy kożdy y pyszny / wynosząc nádyma. Ale duszá nászá nie iest Chámáleontem. Także Strusowi przyzwoite iest żielazo/ iáko y łàkomemu człowiekowi:

Inßym záśie błoto/iáko ludźiom pospolicie cielesnym/ Inßym trućizny / iáko zazdrośćiwym. A ponieważ z tego wßytkiego / niemáß nic podobnego do duße / przeto nie może sie tymi rzeczomá źiemskiemi wesprzeć. Sáme dáry y łáská duchá świetego iáko rzeczy duchowne / te wspiráią duße náße. A choćiayże pychá/zazdrość/ y tym podobne wystepki są dußne/ iednák nie posyłáią duß : iáko też y wiele rzeczy ćielesnych nie násycáią ćiał náßych. Bo sam Bog iest prawdźiwym pośileniem dußy náßey/ á nieco innego ná świećie/ponieważ żadnego podobieństwá z dußą nàßą mieć nie mogą. Czemu chleb iest pośiłkiem náßym/á nie trućizną ? bo chleb przyrodzona rzecz iest náturze náßey / á nie trućizná. Ták też iż Bog dußy náßey bàrzo iest podobnym / tedyć on sam żądze náße może / á nikto inny nàsyćić : Gdyß inákßy iest daleko pokarm tego świátá / ktory choć sie zda że násyca / iednák z niego często miewa obrzydzenie. Niestaray sie żebyś był potężnym ná świećie/ bo w tym iest vdreczenie duchá/ á w bogáctwiech záś / y godnośćiàch świetckich / nayd źieß nieznosne prace y ćiężary. Náwroćże sie tedy/ do Páná Bogá twego/ktory iest pokármem/ y prawdźiwym pośiłkiem twoim / pośiláiący / y násycáiący duße twoie.

ROZDZIAL IIII.

Iáko wsámym Bogu, tylko sie náyduie doskonáły pokoy.

Psál.114 N*Awroc sie dußo moiá do pokoiu twego, mowi Psalmistá.* Chory człowiek by też naczesćiey odmieniał

niał miéysce/ nigdy się iednák vspokoić niemoże/ áż mu on bol vlży / ktory go trapi. Ty sam zá sobą pociągasz chorobę zzámiłowánia świátá tego / y poki się z niey nie wyłamiesz/ nie naydźiesz pokoiu/ ná łoszkách godnośći/ bogáctwiech / y roskoszy świátá tego/ ále tylko w sámym Bogu. Náwroć się do Páná á naydźiesz doskonáły pokoy. Poki Ionas był odłączony od Bogá/ niemogł náleść pokoiu/ iáko wszedł w łodkę/ wpadł w nawálność. Gdźie Bog iest / tám náwálnośći niemász: Ale skoro począł się Ionas w brzuchu Wielorybowym modlić do Bogá / nátychmiast był wyswobodzony od niebespieczeństwá morskiego. Nieszukayże tedy pokoiu w rzeczách tych doczesnych. Niemász żadnego doskonáłe° wesela ná tym świećie/ bo zewsząd trwogi / wewnątrz boiaźń / á zátym sam w sobie wielkie masz vdręczenie. Nie szukay odmiány mieyscá / ále rázey vmysłu. Náwroć się do Bogá/ chceszli żyć w pokoiu: y toć iest krotki skutek do nábyćia zbáwienia twego y pokoiu / ktorego prágnie duch̄ twoy. Sáme rzeczy duchowne/ á nie doczesne/ wiekuisty nam pokoy przynoszą.

Iáko długo Iákob żył z Lábanem/ był w vstáwiczney pracy / ále skoro od niego odszedł / wziął poćiechę od Anyołow: Ták y ty poki będźiesz służył świátu/ naydźiesz w nim vstáwiczną prace y vdręczenie. Chcemyli tedy wolni być od złych rzeczy/ wynidźmy z támtąd / dokądesmy weszli. A chcemyli potym dostąpić doskonáłego dobrá / wnidźmy tám skądesmy wyszli. Bo to iest z przyrodzenia / áby się wszelka rzecz do swe° Gene. 32.

kresu skąd wyszłá wracáłá / y ná tym właśnie zależy doskonáłość.

Widźiemy to z nátury/że y woł/ byś go nabarźiey hámował / tymi drzwiámi chce wyniść/ ktorymi wszedł. Ták y ty gdy widźisz/ że ćie świát hámowáć/ y w niewolą bráć chce / wynidź z támtąd / dokądeś wszedł nieopátrznie: Bo niemász inszego śrzodku do nábyćia doskonáłośći / ieno sie wroćić tám záś / skądeś wyszedł. A ponieważ Pan Bog iest sámym szczegulnym rzeczy dobrych początkiem (*gdyż kozdy dar doskonály zwvierzchu pochodzi*) chceszli náleść sobie pokoy vstáwiczny/ y wesele/ potrzebáć żebyś sie náwroćił do Páná. Zadna rzecz doskonáła rzeczona być niemoże/ áż sie wroći do rodzáiu y kresu swego: A iż Bog iest rodzáiem y początkiem wszelkich dobr nászych/od ktorego wszytko dobre pochodźi/ dźiwić sie nietrzebá / iż duszá nászá dla dostąpienia dobr wiekuistych / ták bárzo prágnie Bogá. Bo wszelkie dobro / ábo iest sámym Bogiem / ábo od Bogá pochodźi. Gdy krol iáki w kray nie płodny/ y nie obfity iedźie/zánim wszelka obfitość nástępuie / ále po iego odieźdźie záśie on kray trwa w oneyże niepłodnośći. Ták y Pan Bog gdy iest w duszy nászey przez łáskę/ tám dostátek bywa wszeláki / á iáko skoro odchodźi / zostáie duszá niepłodna / y łáknąca. Tą bytnośćią páńską bedźiesz náwszytkiem obfitował / y w nim naydźiesz pokoy/ ále bez Bogá niebedźiesz miał ieno vtrapienie / y prácą vstáwiczną. Ná Egiptczyky dopuśćił Pan Bog muchy/ dla stáránia wielce zbytniego: A ná Izráel-

Iacob. 1.

Exo. 8.

żyki iáko lud wybrány ſobote roſkoſzy. Ciężkieſz to vtrapienie ſtàráć ſie o te reczy doczeſne: á wielka poćiechá nieprágnąć nic ná świećie. Ten tylko ſam weſoł/ ktory z Bogiem mieſzka: ále ći ktorzy w ziemſkich rzeczách świátá tego ſą vtopieni/ żyią w vſtáwicżnym vdreczeniu duchá. Exo. 1.

ROZDZIAL V.

Iz nádzieie náſze: w ſámym Pánu Bogu pokłádác mamy.

M*Iey nádzieie w Bogu, á czyn dobrze mowi Pſalmiſtá.* Wſzelkiey potrzebie twoiey / kożde ſtworzenie tedy ćie/ wierz mi/ opuśći: Przeto prożna rzecż ieſt / pokłádáć w nich nádzieie. Bo gdy w ludziech vfność twoie położyſz/ doznaſz iáko cżeſtokroć bedzieſz oſzukánym/ ktorzy po długiey pracy / y ſłużbie / zwykli złą zapłáte dawàć. Przeklety to táki człowiek/ ktory dufa w cżłowieká / á pokłada ćiáło rámieniem ſwoim. Niedufayćie w Xiążetá / áni w ſyniech ludzkich / w ktorych zbàwienia niemáſz/ mowi Pſálmiſtá. Wiele vfał Aman łáſce Krolá Aſueruſá / á pátrz iáko predko hàniebnie zàginał. Tàk to màło pomocno ieſt/być w łáſce tey nieuſtáwicżney / y przemiiáiącey/ ktora ieśliże nie przedtym / tedy przynamniey / przy śmierći ſpożytkiem ſwym ginie/ y w niwecz ſie obraca. Pſal. 16. Hier. 17. Pſal. 145 Hæſt. 7.

Co zá vfność proſze położyć możeſz w trzcinie ſłábey y vłomney / ktorey ſie rowna cżłowiek. Napiſano ieſt w Pſalmie : *Blogoſłàwiony to człowiek, ktory vfa* Pſal. 83.

ry vfa vv Pànu. Sczęśliwy táki człowiek / ktory ze- wszytkiego sercá miłnie Bogá y pokłáda w nim ná- dźieie swoie / ábowiem go zewszytkich przećiwnośći złych wyswobodźi Pan Bog. A poniewaz praw- dźiwa nádźieiá gruntuie sie ná dobrym sumnieniu / mowi Psalmistá. Niedosyć tedy nátym iest / pokłá- dáć vfność w Pánu / ále trzebá też dobrze czynić /
Psal 40. wedle onych słow: *Blogoslávviony ktory vvyrozumie nie-*
Prou. 10. *dostáteczno nemu, y vbogiemu.* Nádźieiá ludźi niezbo- żnych / mowi Mędrzec / prędko záginie / bo sie nie sadźi y niegruntuie ná dobrym vczynku: y owszem mieć ná- dźieie w Pánu / á onego często obrážáć / nic innego nie iest czynić / ieno vpor iákiś y hárdość / onemu po- sobie pokázowáć. Mieyże tedy nádźieie w Bogu bo gdy ty to co z ćiebie może być vczyniß / on też szczodro- bliwey y niesk oñczoney łáski swey dáć chwałe wiekui- sta / ktory nigdy tych nie opuszcza / co w nim vfáia.
Prou. 31. Nápisano iest ták o duszy Chrześćiáńskiey: *Reke svva puscilá ku mocnym rzeczom, á pálce iey obracály vvrzeciono.* Co ná kądźieli iest / to prząść mamy / á ná wrzećienie to zostáie coś iuż vprządł: Náwrzećienie rzecz skoñ- czona / y doskonáła iest / co záś ná kądźieli / do vczynku zostáie. Ten sie pálcámi wrzećioná dotyka / ktory vfność swą w Bogu przy dobrych vczynkách pokła- da: A ten sie záś ma do kądźiele / ktory nádźieie w vczynku swym przyszłym zostáwuie. Prozność to wielka iest / źle żyiąc ná świećie / vfność pokłádáć wpokućie / ktora iescze masz wolą czynić / á tego nie- wieß będźieszli żyw do iutrá. Masz tedy iuż / masz ne-

dzniku

dzniku dobrze żyć / a mieć vfność w Bogu / iżci zá to da chwałe / ktorey nigdy nie zábraniał tym / co ſą posłuſzni przykazániu iego. Miey nádzieię w Bogu twoim záwſze mowi piſmo / *á vvyzvvoli cie Pan od vvſzelákich pokus tvvoich*, bo to ieſt nawietſza tarcza / mowi Medrzecz w przypowieśćiach / nádzieię ſwą pokłádáć w Pánie. Vfał mocno Dawid Pánu / á był podpomożony. Błogosłáwiony człowiek ktory ſie boi Bogá / od posłuchow złych bać ſie nie bedźie. Szczesliwyſz to taki ktory nie tráci nádzieie ſwoiey. Szczesliwy to ieſt / ktoremu Bog ieſt moca iego / bo nádzieia czáſu vćiſku prożna nie bedźie. Mowi Ecclesiaſtes: Przypátruyćie ſie ſynowie narodom ludzkiem / á wiedzćie iż żaden nie ieſt pohánbion / ktory miał nádzieie w Pánie Bodze. A ktoż kiedy ieſt opuſzczony ktory trwa w przykazániu iego? A nieſłuſznaſz to rzecz áby chory nadzieie pokłádał w lekarzu / w tákiem zwłaſzczá ktory leczy wſzelkie choroby. Iam P. Bog tylko ieſt / (mowi Prorok) ktory leczy wſzelkie choroby twoie / y bliſkiem ieſt wſzyſtkiem wzywáiacym go.

Oseæ. 12.
Prou. 3.
Psal. 111.
Psal. 27.
Eccl. 2.
Psal. 144.

ROZDZIAL VI.

O Milosci Bozey.

BEdzieſz milovval Pàná Bogà tvvego, zevvſzytkiego ſercá tvvego, y zevvſzytkiey duſzy tvvoiey, y zevvſzytkich sil tvvoich, movvi Pan. Abyś to tedy tak czynił /

máłocná tym/ żebyś ſie chronił złey drogi/ álec trzebá iść drogą przez záprzenie y obrzydzenie prożnośći świátá tego. Miłuyże ſámego Páná Bogá twego A iż żyć nie możeſz bez miłośći/ to co ieſt námilſzego/ y nawdzięcznieyſzego miłuy. Niemaſz ták miłowáć świátá / iákobyś zátym obráźić miał miłość Páná Bogá twego. Bo co ieſt zá kſztałt y proporcya zacnośći Boſkiey / z nikczemnośćią świetcką? Jako Bog/ nierownie y nieſkończenie/ wſzytkie ſtworzenia przewyżſza: ták świeta miłość iego/ bez żadnego porownánia/ dáleko ieſt nád inſze wſzytkie miłośći zacnieyſza. A czyiże to proſzę ma być owoc/ ieśli nie tego/ ktory to drzewo wſzczepił? Mowi Apoſtoł.

1. Cor. 9. *Ktoſz táki ſzczepi vvinnice, á ovvocu z niey nie pozyvva?* Kogoż maſz miłowáć więcey / ieśli nie tego ktoryć śił dodał do miłośći? Tego ſámego powinieneś miłowáć/ wziął moc y śiłę/ do zámiłowánia. Wyſtrzegay ſie ſkáźitelnośći świetckiey/ á imi ſie miłośći Bożey: Do tey miłośći/ nieinaczey iáko do Okretu vćiekay. Tá miłość Páńſka ieſt oná gorá / o ktorey Bog Lotowi wſpominał/ iákoby ſie záchowáć miał/ áby nie zgorzał

Gene. 19. z Sodomczykámi. Ták y ty duſzo Chrześćiáńſka / vćiekay przed tym przeklectwem świátá tego / niechceſzli wpáść w zápał namietnośći twoich. Nic ćie więcey nie może odłączyć/ od zbytku tego świátá/ iáko miłość Boża: Ale iż ſerce twoie żadney iſkierki nieſkoſztowáło miłośći Bożey/ dla tego też dáleſz ſie vwodźić tym ſkáźitelnym godnośćiam świátá tego nieſzczeſnego. Skąd náćie ták wiele przypada ſtáránia y

ſkow/ ieśli nie zatym że nie miłuieſz Bogá? Day Boże żebyś zákuśił kiedy naymnieyſzą iaką ćześć ſłodkośći duchá Bożego. Własność tá ieſt miłośći / w tym ſię kocháć / co kto miłuie y rad widźi / ták iż dla oney miłośći / lekce ſobie zdrowie/ godnośći/ y bogáctwá / człowiek poważa / y wſzytkiego łatwie zábączy/ byleby to mogł mieć w czym ſię kocha/ y miłuie. Ty tedy ktory wyznawaſz iż miłuieſz Bogá / oto ſię też ſtáray / iákobyś wſzytkimi rzeczomá świátá tego pogárdźiwſzy/ kożdy czás twoy ſtráwił na ſłużbie Bożey. Ták czynili przedtym oni święći/ przemieniáiąc ſię w Bogá/ zapomniawſzy práwie ſámych śiebie / y rzeczy tych márnych świetckich / że zátym głupiemi ie y ſzalonymi ludźie być názywáli. Stáray że ſię o to iako napilniey / żebyś w zgodźie żył z Bogiem y z duſzą twoią / iákoby nic krom onego ſamego pod niebem nie było / y iákobyś też ſam niczym ná źiemi nie był / wedle onych ſłow: *Zyie iuz nie ia, ále zyvvie vve mnie Chryſtus.* Nieprzykłaniaj ſie tak do rzeczy świátá tego/ iákobyś oſtátnie ſzcześćie twe w nim miał pokłádáć/ poniewaź to doſkonale naydźieſz w Bogu/ cobyś ieno chćiał miłowáć ná świećie. Jeśli ſie w rzeczy ozdobney y piekney kochaſz/ czemu nie miłuieſz wſzelákiey pieknośći źrzodła? Jeśli dobroć ieſt powodem woli náſzey/ coż może być lepſzego nad Bogá? Niemaſz nic nád Bogá ſámego w ſwoiey iſtnośći/ y ieſteſtwie lepſzego. Dobre rzeczy ſtworzone / poty ſą dobre / poki máią iáką cząſtkę/ z oną dobroćią nieſkończoną Stworzyćielá ſwego. Jeśli tedy miłuieſz rzeczy ſtworzone / dlá

Gal. 1.

Luc. 18.

iákiey máłey ich dobroći / ktore iednák wiele niedoskonáłośći máią : Czemuß nie maß miłowáć Bogá / istotnie dobrego / y sáma rzetelna spráwe dobroći ? Im co subtelnieyßego widźimy / tym wiec łżeyßego y predßego/do podnieśienia ku gorze bywa. Ták zaś przećiwnym sposobē/im sie bárźiey ty ćießyß prozna miłośćia rzeczy świetckich / tym z trudnośćia wietßa wstapiß przez miłość do Bogá : Bo gdźie mniey nieporzadney żadze tám doskonáła iest miłość. A im kto doskonáley Bogá miłuie/ tym bárźiey proznośći rzeczy świátá tego wzgardza.

ROZDZIAL VII.

O milosci blizniego.

Mat. 22 BEdzieß milovval blizniego tvvego iáko ciebie sámego, movvi Bog. Ták iest porzadna miłość bliźniego/ złaczona z miłośćia Boża / iż iednákim sposobem ktora Bogá / maß też miłowáć y bliźniego twego. Oboiá tá miłość z iednego pochodźi korzeniá / y iest nierozdźielna. Taż miłośćia zwykła ktora miłuieß Bogá/

Rom. 15. maß też miłowáć y bliźniego. Mowi Apostoł: *Kto miluie blizniego zakon pelni* : y nie możeß sie ty odłaczyć od bliźniego / chybábyś sie chćiał też oddźielić od Bogá. Linie wßytkie / kres wymierzáiace do iednego punktu sie śćiagáia / y niemáß żádney tákiey liniey/ktoraby sie dźielić od miáry kresu swego miáłá/ chybáby zwykła w liniey miáre okazána psowáć chćiáłá A iáko to być nie może / áby linia z miáry swey vstepowáłá

powáła: ták też áby od kresu miary rowney / od dźielona być miáłá / tego się niedopuszcza. Rownym sposobem / nie możesz się y ty odłączyć od Bogá / gdy się też nie odłączysz od bliźniego / ktorego w vćiskách wszelákich masz słusznie żáłowáć. Nie ták dla tego Job ná sobie rozdárł száty / y bárzo nárzekał / że w dobrách swych szkode podiął / iáko dla śmierći synow swoich iż pomárli. A teraz wiele ich iest tákowych / ktorzy bárźiey dobr swych y szkody / niżli przypadkow bliźniego swego żálnią. Ać dopuszcza to pod czás Pan Bog / ábyś dla twego dusznego zbáwienia / iáki vszczerbek w dobrách twych doczesnych odniosł / iednák rádzeć / ty bárźiey bliźniego twego vtrapienia żáłuy. *Iob.* 1.

Gdy Pan Bog wszytkie rzeczy stworzył / drzewá / szczepy / y źwierzetá / od ktorychby się insze wszytkie / wedle rodzáiu swego / wydawáły: Stworzył też przytym człowieká / y niewiástę / od ktorychby wszyscy ludźie / rodzay swoy bráli: To dla tego / żeby obaczywszy / iż z iednego pochodzą korzeniá / tym się bárźiey miłowáli. Pochwalił Pan Bog dźień pierwszy / y wszytko co weń stworzył / á drugiego dniá nie chwalił / áby tym pokazał / iako się brzydźi wszelkim rozdwoieniem y niezgodą / á miłuie iedność. Nie dla tego máła miłość bliźniemu twemu pokázuy / żeć iest przykrym / y ćiężkim do znoszenia / bo dálekoćby się wierz mi ćiężey zdáło / kiedyćby go Bog roskazał mieć w nienawiśći. Bo miłość / przyrodzona rzecz iest / á nienáwiść / przećiwna náturze nászey. A iáko wodá z trudnośćią ku gorze wynika / ták by to nam ćiężko *Gen.* 1.

bárzo y trudno było / w nienawiśći mieć bliźniego náßego. Jeślić ſie to zda ćieſſko / y trudno / miłowáć bliźniego twego: Coż rozumieß / iákoć nie ćięższey będzie gorzeć w piekle? Obieráyże ſobie ze dwu rzeczy iedne / bo pewnie / gdy bliźniemu miłośći nie pokażeß / Mat. 5. wpiekle gorzeć będźieß. O nießcześliwyß to táki człowiek / ktory ráczey záſługuie ſobie piekło / bliźniego niemiłowáć. Miluy tedy bliźniego / choćia ćie on ma Rom. 8. w nienawiśći / á ſtanieß ſie ſynē Bożym / á ieśli ſynem / tedy y dźiedźicem onego kroleſtwá wiekuiſtego / ktorego záżywáć maß ná wieki.

ROZDZIAL VIII.

O Milosci nieprzyiaciol.

Mat. 5. Luc. 6. *Miluycie nieprzyiacioly wáße, y dobrze tym czyncie, ktorzy nienawidza was, mowi Pan, ábyscie byli ſynámi Oycá wáßego, ktory ieſt w niebiesiech.* Syn krolewſki / iednáko znośi miſtrzá ſwego vczącego / iáko y ſtrofuiącego. Niemaß pożyteczniejßego náuczyćielá / nád nieprzyiaćielá / ktory ma ſtáránie o duſnym zbáwieniu twoim / byś ieno w czym namniey wyſtąpił / zaraz ćie z tego ſtrofuie. Chceßli żyć ná świećie oſtrożnie / proś Bogá o nieprzyiaćielá / ktorego gdy będźieß miał / náuczyćieląć inßego nie trzebá / ktoremu byś miał płáćić. Przed nieprzyiaćielem vważáß w mowie słowá twoie / bo nátychmiaſt / gdy co złego rzeczeß / on ćie ſtrofuie: lecz gdy niemaß nád ſobą nieprzyiaćielá / mo-

wiß/ y czyniß / coć ſie podoba. Ná koniec / nieprzyiaćiel ieſt / iáko wedzidlo / á przyiaćiel záſloná grzechowi. Przez przyiaćielá obrážaß Bogá / á przez nieprzyiaćielá czyniß powinność twoie. Jeſt nieprzyiaćiel iáko zegar / z ktorego maß miárkowáć / žyćie twoie. Wiecey dobrego odnośiß od nieprzyiaćielá/ nižli od przyiaćielá / y ſlußnie go maß czćić y poważáć / ktory ćie czyni madrego y oſtrožnego. Jeśli do obiiánia ſuknie vžywaß rozczki / czemuß też niemaß ßánowáć nieprzyiaćielá twego/ ktoryć ieſt zá rozczke/ áby wybił proch / niedoſkonáłośći twoich. *Aſſur rozga ieſt pierzchliwości*, mowi Pan przez Proroká Jzáyaßá. Niekładź że proße tey rozgi ná ogień/ áni wiecey ſobie poważáy bogáctwá docześne / nád włáſna duße twoie. Gdy nas przyiaćiele náśi chwala/ y gmin poſpolity poważa/ nieprzyiaćiele záś wiec gánia / ábyśmy ſie wpyche nie podnośili. Gdy zá ſcześćiem człowiek co dobrego nie widźi/ nieprzyiaćiele nas prześláduiac oświecáia. A ponieważ wietßy pożytek z nieprzyiaćielá mamy / czemuż go ßanowáć niechcemy. Predzey y cześćiey nieprzyiaćiel rzecze prawde: czego wiec przyiaćiel nie śmie. A ponieważ przyiaćiel tobie pobłażáiacy duße tym ſwa zábiia: iákoż niemaß żáłowáć vłomnośći iego. Mowi Pſalmiſtá / *ktoregoś ty Pánie skarał prześládowáli, á ku boleści ran moich wiecey przydáli.* Boleśći przydaie do boleśći/ ktory czyni krzywde/ vkrzywdzonemu. Vmieráiacemu ten bierze žywot / ktory ma w nienawiśći nieprzyiaćielá ſwego. Wielka y známienita to rzecz

Iſa. 10.

Pſál. 68

ieſt

iest záiste/ miłowáć przyiaćielá swego / gdyż to y Po-
Mat. 5. gánie czynili: ále nieprzyiaćielowi miłość pokázać/
prawdziwe° to iest Chrześćiánina Ewángeliey świe-
tey. Jest ći wprawdźie wielka trućizna złość nie-
przyiaćielska/ ále z oney trućizny wdźięczna Dryakiew
bywa / y tak zezłośći nieprzyiaćiela twego/ możesz so-
bie lekárstwo duszy twey vczynić. Daważże tedy po-
karm prágnacym nieprzyiaćiołom twoim / odźienie
nágiem/ y iáłmużne vbogiem/ á z tych Máteryi vczy-
nisz sobie dryakiew / ktora vzdrowi wszytkie boleśći
duchowne.

ROZDZIAL IX.

O vvlasney milosci.

Gen. 12. W*Ynidz z ziemie svvey, y od przyrodzonych tvvo-
ich, y domu oycá tvvego, movvil Pan Abráá-
movvi Pátryárse.* Masz opuśćić y ty wszytkie żądze
ćielesne/ żebyś sie w nich wiecey nie kochał/ nád te rze-
czy ktore sa Jezusá Chrystusá. Opuść miłość docze-
snych y widomych rzeczy / dla miłośći onych niewi-
domych / y niebieskich. Wykorzeń to złe źielsko / aby
sie nie krzewiło. Własna miłość śiebie sámego/ roz-
sadek psuie / rozum tráći/ wyrozumienie tłumi / wola
własna kaźi/ y droge do zbáwienia zámyka / Bogá y
Ioan. 12. bliźniego nie zna/ cnoty z śiebie wymiáta/ prágnie go-
Heb. 12. dnośći / y miłuie świát. Kto tak żywot swoy pro-
wádźi/ tráći go / mowi Pan: Bo miłość własna iest

korzeniem wßelkiego złego. Ezau / Saul / y Antyoch / niedostąpili grzechow odpuszczenia / choćiayże oto z płaczem prośili Bogá / dla tego iż więcey sobie poważáli / własną ßkodę swoię / nizli obráze Bożą. Szukayże tedy Bogá sámego we wßytkich spráwách twoich / á w nim vfność twą pokłáday. Własna miłość / śiebie sámego / iest iákoby sercem w ćiele / ktore rządźi ćiáłem / y żyłámi: Bo czemu ty proße prágnieß godnośći / bogactw / y roskoßy ćielesnych / ieśli nie dla tego / iżeś iest własną ku sobie zdiety miłośćią? Wzgárdá záśie śiebie sámego / czyni człowieká Bogu y ludźiom wdźięcznego. Takowa miłość śiebie sámego iest zdrayca / zásługuiąca śmierć / y vtráte rzeczy dobrych. Poki w tobie będźie tá miłość / będźieß czynił to coć śie podoba / á nie to coć iest pożyteczno: Owo zgołá ślepym zostánieß / y niegodnym wiary / poki śie własney woli twey wystrzegáć nie będźieß. Bo gdyby vstąpiłá wola y żądza własna / vstáło by piekło / vstąpiły by wßytkie męki. Pohámuy ieno własney twey woli / á zátym vyrzyß iż sposoby mąk / vstáć też muszą / ktore końcá nigdy mieć nie będą / áż własna wola / y żądza zła vstąpi. Czemu proße dwiemá drogomá chodźiß / á Bogá twego miłowáć nie możeß / ieśli nie dla tego / iż żądze twe złe / y wola własna nie dopuszcza? Gdy droga perłę w iáki kruszec włożyß / tráći moc swoię / á w złoto włożona wiele wáży. A poniewaź miłość iest / iákoby perłá droga / ktora gdy do sámego śiebie nie porządnie przykłániaß / onę traćiß / á gdy Bogá miłuieß przyymu-

1 Reg. 15
2. Mach. 9.
3. Reg. 8

zaś iey sobie / bo zatym idzie / żeś iest przychilnieyszym sobie / nizli Bogu / gdy tákowa miłośćia przećiwko sobie / bywaß zdiety. Niech sie kto w vbożuchnym domu národźi / obaczyß iáka miłośćia onego mieyscá bedźie zdiety / że mu też bedźie sie zdało być wielkim powiátem / y choćiayże mieysce nie płodne / naypłodnieyße mu sie przećiwko temu widźi. Przetoś też y ty sam ku sobie / ta miłośćia nieporządna iest zdiety / że własnego twego pożytku ßukaß: Co nic záiste w tobie nie spráwuie / krom wielkiego vkochánia śiebie

Rom. 8. sámego. Niedźiwny sie że Apostoł Páwel powiáda / náße obcowánie iest w niebie / bo sam wielce Chrystá miłował / powiádáiac że go nic od miłośći oddalić

2. Tim. 3 nie mogło. Bárziey był przychylnieyßym Apostoł Bogu / nizli sam sobie / y przetoż wiecey miłował Bogá / á málo dbał o sámego śiebie. Pokłáday vfność twoie w Pánie / á sam sie wßytek vday ná modlitwy / rozmyślánia / y Bogomyślnośći: Co gdy to vstáwicznie czynić bedźieß / być to niemoże żebyś niemiał miłowáć Bogá poznawßy iuż co iest Bog. Dwoiáka miłość / dwoie miásto buduie: miłość Boża buduie wzgárde sámego śiebie / á miłość záśie własna wzgárde buduie Boża. Lecz wola twa / iest pośrzednikiem miedzy toba á Bogiem. Imeś iest bliżßy śiebie / tym sie daleko przez miłość nieporządna śiebie sámego / odlaczaß od Bogá: A imeś záś bliżßy Bogá / tym dáleko odległeyßym iesteś przez wzgárde śiebie sámego. Gdyby to dwoie słowek / Moie / á twoie / záginelo / nie byłoby ták wiele rostyrkow ná świećie:

Ale

Ale iż więcey ich miłuie własny / niżli pospolity pożytek / dla tego też wiele defectow w rzeczy pospolitey bywa. *Mowi Apostol, że w ostátnie dni, powstána ludzie sami siebie miluiacy,* chćiwi / hardźi / pyszni / bluźniercy / rodźicom nieposłuszni / niewdźięczni / złośliwi / etc. A tak oto widźisz / iáko miłość samego śiebie / nieporządna / iest przyczyna y fundamentem wszytkiego złego. Nic ták barźiey szkodźić człowiekowi nie może / iáko żądza własney woli iego: Odłącz od śiebie ten zły fundament miłośći własney / á wyrzysz iż wpádną wszytkie mury Hierychá / to iest / prożnośći y nikczemnośći tego świátá / w ktorych sie ty kochasz. *Philip.3* *Iosu. 9.*

ROZDZIAL X.

O Záprzeniu siebie sámego.

K*To chce isc zámna, niech sie záprzy sámego siebie, mowi Pan.* Droga ktorąbyśmy mieli iść zá Chrystusem / napewnieysza tá iest / zwyćiężáć własną wolą / wdźięcznie wszelkie vćiski przyimowáć / á nie szukáć pożytku własnego. Prawdźiwy sługa Boży / nie szuka pożytku swego / ále czći y chwały Bożey. We wszytkich dobrych vczynkách / stáray sie vpodobáć Bogu / á dáleko więtsze dobro / z reku iego odniesiesz. On niech bedźie poczatkiem / y końcem spraw twoich / ábyś nie vtráćił pożytku pracy twoiey. Miłość śiebie sámego / iest záráźliwym powietrzem: kto szuka śiebie / stráći śiebie sámego. Dobre vczynki ktore sie w Bo- *Luc.6.*

gu dźieią/ rozweseláią sumnienie/ oświecáią rozum/ y łáski Bożey przymnażáią. Wiele ich záprawde pogardza tymi rzeczomá powierzchnymi/ ktorzyby sie mieć dobrze ná świecie mogli: ále nie wszyscy dla tego/ przychodzą do doskonáłośći Ewángeliy świetey/ ktora zależy ná prawdźiwym spmego śiebie/ y woli swey záprzeniu. Bo prawdźiwy sługá Chrystusow/ nie tylko ma pogárdzáć rzeczomą doczesnymi/ ále też powinien śiebie sámego hámowáć/iákoby żadney nie miał/ nátey drodze niebieskiey/ do ktorey idźie/ przeszkody. Niech sie pierwey náuczy/ zá łáską duchá świetego/ zwyćiężáć śiebie sámego/ten ktory chce przez iego nádchnienia/ rzeczomá ziemskimi pogárdzáć. A to iest prawdźiwe wyrzeczenie/ sámego śiebie wzgardzáć/ inney żadney poćiechy od stworzenia nieszukáiac. Gdy sie oco doczesnego/ własnego stáraß ná świećie/ nie iesteś prawdźiwie vmartwionym/ aniś godźien poćiechy Boskiey. Wiele tákich naydźiesz ktorzy zá nádchnieniem Duchá Bożego/ powinne nabożeństwo z wielką żądzą/ y chućią swą odpráwowali: á coż potym/ że tylko ná czás krotki trwáli/ bo szukali w modlitwách swych własney poćiechy/ ktorey nie dostąpiwszy/ rozumieli iakoby iuż ostatni koniec szczęśćia swego stráćić mieli/ wroćili sie záś do rzeczy y zábaw świetckich/ ktore byli opuśćili/ máły z tąd pożytek odnoszac: á to wszytko dla te/ że niedoskonale sámych śiebie zwyćiężáli/ y vmarzali/ przez własne záprzenie. Położ ieno sobie przed oczy sáme służbe Bożą/ á gdy w tobie własney twey poćiechy nie naydźiesz/ rozumiey że iż tá

iest wola Boża / za ktora masz wierzyć źeś wielka pociecha Boża iest obdárzony. Chceszli mieć pożytek w służbie Bożey / náucz sie záprzeć y w namnieyszych rzeczách sámego śiebie. Wiele ich iest / ktorzy w pewnych rzeczach sámych śiebie wzgardzáli / ále nie we wszytkich / bo niektorzy sa posłuszni w tym co sie im tylko podoba / lecz co záś przećiwko im iest / czynia sámi wola swoie. Ale ty we wszytkich rzeczách / y ze wszytkim masz sie przemienić w Bogá / sámego śiebie záprzawszy dla niego / pilny y czuyny on kupiec / przedawał to wszytko co miał / dla nábyćia oney drogiey perły. Ananiasz y Sàphirà / nagle pomárli / iż cześć z roli swey / iedne Bogu oddàli / à druga ná sie záchowáli. Jeśli że tedy ty chcesz prawdźiwie Bogu służyć / masz wszytko przedáć / nic sobie dla własney woli / y żadze swey nie záchowuiac: Bo gdźie wola Boża opánuie / tám wola człowiecza przemienić sie w wola Boża muśi: A zwłaszcza w ten czas / gdy człowiek gotowym iest wszytko ześcierpieć dla miłośći Chrystusowey. Gdy sie sam doskonàle zwyćiężysz / w krotkim czaśie wierz mi / pożytek wielki odnieśiesz. Nie szukał Jezus Chrystus / ná świećie swoiey chwały / ále twoiey. Nie stapił Pan niebieski ná źiemie / áby szukał własnego pożytku / ále twego. Czemuż tedy nie szukasz y ty / nie śiebie sámego / ale tego / ktory zápomniawszy sámego śiebie / sam sie dla ćiebie wydáć raczył? Uczćiwasz to oblubienica / ktora sie nie chce żadnemu podobáć / krom oblubienicowi swemu. O czysta sz to dusza / ktora nic innego nie prágnie / tylko aby

Mat. 5.

Acto. 4.

sie

się podobáłá oblubienicowi swemu Iezusowi Chrystusowi. Szczęśliwa to duszá / ktora się sámemu Bogu prágnie podobáć / y nádeń nie chce ná ziemi miłowáć nikogo. O iákoż to dobry oblubieniec y wszelkiey miłośći godźien. Chceszli tedy záżywáć przyiáźni Chrystusowey masz zgołá wszytko opuśćić / y siebie sámego zaprzawszy wzgárdźić.

ROZDZIAL XI.

O vvzárdzie sámego siebie.

Heb. 12. *ZLożyvvszy z siebie vvszelkie brzemie, bieżmy przez cierpliwość, ku vvystávvionemu nam boiovvi, pátrzáiac ná sprawvce, y ná dokonavvce vviáry Iezusá, ktory vvziavvszy przed się rádosc, podial krzyż, vvzgárdzivvszy zesromocenie, movvi Apostol.* Godźi się záprawdę obumrzeć y wystrzegáć wszelkiey nieporządney pożądliwośći chwały ludzkiey / godnośći / y pobłażania tego świátá / prágnąc ráczey być od wszytkich wzgárdzonym / y poniżonym: Ale iáko máło tych ktorzy tákowych cnot szukáią. A ieśli się tácy náydą co nieprágną vrzędow / iáko iednák máło ich iest / ktorzyby szczyrego vmysłu chćieli być wzgárdzonymi. Gdy się oto sercem prawdźiwym stáráć będźiesz / wierz mi otrzymasz to od Bogá. A ieśli iescze nie dopuśćił ná ćię Pan Bog żadnych przećiwnośći / to on czyni dla tego / że zna niedoskonałość twoie / iż iescze máło iesteś vmartwionym. Do żadney rzeczy nie iest ták

predki Pan Bog / iáko do tey / gdy widźi być kogo vmartwionym / iż nań prace / y vćiſki dopuſzcza / bo wie iż w tym obfita zapłátá zależy / ktorey chce mieć vczeſtnikámi / oſobliwie przyiaćioły ſwoie. Wſzytko to co chceſz y możeſz vprośić v Bogá / á nie będźie ſie ściągáło do prawdźiwego vmartwienia / y wzgárdy dla miłośći Bożey ſámego śiebie / tákowe rzeczy podległe ſą náturze y miłośći właſney / choćiayże wiec z iedne ſtrone iákoby do śiebie tey miłośći właſney nie przypuſzczamy / wraca ſie iednák do nas inſzą ſtroną / gdy człowiek ſzuka / pod czás nie myśląc / śiebie ſámego / y chwały ſwoiey właſney / ták / że wiec záledwie oney rozeznáć w ſobie możemy: y gdy nabárźiey rozumiemy / że możemy być ſámi bez nas / w ten czás łatwie ſie w nas ſámych náydźiemy: Co poznawamy z onych / ktorzy niekiedy prágneli ná ſie przećiwnośći iákich / á záś potym dla máłey rzeczy vſtawáli / to znáć iż ieſzcze nieprzyſzli byli do doſkonáłey wzgárdy ſámych śiebie / gdźie ſie byłá w nich miłość właſna zakrádłá / będąc przećiwnośćią iáką wzruſzoná / ſámá ſie łatwie wydałá. Gdy człowiek ſpi / niema rozumieć iż iuż właſnie ieſt vmárłym / ále ſzczęśliwy to człowiek táki / ktory ieſt vmárłym ſam ſobie / y prágnie być wzgárdzonym od wſzytkich. Przykład vmartwienia doſkonáłego / podał nam Pan ná Krzyżu / mowiąc: *Boze moy, Boze moy, czemus mie opuscil.* *Mat. 27.* Ták kożdy ſługá Boży / ma ſkromnie wſzytko znośić / choć też pod czás w przećiwnośćiach ſwych / czuie ſie być / od nabożeńſtwá gorącego opuſzczonym. Bo nie

ku rze-

ku rzeczy by też to było/ abys ty ostátnie szczęście y koniec twoy/ w Bogomyslney modlitwie/ krom Bogá: w czym innym miał pokłádáć. Lecz gdy sie masz/ iąć służby Bożey/ pátrzay żebyś do tey doskonáłośći przychodźił/ ktora iest w miłośći istotney prawdźiwey Bożey/ tego ochraniáiąc/ iákobyś zwoli iego nic nie wykraczáiąc/ przez wzgárdę y vmartwienie śiebie sámego/ w vmyśle szczyrym/ dla sámego tylko Bogá/ wewszytkiem wolą iego pełnił. Náder to táki szcześliwy człowiek/ ktory ták iest vmartwionym/ że gotow wszelkie męki/ y piekielne náwet/ dla miłośći Bożey z ćierpieć/ byleby mogł być tylko w łásce iego. Szczeliwym ten iest/ ktory sie nie oglądáiąc ná łáskę powierzchną pospolitą/ gotow iey ták odstąpić iáko ią ochotnie przyimował od Bogá. Szcześliwy táki człowiek iest/ ktory będąc ogniem istotney miłośći Bożey zápalony/ prawdźiwie z vmysłu/ y serdecznie prágnie/ miłość wszeláką powierzchną opuśćić/ á ná sámey istotney prawdźiwey miłośći przestáwáć. Szcześliwy to táki ktory z vprzeymego sercá/ prágnie náśládowáć Chrystusá Jezusá vkrzyżowánego/ opuśćiwszy wszeláką poćiechę/ tych dobr doczesnych/ iáko y duchownych. Wiele sie ich náyduie/ ktorzy duchowney poćiechy w sobie nie czuiąc/ stáią sie leniwymi/ gnuśnymi/ y nie melánkolicznymi: àle miałbyś sie ty iednák weselić/ gdy w tobie znak ieszcze prawdźiwey miłośći Bożej zostáie/ choćiayże pod czás w sobie nádchnienia/ y wdźięcznośći duchowney wewnętrzney/ máło poczuwasz. Szcześliwa to duszá ktora sámá

sobie/ ták iest vmárła/ że może żyć bez tych pielgrzymskich świátá tego áffektow: táka będzie záwße od grzechu wolną/ ná vmyśle y sercu swym spokoyna/ od wßelákich molesty/ y fráſunkow swobodna/ wßelkich godnośći nieprágnąc/ cnotámi będąc ozdobiona/ rozumem oświecona/ w duchu podnieśiona/ ná ostátek z Bogiem złączona/ y wiekuiśćie vbłogosłáwiona.

ROZDZIAL XII.

O zwyćięstwie siebie samego.

Boiowánie iest, żywot ludzki ná ziemi, mowi Iob. Nigdy niemożeß żyć bez walki/ gdźie sie kolwiek obroćiß/ walczyć muśiß: bo przy sobie to maß/ coć iest przećiwnego. W iednym człowiecze Apostoł kłádźie dwoie ludźi/ ták z sobą złączonych/ że ieden bez drugiego być niemoże: A ták zás rożnych/ że żywot iednego śmierćią iest drugiego. Wiec ták zobopolni/ choćiayże dwáy są/ ieden iednák iest/ á ieden dwáy. Ná tych dwoygu ludźi/ wßytek żywot náß záwisł: A dla tegoż Apostoł/ rożne im dał tytuły y názwiská/ iednego názwał Duchem: á drugiego ćiáłem: Jednego mieniąc być zakonem vmysłu/ á drugiego zakonem członkow/ iednego człowiekiem wspomina być wnętrznym/ drugiego powierzchnym. *VV duchu chodzćie, práwi, tedy żądz cielesnych niepopełnicie: y dáley mowi tenże Apostol, Iesli będźiecie żyć wedlug ciáłá, zemrzećie, ále będźiecieli, duchem spráwy cielesne morzyli, tedy żyć* 2. Cor. 4. Galat. 5. Rom. 7. Gal. 5.

bedziecie. Ciálo pozada przeciwko duchowi, á duch tez przeciwko ciálu. Dziwna to záprawde walka / że w niey pokoiu ßukamy/ á w pokoiu záś walki / w śmierći żywotá / á w żywoćie śmierći/ w niewoli wolnośći / y nic indźiey sie moc człowieká dobrego/ ieno w zwyćięstwie sámego śiebie/ y zniewoleniu żądz swoich / pokázuie. Vśmierzáć swe namietnośći/ wielka iest śiłá stałego vmysłu/ á náśládowáć ich/ wielka vłomność. Mocnieyßy ten iest/ ktory pożądliwośći swe/niżli nieprzyiaćioły / zwyćięża. Chceß páństwá wielkiego dostąpić/ opánuy sam śiebie. *Mowi Medrzec: lepßy iest cierpliwy, nizli maz mocny, á ten co Pánem iesli myśli swey, nizli on ktory wywráca miástá.* Wiele ich iest co miast dobywáią / ále máło co sámych śiebie zwyćiężáć vmieią. Oto widźiß / iáko opánowánie sámego śiebie/ iest krolowánie y rostázowánie. Gdy sie sam zwyćiężyß / wßytko łatwie bedźieß mogł zwyćiężyć: Bo to namężnieyßy rycerz / ktory sam śiebie zwyćięża. Ten iest prawdźiwym sługą Chrystusowym / ktory podbiia ćiało duchowi / y swoie namietnośći rozumowi. A ieśliß w tym zwyćiężon zostánieß/ te wine przypisuy sobie. Jeśli ćiáło twoie wychowaß tylko w iedzeniu/pićiu/y w prożnowániu/dußá twoiá záginie od ćiáłá. *Mowi Apostol, wierny iest Pan Bog, ktory was niedopußcza kusic wiecey niz co mozecie, á tezci vczyni z pokusa pozytek.* Zwykli wiec Sedźiowie / Oreże tych ktorzy poiedynki czynią / iednako zrownywáć: Toż też czyni właśnie Pan Bog/ iáko Sedźia spráwiedliwy / ktory niedopußcza nas

Prou.16.

1. Cor. 10

wi-

więcey kuśić / nád to co możemy. Gdy dwáy sobie we wßytkim rowni wychodzą ná poiedynek / ten wygrawa / ktory zá sobą pośiłek miewa. Ieśli y ty ćiáło twoie chowáć tylko będźieß w proznowániu / w iedzeniu / w piciu / y w spániu / zwyćiezy ćie pewnie ćiáło / ále dußá będźie potłumiona / od niego. Lecz ieśli rátuieß duße twoie / modlitwą y čżuynośćią / łátwie zá Bożą pomocą pokonaß ćiáło. Azaß proße nie lepiey / áby dußá zwyćiezyłá ćiáło / że oboie w cále zostáną: niżliby ćiáło duße zwyćiezywßy / oboie záś náwieczne zátrácenie iść miáło? Miłuießli ćiáło twoie / podbiyże ie pod rozum / á nie folguy mu. Bo kto miłuie / ma w nienawiśći / á kto ma w nienawiśći / ten miłuie. Mowi Chrystus Iezus, *Kto ma vv nienavviści duße svvoie (to iest ciálo) záchovvuie one, á kto zás miluie, tráci ie.* Pátrzayże iuż / iáko dáleko iest sławnieysze zwyćięstwo dußne / á iáko wiele sobie pozyskuieß / podbiiáiąc namiętności twoie. Pomoß tedy dußy twoiey / maßli rozum / á pożądliwość ćiáłá / pod podbiiánie duchá twego: Bo krotka tá walká / ále chwálebne zwyćięstwo / naßczęśliwßa iest koroná. Niechroń śie prace / chceßli mieć zapłáte / bo ieno boiuiącym zapłáte dáią / *Bądz vviernym áz do smierci, á damci korone zyvvotá vviecznego movvi Pan.* *Ioan. 12.* *Apoc. 2.*

ROZDZIAL XIII.

O znáiomosci sámego siebie.

Rom. 1. *SPrávvy Boze nievvidome, przez te rzeczy ktore sa vczynione, moga byc rozumem poiete, movvi Apostol,* Acz we wßelkim stworzeniu/ wielka sie madrość Boża y wßechmocność pokázuie / nawietßa iednák w człowiecze/ ktory iest stworzony/ ná obraz y podobieństwo Boże: Wiele ich iest/ ktorzy rzeczy wiele vmieia / sámych iednák śiebie nie znáia / widza inßych / sámych śiebie nie bacza y ßukáia Bogá w rzeczách powierzchnych/ zániedbawßy wewnetrznych/ kedy sie napredzey Bog náyduie. Weyrzy wewnetrzności serca twego / á tám Bogá naydźieß. Im sie sam poznaß nálepiey / tym predzey do wietßey y doskonálßey znáiomośći Bożey przydźieß: A choćiayże z duße ták ślachetney / zacnieyßa być wßechmocność Boża poznawamy / iednák ná hańbe pychy twoiey / przetoż tylko sobie przed oczy / miserya ćiáłá / y krotkość żyćia twego/ á obaczyß iż te prawdziwa być droge/ do Bogá zrozumieß. Przez poznawánie sámego śiebie/ ktawie sie vkorzyß / y ták bedźieß sie bał Bogá: A poniewaz Boiaźń Boża/ iest poczatkiem madrośći/ trzebáć tedy żebyś poczał od poznawánia sámego śiebie. Chceßli wiedźieć coś iest/ weyrzy iedno w zwierćiádło. Bo zwierćiadło człowiecze / iest drugi człowiek: Obaczyßli być ktorego z ludźi / iż sie obroćił w proch / w źiemie/ y w robáctwo/ rozumieyże żeś tezty tákim iest/ byś był nabogátßym y nazacnieyßym / á nie day sie vwodźić. Nie pátrzay ná źwierćiádło nie rowne / y nie prawdźiwe/ ktoreby postáć przećiwna vkázowáło/ ále ráczey weyrzy w źwierćiadło rowne / ktore

Gen. 1.

Prou. 1.

pra-

prawdźiwy wyzerunk człowieká pokázuie: Obeyrzyßli ſie w liśćie wewnątrz łſknącey / w tey ſie nie rownie z twarzą y brodą nádołkrzywą / obaczyß.

Tak człowiecze dwoie ſą Zwierćiádłá / y ſtan dwoiáki / Jeden ieſt żyćia iego / Drugi śmierći. Zyćie twoie ieſt Zwierćiádłem krzywym / ktoreć vkázuie poſtáć przećiwną: Bo zdaß ſie teraz być zdrowym / cżerſtwym / mocnym / y długowiecżnym / to ieſt wßytko prożność. Gdy weyrzyß ná świeżą młodość twoie nie pokłáday w niey nádźieie / bo ináczey bárzo ſie oßukaß. Prożna ieſt łaſká / y zdrádliwa: Piekność nietrwáła / poniewaź ieſt ſłaba. To żyćie ná świećie długie / zda ſie ludźiom być miłe / lecz przećiwna rzecż ieſt prawdźiwßa. Rozmyślánie záś śmierći twoiey / ieſt zwierćiádło rowne y prawdźiwe / ktoreć pokázuie rzecz właſną / bez żadney zdrády. Jeśli chceß doſkonále wiedźieć coś ieſt / pátrzay ná człowieká vmárłego / á nie ná żywego / tám ſie obacżyß w nim / iżeś ieſt proch / źiemiá / mieyſce ſmrodliwe / ná wßelákie plugáſtwo zrządzone: Tám obacżyß fundáment rodzáiu twego / y iáko ieſt ßerokie Páńſtwo twoie / cżymeś ty ieſt / cżym też przodkowie twoi byli / y cżym oni teraz ſą / potym też y ty bedźieß. Gdy dobrze weyrzyß ſam w śie / naydźież ſpoſob do wzgárdzenia ſámego śiebie. Cożeś ieſt proßę wzgledem ćiáłá / ieśli nie nacżynie ſkáźitelne? Co wzgledem duße / z vtráconey łáſki Bożey / ieśli nie przyiaćielem ſpráwiedliwośći / dźiedźicem piekielnym / przyiaćielem prożnośći / ſprawcą grzechu / wzgárdźićielem Bożym / y ſtworzeniem ſpoſobnym do wßyt-

kiego

kiego złego/ á nie sposobnym do wszelkiej rzeczy dobrey. Cożeś iest/ pomyśl sobie/ ieśli nie źwierzę w twoich porádách ná nędznieysze/ ślepe ná drodze/ w słowiech nie vmieiętne nikczemne/ w spráwách nie doskonáłe/ w ápetytách twoich plugáwe/ we wszytkim ná koniec podłe/ w sámym tylko v świátá wziątku wielkie. A ták ieśli się będźiesz stáráł/ iáko byś sámego śiebie poznał/ nie będźiesz pysznym/ nie będźiesz ná vrzędy chćiwym/ nie wzgárdźisz innymi/ będźiesz w krzywdách ćierpliwym/ ponieważ iesteś nędznym grzesznikiem/ ktorybyś słusznie miał być od wszytkich wzgárdzony. Poznaway że iuż tedy z tąd/ sáme śiebie/ iákobyś był z niebá nápomniony. Coć pomoże náuki wyzwolone vmieć/ y być doktorem nád inszymi vczniámi/ gdy sámego śiebie nie poznasz? Lepiey żebyś się sam poznał/ niżli wszytkie pismá. Wyszedłeś płácząc z żywotá mátki twoiey/ y poczętes w grzechu: Owo zewsząd będąci y niebespieczeństwem obtoczony/ ták idźiesz do grobu. *Movvi Iob S. przyrovvnánym iest błotu á zdalem sie byc podobien pierzynie, y popiolovvi.* Przeyrzy w przod świátło Boże/ ábyś oglądał w nim coś iest. A ty sam mowisz/ żem iest bogátym/ á nie potrzebuie żadnego/ á nie wiesz żeś iest nędznikiem/ mizernym/ y opłákánym/ vbogim/ ślepym/ y nágim.

Iob. 14.

ROZDZIAL XIV.

O Nedzney Condyciey ludzkiey.

Czlovviek narodzony z nievviasty, nie dlugi czas zyvviac napelnion byvva vvielkiey nedze. Coż iest nędznieyszego nad człowieká? Azaś to ciáło twoie w ktorym sie kochasz nie zgniie? Co strásznieyszego iest nád człowieká vmárłego / ązaż sie nim záraz wszyscy nie brzydzą po śmierci / by też y nablizszy był przyiaciel? Aza tē stan twoy w ktorym żywiesz/nie włásne iest nieszczęsne niewolstwo? Mizerna to rzecz iest / sługą sie národzić / niewolnikiem żyć y vmrzeć. *Movvi Psálmista, vv nieprávvosciách y vv grzechu iestem poczęty.* O myzerny żywoćie ták wielkim niebespieczeństwom/y prácom podległy. Po iedney roskoszy / tysiąc nástepuie boleści / y ták rácżey ten żywot śmiercią ma być názwány / nie żywotem. Co iest podleyszego nád człowieká? ktory żebrze pokármu y odzienia od bestyiey/ y chlebá nábywa z ćiężkim potem / co wszytkie źwierzętá inne z sobą przynoszą / á nie potrzebuią ni odkogo. Niektorym źwierzętom vsługuią skrzydłá do latánia/ drugim páznokcie / y zeby do obrony/innym predkość biegu do ochrony niebespieczeństwá / tego człowiek nie ma / y potrzebuie niektorych rzeczy odmnieyszych bydląt / skąd słuszna / áby sie zátym vpokorzył / y wszelką pychę z siebie zniosł. Nie ma tu człowiek ná świecie pokoiu/ ponieważ vstáwicznego odpoczynku mieć/ áni czuć záwsze nie może: Gdy sie zda być na zdrowszym / w ten czás rozmáitymi chorbámi vtrapiony bywa / wiec głod ćierpieć muśi / prágnienie z prácowánia / y inne rożne przypadki / iáko źimno / vpalenie / niepogody / pioruny / strzały powietrza / trućizny /

Iob. 14.

Psal. 50.

niebeſpiecženſtwá ná morzu / niebeſpiecženſtwá ná źie-
mi / boleśći / y choroby rozmáite / ná oſtátek śmierć.
Zeli on kápłan / zdał ſie tu być beſpiecznym / ná tym
1. Reg. 4 świećie / á przećie ná ſtołku śiedząc ſzyię złamał / ábyś
ſie z tego náuczył / iáko żadne° nie máſz mieyſcá ná świe
ćie beſpiecznego. Azaſz ſen ktory ieſt człowiekowi potrze-
bny / ták wiele myśli proznych / y fántázyi nie przy-
nośi? Własna to ślepotá / y głupſtwo kocháć ſie w tym
świećie / ták mizernym / na ktorym naydźieſzli co do-
brego / to z wielą prac / y vćiſkow złączono : y tym
ktorzy ták ſie w tym świećie kocháią / bywa ná zátrá-
cenie piekielne. Lepieyby vćierpieć iákiekolwiek tu
ná świećie meki / niżli onych oczekiwáć : ponieważ
kożdy dźień ſpodźiewaſz ſie wyroku śmierći. Pozna-
wſzy tedy iáko ieſt nedzny ten żywot / ktory ſłuſznie ży-
wotem niema być názwány / iáko y śmierć właśnie
śmierćią / ále ſnem: y chćiał Pan Bog / ten żywot ludz-
ki ná świećie / mieć prácowity / áby nim ludźie obrzy-
dźiwſzy ſobie / ſkwápiáli ſie do one° przyſzłego. A maſz
przy tym wiedźieć / żeć ten żywot pożyczony ieſt / miá-
ſto łodźi / w ktorey iáko pielgrzym / ná tym niebeſpie-
cznym świećie pływáiąc / powinieneś ſie do onego wie-
kuiſtego portu chwálebnego ſpieſzyć. Gdyby ten ná
świećie żywot przez ſie był miłym y ſzczeſliwym / ták
by ku ſwey miłośći człowieká przywabił / żeby onego
wiecznego żywotá / dlá ktorego ieſt ſtworzony / pred-
ko zábaczyć muśiał. Te wſzytkie vćiſki y nedze / ktore
tu ćierpiſz / wzywáią ćie do miłośći ráiu wiecznego. Bo
vćiſki tego świátá / do niebá domieſzczáią : A dźiwna

to rzecż / choć ták wiele ná świećie vtrapienia ćierpiß/ iednák tego mizernego świátá opuśćić nie chceß. Nie przyklaniayże proße wiecey do márnych / y rzecży tych przemiiáiacych sercá twego: dla tego ćie Pan Bog y ná tym świećie w vstáwicżney walce chćiał mieć/żebyś z tego zwyćięstwá/otrzymał korone wiekuistą/y chćiał ći dáć ten żywot prácowity / iż wiedźiał / iákoś miał wczasu twego vżywáć / ábyś sie zátym stárał o on pokoy / y wczás niebieski/ á wiekuisty.

ROZDZIAL XV.

O Znáiomosci Bozey.

A Teraz oko moie vvidzicie, przetoz sam siebie karze y pokute czynie, vv pierzynie, y vv popiele movvi Iob S. Poniewaz ná toś iest stworzony/żebyś poznał Bogá /otworz że oczy twe/á vcz sie/że od znáiomośći Bożey/do znáiomośći sáme' śiebie/doskonále przyść maß: tákże zás przećiwnym sposobem. A dla tegoż mowił tenże Iob święty/ Oko moie vvidzi Boga, y pokute czynie vprzeymie y vv popiele. Znáiomośćią Bożą / bywaß poruszony do chwalenia onego sámego. Ieśliżeś Bogá ießcże nie poznał / iesteś podobny onemu/ ktory blisko iest Krolá idąc/iákoby go nie znáł/onego znie vczći wośćią wiec tracą: Ták też czyni chłop ná roli / gdy Krolá nie zna vczćiwośći mu żadney nie dáie. Nie dźiwuy sie iż święći idąc do onego dworu / y pálacow wiekuistych / vpokarzáli sie padáiąc ná oblicza swe ni- Iob. 42. + Iob. 42.

ſko / w tey drodze / przed Krolem niebieſkim. Proś y ty oto vprzeymie Bogá / żebyś ſie ſam mogł poznáć: Bo nie kożdy ktory wierzy iż Bog ieſt / á to wierząc / wierzy y te co kośćioł świety mátká ie rozkázuie / miány bywa zá tákie / áby miał doſkonále znáć Bogá / y rownym ieſt onemu páſterzowi / ktory wowczárni wychowány bedąc / niedoſkonáłą wiádomość ma o Krolu. Lecz gdy mu powiedzą / iáki to pan wielki / ktory / vbogáćić y ſkáráć może / toż dopiero go ſobie więtſzey vczćiwośći poczyna mieć y ważyć. Ták y ty gdy tylko powierzchnie wierzyć / bedźieſz / że Bog ieſt / á wiádomośći o nim nie bedźieſz miał / iáko ſrogim ieſt / wſwey ſpráwiedliwośći / nie bedźieſz ſie go bał: wiec gdy też o iego miłośierdźiu nie bedźieſz wiedźiał / nádźieie w nim żadney nie położyſz. Obacz ieno iáko ten Pan wielkie ſkárby nágotował przyiaćiołom ſwoim: Weyrzy y w iego dobroć pilnie / ktorey gdyś nie był godźien / y on też żadney ſpráwy twoiey nie potrzebuiąc / z niebá ſtąpić raczył / áby ćie włáſną krwią ſwą odkupiwſzy / do śiebie mogł przywabić / żebyś też mu zá to dobrodźieyſtwo / wzaiem wdźieczność ſłuſzną oddawał. Rozważ pilnie wſzechmocność iego / mądrość / y nie ſkończoną wielmożność / ábyś z przyſtoyną vczćiwośćią / y boiáźnią wſzytko konczył. Jeśli też wierzyſz go być prawdźiwym człowiekiem / vważ proſze iego dobroć / á poyrzy ná doſkonáłość / ktorą wnim łátwie poznaſz. nie kazał Pan Bog ofiárowáć ſobie tákiego bydlećiá ktoreby nie przezuwáło / ták też ani człowieká / ktoryby nie ruminował / to ieſt nie vważał / ábo nie

myślił

myślił/o rzeczach stworzonych/aby przez nie doskonáłey dostąpił znáiomośći stworzyćielá swego. Stáray że sie ile możesz/ iákobyś poznał Páná Bogá twego: Bo nápisano iest / *Madrego czlovviekà oczy, sa vv glovvie iego.* Nie mowi tu o oczách y głowie ćielesney / poniewaz ták madrzy iáko głupi / oczy wgłowie maia: ále mowi o oczách madrośći/y wiádomośći/ktore człowiek madry ma wgłowie Chrystusie Pánie swym/ wedle słow Apostolskich. A chcesz wiedźieć co to iest Bog? Pátrzayże coś ty iest onemu/ á co on tobie. Odrzuc źiemie to iest świátá tego miłość / á rozbierz go sobie rozumem twym/chceszli go dobrze poznáć. Przed tym nim sie Pan Bog vkazał Moyżeszowi / kazał mu zdiać boty: Ták y tobie nigdy sie Bog w znáiomośći swey nie pokaże/ieśli pierwey nie oddalisz od śiebie rozkosz te świecka. Gdy chćiał Zbáwićiel obiáwić chwałe swoie/ onym trzem zwolennikom/ w wiodł ie ná gore wysoka Tabor / áby go widźieli przemienionego: Ták że y ty chceszli wysoka znáiomość Boża poznáć/ trzebáć z vprzeymego serca wzgárdźić / y odrzućić wszelka nedze świátá tego.

Eccl. 2.

1.Cor. 9.

Exo. 3.

ROZDZIAL XVI.

O Rozmyslániu y Bogomyslnosci.

W Rozmyslániu moim zàpali sie ogien, movvi Prorok Davvid. Do zápalenia ogniá miłośći Bożey/ potrzebá żeby wola twoiá przystapiłá/do rozmyslá- Psal 38

nia/y Bogomyślności. Miedzy tym dwoygiem mała iest rożność: ieno iż rozmyślánie tym służy / ktorzy z trudnością/y zwielką pracą/ o rzeczách Boskich myślą: A bogomyślność záśie przynależy tym / ktorzy są iuż ćwiczeni w rzeczach Boskich. Nie ná bogomyślności/ áni ná rozmyślániu / doskonáłość należy / ále w miłośći Bożey: Bo bogomyślność / iest spráwą rozumu sámego/drogą iest/ y śrzodkiem do doskonáłośći. Ale w podnieśieniu/ y skłonieniu woli náßey ku Bogu / przez ziednoczenie z Bogiem / y miłośćią naywyżßą / ná tym należy doskonáłość: y tákowa wdźięczność rzeczy sámey / nie zawisłá ná rozmyślániu / ále ná miłośći Bożey. Bo rozum náß / nie dodáie dußy náßey pokármu / ále go tylko gotuie: Przygotowánie zá śie pokármu / nie dodáie nam włásnego istotnego smáku / ále w przygotowánym iuż pokármie / smák nam iedna. A iż rzecz wßelka dobra / iest woli náßey podmiotem/ták iż żadney rzeczj nie możemy miłowáć/ ieno dobra / ábo co w osobie rzeczy dobrey. Ponieważ tedy rozum náß / nieskończona dobroć w Bogu vpátruie / bárzoby to oziembła wola náßá byłá / ktoráby śie ná kßtalt drugiego Phœnixá/ w miłośći Bożey zápálić nie miáłá/ vważáiąc/ták świetne promienie/ ku nam miłośći / onego słońcá / spráwiedliwośći Bożey. Roßyrz że ieno skrzydłá twe / ná kßtałt Phœnixá / á podnieś serce twoie do rozmyślánia / naydźieß to / że śie maß obroćić w popioł y w robáctwo / gdy mękczemność twoie przed nieskończoną y niezmierną dobrośćią Boską wyznaß. Jeśli chceß wdźięczną modli-

twe twoie Pánu Bogu oddáć/y pociechę z bogomyślności odnieść/odłoż ná ſtronę moc woli twoiey/ á prowadź ią ku gorze/ żebyś godźien był doſtąpić twey bogomyślności końcá. Są też niektorzy/ co ſię tylko ćwiczą ná ſámey częśći z rozumienia/ ále tych koniec/ nie bierze ſkutku/ gorącey miłośći ku Bogu/ ieno iákieś dworne bádánie o nim: Jáko náprzykład dáiąc/ gdy ſię kto pyta y zrozumieć chce/ iáko ſię Chryſtus narodźił/ iáko vmárł/ y iáko zmartwychwſtał. Tákowi ludźie dáleko ſą od żywotá bogomyślnego/ pokłádáiąc ſzczęśćie ſwoie/ ná ſámym vważeniu/y ſubtylnym myśleniu táiemnic Bożych/ gdyżby potrzebá/ áby w głębſzą/ y goręcſzą miłość Bożą wſtąpili/ktoreyby ſię wzaiem miłośćią ſwą przyłączyć y ſtoſowáć mieli/ áby w niey zágáſło wſzelkie niedoſkonáłe vmartwienie ſámych śiebie: Jeśliżeś też wźiął iákąkolwiek znáiomość o Bogu/ ná tym máło máſz mieć/ trzebáć ſię ſtáráć o to żebyś miłował Bogá. Prawdźiwi ludźie bogomyślni/ ktorzy poználi táiemnice Boże/ y iego ſkrytośći wiedzą/ſą názwáni prawdźiwymi przyiaćiołmi Bożymi/ iácy byli święći Apoſtołowie ktorym Pan mowił: *Iuſz vvas nie bede názyvval slugámi, ále przyiaciolmi,* iż wſzytkie rzeczy ktoremkolwiek ſłyſzał/ od Oycá mego/ oznáymiłem wam. Ci ktorzy ſię bawią żywotem prácowitym/ ſą názwáni ſługámi: A bogomyślność ieſt początkiem chwały/ przez nię bowiem poznawa człowiek Bogá y ſámego śiebie. Wzgardź że tedy tym świátem/ á doſtąpiſz mocy do ſłużby Bożey. *Ioan. 15*

Rozdźiał

ROZDZIAL XVII.

O Prawdziwym vmartwieniu.

Psal. 43 *DLa ciebie vmartwiamy sie przez cáły dzien, mowi Psálmistá.* Szczęśliwa to duszá/ktorey życie iest
Rom. 8. Chrystus/á w Chrystusie vmrzeć zysk. Potrzebá te° áby
Philip. 3. ten ktory chce żyć z Chrystusem / sam obumárł: Zyiac w ciele radzeć obumrzy świátu / ábyś potym żywoćie / żył záwsze z Chrystusem / y bedzieß sam w sobie spokoynieyßym/gdy sie nigdzie tułáć nie bedzieß: Bo kto tych zwierzchnych rzeczy pragnie / ten chce topnieć y vstáwáć / w świetym przedśiewzieciu miłośći Bożey. *Sará bedac w leciech, y we wßytkich pozadliwosciách cielesnych obumárla, vrodzilá Izáákowi wesele á*
Gen. 21 *smiech Oycu swemu:* Ták y w tobie poki niebeda vmartwione wßytkie nieporzadne pożadliwośći świátá tego / nigdy niedostapiß dußnego wesela. Vmárł dla te-
2. Cor. 5. go Chrystus / áby ći ktorzy żyia / iuż nie sobie/ale Chrystusowi żyli / ktory zá nie vmárł y zmartwychwstał. Nie wział Abráám obrzezánia / áż pierwey wyßedł
Gen. 12 z ziemie swoiey. *Zyie ia iuz nie ia, ále zyie we mnie Chry-*
2. Cor. 5. *stus:* mowi Apostoł. Po smierći Herodowey / wroćił
Galat. 2. sie Chrystus z AEgiptu do żydostwá: poki y ty nie
Mat. 2. bedzieß vmartwionym / nienawidzi Jezus Chrystus duße twoiey. Chceßli tedy aby do duße twey przyßedł/ potzebáć vmrzeć grzechowi: Azeby żył w tobie Człowiek wewnetrzny/ trzebá aby vmartwiony był zwierzchny. Zábi Herodá á bedzie żył Chrystus. Mowi Apo-

stoł.

stoł / *vvy iestescie vmárli, á zyvvot vvàß skryty iest z Chrystusem vv Bogu:* Vmieraß wten czas z Chrystusem/ gdy przestàieß tym być/czymeś był. *Iesli vv duchu zyiemi,* mowi Apostoł *vv duchu y chodzmy. Bo gdy vvedle ciáłá zyc bedziecie pomrzecie. Ale iesli duchem spràvvy ciáłá vmartvvicie, zyc bedziecie. Saul vvrzucil Aggágá do vviezienia, gdy go miano z roskazánia Bozego zàbic:* Tak też wiele ich / ktorzy namietności swe wieżią tylko / á nie zábijáią: Bo máło ná tym / abyś ty pożadliwości swoie wieził / żeby sie ná wierzch nie dobywáły/ ále trzebá/ àbyś ie też zgołá/ zábijał / zà tym wßelka pożadliwość wnetrzna/y chćiwość świetcka/ w tobie obumrze. Wiele ich iest / ktorzy sie zdádza być vmárłymi / tym powierzchnym rzeczom / nie ináczey iáko drzewá nà zime / ále gdy o nich kto pocznie mowić/ wnet odpowiádáią / y mrucza : Tak własnie / iáko y oni ktorzy ießcze nie sa vmartwiemi : A to dlatego / że wewnatrz zostáia korzenie/ ktoreczáśu pokuśy / iáko drzewá czáśu wiośny / owoc wydáia. Mowi Pan: *Izes vpuscil czlovvieká smierci godnego, z reku tvvoich, przeto dußá tvvoiá, bedzie zà duße iego daná.* Vmrze dußá / zá życie ktoreś ty ná ćiáło obracał. Pomyśl sobie dobrze / á obacz kto w tobie żyie : Jeśli żyie ćiáło/vmárły iesteś duchowi. Nie możeß sie sam vdáć pierwey / ná modlitwe / y ná bogomyślność / áż sie vmartwiß: y owßem trzebá tego / áby wßytkie rzeczy od vmartwienia sámego śiebie pochodźiły. *Roskazal byl Pan Bog, áby táka bestya byla vkámionovvána, ktora by sie gory dotknelá:* Jako ten nie słußnie ma być kámionowany / kto-

Colos. 3.
Rom. 6.
Rom. 8.
1 Reg. 15
3. Reg. 20.
Exo. 19.

ktory grzechem bedąc obciążony/chciałby wstępowáć ná te gore świetey bogomyślności / społek z cielesnością / iáko insze źwierzetá máiąc? Nie możesz wierz wżyciu prácowitym wyćwiczysz. *Iakob Pàtryàrchà,pierwvey byl nàzyvàny Iàkobem,to iest pod escia,* przedtym nim był miánowány Izráelem/to iest widzący Bogá: Ták y ty nie możesz widźieć Bogá/ieśli nie podeydźiesz chytrze grzechow twych / przez vmartwienie/ á vmartwienie właśnie życiu prácowitemu należy. Azasz Lia / ktora zacny żywot prácowity / nie pierwey byłá dáná Iákobowi Pátryársze/áby ták przez posługe wiedánáJákobowi lu lat / dostąpił záś Ráchele / ktora znáczy żywot bogomyślny? Ączkolwiek Ráchel pierwsza byłá w słá chetności y doskonáłości / ostátnia iednák zostáłá w znáiomośći. Pierwey tedy masz małżeństwo wziąć z Lią / potym z Ráchelą: vmartwiay w przod pożądliwośći twoie/ ćwicz sie w pokorze/ vcz sie zwyciężać śiebie sámego / kochay sie w stremieżliwośći / ćierpliwośći / pracy wszelákiey / á ták wstąpisz do prawdźiwey bogomyślnośći. Dániel y towàrzysze iego / byli bàrzo wstrzemieżliwi/ y czyśći/przetoż też mieli wielkie widzeniá/y stàli sie vczestnikámi Boskich táiemnic. Wiele ich chce wzliećieć bez skrzydeł / ále z tąd máły pożytek miewáią/bo nie są dobrze vmartwieni. O tym masz wiedźieć pewnie / że ty nie drzewiey dostąpić możesz bogomyślności/àż vmysł twoy /od tych rzeczy prożnych / ktore są pod niebem/ wolnym vczynisz/y ták chceszli być wzięty vmysłem do Bogá / potrzebáć sámego

Gene. 35

Gen. 29.

Dan. 1.

mi przyść do żywotá bogomyślnego / aż sie pierwey

mego śiebie wzgárdźić / dla Páná Bogá. Miłość ſzczyra / czyni duchá proſtego / y od wſzytkich rzeczy wolnego / że bez żadney prace możeſz ſie ſkłániáć ku Bogu. Gdybyś był ſam świátu / y świátby tobie był vmárłym: Jáko wielebnemu Páwłowi świetemu. A iáko morze zátrzymawa w ſobie ludźie żywe / á wyrzuca vmárłe: Ták też świát właśnie czyni / ſzánuie y ma w vczćiwośći ludźie żywe / á dla Chryſtuſá vmárłymi wzgardza. Gal. 6.

ROZDZIAL XVIII.

O vvſtrzymániu od Pokármovv.

IEsli vvedle ciała żyć bedźiecie, pomrzecie: movvi Apoſtol. Nigdy ſie nie podobaſz duchowi / gdy wſtrzemieźliwośći / y pokuty / czynić nie bedźieſz: Jeśli ćiáło twe wiela pokármow obćiążyſz / duſze lepak twoie w grzechách vtopiſz. Tym ſzátan zwalczył pierwſze rodźice náſze / gdy im zàkazàny pokarm dawał. A pierwſza pokuſá / ktora Job miał / byłá ná bieśiedźie ſynow iego. Wſtrzemieźliwość y oſtrość żyćia do vmartwienia należą. Pierwey Pan Bog inſzym źwierzetom / niżli człowiekowi ſtworzył pokarm / áby nas náuczył / iáko ſie zbytnie ſtáráć o żywność mamy. Páweł S. choćiayże dobrze wiedźiał / iż był naczyniem wybránym / trapieł iednak ćiało ſwoie: A my bedąc grzeſznymi żyć w roſkoſzy chcemy. Pátrzcie áby nie byly obciążone ſercá vváſze obżárſtvvem, y piian- Rom. 8. Gen. 3. Iob. 1. 1. Cor. 9

 ſtvvem,

Luc. 21. *ſtvvem, movvi Zbávvíciel.* Dániel aby był ſpoſobniey-
Dan. 2. ßym do przyięcia łáſki / y póciechy Bożey / pośćił trzy
tygodnie / nie iedząc mięſá / áni pijąc winá / zá co po-
tym godźien był widźieć wielkie widzenia / y táiemnice.
Chceßli nieprzyiaćielá twego zwyćiężyć / odeymi mu
broń: Oręże ktore ßátan ma przećiwko tobie /
ieſt włáſne ćiáło twoie: Bo kto ſie wda w roſkoß
ćieleſną / wpádnie w śidłá dyabelſkie. Dániel pierwey
ſkáźił Báłwaná Bel / potym Smoká / ktory był pod
Dan. 24. báłwánem. Zátłumiay / y powśćiągay te báłwány
ćiáłá twego / przez wſtrzemięźliwość / modlitwámi /
poſty / czuynośćią / á otrzymaß zwyćięſtwo nád czár-
tem. Niczym ſie ßátan bárźiey nie lęka / iáko oſtro-
śćią żyćia: á przećiwnym ſpoſobem śmiáłośći więtßey
nie ma / iáko nád roſkośnikámi. Głupia to rzecz obie-
cowáć ſobie czyſtość / w roſkoßy żyiąc. Odeymi ieno po-
tráwy roſkoßne / iáko nieiákie drwá / á zgáſną w to-
bie pożądliwośći ćieleſne. Loth przez wſtrzemięźli-
wość wybáwion był z Sodomy: potym gdy wpadł
w pijáńſtwo / popełnił grzech nieczyſty / z corkámi wła-
Gen. 19. ſnymi ná gorze. Nie obráźi ogień włáſney pożądli-
wośći gdy ſie człowiek broni tarczą wſtrzemięźliwo-
śći / y by nabárdźiey wſtępował ná gore bogomyśl-
ną / y vćiekał przed świátem / iednák ſpádnie iáko
Loth / ieśli wſtrzemięźliwośći nie będźie miał: *Kon*
Iſa. 31. *ich movvi Izáiaß, ieſt ciálo, ále nie duch.* Wielki by to
vpor / wśiádáć chćieć ná źrzebcá nie ok[ie]łznánego / y nie
vießdżonego. Powśćiągayże ćiáło twoie wędźidłem
wſtrzemięźliwośći / żeby ćię ná źiemię nie rzućiło / we-

dle onych słow Dawidowych/ *VVmunſztuku, á w uuedzidle, cieluſci ich skroc.* Pátrz żebyś vpornie nie wpadł w te wody / roſkoſzy świátá tego / chybá byś chćiał z Pháraonem vtonąć / ze wſzytkim woyſkiem twoim/ ktorzy iáko opoká/ wpádli w przepáśći: Ták też ćiáło y duſzá twoiá / wſtąpią do piekłá / ieśli wedźidłem w ſtrzemieźliwośći świetey/ ćieleſnośći nie pochámuieſz. Wſtrzemieźliwość / ieſt śmierćią grzechu/ wygnániem roſkoſzy/ środkiem do zbáwienia/ korzeniem łáſki Bozey/ y fundámentem czyſtośći: Sromotna rzecz ieſt dáć ſie ſłudze zwyćiężyć. *Izmáel ſyn niewolnice, przeſládovval ſyná vvolney: á Agàr pogardzálá Pánia ſvvo ia Sara.* Ale ty rádzeć/ trap ćiáło twoie/ ták iáko Sará trapiłá Agáre/ chybábyś chćiał być potłumion od niego. Miáł byś ſie záiſte wſtydźić bedąc Pánem/ ktorego máło co Bog/ od Anyołow vmnieyſzył/ ábyś śie miał dáć zwyćiężáć ćiáłu nikczemnemu / iáko ſłudze napodleyſzemu. Tego miedzy inſzemi rzeczomá żáłował/ y płákał Hieremiaſz/ mowiąc: *Sludzy Pánámi ſie náſzemi ſtáli.*

Pſal. 31. *Exo. 4.* *Gal. 4.* *Pſal. 18.* *Tren. 5.*

ROZDZIAL XIX.

O Zámielovvániu zycia oſobnego.

W*Yvviode ia ná puſtynia, y bede do ſercá iey movvil.* Do roznowy znami/ nie potzebuie Pan świádkow: Gdy chćiał Pan Bog Abráámá lepſzym vczynić/ wywiodł go z źiemie ſwoiey/ y towárzyſtwá ludzkiego.

Oeſæ. 2. *Gene. 22.*

Ná gorę wysoką tákże Synáy / wprowádźił Moy-
żeszá / y przykazał áby żaden inny ná tám tę gorę nie
Exo. 19. wstępował. Ná puszczy vkazał się Anyoł oney Agá-
Gen. 21. rze: Heliasz dáleko był od ludźi odłączony/gdy vyźrzał
3Reg.19 Anyołá. Ták gdy Pan Bog baczy serce twoie / być
w żyćiu osobnym/ w nim tám prágnie przemieszkiwáć:
y gdy widźi że duszá nászá odłączona iest od stáránia
tego świátá/ wiele rzeczy iey obiáwia / o ktorychby
wiádomośći nigdy niemiáłá / gdyby tym świátem
zábáwną byłá. Bog Duchem iest. Przeto nie ták prá-
Ioan. 4. gnie osobnośći twoiey w żyćiu wedle ćiáłá iáko we-
dle sercá: A ten prawdźiwie sam w sobie osobnym od
inszych iest/ ktory nie myśli o tym świećie. Day Boże/
żebyś kiedy opuśćił te fraszki / y zábawki tego świátá/
á serce twoie oddał / w ręce Jezusá Chrystusá / tákbyś
zázył wielkich poćiech / ktorych teraz nie masz. Gdy-
byś chćiał vważyć / iáko wiele sobie tráćisz / przez zá-
bawki świeckie/nie żalćiby było przyłączyć sie do sá-
mego Jezusá Chrystusá. Nie miey ieno społecznośći
z świátem / naydźiesz towárzystwo z Bogiem: Mi-
łuy osobność w żyćiu / á łaskę dostąpioną záchowasz:
ále dla czystey społeczności ludzkiey / służba Boża w
tobie bárzo ginie. Milczenie / á osobność żyćia / są to
mury do nabożeństwá nie dobyte. Chceszli trwáć
w nabożeństwie / żyjże sam w sobie. Abowiem chce
Pan Bog áby serce násze/ od wszelkiego gminu/ y po-
Gen. 19. spolstwá wolne było. *Roskazał P. Bog Abraámowi, áby
wygnał niewolnicę y syná iey,* to iest wyrzucił zią z sercá/
żeby w nim / tylko duch dobry dźiedźiczył. Oná nie-

wiá-

wiáſtá w Ewángeliey / ktora ćierpiáłá krwáwą nie-
moc/ kryiomo dotknąwßy ſię ßaty Páńſkiey vzdro-
wiona byłá. Ták y ty dußo chrześćiáńſka. Jeśli cho- Mat. 9.
ruieß / przybliß ſie potáiemnie / do Jezuſá Chryſtuſá/
bo w nim pewnie naydźieß doſkonáłą poćiechę / y
prawdźiwe zbáwienie / á nátychmiaſt bedźieß vzdro-
wioná/ bylebyś ieno ſerce twe/ táiemnie wznioſłá do
Páná : dáleko predzey / nizli gdybyś ſie przechadzał /
po Dworách známienitych / y koßtownych / Krolow/
y Xiążąt tego świátá. Jako przyiemna ieſt modli-
twá/ y wdźięczna rzecz życie oſobne/ iezyk tego ludzki
wymowić nie może. Nie rozumiey tego/ żebyś ná ten
czás ſam był tylko / gdyż wietßa obecność ieſt przy
nás / nizli przy nich / mowił on Helizeuß. Nigdy w 4 Reg. 6
wietßey ſpołeczności być nie możeß / iako gdy ſam wo-
ſobności żyć bedźieß. Barzo mile ieſt pomieſzkánie z
Jezuſem Chryſtuſem/ y w dźięczne towárzyſtwo z An-
yoły. Czytay ſobie żywoty świetych onych puſtelni- Mat. 7.
kow/ y doſkonáłych zakonnikow/ á obaczyß / iáko zá-
miłowáli/ życie ná puſzczy oſobne. A zaż z oſtu zbieraß
figi? A zaż też z vrzedow y godności tego świátá/
odnieśieß poćieche dußną? *A ty gdy ſie modlic chceß,* Mat. 6.
*vvnidz d pokoiu tvvego, y zamknavvßy drzvvi, modl ze
ſie Oycu tvvemu vvskrytosci movvi Pan.* Jeśliże
iuż chceß zrozumieć te rzeczy duchowne / łátwie
obaczyß / iako modlitwie / życie oſobne ieſt potrzebne:
Ani też Páná ku ſobie gotowßego y predßego nay-
dźieß/ iáko ná mieyſcu oſobnym/ y odległym. Miłu-
iącemu Bogá/ oſobność przynależy. Jeśli prawdźi-

wie

wie miłuieß ſtworzyćielá twego/ wierzę iż ſie z chęćią wielką odłączyß od ſtworzenia wßelkiego/ y w ktorym ſercu pánuie Chryſtus/ temu zábáwy świeckie nie ſmákuią. Człowiekowi Duchá Bożego pełnemu obrzydłe ſą towárzyſtwá świátowe: y gdy pobudzá Duchá ſwego w modlitwie do Bogá/ by namnieyßym ſłowkiem/ y przeßkodą/ to ſie obráża: Przetoż potrzebá odłączenia od rzeczy ſtworzonych. A záś nie

Mat. 16.

czytał/ że y Zbáwićiel náß/ odłączył ſie był w Ogroycu od zwolenikow ſwoich/ y przed tym ßedł ná puſzczą/ áby ſie modlił? Adam będąc ſam tylko ſzczegulny w Ráiu/ y Bogu/ y Anyołom był wdzięcznym: lecz iáko ſie przyłączył do niewiáſty/ wßytko vtráćił. Mowi Pſálmiſtá, *Oto oddalilem ſie vciekáiac, y mießkalem ná puſzczy*. Gdy ſam tylko mießkał Heliaß/ karmiony był chlebem Niebieſkim: á iáko ſkoro wßedł między gmin ledwie chlebá miał do pożywánia. Synowie Izráelſcy nie pożywáli Mánny/ áż przeßli morze/ ktore znáczy przeßkody świátá tego. Owo krotko mowiąc/ vtráćiß Bogá/ nie będzießli ſie ſtrzegł/ obcowánia z ludźmi. Nie lekce ſobie tedy poważay Bogá/ żebyś go dla márney rzeczy miał opuśćić.

Gen. 3.
Pſal. 54
3 Reg. 17

ROZDZIAL XX.

O Milczeniu.

Esai. 30.

W *Milczeniu, à vv nàdziei bedvie moc vváßá, movvi Izáiaß*. Poki nie zámiłuieß życia oſobnego/ y

mil-

milczenia/ nigdy doskonáłym zakonnikiem niebedzieß.
Mowi święty Jákob: *Iesli kto mniema zeby był nabożnym, nie povvsciagáiac iezyká svvego, ále zavvodzac serce svvoie, tego prozne iest nabożenstvvo.* Wielkim rozsadkiem nabożeństwá iest milczenie. Czegośkolwiek dostapił przez modlitwe/ to wßytko vtráćiß przez wielemostwo. Milczenie iest strożem nabożeństwá. Niedziwuy sie iżeś w modlitwie oziembłym y mgłym/ poniewaz czás trawiß ná proznych mowách: Náucz sie pierwey milczeć/ chcßli dáley postapić. Czemu nam Bog dał ieden iezyk/ á dwie rece/ pewnie dla tego/ żebyśmy máło mowili/á śiłá robili. Dwie bránie dał Pan Bog iezykowi twemu/ iedne z ćiáłá ktore sa wárgi: Druga z kości z rzeczy mocnieyßy/ ábyś z pilnośćia strzegł iezyká twe/ y to tylko mowił/co iest potrzebnego/inße niepotrzebne opuśćiwßy mowy. Coż iest proße w twey wielemowności/ieśli nie miásto bez muru/dom beze drzwi/naczynie bez nákryćia/ ábo koń bez vzdy? Co możeß dobrego otrzymáć/ niepowśćiagáiac iezyká twego/ktory gdy náßrot puśćiß/czártom droge podáieß/ ábyś to łátwie vpuśćił/ czegoś przed tym dostapił. Zywot y śmierć w iezyku: *Movvi Izáiaß Prorok, vv nádziei, á vv milczeniu bedzie moc tvvoiá. VViele pomaga cnotom inßym milczenie.* Záchariaß bedac bez odzienia/ y vtráćiwßy mowe/ dostapił Jana Chrzćićielá/to iest łáski Bożey. A iáko gárnec nákryty, predzey niż [illegible] otworzysty/dla wilgotnośći wychodzacych/ wez[illegible]: ták też gdy iezyk twoy milczeniem powśćiagnieß/ [illegible]ko sie zágrzeieß w służbie Bożey.

Iacob. 1.
Iacob. 3.
Isa. 30.
Luc. 1.

Poki

poki sie w przod nie náuczyß milczeć / nigdy mowić
Tren. 3: nie bedźieß vmiał. Mowi pismo / *Bedzie sam milczac ßczegulny siedzial, bo sie vvzniosl mysla svva nád sie,* przez rozmyślánie rzeczy niebieskich / y wzgárde ziemskich. Kto milczenie záchowuie / łátwie serce swe ku Bogu
Iacob. 1. wznośi. *Movvi Iakub S. Niechay kozdy czlovviek lenivvym bedzie vv movvie, á predkim do sluchánia.* Bo odpadáią bárzo od drogi prostey tácy/ ktorzy sa predcy do wielomostwá. Jáko wodá/gdy zátkaß rure/wzgore ćieče: ták też podnośi sie duch nabożeństwá wzgore / przez powśćiągnienie iezyká y milčenie / y tym wdźieczniey wiec dußá Chrześćiáńska wstepuie do Bogá / ktorego we wnetrznośćiách sercá swego smákuie. Gdy sie záś wielomownym być pokażeß/wßytko nabożeństwo twoie wniwecz obroćiß / y daieß pobudke nieprzyiaćielowi twemu / ktory ćie postrzega / ile kroć słowá prozne mowiß. *Nápisano iest. Iáko miásto otvvorzyste, bez obvvodu murovv, ták maz ktory movvi,*
Prou.25 *nie moze povvsciagnac duchá svvoiego.* Nie małe rány
4. Reg. miewa dußá náßá / gdy nie ma muru milczenia: A iá-
25. ko Nábuzádárská / zył mury Hierozolimskie: Ták też czyni ßátan / gdy ćie podußcza do zgwałcenia milczenia / bo tym sámym sumnienie twoie ná łup pußcza / y duße twoie wniewolą podáie Bábilońską one ogniá piekielnego / y zámießánia wiecznego. Połoźźe iuż/ pilną straż murom twoim/niecheßli sie ná łup nieprzyiaćiełowi poddáć.

):((:) (:)):(

ROZDZIAL XXI.

O Proznych Slovviech.

POvviàdam vvam, iż z kożdego slovvà proznego, ktore by ludzie vvyrzekli, mußa dàc ráchuuek z niego, ná dniu sadnym, movvi Pan: Serce náße iest iako wosk/ ktory od zimná twárdźieie / á od ćiepłá topnieie. Ná miekkim wosku/ łátwie możeß figure wyryć Krolewska. Vßi twoie zámkni/od proznych y nikczemnych słow/ bo zátwardzàią serce człowiecze. Ieśli sie nie powśćiagnieß od proznych słow / máły pożytek w służbie Bożey odnieśieß. Słowá świete duchowne rospaláią człowieká: vvedle onych slovv Prorockich: Ogniste movvy tvvoie Pànie. Wdźień zmartwych wstània Pàńskiego dwá zwolenicy idąc do Emáus / byli bárzo zápaleni / ktorzy potym mowili: Azaß nie palalo vv nas, serce náße, gdy nam movvil ná drodze, y pismà vvyklàdal. Bedźie sposobne serce twoie / do wyrażenia figury/ Krolá niebieskiego/ gdy ono słowy Bożymi z miekczyß/ y zá grzeieß. Z wielką pilnośćią / trzebáby sie strzedz słudze Bożemu słow proznych / z ktorych ma też y innych strofowáć. Ieśli sie o to stàráć nie bedźieß / wierz mi nie dostąpiß doskonáłośći. Prozno sie kuśiß postępowáć dáley w służbie Bożey / gdy nie powśćiągnieß ięzyká twego: Máło tedy mow ràdzeć/ á dobrze. Bo Apostoł powiáda/ nie trzebá być spornym słudze Bożemu/ to iest áby sie wystrzegał/ wßelakich zwad / y wáłánia / ktorym sie drudzy łátwie

Mat. 12.

Psal. 111.

Luc. 24.

1. Tim. 2.

brzydza. Jesliże ludźie świeccy / nie przystoyne y żartowne mowy strofuia / dáleko wiecey vsług Bożych / iáko nie ma być ? Niechże tedy beda słowá twoie vważne / y ostrożne / iáko sie godźi mieć prawdźiwemu Zołnierzowi Chrystusowemu. Ze złych słow / wiele złego pochodźi. 1. Cor. 15 *Movvi Apostol, zle rozmovvy, psuia dobre obyczáie*: Bo z słow pochodźi vczynek. A iáko łodź z wiátrem dobrym predko bieży/ ták też duszá nászá / zá dobrym nádchnieniem / y rozmowámi / szcześliwie do portu niebieskie° przychodźi. Przećiwnym záś sposobē/gdy vszy twoie słow płonnych y prożnych/nie wedle dobrego zezwolenia/ y żyćia twego pełne beda/ wprowádza dusze twoie/ w przepáśći one wiekuiste. Eccl. 9. Mowi Ecclesiástes. *Y vv zmysle niech bedzie tobie rozmyslánie Boskie, à vvszytká rozmovuá tvvoiá vv przykazániu nayvvyszego.* Słowá dobre zápaláia serca/buduia bliźniego / skłániáia wola/ y Boska miłość pomnażáia. Plugáwe záśie y prożne słowá/ rozrywaia Duchá/ gászą miłość ku Bogu/ vmnieyszáia nabożeństwá/y gorszą słuchácze. Gdy zły dźwiek ma złoto/ zá mieć go wiec poczytáia/ ták słowá násze/ są iáko dźwiek duszny/ ktore ieśli z krzykiem y wołániem czyniemy / są miedźiáne nie złote / ále gdy są poważne y rozmyślne/ zá złote beda miáne. A iáko naczynie prożne brzmi głośno / y dáleko / ták y ty prożnym naczyniē bedźiesz/gdy mowy y głosu twe° nie powśćiagniesz. Badź poważnym y rostropnym w mowie/ á z tad poznamy stałość y státeczność twoie. 2 Mach. 15. *Mov[...]i pismo, Iz Iudasz Máchábeyski, vmocniel zolnierze s[...]lovvy ozdobnymi,*

ktory.

ktorymi mocnego Nikánorá zwyćiężył. Słowá świete / potężne ſą zbroie: á prożne lepak / ſą ſzkodliwe. Gdy ſie wewnątrz zegar zepſuie / dzwonek zwierzchu mylić muśi: ále gdy vmiárkowáne bedą wewnątrz koła / zgádząć ſie dzwonek bedzie. Z plugáwych á nieporządnych słow twoich / poznawamy złe ſumnienie twoie: Bo ćie vſtá właſne potepiáią: Mowiłá oná odźwierna Piotrowi / *Y tys Gálileyczykiem ieſt, y byłes z nim, bo y movvá cie ſámá vvydáie.* A ná innym mieyſcu w Ewángeliey mamy / *Z vſt tvvoich ſadzi cie ſlugo złosliwy.* Z mowy wiec / ſkadby był / pielgrzymá poznawamy. Jáko proſze chceſz áby ćie zá dobrego miano / ponieważ w mowie ieſteś roſpuſtnym. Febre poſpolićie z warg opierzgłych poznawamy: ták też z vſt twoich / y mow poznawána bywa choroba twoiá. Przedtym tedy / nim co rzeczeſz / rozważ ſobie / bo ludźie nie pátrzą ná ſerce / ieno ná słowá: Bowiem z słow twoich bedźieſz vſpráwiedliwiony / y z słow bedźieſz potepiony. Nieumie ſie rzeczone słowko / wroćić. A ták pátrzay / ábyś przedtym nim co rzeczeſz / nie mowił wiec / żem nie rozumiał / ábo nie rozmyślnie rzekł: bo nie ieſt mądrego / ták mowić / nie rozumiałem. A náwſzytko ná to pámietáy / iż ná dniu ſądnym / Bogu ſrogi ráchunek z słow náſzych oddáć mamy.

Mar. 14

Luc. 19.

Mat. 12.

ROZDZIAŁ XXII.

O Szemrániu.

I. Cor. 10

Num. 21

A*Ni ſzemrzycie: iáko niektorzy z nich ſzemráli, y poginęli, od zagubićielá.* Mowi Apoſtoł. Gorſzy ieſt

iezyk człowieká ƒemrzacego/ niż piekło/ bo piekło tylko
Luc: 7. sáme ludźie złe trapi: Ale márkotliwy/ ták dobrych/ iá
ko y złych przewrotnym iezykiē swoim prześláduie y
przećiwko cnoćie walczy. Ktory wiec popráwia reko-
má swymi świece/ ácz sie sam máże/ iednák świecá iá-
śnieyƒa zá tym bywa: ták też kto sławy dobrey vymu-
ie ludźiom cnotliwym/ duƒe swoie y sumnienie kala/
lecz dobremu korone y zapłáte/ zá ta occásya gotuie.
Phăryzeuƒ ƒemrzacy o Máryi Mágdálenie słuƒnie
był strofowány. Ludźie márkotliwi/ wiecey sobie/
niżli drugim ƒkodza/ sámych śiebie zábiiáia á dru-
gim pomagáia. Pochwalił Pan Bog Moyżeƒá/ y
Aaroná y śiostre iego ƒemrzacych odrzućił: Ták też
Num. 12 zwykł wƒytkimi pogárdzáć tymi/ ktorzy ieno zwykli
ƒemrzeć o drugich. Lepƒe iest dobre imie/ niżli wie-
Prou. 22 le bogactw. Ten co bierze komu niesłuƒnie dobrá
doczesne/ mniey grzeƒy/ nád człowieká ƒemrzace-
go/ y sławy dobrym ludźiom vymuiacego/ ktora do
duchownego dobrá należy. Ciáło reka wiec biiemy/
ále iezykiem duƒe zábiiamy. Reká folguie/ dáleko
odległemu/ ále iezyk dotyka/ by nadaley mieƒká-
iacego. Látwie sie przywroćić moga dobrá do-
czesne vtrácone/ niżli sławá: to dla tego/ iż skłon-
nieyƒa iest náturá skáźitelnośći náƒey/ do wierze-
nia złemu/ niż dobremu/ á z trudnośćia wiec pierwƒe
złe vdánia poiete/ moga z pámieći być wypuƒczo-
Exo. 8. ne. Z inƒych plag ktore P. Bog dopuśćił ná Egipt/
były też żáby/ ktorym przyrownáni bywaia ludźie
złośliwi/ y márkotliwi/ ktorzy k[...] w błoćie nieczy-

stym

ſtym złośći ſwoich / wednie milcża / pokrywáiąc nie-
iáko dobre vczynki / y cnoty bliźnich ſwoich / ále w no-
cy nieuſtáią mruczeć / y opowiádáć ich niedoſkonáło-
śći. *Movvi Pſálmiſtá, Zàoſtrzeli iezyki ſvve iáko vvezo-* *Pſal.* 139
vvie iad gádzyny pod ich vvàrgámi. A iáko weże źiemią:
ták obmowcy y ßemrácze / nie ſławą bliźnie° ſwego ży-
wi. Odćięty był kámień z gory / y vderzył Báłwáná *Dan.* 2.
Nábuchodonozorowego w nogi iego gliniáne / nie w
głowę złotą / áni w rámioná śrebrne: Ták też ludźie
obmowni / y ßemrácze / záwße dotykáią defecty / y nie-
doſkonáłośći bliźnich ſwoich / á cnotę / y dobre ſprá-
wy ich opußczáią. *Movvil Davvid, Pánie kto bedzie vv
przybytku tvvoim przemieſzkivval: ten prá vvi, ktory vvie-
zyku ſvvym nie vczynil zdrády, áni tez vczynil blizniemu
co zlego, y posmievvisko nie przyial przecivv blizniemu
ſvvemu.* A przetoż niechćiał Pan Bog iezyká mieć *Pſal.* 14.
z kośći / ále z ćiáłá / áby ćie náuczył / iż chce po tobie
mieć słowá wdźieczne / á nie przykre. Karał Pan Bog
ßemrzące ludźie ſurowie / że też mowił Moyzeßowi / ża-
den z tych / ktorzy ßemrą / nie wnidźie do źiemie
obiecáney: y ták z onych ßeśći ſet tyśiecy ktorzy byli *Num.* 14
wyßli z Ægiptu / dwáy tylko weßli do źiemie obiecány:
ábyśmy ſie z tego vczyli / z iáką trudnośćią ludźie ße-
mrzący / máią wniść do kroleſtwá niebieſkiego.

ROZDZIAL XXIII.

Slugá Bozy niema ßácovvác zycia cudzego.

Opn-

Psal. 37 OPuscielá mie moc moiá, swiátlosc oczu moich y tá nie iest przy mnie, mowil Psálmistá: Bo sie ná tym pilno byl zásadzil myślac / co drudzy czynia. Jeśli chceß pomnożenie mieć w służbie Bożey / vśilnie sie o to stáray / ábyś drugich nie ßácowal. Chceßli żyć w pokoiu / nie bádáy sie dwornie / o cudzym żyćiu / bo ináczey beda źle o tobie rozumieli ludźie / wedle onego

Psal. 37 wierßyká Dáwidowego: Przyiaciele moi y krewni moi sa przeciwko mnie, z tad pochodźi ßemranie / z tad pycha / z lekkiego vważenia drugich á z nie poznánia sámego śiebie. Gdy Rzeká zbierze / podrywa brzegi / á sámá sie ßpeći: Ták sie właśnie z toba dźieie / ktory zá niedbawßy sámego śiebie / coś iest / inßych rad ßacuieß / y tym sam sobie ßkodźiß / y sumnieniu twemu / á drugich oczyßczaß / wstep im do zásługi v Bogá czyniac. Czeż sie proßß w rzeczy nie potrzebne wdáieß? á zażeś ty iest sedźia / ábo Prelatē / komuby to wiedźieć należalo? Oddaß wierz mi / ráchunek sam z włodowánia twego / á nie z cudzego. Kupiec opuscza ten towar / ktory mu nie iest potrzebny: ták y ty / to kupiectwo nie potrzebne / ßácowánia ludzkiego / rádzeć maßli co rozumu / odrzuć od śiebie / bo málo maß czásu / ábyś śie sam opátrzyl / ále iáko bacze wieleć zbywa / ná ßácowánie ludzkie / á nie baczyß iż przećiwna rzecz iest prawdźiwßa. Bádáć sie dwornie o cudzym żyćiu / y spráwách / złego człowieká sumnienie iest / y nie maß srożßego ßácownika ná drugie / iáko ten ktory sam źle żyie: Zaden sie predzey nie zgorßy málemi deffektámi / iáko ten / ktory sam pelen iest złośći: Ani tez o bliźnim

swym

swym gorzey. kto może rozumieć / iáko ten ktory sám iest rospustnego żyćia. *Movvi Medrzec, Zyvvot nedzny iest, tulác sie od domu do domu.* Poki Pan iest domá / wszyscy mu są posłuszni / ále w niebytności iego / nád powinność nic nieczynią. Ták gdy sie rozum rádzi w domu sumnienia / wszytkie smysły / y myśli dobrze idą / lecz gdy od chodźi / inszych szacuiąc / wszytkie myśli rozmáićie rostárgnione bywáią. Częstokroć wiec Ezau / z domu odchadzał / á Jákob w domu przemieszkiwał: z tąd masz vczyć / iż to znák iest ludźi dobrych / rozbieráć sumnienie domu swego: złych záiste / opuśćiwszy włásne / szácowáć sumnienia cudze. Co głupszego nád to może być / iáko gdybyś insze przyodziewał / á sam nágo chodźił? Jeśliże bliźni twoy złym iest / on sam / nie ty zań / ćiężar poniesieß: á nálazłbyś záprawde / weyrzawszy sam w sie / co gánić. Czemuś sie frásuieß iáko Mártá / około wielu rzeczy? iednoć iest potrzebno / ábyś z Bogiem żył / dworne pytánia o inszych opuśćiwszy / á wpokoiu mieszkał: A zátym látwie sie v strzeżeß wszelákich zábaw powierzchnych / vrzedow / y godnośći / gdy ieno poczniesz smákowáć sobie / iáko wdzięczne iest towárzystwo Jezusá Chrystusá: Bo ináczey / szácuiąc cudze spráwy / znák ten pewny po sobie podaß / máłey miłośći ku Bogu. Jeśliże tedy ták pilne stáránie chceß mieć / około żyćia bliźniego twego / spráwy iego strofuiąc / czyńże to do końcá / wspomagay go w potrzebie / wzáiem żáłuy vlomności iego / niecey go pytániem swym wydwornym / nie podchodząc. Miłuy iednáko wszytkie / á wy-

Eccl. 29.
Gen. 27.
Luc. 10.

strze-

strzegay sie wszytkich/ á tak bedzieß miłowan od Bogá y od ludzi/ y bedzieß żył w pokoiu ná tym świećie z weselem.

ROZDZIAL XXIIII.

Iako mamy znosic niedostàtki bliznich nàßych.

Gala. 6. IEden drugiego ciezàry znoscie, movvi Apostol. Znoś bliźniego twego/ gdyż on też w wielu rzeczách ćiebie znośi. Niegorz sie ták łatwie z bráći twoiey/ ani pátrzay ná wystepki ich. Maß nátym dość / ábyś w sie sam pilno weyźrzał/ zániechawßy innych co czynią. Naydźießli ktorych od nátury twoiey / w obyczáiách rożnych/ niemaß ich z tego strofowáć / áni sie ná nie frásowáć. Bobyś też był nadoskonálßym / mogą sie ták pobożni drudzy náleść / choćći sie nie zdádzą być rowni. Gdy widźiß iáką nie doskonáłość w bliźnich twoich/ rozumieyże że tàm wiele cnot záwártych być może/ y wiele dobrego czynią o czym ty niewieß. Nie potepiay bliźniego twego / àni mu miey zà złe / àle sie ráczey sam nagrzeßnieyßym / y naułomnieyßym być poczytay. Záwße o bliźnich twoich y vczynkàch ich dobrze rozumiey/ y gdy nie możeß ochronić sámey sprawy: vmyśl wżdy iego/ ktory miał do vczynku dobry ogrodź. A ieśliby sie co złego vczynić mu tráfiło / ten z niewiádośći / ábo z nieostrożnośći przypadek być rozumiey. Jeżeli też iuż żadnym sposobem brátá twego grzeßącego ochronić nie możeß / rozumieyże iż to

z wiel-

z wielkiey pokuſy ßatáńſkiey vczynić muśiał: A co wiedźieć / niebyłlibyś ty gorßym ná dń / gdyby ná ćie táka pokuſá przypádłá. Nákoniec dźiekuy Bogu / żeś ießcze tákiey pokuſy nie ſprobował / á weſpoł z nim żáluiac / modl ſie zá bliźniem twoim / ktory zgrzeßył. *Movvi Apoſtol, ten ktory ſtoi, niechay pátrzy by nie vpadl.* 2.Cor.10
Bedźießli záś przez pýche twa vpornym ſedźia / dopuśći náćie P. B / że też w táki grzech / ábo ießcze wietßey dla vſkromnienia hárdośći twey wpáść możeß / ktory teraz gániß w bráćie twoiem. Piotr S. rozumieiac o ſobie / iż był nád inße doſkonálßym / przed ſie iednák muśiał pomocy Páńſkiey wzywáć / *movviac do niego: VVynidz odemnie Pánie, ábovviem ia czlovviek ieſtem grzeßny.* Luc.5.
Nie gniewa ſie prawdziwa pobożność / ale żáluie wzaiem grzechu cudzego: Spráwiedliwy człowiek zrozumiewa grzeßnemu / y wie pewnie iż by też ták mogł zgrzeßyć iáko on. Jeśliś ieſt vczonym / roſtropnym / záczym maß wietßa łaſke nád drugie / nie podnośże ſie z tego w pyche / áni pogárdzay bliźnim twoim / y owßem ſam śiebie ſtrofuy / iż bedac ták obowiazánym do ſłużby Bożey / ieſteś bárzo leniwym. Gdyby Pan Bog tákie nádchnienia / doſtátki / y łáſke z dárámi ſwymi dał ktoremu zboycy / y łotrowi / wierz mi żeby nie tylko kráść / ábo zbiiáć poprzeſtał / ále by lepiey Bogu ſłużył niżeli ty. A ieślić Bog ták dobrze vczynił / dla czegoß ſie ty / źle z nim obchodźiß? Zyiże proß w pokornym poznawániu ſámego śiebie / żebyś wietßey łáſki doſtapił v Bogá. Zgrzeßyli Brát twoy / przymi go z miłośći / y miłośierdźia do śiebie / wedle słow

Apostolskich, ktory mowi, *Brácia iesliby ktory czlovviek byl vv iákiem vpadku záchvvycony, vvy ktorzy iesteście duchovvnymi, náuczaycie tákovve vv duchu cichosci, pátrząc też sam ná sie, bys też y ty nie byl kuszon.* Pátrz sámego siebie / mowi Apostol Páwel święty / y ná vłomność twoie poyrzy / á nie bedźiesz sie pyszńił / áni też z gniewem strofowáć bedźiesz bliźnich twoich. Gdy ich wiec karzesz / weyrzy w to z iáka to pobożnośćią czyniß: Bo gdybyś ty sam też zgrzeszył / ázażbyś chćiał / áby ćie Bog záraz postał do piekłá? Chcesz li tedy / żeby sie Bog łáskáwie z toba obchodźił / mieyże też miłośierdźie nád bliźnim twoim / żadnym nie pogárdzay / by n[illegible] grzeszniéyszym / bo co zá koniec iego ma być / ty wiedźieć nie możesz / dźiśia iest złym / iutro może być dobrym. Ktoby temu wierzył / áby on łotr do szczesliwego kresu przyść miał / ktory wszytek żywot swoy ná łotrostwie stráćił / á krolestwo niebieskie iednák od Páná otrzymał? Azaż nie czytamy wielu onych świetych / co przed tym łotrami byli? Nie masz tedy by nagrzeszniéyszym wzgárdzáć / poniewaz może być ieszcze świetym: Bo nie iest vkrocona reká Páńska / áni pokładay gránic łásce / y miłośierdźiu iego: y podobno ktorych ty dźiś widźisz błądzac / przeyrzał ie Bog do zbáwienia / y obrał ie zá świete. Ty niewiesz co sie ma dźiać z ludźmi: to tylko masz wiedźieć / iżeś też ty grzesznym / záczymeś godźien hańby od wszytkich / y godźien piekłá. Jeśli bliźni twoy zgreszy nie szácuy go: *Movvi Apostol, bo spol ziednoczeni iestesmy czlonkámi*: y z nátury to widźiemy / że iedē członek rátuie drugiego. Nie wzgar-

Gal. 6.

Luce 23.

Isa. 55.

1 Cor. 12.

dzayże

dzayżc ćiała twego / cierpliwie znoś niedostatki brá-
ći swoich / áni śie gorsz z nich / áni też opuszczay ćwicze-
nia świetych modlitw / y bogomyślnośći twych /
choćiayże ná wielkie vłomnośći inszych pátrząc mu-
śisz. Wiele to szkodźi słudze prawdźiwemu / Bożemu /
gdy śie niepotrzebnym bádániem / spraw cudzych zá-
bawia / záczym mało postepuie w duchownych rzeczách.
Weyrzy ieno prosze wewnatrz ná sumnienie twoie / á
pámietay ná to / żeś iest grzesznym. Zyi záwsze w wiel-
kiey boiáźni / poniewaz wiedźieć nie możesz / ieśliś
przyiemnym iest Bogu / y iako długo masz trwáć w
dobrym przedśiewźięćiu twoim.

ROZDZIAL XXV.

O Proznych myslách.

Bládá vvam, ktorzy myslicie rzeczy nieuzyteczne, á czy-
nicie zle rzeczy vvloznicách vvászych, movvi Pan. Mich. 2.
Nie myślćie o rzeczách złych / bo z proznych myśli / ra-
chunek Bogu oddaćie. Coby też prosze ludźie rzekli
widząc mysli wásze? A gdy ná dniu sądnym będą
otworzone / v iáwnie wszytkim / skrytośći serdeczne /
iáka tám będźie háńbá twoiá? Jeśli śie będźiesz dłu-
żey zabawiał myślami plugáwymi / być to nie może /
żebyś nie podpadł śmierći. Z złych myśli pochodzą
słowá / á z słow vczynki. We młynie tak odbieramy má-
ke / iáko wiele zboża wiec daiemy: Myśli násze iáko ká-
mień Młynski / ták śie obracáią / gdy dobra myśl o

ſercá twego dopuśćiß / dobre vczynki / iáko máká ze
Młyná / náſtepowáć bedą: Leč gdy ſą plugáwe ſpráwy
twoie / złe być muſzą. A iáko z ieczmieniá / nie bedźieß miał pßenney máki / ták áni z prożnych myśli dobrych vczynkow. Ti co myśli plugáwie / bać ſie trzebá / áby nie zezwolił. *Movvi Pſálmiſtá: Blogoslávviony ktory ſie bedzie bal, y potlucze máluczkie dziatki ſvve o opoke.*
*Pſal.*136 Przed tym nim ſie roſkrzewią złe myśli twoie / potłucz ie o opoke / o ktorey mowi Apoſtoł / *A opoka byl Chry-*
1.*Cor.*10. *ſtus.* Jeślize ſie twe myśli zgadzáią z Zákonem Bożym / dopuść ſie im krzewić / ieśli też ináczey / pokonay nieprzyiaćielá twego / poki ieſt máłym / áby ćie ná potym vrożßy nie zábił. Mądrego to ieſt / bać ſie y namnieyßego nieprzyiaćielá. Myśl ieſt / iáko korzeń zielony / ieśli korzeń dobry / á nie nárußony / tedy wyda owoc dobry z śiebie : ieśli też vſechł / żadnego pożytku nie da. Ták gdy myśl twoiá bedźie dobra / z wolą zgadzona / pewnie owoc dobrych vczynkow z śiebie wyda. Nie bawże ſie tedy prożnymi myślámi / ná ktore Pan
Hier. 4. vſkarża ſie *przez Hieremiaßá Proroká ? Dlugoz beda trvvály vv tobie mysli ßkodlivve?* Poki Pogánie mießkáli z ludem Jzráelſkim / oddalał ſie Pan Bog od ludu ſwego / áni mowił do nich / ták też opuśći ćie Bog / gdy złym myślom twoim daß mieyſce. Godźiło ſie było żydom dopußczáć pogánom / przechodźić przez źiemie ich / ále ſie nie godźiło dozwolić mießkáć. Nierozdymayże iuż złych myśli twoich / ták iáko ſkry z ktoreyby miał wielki ogień wznięćić / nie chceßli gorzeć w onym ogniu / piekłá wiekuiſtego. Robaczki co iedwab /

nią ſą ná początku iáko źiárná gorczyczne/te wiec nie⸗
wiáſty w chuſteczkách vwiązáne ná ſzyi noſzą/ ktore iá⸗
ko ſie ſkoro zágrzeią/ożywiáią/ y ſtáią ſie robaczkámi.
Pátrz y ty żebyś wćieleſność twoie/ nie wśiewał źiarn
nie vczćiwych/ áby potym rozgrzany robak w ſercu
twym/ ſumnienia nie trapił. Nie kochay ſie w złych
myślách/ dla ogniá y zápálu miłośći świetckiey/ á wy⸗
ſtrzegay ſie tego/ ábyś ná złą myśl nigdy nie zezwa⸗
lał/ nie chceſzli złą śmierćią vmrzeć.

ROZDZIAL XXVI.

O Proznowániu.

WIele złego ná vczyło proznowánie, mowi Medrzec: *Eccl. 33.*
Nádewſzytko wyſtrzegay ſie prożnowánia/
iako maćie złośći/ y cnot mácochy. Prożnowanie nic
innego nie ieſt/ieno śmierć/ y pogrzeb człowieká żywe⸗
go. Jeśli człowieká/ ſtworzywſzy Pan Bog/ w ſprá⸗
wiedliwośći pierworodney/y dawſzy mu ták wiele dá⸗
row/ y doſkonáłośći/ niechćiał áby proznował/ iá⸗
koż ty rozumieſz o ſobie/ że maſz żyć beſpiecznie/ má⸗
iąc ták wiele ná ſie nieprzyiaćioł? Poſtawił Pan
Bog Adámá w Ráiu/ áby go ſpráwowął/ á on ſie
ſam w pracy zátráćił/ á ty rozumieſz/ iż w roſkoſzy
maſz być zbáwion? Jáko ptak národźieł ſie do latá⸗ *Gen. 3.*
nia/ tak człowiek do robienia: dla tego Pan Bog
dał dwie rece do roboty/ iako ptakowi dwie ſkrzy⸗
dle do latánia. Nie zákláda śidłá ptáśnik/ ná leca⸗

cego

cego ptaká/ále czeka ábj vśiadł: ták ßátan nie kuśi ćie
zábawnego/ ieno prożnuiącego/ abyś żywotá dußne-
go postradał. Trzebáć śie záwße czym zábáwiáć/ że-
by ćie nieprzyiaćiel prożnuiącego nie zástał. Naczynie
czymkolwiek nápełnione/ nie może wziąć w śie niżßey
rzeczy: Ták y dußá zábawna bogomyślnośćią/ nie-
przypußcza żadney rzeczy do śiebie. A záż y czárt mo-
że co dußy vczynić/ choćby dobrze chćiał/ gdy ią nay-
dźie czym inßym zabáwną? Bieżąca wodá ma w sobie
dobre ryby/ ále stoiąca y prożnuiąca/ iest na kßałt ká-
łuże y mieysc głębokich/ ktore żáby/ y węże tylko ro-
dzą/ á ryby z nich są bárzo złe. Gdy y ty prożnuieß/
co proße maß dobrego spráwić/ chybá śię myślámi
prożnymi báwić? Chroń śie wßelakiego prożnowá-
nia iáko powietrza/ ieśli nie chceß w więtße wpáść
1 Reg. 19 występki. Poki Dáwidá prześládował Saul/ poty
2 Reg. 11 w grzech nie wpadł/ áż dopiero gdy prożnowáć po-
3 Reg. 11 czął. Sálomon gdy śie zábawiał/ około budowá-
nia onego kośćiołá/ nie obráził niwczym Bogá/ ále
gdy począł prożnowáć wiele grzechow popełnił. Sy-
nowie Dán zburzeli miásto Lais/ w ten czas/ gdy lud
Iud. 18. iał śie lenistwá/ y prożnowánia. Prożnowánie
iest pokármem grzechu ćielesnego: Gdy śie będźie wy-
strzegał prożnowánia/ łatwie pokonaß/ nieczyste
grzechy/ zágradzáiąc im drogę/ vcżćiwą zabáwą.
Spráwiedliwego człowieká przeprowádził Pan Bog,
Sap. 10. *przez drogi proste, y vczcil go w pracách iego, mowi*
Mędrzec: Drogá do niebá iest prácowita/ y w
vstáwicznym ćwiczeniu cnot świętych. Gdybyś

ſobie tylko pomyślił/ iáka liczbe ſroga maſz dáć Bogu/ z czáſu źle vtráconego/ nicbyś z niego vtráćić niechćiał. Nátychmiaſt to pokázuie Duch Páńſki/ tám gdźie przebywa/ iż nie do puſzcza ſie krzewić prożnowániu. *Nápiſano ieſt, chlebá prácuiaca niepozywálá.* Bo prożnowánie ieſt/ vtráta czáſu. Zbieray rádzeć/ Mánne w piatek/ prácuiac ná tym świećie/ bo ſobotá dniem świetym ieſt/ odpoczynkiem inſzych. Dla źimná/ leniwy człowiek/ niechćiał oráć/ bedźie żebrał lećie/ á nie dádza mu nic. A ták gdy to żyćie twoie/ ná prożnowániu ſtrawiſz/ vmrzeſz głodem/ y bedźieſz pokármem onemu piekłu goracemu. Gánia w Ewágeliey prożnuiacych. Ziemiá prożnuiaca/ á nie wyrobiona/ ćiernie y oſet rodźi: Ták y ty wyſtrzegay ſie prożnowánia/ żebyś złych/ myśli nie czynił: Jáko długo bedźieſz żył/ mowi Apoſtoł/ ſtáray ſie ábyś dobrze żył. *Potrzebá ábym pelnil vczynki tego, ktory mie poslal, poki dzien ieſt, movvi Chryſtus Pan.* Záwſze tedy/ zábawiay ſerce twe świetymi/ pobożnymi/ y dobrymi zábáwámi/ żebyś godny z dobrych vczynkow owoc oddáł.

Prou. 31

Exo. 6.

Prou. 20

Mat. 20.

Ioan. 9.

ROZDZIAL XXVII.

O Goracym ſtárániu dobrych vczynkovv.

TRosklivvoscia nie lenivvi, Duchem goráiac, Panu sluzac, movvi Apoſtol. Potrzebuie Pan w dobrych vczynkách náſzych duchá goráiacego. Bo milſza y

Rom. 12

przyiemnieysza mu iest iedna godźina duchá zapàlonego/ niżeli sto oźiebłych y leniwych/ ná służbie Bożey strawionych. Wiecey bowiem Pan Bog pátrzy ná zápálczywość duchà w vczynku/ niżli ná długość czásu/ ábyś wiedźiał/ że y przez krotichny czás/ wiele zyskáć możesz. Lotr ná krzyżu nie długo służył Chrystusowi/ ále náder wiele przez krotki czás wysłużył. Aza nie pámietasz/ iáko oćiec wkrotki czás/ przyiał syná swego márnotràwnego ochotnie/ że sie też pierworodny iego nie słusznie był zágniewał/ iż mu nigdy tákiey chęci y łàski/ służąc przez ták długi czás nie pokázowáł: ktore zágniewánie vporne było/ poniewaź on syn márnotrátny/ z tákiem goracym vmysłem w vpadku swym/ z wielką prośbą/ y pokorą przyszedł do oycà/ słusznie w tym zwyćiężáiac pierworodnego/ leniwego/ y ospáłego. Są niektorzy młodźi w Zakonách/ wietszey zasługi v Bogá/ niżli stàrzy. Przetoż nie ták ná látà pátrzyć trzebá/ iako ná duchá goracego. Kto iest leniwym do służby Bożey/ bárzo skłonnym bywa do grzechu. *Movvi Pan Bog: Boze day to, ábys byl cieplym, ábo zymnym, ále zes iest letnim, poczne cie vvymiátác z vst moich.* Ten ktory był złym/ á poczyna sie przybliżáć do Bogá/ nie ma bydź gániony/ ále ráczey áby goretszym był w duchu podpomożony. Lecz owco obfituiac w duchu zápalonym ku Bogu/ á opuszcza go/ y iest letnim/ godźien záiste strofowánia y háńby/ bo sie skłánia do zimná/ vczynku grzechowego. Tę wtorą leniwość gáni Pan/ á słusznie/ nie do rzeczy to bowiem/ ábyś mu miał ták leniwie służyć/

Luc. 23.
Luc. 15.
Apoca. 3

kto-

ktory sie goraco o ćie stará. Mowił Chrystus Pan Judaszowi/ ná ostátniey wieczerzy/ żeby sie pospieszał/ bo z wielką chećią y żadzą gorącą zá nas prágnął vmrzeć. Z wielką kwápliwośćią tákże y chućią / nayświetsza Pánná Elżbiete náwiedziłá powinną swoie: áby ćie náuczyłá / z iákiem masz/ vczynek twoy dobry/ duchem gorącym/ czynić. A zaś też nie czytamy/ iáko Bog przykazał / áby onego báránká skwápliwośćią pożywáli. Pámietay y ná ono/ iáko Abráám z wielką chućią Anyoł w dom przyiał. Kiedybyś miał iáką sume wielką pienieżną liczyć / á dźień by sie iuż ku wieczorowi skłániał / żebyś ieno one sume mogł wźiąć / á zażbyś nie z wielką kwápliwośćią/ biegł do liczenia onych pieniedzy? Dáleka masz nedzniku droge / czás żyćia krotki / mieysc rozłożenie długie. A poniewaź iest ták zápłátá wielka / á czás krotki / nie badźże prosze leniwym / do służby Bożey. Day to Boże/ ábyś do tego kresu z kwápliwośćią biegł/ żebyś mogł z *Davvidem movvic, Droga przykazània tvvego biezalem Pànie:* Ták byś záprawde miał być ochotny y predkiem do służby Bożey/ iákobyś zá godźine miał vmrzeć. Jeden Philozoph o náuce lekárskiey ták mowił: Zyćie krotkie iest / náuká długa/ doświádczenie omylne: Nie dla tego to rzekł/ żeby sie vcznio wie iego nie vczyli náuki lekárskiey / ále áby sie tym chetliwiey / y predzey vczyli / poniewaź żyćie krotkie iest / á náuká trudna. Ták y ty rádzeć / badź goretszym ku służbie Bożey/ gdyż żyćie násze krotkie/á wiele sie tráfia w nim przećiwnego.

Joan 23. *Luc. 1.* *Gen. 18.* *Psal. 118* *Hyppocrates.*

ROZDZIAL XXVIII.

Iz niemamy byc predkimi y skwápliwymi do skutecznego twierdzenia rzeczy.

NIe kozdemu duchowi wierzcie, ále probuycie duchy, iesli z Bogá sa, mowi Ian S. Przedtym nim co
1. Ioan. 3
pocznieß czynic/ vwaz pilnie prawe iákaby byla/ żebyś vśilney prace twey y stárania / ná ládá spráwie / iáko ślepy marnie nie vtrácil. Wiele ich iest / ktorzy ná poczatku náwrocenia swego/ sa tak bárzo / ácz czasem nád miáre w modlitwách goracymi / á potym zaś im dáley vstàia / y prace a stárània swoie tráca / zaluiac pod czás vczynku zaczetego. Marya Mágdalená
Ioan. 2.
choćia dziwna miłośćia zdieta bedac/ oczekiwala Pàná v grobu/ iednák sie iey Chrystus dotknać śiebie nie dopuśćil: A świetemu Tomaßowi choć byl niedowiarkiem roskazal áby sie go dotknal / nie żeby w tym sobie Pan / iáko y w inßych rzeczách / miał vpornie postepowáć: Bo vczynkom nie rozmyślnym y nie rozsadnym / nie pobłaza: Ale iz rozumiał to Tomaß S. y ták mowil / że zá dotknieniem ran Pàńskich / przez ośm dni w onym przedsiewzieciu trwáiac / miał weń vwierzyć/ godzien byl wysluchánia: Marya zaś Magdálena / skwápliwie czyniac / chćiálá sie znagla Paná dotknać / przeto iey słußnie zabroniono bylo. Niechce Pan Bog / żebysmy co z predka sobie skutecznie twierdźić / y obiecowáć mieli / ale rostropnie y báç

cznie/mamy vważáć pierwey spráwe nim ią záczniemy. Pánná naświętßa będąc pozdrowiona od Anyołá/ myśliłá coby to zá Pozdrowienie było? y mądrze vważáłá sobie/ iákoby Gabryelowi Archányołowi odpowiedźieć ná to miáłá. Jeśli nie będźieß rostropnym/ w ćiemnośćiach chodźić muśiß/ y tym w więtße niebespieczeństwo wpádnieß/ im w nie dáley zábrnieß. Im tedy kto goretßego duchá w sobie czuie/ tym mu więtßey mądrośći potrzebá: *Bo nápisano iest, Narod bez rády y bez mądrośći,* Dawid iż prędko vwierzył kłamstwom Syby/ niespráwiedliwy wyrok dał/ przećiwko Mispfiboßetowi: czym też wiele grzeßą Xiążetá/ y Prałaći/ ktorzy prędko ludźiom vwierzywßy/ inßych trácą/ nim słußną o sobie spráwe dádzą/ y wielkiego niebespieczeństwá záżywáiąc/ oni wiec nie wiedzą skąd to pochodźi. Zbłądźił Nátan rádząc sie Dawidá nierozmyślnie/ áby budował kośćioł/ gdyż sie był ieszcze w tey mierze Páná niedokłzył. Gdy náßemu Zbáwićielowi przywiedźono niewiástę ná cudzołostwie zástáną/ On nápisawßy ná ziemi słowá pewne/ zbraniał sie vczynić tego o co był pytány. Nie wierz łatwie iczemu/ bo kto wierzy rychło lekkiego serca iest: y rzeczy skwápliwe/ pokutę wiecy żal zá sobą poneßą. Nieday sie łądá wiatrowi vwodźić ani sie też do kozdey drogi skłániay. *Movvi Apostol. Pátrzaycie ábyscie opátrznie chodzili, nie iákoby nie mądrzy, ále iáko mądrzy, y rostropni, zebyscie vv niebespieczenstvvo nie vvpádli. Y Pan movvil vczniom svvoim, Dalem vvam przyklad ábyscie y vvy ták czynili, iákom*

Luc. 1. *Deu. 32.* *2. Reg. 19.* *2 Reg. 7.* *Ioan. 8.* *Eccle. 19.* *Eccle. 29* *Ephes. 5.* *Ioan. 13.*

ia czynil: vczcie sie odemnie izem cichy iest y pokornego
Mat. 13. *serca.* Chćiał Chrystus abysmy go náśladowáli / w tych rzeczách / ktore do cnotliwego y pobożnego żyćia należą / boby ináczey / vczynki náße mogły być
Gen. 22. nie pożyteczne / a to dla niedostátku mądrości. Abraám wielkie ma z tąd zálecenie wpisınie świętym / iż czynil to / co mu Pan roskázował / z wielką rostropnośćią wßytko: Roskazał mu był syná ofiárowáć / á iesźcze w nocy dla przeßkody żony / zostáwiwßy sługi swe pod gorą / iuż by był pewnie wßytko skończył / gdyby go Anyoł nie záchował. Tákiey też własnie od nas Pan Bog potrzebuie rostropnośći / we wßytkich spráwách naßych. A iáko wiec potrawa choćiayże iest sámá przez sie dobra / iednák potrzebuie iákiey okrásy / żeby oney ludźie łatwiey pożywać mogli: ták też gdy posługi twoie nie będą okrásone solą dobrego záchowánia / y rostropnośći / nie bárzo wdźięczne / wierz mi Panu Bogu będą.

ROZDZIAL XXVIIII.

O milosci Bozey.

Psal. 2. *SLuzcie Pánu w boiázni, á rozráduycie sie mu z wielkiem. ſtráchem, mowi Prorok.* Kto sie Bogá boi / żadney sie rzeczy przećiwney nie lęka. Kain opuśćiwßy miłość Bożą / stał sie bárzo boiáźliwym y lękliwym / y mowił ták / kto mie kolwiek práwi naydźie /
Gen. 4. zábije mie. A nie dźiw że sie ten kożdego boi / ktory

vtraca miłość Bożą / bez ktorey barzo człowiek słábym bywa: Ow záś ie iest mocnym ktory ma Boiaźń Bożą przed oczymá. Tá Boiaźń Boża dodáłá sercá Moyżeszowi / áby szedł do Fáráoná / y onego z wielką powagą wáżnośćią nápominał / żeby lud Izraelski wypuśćił. *Exo. 5.* Bał sie Boga Eliasz / y dla tego mowił krolowi Achábowi: Nie iam potrwożył Izráelá / ales ty sam / y dom oycá twego / iżeśćie naśládowáli Baálá. *3Reg. 18* Surowie karał Helizeusz Jorámá krolá: A z więtszą dáleko poważnośćią stánął Piotr święty / w zgromádzeniu żydowskiem. Swieći záśie męczennicy / y Apostołowie / dziwne odpowiedźi krolom / y Xiążętom dawáli. *Acto: 4.* Gdy sie Bogá boisz / nie masz czegobyś sie lekáć miał / dáleko mocnieyszy iest ten / ktory ćie broni / niżli ow / co ćie prześláduie. Ale iż sie nie boisz Bogá / ieno ludźi / przeto ćie też ladá co vstrászyć może. Krol obtoczony woyskiem dobrym / y żołnierz przy swey broni dobrey / nikogo sie nie boia: A iákoż ty chcesz / áby sie też ći bali / ktorych Bog obrońca iest? Jeśli Bog zá námi: Jeśli Bog obrońca / y tarcza iest násza / nie bede sie bał / co mi vczyni człowiek? *Psal 117* *Movvi Psálmistá, Bog iest obronca zyvvotá mego, kogoz sie bede bal? Bog osvviecenięm moiem, y zbávvieniem moim, kogoz sie bede bal?* *Psal. 28.* *Movvi Medrzec, niezbozny czlovviek vcieka, á zaden go nie goni, ále správviedlivvy, vfa mocno, iák levv.* *Prou. 28* Jáko ludźie świátowi / źle żyiąc / pełni są boiaźni: ták záśie dobrzy / vfáią Pánu / y dla tegoż są mocni ná ksztáłt lwa / nieboiąc sie ludźi. Kto sie boi Bogá / ludźi sie nie stráchá / *VVielę dobrego be-*

Tob. 4. *dzieß miał, gdy ſie Boga będzieß bał.* Lecz ieśli ſie boiaźnią Bożą nie obwaruieß / prędko dom twoy vpadnie. Wiele nam boiaźń Boża pomaga do wzgárdy tych rzeczy świeckich doczeſnych. Kupiec boiąc ſie ná morzu o zdrowie ſwoie / towáry y bogactwá / w ktorych ſie przedtym kochał / ćiſka w morze. Gdy ſie też ty Bogá będźieß bał / łátwie wzgárdźiß rzeczmi doczeſnymi dobrámi / żebyś wiekuiſtych nie opuśćił. Głupſtwo to wielkie żyć bez boiáźni Bożey / w tákiem zwłaſczá niebeſpieczeńſtwie będąc / o ktorym Páweł święty
1. Cor. 15. w liśćiech ſwych wſpomina.

ROZDZIAL XXX.

O Posłußenſtwie.

IAkiß to ten ieſt, że y wiátry, y morze ſą mu posłuſzni? mowieli Apoſtolowie. Pátrz żebyś temu był poſłuſ-
Mat. 8. ßny / ktorego y ſtworzenie nie rozumne ſłucha. Dźiwna to rzecz záprawdę / iż ludźie niechcą być poſłußnymi / ktorego morze y wiátry ſłucháią. Poſłußeńſtwo ieſt znákiem prawdźiwego vmartwienia: bo w nim wzgárdá ſámego śiebie zależy / gdy ſie kto záprzy włáſney woli / dla Chryſtuſá. Niechći nie będźie ćięſzko być poſłußnym przełożonemu twemu / dla miłośći Bożey / ponieważ to nápiſano o Pánie / że był poſłußny Jozefowi / y mátce. Weyrzyßli w to pilnie / że
Luc. 2. Chryſtus więtßym był nád te / ktorych ſłuchał / nie będźieć też ćięßko być poſłußnym / mnieyßym nád ćię.

Czemu

Czemu się frásujesz/ kiedyś iest posłusznym człowiekowi/
á podleyszemu nád cię dla Páná Bogá/ ponieważ
Bog był posłuszny stworzeniu dla ciebie? Niechci nie
cieszko będzie słucháć przełożonego twego/ ponieważ
miłość Boża nagorsze/ y na przykrsze rzeczy/ vmie wdo-
bre/ y w słodkie obrácáć. Gdy zamek v drzwi twoich
dobrze ná smárujesz/ nie ták łatwie skrzypánie vsłyszysz:
ták też gdy do szemránia twego/ przydasz oleiu miłości
Boskiey/ wszytko w milczeniu/ y wdzięcznie spráwisz/
to co roskaża *Rzekl Pan o przelozonych, kto vvas slucha,* *Luc. 10.*
mnie slucha, kto vvámi gárdzi, mna gárdzi, à kto mna gár-
dzi, gàrdzi tym, ktory mie poslal. Na mieyscu Bożym śie-
dzi przełożony á co on rozkazuie/ toż sam Bog mieć chce
po tobie/ zwłaszczá gdy nie roskázuie tego/ coby prze-
ćiwko Zakonowi Bożemu było. Vczciwość Bogu/ w
przełożonym oddáiesz/ y choćiażby on nie był święty/
vrząd iednak iego iest święty. Dawid czcił y powa-
żał Saulá/ iáko Krolá/ y przełożonego swego/ cho-
ćiaś był złym y odrzuconym od Bogá: A iż sie raz 1. *Reg.*
był dotknął brzegá száty iego/ dotknione też było/ ser- 24.
ce iego od Bogá. A tákoż nie dáleko bárźiey káráć
będzie Bog tych/ ktorzy sukienkę vczćiwości przeło-
żonych swych szárpaią/ gdy onich pokątnie szemrzą y
źle mowią/ choćiayże są ták dobrze/ iako y Saul grze-
szni? Modl sie tedy ráczey zá niemi Bogu/ á bądź im
we wszytkim iákoć roskazuią posłuszny. Posłuszeń- *Gen 22.*
two Abráhámowe/ wielce zálecone było od Bogá:
y choćiay go obiecał rozmnożyć/ w narod wielki dla
syná Izááká/ iednák roskazał mu go ofiárowáć: Cze-

mu Abraam nie przeciwiaiac sie milczał / á vsłuchał/ spuszczáiąc to wszytko ná opátrzność Boża/ bo prawdziwie posłuszny/ choćiay widzi czasem być nie ku rzeczy / to co mu roskázuie przełożony / ma temu iednak z milczeniem dosyć czynić / rozum swoy / pod rozum przełożnego swego poddáiąc. Nie iesteś ty sędźią twego stárszego / áni wiedźieć możesz przyczyny / dla czegoć to tak roskázuie / ani też chce Pan Bog mieć w domu swoim takich / ktorzy by spor wiedli / ale pokorne y posłuszne. Nie báday sie dwornie o tym coć

Gen. 2. roskázuią. Poczatkiem złego Ewá byłá dwornie sie bádáiąc o roskázaniu przełożonego swego / bo gdy ią pytał czárt/ czemu wam roskazał Bog/ żebyśćie nie pożywali/ ze wszelakiego drzewá w Raiu ? Mogłá byłá Ewá / iáko posłuszna corká/ ták odpowiedźieć/ wiem iż mi Pan moy roskazał / ábym owocu zákazánego nie pożwáłá / áni sie też chce o tym pytáć / co tego iest zá przyczyná / ále słuszna rzecz żebym go słuchałá/ bo iest Bogiem / y stworzyćielem moim / mnie dosyć ná tym wiedźieć / iż tá iest wola Páná mego. Lecz sámá sie zátráćiłá Ewá/ wdáiąc w gatki z czártem nie potrzebne/ á nie iest tá powinność/ pod posłuszeństwem bedacego/ wiele mowić/ ále ráczey słuchać. Milcz tedy badź posłusznym / á nie odpowiaday przećiwnikowi twemu / bo ćie przekona : Podbiy wola twoie pod wola przełożonego/ by też nagorszego / bo to rzecz dobra/ coć raskázuie. Dobry to szczep/ ktoryć wszczepia w wola twoie / przyniesieć obfity zasług twych pożytek. Zátym ieszcze powie / iż wielkiego

kiego

kiego pokoiu zążyieß/ bedac posłußnym. Zdimi ten ćie-
żar własney woli twoiey / ktoryć barzo iest ćießki / á
włoż go ná rámioná przełożonego/ twe° á ták bedźieß
żył w pokoiu: bo nie máły to w ćzás iest / niocż sie nie
stáráć/ żebyś wolnieyßym był w duchu. Sámi tylko
przełożeni moga nárzekáć ná to / iż tákiey wolnośći
nie máia: ale świátowi ludźie/nie vpátruia tego/iáko
to wdźieczny iest pokarm świete° posłußeństwá. Z tad
widzimy y miedzy Zakonnikámi / ktorzy nieskoßto-
wawßy / iáko mieka rzecz iest/ przełożonych dla Chry-
stusá słucháć / kwápia sie ná przełożeństwá / á vćie-
káia przed pokoiem dußnym / y gdy rozumieia / że iuż
pokoiu dostáli / żadnego nie maia / w vstáwicznych
pracách / y stárániu / bedacy. Sámi tylko synowie
posłußeństwá prawdźiwego / dostepuia dußnego po-
koiu / y tácy żyia w Zakonie w wielkich poćiechách.
Wieleć ich iest / ktorzy wiec sobie mieyscá roskoßne
obieráia / ále skoro ich dostáia / żadney z tad poćiechy
nie vznawáia. A prawdźiwi záś synowie posłußeń-
stwá/choćia ida ná mieyscá spustoßáłe/náyduia iednák
wielkie poćießenia. Owo krotko mowiac/ nie spo-
dźiewáy sie tu żadney poćiechy náleść/ ieno w sámym
Bogu / ktory mießka w sercu posłußnego. Ieśli be-
dźieß prawdźiwie posłußnym / skadkolwiek zámyślíß
poćieche otrzymaß/ máiac Bogá przy sobie: lecz ieśli z
własney woli twey/ y żadze / bedźieß sobie obierał
mieyscá / ábo Zakony odmieniał/ tám gdźie sobie obie-
cuieß náleść Ray / podobno naydźieß piekło / y tam
dopiero / stosuieß własna wola twoie / ktora ćie do

srogiey walki domieśći: Tàm dopiero znieśieß twoie pożądliwośći / ktore ćie y wednie y wnocy trapić bedą. *Mowi Medrzec, mąż posłuszny, bedzie mowił*

Prou.12. *zwyćiestwo.* Wßytkie tedy rzeczy / chceßli ábyć powolne były / bądź że sam posłußym.

ROZDZIAL XXXI.

O Vbostwie.

Mat.6. B*Logosłáwieni vbodzy wDuchu, ábowiem ich iest Krolestwo niebieskie, mowi Pan.* Do otrzymánia iákiego obronnego Zamku / wiecey waży / ieden listek zápieczetowány Páński / niżli wielkość pieniedzy: Bo obaczywßy Stárostá list Páná swego / zámek poddáć może / ále nie tak dla pieniedzy. Vbostwo iest listem Bożym / zá ktorem vbogi ma dostáć Ráiu / gdyż mowi Pan / iż vbogich iest Krolestwo niebieskie. Abyś tedy dostąpił niebá / pożyteczniey ßáć to ma być kártká / nad wßelákie bogáctwá świátá tego. Dobrze mowi Pan / iż vbogi w duchu ßcześliwym iest / bo ieśli ten ma być ßcześliwym názwány / ktory nic nie prágnie / zápráwde bogáty ßcześliwym być názwány nie może / ktory śiełá prágnie: Vbogi w duchu / nie ma tego czego nie chce / á ma wßytko / ile mu trzebá / áni też tego chce / czego nie prágnie / tákowych / (mowi Chrystus Pan) iest Krolestwo niebieskie. Lecz bogáty / chceli otrzymáć niebo / muśi sie go iáłmużną od vbogiego do kupowáć /

ktory

ktory beſpiecznie idzie do niebá / bo tego ieſt: Tak iáko y bogáty/gdy go ſobie záiálmużną v vbogie°/by ſkrám nice iákiey / zaſługą wietſzą / doſtepuie. Niechże ſie tedy vbogi weſeli / iż tak ieſt bogátym / á Kroleſtwo niebieſkie / zá ſwoie dżiedzictwo poczyta / máiąc prawo/ do záprzedánia onego/ iálmużne dàiące° / bez náruſzenia práwá ſwego / chybáby wzgárdziwſzy tym ſkárbem vboſtwá świetego/ zárаz chćiał ſie wyrzec y práwá ſwego / ktore ma do Kroleſtwá niebieſkiego. Vboſtwo/ rzecz ieſt dobra/ bez potwarzy/ ſpráwá bez ſwaru/ y żadney ſporki/ beſpieczne mieſzkánie: To ieſt ono vboſtwo/ ktore wolne od ſentencyi / y wyrcku ná bogácze wydánego. *Láknalem, à nie dàliscie mi iesc, nágim byl, á nie przyodzialiscie mie.* A vbogi człowiek/ ktory nie ma co dać / nie obwiązány ieſt / ná tákie miłośierne ćieleſne vczynki. Nakoniec gdyby vboſtwo nie dobre było / nie obwieśćił by Anyoł paſterzom / że ſie miał Zbáwićiel národżić. O tymże Pánie mowi też Apoſtoł/ iż ſie dla tego ſtał vbogim / áby ćie vbogáćił / vbogim był przy národzeniu / w żyćiu ſwym/ y przy śmierći. Ieśliże iedyny ſyn Boży / ſtał ſie vbogim/ dla ćiebie / czemuſz ſie ty wſtydziſz vboſtwá/ dla miłośći iego ? Dobre to mienie vboſtwo / zwłaſzczá do vmartwienia doſkonáłego. Potrzebá wzgárdżić tymi bogáctwy fałſzywymi / y ſerce twe oddalić / od nieporządney miłośći ich / co ſtrudnośćią możeſz vczynić/ poki ſie w nich kocháć bedżieſz. Obierz ſobie te cząſtke beſpiecznieyſzą / bo predzey do niebá przyidżieſz przez vboſtwo/ niżli przez bogáctwá. Vbodzy páſte-

Mat. 25.

Luc. 2.

1. Cor. 3.

Luc. 2. rze z bliſká przyßli do przywitánia Chryſtuſá / to ieſt z Bethleem: Ale oni trzey Krolowie z dáleká/ abyś ſie z tąd ná vczył/ iż zwietßą pracą bogáci przyſtepnią do Bogá / niżli vbodzy / mizerni / y łáknący: Jáko
Mat. 2. bliżsi ſą niebá ći/ ktorzy mießkáią ná wyżßey źiemi/ niżli owi co w dołách głebokich: Tak też bliżey łáski Bożey bywáią tácy/ ktorzy świátem gárdzą/ y podeptuią/ niżli bogáci co mu ſłużą. Ty tedy/ rádny ſie/ możeßli mießkáć z Chryſtuſem vbogim y nágiem ná krzyżu / żebyś z nim ſpołem mogł záżywáć / onych bogactw/ chwalebnego zmartwychwſtánia twego/ w Krolcſtwie niebieſkim.

ROZDZIAL XXXII.

Iáko mamy záwwße ww dobrych vczynkách, vsielowwác.

2. Teſ. 3. A*VVy bracia nie vſtawwaycie dobrze czyniac.* Dobry vczynek / nigdy ſwey zápłáty nie tráći. Bo ieśliże żyieß w łáſce Bożey/ záſługnieß ſobie pewnie żywot wieczny / ieśliżeś też w łáſce Bożey nie ieſt / nie tráćiß iednák rzeczy dobrey. Złotnik gdy co chce vczynić ze złotá/ á nie powodźi mu ſie / znowu ie záś odlewá/ iednák przez to ſrebrá nie tráći/ ále tylko formę/ ábo wizerunk nánim vczyniony. Dobrze czynić známienita to rzecz ieſt/ y choćiay że nie záſługnieß niebá/ dla tego podobno/ żeś w gniewie Bożym/ iednák do vczynku dobrego / nałogu doſtánieß / żebyś potym/ gdy w łáſce Bożey bedźieß/ łátwiey mogł dobrze czynić.

nić. Ktorzy byli chrzczeni od Jana S. Chrzciciela/ nie brali łaski względem onego chrztu/ ale przygotowanie tylko mieli/ do przyięcia chrztu Chrystusowego. Tak też poki żyiesz w grzechu/ ani łaski ani chwały/ nie zasługuiesz/ ale tego nabywasz dobra/ abyś był skłonnym ku dobremu/ z ktorego na potym czasu łaski Bożey/ mogłbyś snadnie dobrze czynić. Przeto vpomina nas Apostol/ abyśmy bez przestanku dobrze czynili/ bo z czasem swym będziemy żąć/ gdy się na potym vweselisz/ żeś się w dobrych vczynkach wyćwiczył. Galat. 6.

Miiaiąc Chrystus Pan/ ono drzewo figowe nie pożyteczne/ przeklał ie/ y natychmiast vschło/ choćiayże ieszcze naon czas/ doskonałego owocu dawać nie mogło/ iednak ie Pan przeklał: Przydźie też czas/ gdy y ty w grzechu będąc/ nie dasz owocu/ na drzewie twoim/ to iest vczynkow zasługuiących się do dusznego zbawienia/ a przećie chce Pan Bog/ żebyś dobrze czynił/ aby snadź na ćie takie przeklectwo/ iako na drzewo figowe nie padło. Mat. 21. Mar. 11.

Niechćiał Pan Bog/ aby mu ofiarowano z bydląt/ co nieczystego/ abo żeby ie wyrzucać precz miano/ ale roskazał/ żeby przedane było/ a zapłata z onego przedania/ onemu samemu ofiarowana była. Nieczyste zwierzę/ iest vczynek iakikolwiek/ skończony w grzechu/ choćiayże on/ wedle obyczaiow pospolitych bywa dobry: Nie odrzuca takiego vczynku Pan Bog/ ale tylko zapłatę iego/ żebyś się wyćwiczył/ w dobrych sprawach/ y sposobnym mogł być do czynienia dobrze/ a zachowania przykazania Bożego/ na ktoreś powinien. Przyimuie P. Bog dobry zwy- Leui. 2.

czay swego czasu/ chociayże vczynek bywa nie zasługuiący. On Doktor ktory pytał Chrystusa / ktoreby więtße przykazánie było w Zakonie/ choćiayże go o to pytał kußac/ y złym vmysłem / iednák iż pytánie samo dobre było/ zásłużył tym sobie oświecenie / gdyż mu y sam Pan powiedźiał / że blisko był krolestwá niebieskiego/ á choćiayże nie zásługował nieba/ iednák zásługował dobrá doczesne / iż ßátan mniey władzy miał nád nim. Przeto bárzo to rzecż iest potrzebna ćwicżyć sie w vcżynkách dobrych/ poniewaz są nam záwße pomocne / ieśliże nie do żywotá wiecznego / tedy do rzecży docżesnych nábyćia / ktore choćiayże pod cżás/ nie zásługuią krolestwá niebieskiego/ przećie do dostąpienia onego sposobnym cżynią.

ROZDZIAL XXXIII.

O Státecżnym vvytrvvániu.

Mat. 10. KTo bedzie trvval áż do końcá, ten bedzie zbávvion movvi Iezus Chrystus. Wiele ich pocżyna / ale máło kończy. Nieważy to nic/ począć dobrze cżynić/ á nie skończyć. Odyimi ieno státecżność/ y trwáłość/ cnotá zápłáty swey nie weźmie / y dobry vcżynek zásługi nie bedźie miał. Przyiaćiele Iopowi dobrze

Iob. 3. byli pocżeli cżynić/ ćießąc go/ y płácząc nád nim/ przez śiedm dni: ale coż potym / iż w tym dobrym vcżynku/

Iob. 41. nie długo trwáli/ godni karánia byli. Dobre pocżątki były Saulowe / ále iż nie trwał do końcá w nich/

przeto

przeto źle zginął. Gdy w zgárdziß prożnośćią świetcką / ludźie świátowi prześládowáć ćie będą. 1Reg.10.
Wiele ich pogárdźiło świátem / ále iż śie ná wśteć 1Reg.31.
obracáli / iáko żoná Lotowá / pátrząc ná Sodomę/
przeto karáni byli / y teraz gorzeią wpiekle. Trzebá Gen. 19.
tedy trwáć śtátecznie w dobrym vczynku záczetym.
Badź że wiernym áż do końcá, á dam ći korone żywotá wiecznego. V dołu ßat naywyższego kápłaná / były Apoca 2.
miedzy złotymi dzwonkámi iábłká/ roboty czerwoney
czynione / ktore naywdźiecznieyße wiec miedzy owo- Exo.28.
cámi bywáią / ták iáko zápłátá cnoty / miedzy dobre
vczynki policzoną / ktore śą iáko dzwonyßki złote : á
nie kłádą iey ná przodku / ábo weyśrzodku ßáty / ále
v dołu / dáiac tym znáć / że tá zápłátá / ieno śtátecznie
trwáiącym / áż do końcá / bywá daná. Drzewo ktore
czesto rozśadzaß / máłoć da pożytku / ták y ty / gdy
bedźieß odmiennym / á wprzedśięwźięćiu twym dobrego
vczynku / korzeniá śtátecznośći nie wßczepiß/
pożytkuć żadnego nie vczyni / bo cnotá / ieśt dobry nałog
/ ktorey śpráwy / gdy nie rozmnożyß / przez ćwiczenie
dobrych vczynkow / nigdy w tobie ten nałog
cnot dobrych / nie rozkwitnie. Niemaß nic lepßego
nád Bogá / przeto też nigdy niemaß omießkiwáć śłużby
Bożey / ktorąś mu oddáć powinien. Człowiek
świątobliwy / záwße w mądrośći trwa iáko słońce / Eccle.27
bo głupi mieni śie iáko miesiąc mowi Sálomon, chwieiąc śie od kożdego wiátru. Wieleby y muśki nedznc / mogły Gen. 15.
były przeßkodźić Abráámowi do ofiáry / ktorą ofiárowął
Bogu / ále iż trwał wśtátecznośći / nic mu nie

przeszkodziło, chociayże częste przenagabánie miewał. Ták y ty / gdy ná modlitwę idźiesz / odrzucay prożne myśli twoie / iáko muchy / á trway do końcá iákoś począł / w dobrym przedśiewźięćiu swym: Bo coż to pomoże / záczącz wielkie rzeczy / á do skutku swego nieprzywieść? Nie traw czásu twego / ná vstáwicznych przechadzkách / bo przydźie śmierć / ktora ćie znagłá zástánie proznuiącego. *Nápisano iest w Psálmie, Człowiek iáko obraz przemiia:* Obraz malowány / choć sie
Psal.38. zda / iákoby miał iść / ná iednym iednák mieyscu stoi. Często y ty obiecuiesz odmienić twe złe nałogi / iednák tego nigdy nie czynisz: chcesz chodźić drogą Bożą / á przećie ná iednym mieyscu stoisz / wiele poczynasz / á
Luc. 9. nigdy nie kończysz. Mowi Pan / *ktory przykláda reke swa do plugá, á oglada sie názad, żaden táki nie iest sposobny do krolestwá Bożego.* Ono czworo źwierząt / w obiáwieniu Janá świetego / nigdy nie odpoczywáło / ták rádzeć y ty nie odpoczyway / áż to / co záczniesz
1. Reg 6. skończysz: krowy złączone ktore ćiągnęły Archę Bożą / nie skłániáiąc sie ná práwą / áni lewą strone / szły drogą Bethsámitską: y choćiayże ćieletá zámknione / do mátek ryczáły / iednák ony droge záczętą státecznie kończyły. A ty tákże będąc w iárzmie Bożym / znoś Zakon świety / ná rámionach twoich / chodząc drogą cnot pobożnych / áni oney opuszczay / by ćie też dobrze / y namietnośći twe ćielesne / iáko synowie przyrodzeni / do tego wiodły / żebyś sie wroćił do świátá. Niech zwyćięża cnotá miłość przyrodzoną / á bądź iáko głuchy y niemy milczącym / koń-

czac

czac vczynek twoy dobry záczety / a głosu ćiáłá / ábo świáta nie słuchay / áż przyczeież do Bethsámmu / domu onego słonecznego / chwały wiekuistey / iásności nieskończoney / w ktorey tàm ogladaß Bogá.

ROZDZIAL XXXIV.

O Pokuśách.

Synu przystepuiac ku służbie Bożey, gotuy duße swoie ná pokusy, mowi Medrzec. Ieśli ćierpiß iákie pokusy / nieboi sie / bo nie bedźieć oreża niedostawáło do obrony. Ieśli ná ćie pokusy przyda / nie trwoż sie bo tych co iego sa ßatan nie kuśi. Pharáo Krol Ægipski / bárziey prześládowáł te Izráelczyki / ktorzy vćiekáć chćieli / niżeli one co w pokoiu mießkáli: abyś sie z tad náuczył / iáko nie przyiaćiel dußny / bárziey prześláduie tych / ktorzy od niego odstepuia / niżli co w pokoiu z nim mießkáia. Dopußcza ná ćie P. Bog pokusy / áby ćie z probowáł / ieśliby ś mogł wytrwáć w vczynku dobrym. Mowił Anyoł Tobiaßowi / *iżes był przyiemny Bogu, potrzebá żeby cie pokusa z probował, ále pátrz ábys sie nie dal im u wodzic.* Máło ná tym że ogniwem vderzyß w krzemień / ieśli nie wskrzeße / y ogniá nie da / á nie przyłożyß żagwie do zápału. Ták y czárt niechay ogniwem pokus swoich krzeße / w pożadliwośći ćiáłá twego / iáko chce: nigdy sie iednak to nie zápali / poki woli y zezwolenia twego ná to nie bedźie. A ieśli w tym nie bedźieß ostrożnym /

Eccle. 2.
Exo. 4.
Tob. 12.

wierz mi łatwie się ośukáß / bo są niektorzy / co przy-
Mat. 7. chodzą do ciebie w owczym odzieniu / á wewnątrz są
wilki drapieżnymi / to tacy bywáią / ktorzy pokrywá-
ią przewrotność swoie / y táka pokuśa / wßytkie inne
przechodźi / bo pod zasłoną cnoty / przyiaźń z miśloną
máią. Zboycy ná morzu / choćiay zwykli wystá-
wiáć z okretow chorągiew / ná znák pokoiu / iednák
o bitwie y rozboiu myślą / áby zá tym beśpieczeń-
stwem / mogli inne pod moc podbić. Ták też czárt /
wystáwia cnoty zmyślone / y pokryte / iáko nie iákie
chorągwie / abyśmy zá tym predzey w iego śidłá w
páść mogli. O iáko wiele ich iest / ktorzy pod zasło-
1. Cor. 7. ną cnot / śiłá ludźi ośukiwáia / y ßátan náwet sam /
przemienia śie w Anyołá świátłośći / y odmienia swe
obyczáie: iáko żoná Hieroboámowá / ktora będąc nie
3. Reg. 14. znáczną / stárałá śie ośukáć Abiaßá Proroká. Ale
ty nie dáy śie ládá wiátrowi porußyć / probuiąc du-
1 Ioan. 4. chá / ieśli z Bogá iest: Ponieważ rozmáite są ßtuki y
fortele iego / y kiedy rozumieß że ćie ma w iedne pe-
wną stronę vderzyć / poczuieß wierz mi ná drugiey:
Tákże ieśli baczyß / że przed tobą czárt vćieka / on ćię
znagłá zábić vśilnie. Gdy ćie pod czás ominie poku-
śá / nie rozumiey że abyś zátym był beśpiecznym / bo ná
ten czás czárt ochotniey ßukáć ćie vmyślił / żebyś czuy-
nieyßym był / czáśu pokoiu / niżli czáśu walki. Więt-
ßym iest pod czás / niebeśpieczeństwie łodź / ábo okręt
w pogodze / niżli w niepogodze: bo czáśu nie pogody /
wiele sposobow do obrony náyduią / á gdy pogodá
iest / máło o tym myślą. Wielka to pokuśá / nie czuć

żadney ná śie pokuśy. Jáko potráwá w żołądku nie strawna/ tak śie długo mocuie/ áż śie przemieni w sáme istność/ potym co ma żołądek strawiwszy czynić/ gdy mu pokarmu/ aby co tráwił nie dodaiesz/ sam śie z sobą biedząc bez pokármu/ człowiek vmrzeć muśi. Tak też nie bedźieszli miał/ pokuśy z wierzchney/ nie minie ćie wewnetrzna. Nie żáluy iż kiedy znośisz pokuśy/ bo cie záwsze Bog w niey wspomoże/ gdy to ieno vczynisz coś powinien: Jeśli z wierzchne vstáną pokuśy/ nayda śie wewnetrzne/ z ktoremi sroga woyne wieść muśisz. Bądźże iuż tego pewien/ że ćie Pan Bog dla lepszego twego/ kuśić dopuszcza/ bo potrzeba áby były pokuśy. Mowi Apostoł/ ktorzy chcą pobożnie żyć w Chrystuśie Pánie/ prześladowánie bedą ćierpieć/ á nie bedźie koronowány/ ieno ten ktory dobrze walczy. A iákaż to prosze bedźie walká/ bez nieprzyiaćielá? Rowszem/ iáko nie może być chwała bez zwyćięstwá/ ták áni zwyćięstwá/ bez walki mieć możemy. 2 Tim. 3.

ROZDZIAL XXXV.

O Pożytkách rozmáitych pokus.

BLogosłáwiony człowiek ktory skromnie znośi pokuśy, bo gdy bedźie doświádczony, wezmie korone żywotá, ktora obiecał Bog tym, ktorzy go miluią. Krotka to iest praca w pokuśach/ ale wielka zapłátá/ ktora otrzymasz ieśli zwyćiężysz. Nie tak ty sam śiebie mi- Iacob. 1.

kuieß / iáko ćiebie Pan Bog / y cokolwiek na ćie dopußcza/dla twego to pożytku czyni: bo chce żebyś kußon był / dla wiekßey zasługi twoiey. Pokusá / iest
Iob. 1. dopußczeniem Bożym: Tak czárt kuśił Iopá / ále
1 Reg 18. z dopußczenia Páńskiego: Tak też kuśił y Saulá: ktory dla tego nas kuśi / żeby nam ßkodził / iednák nád wolą Bożą / y nád to / czego z nieść nie możemy / dáley kuśić nie może. A iż Bog dopußcza pokusy / dla twego pożytku / ty sie maß stáráć / iákobyś z tąd / z łáski iego miał pożytek. Nigdyby sie żeglarz nie ważył / ná tákie puśćić niebespieczeństwá morskie: á niby też rolnik / ćierpiał źimna y gorąca / gdyby sie pożytku nie spodźiewáli. A daymy to / że trudna rzecz iest z przećiwiáć sie pokusom / iednák oná nádźieiá zapłáty / dodáie nam sercá dobrego / ieśli ią / zá pomocą Bożą / bedzieß chćiał zwyćiężáć. We wßytkich pokusách nászych / pátrzy Pan Bog ná náße polepßenie / y pożytek: A mogłby był Pan Bog ludźie nieopátrzne / znagłá záraz zatráćić potopem / lecz iż czekał ná popráwę / nie prágnąc ludzkiey śmierći / przeto też o to
Gen. 6. przed sta lat / nápominał Noego. Gdy chćiał był Pan Bog / głod dopuśćić na źiemię Æzipską / pierwey widźiał Pharáo przez sen / ono co sie dźiać miáło / y chćiał aby Iozeph syn iego wykładał / y był star-
Gen. 44. ßym ná dworze iego: Czegoby był Pan Bog zaiste nie vczynił / gdyby ie chćiał był záraz zgołá głodem pomorzyć. A ponieważ ten łáskáwy Pan / woli rá-
Ioan. 2. czey żywot náß niżli śmierć / posłał Ionaßá Proroka / żeby opowiádał Niniwitom pokutę / przedtym nim

się zatrácił. Przynmyiże y ty wdzięcznie karánia od niego/ iáko od Oycá łáskáwego/ ponieważ w nim nic inszego/ krom pożytku/ y zbáwienia twego/ on sam nie szuka: A gdyby pokusy nie były potrzebne do zbáwienia/ wierz mi nigdyby ich Pan Bog ná cię nie dopuszczał/ ále hoynie z tobą idzie/ podáiąc ći środki rozmáite do zbáwienia/ stárayże się vsilnie/ iákobyś zá pomocą/ y łáską Bożą/ mogł te pokusy zwyćiężáć/ y kres on szczęśliwy do ktorego prágniesz otrzymáć: gdyż dáleko chwalebnieysza rzecz iest/ korone zá zásługą/ niżli bez zásługi otrzymáć: y więcey ći tym czći Pan Bog przydáie/ dopuszczáiąc ná ćię pokusy/ y vćiski/ zá ktorymibyś chwały wieczney był godźien/ niżli gdyby ią dał z łáski/ bez żadnych zásług twoich. Stáránie twoie/ niech tedy będźie nátym/ żebyś zwyćiężał/ bo praca krotka/ ále wiekuista iest zapłátá. Azaż niewiesz/ gdy krol chce kogo vbogáćić/ y dáć hoyną zápłáte/ tedy go ná mieyscu iákiem niebespiecznym stáwia? Nie byłá by táką/ iáką iest Zuzánná/ gdyby pokusy od onych stárcow nie sprobowáłá? A iż zwyćiężyłá pokusę/ przeto też vczćiwośći godná byłá ná źiemi/ á korony wieczney w niebie: Dla tego/ iż iey więcey pożytku przyniosłá pokusá/ niżli szkody. Dopuśćił też Pan Bog kuśić Tobiaszá/ aby ná potomne czásy/ tá pámiątka iego zostáłá/ przykłádu świętey ćierpliwośći iego. *Dan. 13.* *Tob. 2.*

ROZDZIAL XXXVI.

O Sposobie przeciwko rozmáitym pokusom, przez Modlitwy Swiete.

Mar. 14. M*Odlcie sie, ábyscie nie wesli w pokusy, mowi Pan.* Niechci bedzie modlitwá / zá osobliwa tarcz y obrone / przećiwko rozmaitym nátázdom szatáńskim / bo ináczey / nie zwyćiezysz żadney pokusy: y gdy mocy twey / włásney / ufáć bedźiesz / sam zwyćiezon zostániesz. *Sluchay co mowi Apostol, wszytko moge w tym, ktory mie*
Phili. 4 *potwierdza.* Trzeba tedy prośić usilnie Bogá żeby on nas potwierdzał / w naszych pokusach / poniewaz wszelka doskonáłość nászá / od Bogá iest. Modlitwá iest iako poseł nieiáki / ktory potrzeby nász Bogu opowiáda: *wedle onych slow Prorockich: Przyimi przed oblicznosc twoie, modlitwy moie, (iáko poslá) ktory*
Psal. 27. *wiec przed oblicze twoie przychodzi Pánie.* Ale áby poseł był dobry / potrzebuie wielkiey czuynośći / żeby snadź zá niedbálstwem iego / nań co przećiwnego nie przyszło: Potrzebuie też nie máley Chyżośći / ktora áby mogł mieć / ćiężar ma wszeláki / z śiebie zrzućić. Nie wnidźie Modlitwá twoiá do nieba / ieśli sie ćiężarem świetckiem obłożysz / bo te sa bárzo przećiwne modlitwie świetey. Potrzebneć iest barzo vmartwienie ćielesne / żebyś wszelkiey poćiechy doczesney postradał: A ták złoż z śiebie / prożne stáránia tego świátá / y ćiężary / chcesz li sie wszytek na służbe Boża vdáć. Druga iest Condycya potrzebna dobremu posłowi / áby był sprawny / y vmiał dobrze poselstwo

z rozważeniem odpráwiać: ktorego choć raz dworzánie nie przypuſzcza/ áby ſie y drugi raz o toż/ y trzeći kuśiel/ áż bedźie miał / odpráwe. Niema tákże być Modlitwá oźiebła / ále zápalona y vſtáwiczna: A iáko ći ktorzy chca łáſke ſobie pozyſkáć krolewſka / co naprzychylnieyſzych / łáſce Krolewſkiey / poſyłáia/ áby ia tym wietſza ſobie pozyſkáli: Tak y ty chceſzli być wyſłuchány od Bogá/maſz łaſki naświetſzey Pánny/ y innych świetych / iáko przyiaćioł Bożych vżywáć: á badź vſtáwicznym w Modlitwách / áż byś był wyſłucháuy. A ponieważ potrzebna ieſt vſtáwiczność / ſam nas vczy Zbáwićiel náſz / w oney przypowieśći/ w ktorey mowi/ iż dano troie chlebá proſzacemu/ nie iáko przyiaćielowi/ ále iáko vſtáwicznie żebrzacemu. Pan Bog nierychłoć dáie łáſke / żeć by przez twoie vſtáwiczna proźbe záſługi przybyło / iákobyś był godźien tego dáru / ktoryć chce dáć y prágnie / á dálcko wietſzey / niżli oń prośiſz: y choćiaż nie tayne ſa potrzeby náſze Bogu/chce iednák/żebyśmy do nich przez modlitwy/ iáko przez oſobliwy śrzodek/ do wybáwienia z pokus rozmaitych / przychodźili. Potrzebá tedy żebyś ſie modlił / á nie obwieſzczał Bogá/ iákoby o tym/ co przedtym było / niewiadomego: ktory dekretu ſwego odmienić niemiał: ieno tylko vżywai tych śrzodkow ná to / przez Modlitwe twoie/ przez ktorać vmyślił Bog dáć to / czego od niego prágnieſz. Modlitwá ofiaruie Bogu potrzeby twoie/ ſerce vpokarza / od złych rzeczy wybawia / do okazánia łáſki Bożey pobudza / y duſze twoie iedna z Bogiem. *Luc.* 11.

giem. Dobra y prawdziwa modlitwa / ludzie / y wszytko na świecie zwycięża. Azaż Dawid / Judyth / y Judasz Machabeyczyk / nie przez modlitwe zwycię-
1 Reg. 18. żyli nieprzyiacioly swoie? Modlitwa vśmierza ogień /
Judit. 4. ktory trzech młodzieńcow nie popalił. Hamuie Mo-
1. Mach 15. rze / gdy Moyżeszowi przez Modlitwe rozdwoilo sie
Dan. 3. Morze czerwone. Zwycięża czas / gdy za modlitwa /
Exo. 14 y prosba Heliaszowa / deszcz padał / a przez czterdzie-
4. Reg. 17. ści dni y nocy pościł / co wszytko przez modlitwe otrzy-
mał. Zwycięża śmierć / bo gdy Ezechyasz miał vmie-
rać przez modlitwe otrzymał przedłużenie lat / y żyćia
4. Reg. 20. swego. Zwycięża obłoki / bo y Heliasz przez modlitwe
ściagnał obłok na ziemie. Przemaga niebo / bo gdy
Iosu. 10. sie modlił Jozue słońce stanelo / y niebiesa w mocy
Exo. 32. swey: A krotko mowiac / iest taka moc modlitwy / że
też zwyciężyć może Boga: Mowił bowiem Bog do
Moyżesza / gdy sie modlił: Puść mie prawi / abym
spuścił gniew moy / y zapalczywość na nie / tamże
przez modlitwe Moyżeszowa vbłagany był P. Bog /
prosząc aby go zaniechał. *Movvi Pan, ocokolvviek vv modlitvvie prosic bedziecie, stánie sie vvam.* A ponieważ
takowey mocy iest modlitwa / radzeć / żebyś we wsze-
lakim vtrapieniu / abo vćisku / y pokusach twoich / za
napewnieysza tarcz / sobie miał modlitwe / bo przez nie /
bez pochyby / doskonałego dostąpisz zwycięstwa.

ROZDZIAL XXXVII.

Do ktorego konca iest czlovviek stvvorzony.

IAm ieſt, α. y ω. to ieſt, początkiem y końcem mowi Pan Bog. Wſzytkie rzeki z morza pochodzą / y zá ſie/ w morze w chodzą/ á zprzyrodzenia wſzytkie w nie ściekàią. A iáko morze/ rzekom ieſt pożytecżne/ ták do ſámego Bogá / iáko kreſu pewnego / y końcá oſtátniego / z przyrodzenia prágnie duſzá náſzá/ à ni ſie tymi rzeczomá do cżeſnemi vćieſzyć może. Bo Bog ieſt oſtátnim końcem iey/ do ktorego ieſt ſtworzoná. Vczynił nas Pan Bog dla śiebie/ y dał nie ſpokoyne ſerce náſze/ ážby ſie ku niemu náwrociło. A dziwna rzecż/ iáko wſzytkie ſtworzenia/ cżynią to z powinnośći ná co ſą ſtworzone: ſam tylko człowiek ieſt ták krnabrnym / iż niechce áni prágnie doſtąpić końcá ſwego. Nie ſtworzył ćie P. Bog dla źiemie/ale dla niebá: Ani ćie dla tego też ſtworzył/ żebyś oſtátni twoy kres/ y koniec/ w rzecżách ſtworzonych y przemiyáiących pokłádał/ ále tylko w ſámym Bogu. Beſtyie ktore ſtworzył Pan Bog/ dla źiemſkich rzeczy/ ná źiemie też / chodząc o cżwor nog/ pátrzą: Lecz cżłowiek będący ſtworzony dla rzecży niebieſkich/ w zgore pátrzy/ y twarz ſwoie podnośi. Czemuż ſie tedy báwiſz ták dálece tymi rzecżomá ſkáżitelnimi? ſerce twe przyłącz do oney źiemie wiekuiſtey / gdźie będźieſz záżywał onych dobr nie ſkáżitelnich. Niechćiey ſie zábáwiáć tymi rzecżomá widomymi/ále ráczey obroć myśl twą / do onych niewidomych. Niebaw ſie prożno długo ná drodze/ àle proſto idź do kreſu twego/ y końcá do ktoregoś ieſt ſtworzony. Bo wſpomniſzli ná co ćie Bog ſtworzył / obacżyſz iż dla tego/

Apoc. 1.

Psal. 14. żebyś go záżywał? Ten tedy niech koniec twoy będźie. *Movvi Psalmistá, kto vvstapi ná gore Panską, ábo kto bedzie stal vv przybytku tvvoim?* Odpowiáda ná to/ *movviac, ktory nie vvzial nádáremnie duße svvoiey.* Prożno ten iáką rzecż bierze / ktory iey nie vżywa y nie obráca do zámierzonego końcá swego: Prożnoś kupił sobie suknią / ieśli w niey nigdy nie chodźiß. Prożnoś wźiął duße od Bogá/ gdy śie nie stáraß o to/ iákoby oná powinnośći swey/ dla ktorey iest stworzona/ dosyć cżyniełá? Stworzył Pan Bog pámieć żebyś ná dobrodźieystwá iego pámietał. Dałći wyrozumienie dlá tego/ żebyś go poznał. Wolą záśie ábyś go miłował. A ponieważ ná to ćie Bog stworzył/ żebyś miłość swą ku niemu obracał / y onemu służył/ slußna rzecż záiste / żebyś mu też ten krotiuchny cżas oddał/ ná dostąpienie onego końcá zacnego / dla ktoregoś iest stworzony. Kto ma duße á nie żyie / iáko by iey nie miał / y kto ma rozum y wolą / á w nábyćiu bogáctw y godnośći docżesnych one vtopił/ ten wielki vßcżerbek dußy swoiey cżyni/ ponieważ nie ná to iest od Bogá stworzona. Scżęśćie to wielkie/ ostátni koniec błogosłáwiony cżłowiecży/ do ktorego śię wßytkie rzecży śćiągáią. Nie pokłádayże ßcżęśćia twego ostátniego / w tych docżesnych rzecżach/ áni w bogáctwiech / áni w náuce/ áni w żadney stworzoney rzecży / pokoiu nie naydźieß. Odwroć serce twoie od wßelkich rzecży ziemskich. Bogá sámego miełuy/ od ktorego/ y dla ktoregoś iest stworzony. Wzgardź tym świátem mizernym / á dostąpiß kresu pożądánego.

go. A miałbyś zaiste / na tey sámey przyczynie tak poważney przestáć / y pogárdźić prożnośćią tego świáta / pámietáy ná to ż eś iest stworzony do niebieskich rzeczy / zá tak márnymi rzeczoma nie vdaway sie. Cogdy ták vczyniß / w pokoiu ná świecie żyć / y w niebie ná wieki błogosłáwionym / y vwielbionym bedźieß.

ROZDZIAL XXXVIII.

O Stráßliwym Sadzie Bozym.

Nie wchodz w Sad z sługa twoim Pánie. Przypatrz sie iako Dawid / bedac wiernym sługa Bożym / wiedźiał iż miał oddáć ráchunek Bogu. Jest to ták srogi sad śmierći / że sie go y Dawid / choćiay był miły Bogu lekał. A ieśli ten / ktory Bogu służy / leka sie sadu srogiego Bożego / czemuż sie go nie ma bać ten co służy światu? Y nie dármo rzekł Dawid, Nie wchodz w sad z sługa twoim Pànie. Iesli spràwiedliwy záledwie bedzie zbàwion, niezbozny człowiek y grzeßny, kiedy sie vkaze. Opłakána to rzecz zaiste / vdawać sie tác márnie zá prożnośćia świátá tego / widzac kres swoy bliski / ktorego Bog wymáca pilnie / wßytkie wnetrznośći / y skrytośći serca twego. Baltazar Krol Babiloński / w grzechach sie kocháiac / ná tych miast vsłyßał / przećiwko sobie wyrok Boży / iż grzechy iego miáły być policzone na sali / a Krolestwo miało być rozdwoione. Bárzo iest czás bliski /

Psal: 42.

1.Pet. 4.

Dan. 5.

ktorego nas z rzeczy namnieyßey/ ráchunku ſłucháć be-
dą/ tám ſie wyiáwią wßytkie ſkrytości ſercá twego/
áby karánie wedle ſpráwiedliwości wźięły: Nic tám
zátáić nie będźieß mogł/ bo grzechy twoie oſkárżą ſu-
mnienie twoie: áni tám będźieß miał czáſu/ y mieyſcá
do wymowki/ przed onym Krolem chwáły wiekui-
ſtey/ y grzechy twoie/ ze wßtkiemi okolicznościámi/ y
dobrodźieyſtwy/ ktoreś wźiął od Bogá/ ná ſáli po-
łożone będą: W ten czas będźie rozdwoione krole-
ſtwo twoie/ gdy ćiáło włożą w źiemie/ ná pokarm
robáctwu/ á dußá poydźie do piekłá/ ná wieczne zá-
trácenie. Nic ći ná on czás wzywánie świętych/kto-
rzy tego ſłucháć nie będą nic pomoże. Poyrzyßli tám
wzgore/ vyrzyß ſędźiego rozgniewánego: Ná dole
obaczyß piekło otwárte: Po práwey ſtronie grzechy/
ktore ćię oſkárżáć będą: Z lewą ſtronę wielkość czár-
tow obecnych: Wewnątrz ſumnienie/ A zwierzchu
świát gorąiący. Jeśliże Adam dla pokármu má-
Gen. 5. łego/ ktorego przećiwko woli Bożey ſkuſił/ ták ſie
przeląkł Bogá/ coż ty ná on czás będźieß czynił/ ábo
kędy ſie ſkryieß/ gdy będźie Bog ſrogiego ráchunku
ſłuchał/ á naydźie pełno w tobie złości y niepráwości?
Iáko bowiem wosk topnieie od ogniá, ták grzeßni ludzie
Psal. 67. *zágina od oblicza Bożego.* Nápiſano ieſt, *Niech ſie boy*
Páná wßelka ziemiá, przed niem, niech ſie wzruſáia oby-
Psal. 32. *wátele ci co w krąg ſą ziemie.* A na ten czas więtßa
męká będźie/ ſtáć przed Pánem/ niżli gorzeć w piekle/
choćiayże źli/ y grzeßni ludźie/ odłączeni będą od
Bogá/ y chwały iego nie oglądáią: *Iáko mowi Izá-*

iaſz: *Miloſnicy tego świátá, niepoznawáia márnosci tych w ktorych zyia:* áż gdy bywáia oświeceni karániem ná rozumie / w ten cżás opłákiwáia / oſtáteczny vpadek ſwoy. Wzgárdzayże tedy / rádzeć / ſercem vprzeymym / prożność świátá tego / y obłudne te dobrá docżeſne / żebyś tego nápotym nie żáłował. *Iſa. 6.*

ROZDZIAL XXXIX.

O Mekách tym náznáczonych, ktorzy miluia proznosc świátá tego.

IAko ſie wiele wielbil, y w roskoſzách byl, ták mu wiele mak, y zalosci daycie, Mowi Pan: Y ná drugiem mieyscu nápiſano ieſt, wedle miáry grzechu, niechay karánie bedzie. Gdybyś ieno pomyślił ſobie / co zá koniec ieſt / prożnośći y márnośći żyćia twego / záprawde z żalem wielkeim y gorzkim / pogárdźiłbyś / tym wſzytkim / w cżym ſie teraz kochaſz. Mowił Job świety / w oſobie ludźi świátowych: Czego drzewiey / nie chćiáłá ſie dotknąć duſzá moiá / teraz od wielkiego vćiſku / pokármem moim ſą. Niechcą ſie żadney rzeczy podiąć ná tym świećie ludźie świátowi / co by ſie im niepodobáć miáło / ále to ná onym świećie wſzytko ſie im w boleść y w meke obroći. Z tąd poznawamy / iáko ktorzy tu w roſkoſzách ná świećie żyią / ogniá wiecznego nie vydą: Bo im ſie rzecż iáka / wiecey przećiwney rzecży ſobie opácznie ſtáwi / tym po zwyćieſtwie / ſkutecżnieyſza ſie ſpráwą oney rzecży / ktora z wyćieżá pokázuie *Apo. 18* *Dan. 25* *Iob. 6.*

zuie. Bárziey ſie ogień z przećiwia żelázu/ niżli drze-
wu / á iż to oboie zwyćięża / tedy więtſza moc ſwoie w
żelażie / niżli w drewnie pokázuie: Tak też y ći / kto-
rzy żadnego na tym świećie vtrapienia nie vznali/
więtſzych mąk wielkie doznáią/ iáko przećiwnym ſpo-
ſobem dobrzy / ktorzy tu na świećie odpoczynku nie
Sap. 6. mieli / záżyią wielkiey roſkoſzy. *A mozni, mozne beda*
meki cierpiec. Beda prágneli smierci, á oddali ſie od nich,
Pſal. 48 *smierc pozrze ich.* Iáko trawa ieſt dána/ na pokarm
bydletom/ ktorey vbywa/ y záś przyraſta/ ták ludzie
potepieni/ vmieráiac nigdy nie vmrą / y choćby człon-
ki ich ná kązki rozsiekane były/ nigdy iednák śmier-
ći nie vznáią ani zágina. Pomyśl ſobie iuż iáko ſie
obchodźić bedzie Bog z nieprzyiaćioły ſwymi / ponie-
waż ták przyiaćioły ſwe ná tym świećie trapi? Mo-
wi Apoſtoł / gdybym ſie ludźiom podobał / nie był
bym ſługą Chryſtuſowym. Oni świeći Męczenni-
cy/ wielcy przyiaćiele Boży / wiele złego vćierpieli / á
Hier. 49 ty tu w roſkoſzách żyieſz/ y rozumieſz/ że też zá to ná ro-
ſkoſz tráfiſz ná onym świećie? *Movvi Hieremiaſz Pro-*
rok, oto ci ktorzy niemieli ſadu, ábypieli kielich, à vvięc ty
iàko niewinny zoſtanieſz? Niebedzieſz nievvinnym, àle pi-
Eccl. 11. *iac, bedzieſz pil, bom prysiagl przez ſamego siebie, Movvi*
Pan, iz puſtinia y vrągániem bedzieſz na vvieki. Nie
myl ſie na tym/ żeby też dla dobrych vbeſtwo bolesći/
y vćiſki nágotowawáne nie były: ieno iż te / iáko rze-
czy przemiiaiące / onym nic nie záſzkodzą gdyż ie Pan
wybrał ſobie/ do chwały ſwoiey: Ale dla ćiebie to ná-
gotowano/ tobie włáśnie ſłużą/ y dla ćiebie Bog cho-

wa/

wa / choć ći ſie zda teraz / iákobyś do tego nic nie miał / że ſie ich ták bárzo chroniß. Zebrawßy / wßytkie męki w kupę ktore męczennicy wytrwáli / niemáßiedney iſkierki z nich / boleśći tey / ktorey potępieni w pieklę doznáią. Jeśli ć ſtráßno być w nocy miedzy trupámi / coż nie maß / iákobyś wytrwał / mießkáć tám záwße w ćiemnośćiách vſtáwicznych / miedzy vmárłymi / gdźie nigdy áni ſłońcá / áni mieśiącá / áni gwiazd nie oglądaß? Nędzna to záprawdę táka kráiná / w ktorey záwße noc przebywa / á nigdy dniá nie maß. Jeśli teraz nie możeß / ná iednego czártá pátrzyć / iákoß ſie ſtráchác nie będźieß / mießkáć miedzy ták wiela czártow ſtráßliwych? Jeśli tu ná źiemi przez krociuchny czás / pálec w ogień włożywßy / wytrwáć nie możeß / iákoß ná wieki będźieß mogł ćierpieć w pieklę / ktory tu ogień względem piekielnego malowánym ieſt? Jeśli tu ná świećie naymnieyßa chorobá / y boleść / ták ći ſie przykra widźi / iákoż będźieß mogł znieść / wßytkie rázem boleśći / ktore vćierpiß ná ćiele twoim? Tám bowiem zátráceni ludźie / wßytkim boleśćiom / y chorobom / podlegli będą / y nie będźie tey cząſtki w nim ktoraby większego vtrapienia nie vznałá / niżli tu ná świećie wymyślić możeß. Jeśli ſie tu brzydźiß ná świećie ſmrodem / iákoż będźieß mogł wytrwáć on ſmrod / przeráźliwy piekielny? O gdybyś ſie tu ná chwilkę ktory z potępionych vkazał ná świat / wierzmi tákby ſwym ſmrodem świát záráźił / żeby wielkie powietrze powſtáć / po wßytkim świećie muśiáło. Gdyby ćię kto tu ná świećie położył / na koßtownie

vbránym/ y postánym łoßku/ rozmaita przydawßy do tego muzykę/ á pod tákim sposobem/ żebyś sie z niego przez czterdźieśći lat/ namniey nie rußył/ á żabyś tego sobie niemiał/ zá nieznośną mękę? A tam co rozumieß/ iáko wytrwaß nedzniku / związanym będąc łáncuchámi ognistymi/ w stráßnym kaćie piekielnym/ z ktorego sie nigdy ná wieki nie wychyliß/ gdźie záwße żyć muśiß bez żadney nádźieie/ y sposobu do zbáwienia. Coż nád to może być proße nedznieyßego? A ták ty ktory rozpustnie/ wiecey miłuieß prożnośći świátá tego/ niżli Bogá stworzyćielá swego/ náwroć sie rádzęć sam do śiebie/ á obacz iáko to są stráßne/ y gorzkie męki/ żebyś mogł być przez pokutę/ wzgárdźiwßy tą márnośćią świetcką/ od Bogá z mąk onych wiekuistych piekielnych wyzwolony.

ROZDZIAL XXXX.

O Chwale, ktorey dostapia oni, co vzgardzáia proznoscia swiátá tego.

Mat. 25 *Poydaci, (to iest swiátowi ludzie) w ogien wieczny, á spráwidliwi zásie do zywotá wiecznego.* Jako sędźia on spráwiedliwi/ ná wieczne męki posle tych/ ktorzy opuśćiwßy Bogá/ wiecey sobie poważali te rzeczy skáżitelne świátá tego: Ták zás tym/ ktorzy pogárdzáli świátem/ rzecze Zbáwićiel/ one słowá z Ewángeliey świetey/ Podźże sługo miły (do-
Mat. 24 bry/ y wierny/ ponieważeś nád trochą był ták wiernym/

postá-

postanowie cie nad wiela. Jozeph poprawey rece/ chćiał mieć Jakubá Ephráimá/ iáko stárszego/ á po- Gen. 48
lewey záśie Mánássesá / to ná znák tego / iż świát ma/ w uczciwośći ludzie możne /á pogardza máłymi/ Ale Jákob / podłożył Ráimoná / y błogosłáwiąc kłádł reke práwą nád mnieyszym / á lewą nad wietszym / Ták też vczyni Pan Bog / gdy przydźie sądźić/ położy reke práwą chwały swey/ nád tymi / ktorzy tu byli w vtrapieniu/ iáko ná stronie lewey żyiący : Ale- wą reke zá sie / włoży ná one / ktorzy tu w roskoszy/ żywot swoy / iáko ná práwicy szczęśćia świetckiego wiedli : potepiaiąc ie ná ogień wieczny piekielny. Wielka iest łaská Boża/ ktory dla máłey prace powá- ża sobie ludźie dobre / w onym widzeniu istnośći Bo- skiey/ vyrzy to wszytko oko twoie / czegobyś ieno po- żądał/ y tákie dobrá / iáko Mowi Apostoł / ktorych 1. Cor. 2
áni oczy widźiały/áni vszy słyszáły/áni w serce człowie- cze kiedy weszło/ ktore nágotował Bog tym / ktorzy go miluią. Łátwiey możemy wymowić/ czym nie iest żywot wieczny / niżli okázáć iego doskonáłośći / kto- rych nie zmierna iest wielkość. *Otrze Pan Bog wszelką* Apo. 12
łzę z oczu ich, y Smierci tám nie bedzie wiecey, áni płáczu, áni wołania, áni bolesci bedzie żadney, bo tam bedą mie- li doskonáłe wesele : A nie dźiw/ bo sie wszytkie przy- czyny wzaiem zmodą ktore też ie wesele spráwią. Dla Jozepha / bráćia iego vczestnikámi byli onego wesela/ na dworze Pháráonowym: Jákoż sie wiecey ty be- Gen. 45
dźiesz weselił z Bogiem/ y świętymi iego/ktory świá- tem pogardzasz? Jeśli wielką rádość mieli/ oni trzey Mat. 2

Krolowie / vyrzawßy gwiazde: iákoż my nie dáleko wietßą mieć bedźiemy / gdy oglądámy w niebie / one chwałe błogosłáwionych wiekuistą? Jeśli sie ptáßkowie wielce weselą nád świátem / iákoż sie duße wybránych / dáleko wiecey weselić nie máią / gdy słońce spráwiedliwośći / w oney piekności y ozdobie swey oglądáią?

Luc. 1. Jeśli Jan swiety był nápełniony onym weselem / że sie rádował w żywoćie mátki swoiey / z obecznośći Chrystusowey / choćiaż go oczymá swoiemi ćieleśnymi nie widźiał: Jáko nie dáleko my wiecey bedźiem sie weselić / gdy go twarzą w twarz oglądamy?

1 Reg. 6 Jeśli sie ták vprzeymie vrádowáli Bethsámite / vy-

Luc. 19. rzawßy Arke Páńską / y vweselił sie Zácheuß / gdy Chrystusá w dom swoy przyiął: Jáko my nie bedźiemy sie dáleko wiecey weselić z nim / w onym wiekui-

Mat. 15. stym błogosłáwieństwie? Jeśli on nálazwßy skarb zákopány / z wielką rádośćią wßytko przedał / to co miał / áby go tylko mogł dostáć: Jakoż sie nie bárźiey bedźie weseliłá dußá náßá / gdy dostąpi skárbu / chwa-

3 Reg. 1. ły oney wiekuistey? Jeśliże tryumphował on lud z Sálomonem / gdy go sobie zá Krolá obrał / ták áż grzmiałá źiemiá / od Trąb / y krzyku: Jákoż ty sie nie wiecey bedźieß weselił / gdy vyrzyß onego Krolá spokoynego / w onym Tronie chwały wiekuistey koronowánego. Y choćiayże być tylko ná pułgodźinki Bog tego ßcześćia nażyczył / tyśiąc byś świátow / zátym miał wzgárdźić / żebyś mogł tylko / ták ßcześliwego końcá dostąpić: Jakoż nie tym wiecey / gdy ná wieki Bogá bedźiem záżywáć / z vprzeymego sercá / tym mi-

zernym

zernym świátem/ yprożnośćią iego mamy wzgárdzáć:
Choćiayże by też ten świát/ był ták dobry/ y to wßyt-
ko co ná nim iest: y choćbyś mogł ná nim/ zdrowo vży-
wáć / wßeláKiey godnośći tyśiąc lat / wßytkobyś to
sobie zá fráßke/ wzgledem oney ßczęśliwośći / y záży-
wánia Bożego/ skarby tego świátá márne / lekce po-
ważáiąc/ poczytáć miał. To sámo prawdziwe/ y ná
więtße iest wesele / ktore od stworzyćielá náßego/ á
nie od stworzenia mamy/ ktorego gdy dostąpiß/ żaden
ći nie odymie: Wzgledem też tego / wßelkie wesele
smutkiem iest: Wßelaka roskoß karániem : wßel-
ká słodkość gorzkośćią: wßelka piekność sprosnośćią/
y przykrośćią iest. Przeloż że tedy sobie iako prawdzi-
wy sługá Chrystusow/ przed oczy / one źiemie żywią-
cych/ do ktorey sie maß pośpießáć/ á pogardzay nik-
czemnośćią świátá tego/ ták wierz mi dostą-
piß oney wiekuistey chwały / y ßczęśli-
wośći / w ktorey z Chry-
stusem bedźieß żył ná
wieki wieczne
Amen.

NACZESC A NACHWALE.
Bogu w Troycy iedynemu, y naswietßey Pánnie Máryiey ze wßytkimi Anyoly S. iego.

NAPOMNIENIE

do pokuty świętey wzięte od Dominiká Kártuzyaná, á przez Authorá, dla zbudowánia dusz ludzkich polskiem iężykiem przełożone.

O CZŁOWIECZE.

Wspomni żeś stworzenie Boże/
Amaß vmrzeć o nieboże/
Námniey ná się niepámiętaß
O oyczyznie się niepytaß?
Jáka tám iest / ktoć by zádał
Gadáć: więcey byś nie żądał/
Márney świátowey miłośći/
Y wßelkiey iego prożnośći.
Gdybyś męki znał piekielne/
Do tego/ iáko są pełne/
Smrodu / lámentu / y troski/
Miałbyś wiedząc / rozum Boski.
Grzechyć by się iuż niechćiáło/
Spraw / myśli / mow / hámowáło:
Zgołá sercem á Rzewliwym/
Omywał byś grzech płáczliwym.

Jak wiele radości świetych /
Jako iest mąk y przeklętych /
Szácowáć przydzie oboie /
Niech tu rozum ludzki powie.
Smierć gdy ćiáło z duszą dzieli /
Jáką byśmy cząstkę mieli
Mieć: złą / dobrą / oná powie /
Tám sie w ten czás kożdy dowie.
Kiedy ćiáło dáią ziemi /
O Duchu tám nic nie wiemy /
W iákiey rostkoszy opływa /
Dobrey bądź też złey / záżywa.
Tu ná świećie znák iest tego.
Gdy pláczemy człowieczego
Ześćia / śmierćią strászliwego /
W przyiaćiołách doznáć tego.
Smierć / dobremu y też złemu /
Náznáczona iest kożdemu /
Los to pewny / niewie głupi /
Jáko go ten przewoz zkupi
Choć wiele mszy my śpiewamy /
Abo obiádow czyniemy /
Nic to złemu niepomagá /
Jemu przećie w piekle biádá.
Tám iuż czásu do pokuty
Niestánie nam / ále poty
Cierpieć przydźie wpiekle pewnie /
Poki Bog iest nieśmiertelnie.
Chcesz li wzgore / tám nic dádzą /

Ale z piekłá wyprowádza:
Abyś drugi raz ſadzony
Był / tym więcey pohańbiony.
Boś ná świećie nie miłował
Jezuſá / áni ßánował
Mátki iego / tám obrony:
Nie naydźieß iuż z kożdey ſtrony.
Kto ſie będźie śmiał tám ważyć /
Y rozgniewánego zážyć
Bogá: kto rękoymią będźie /
Gdy Pan ſrogo ná ſąd śiedzie?
Tron Anyelſki w ten czás ſtánie /
Z płáczem rzecze / dobrześ Pánie
Decretem ſwym / iuż oſądźił:
Spráwiedliwieś świát twoy rządźił.
A co więtßa / tám ſie kożdy /
Oſądzi z nas / iáko záwżdy
Obrażał Máieſtat Boży:
Nie ieden ſie w ten czás ſtrwoży /
Gdy ſummnienie ſámo będzie
Wyświadczáło / Bogá wßędźie /
Ze decretem ſpráwiedliwym
Potępił złe / nieſkwápliwym.
Tám ná ten czás ſtrách ogárnie /
Wßytkie potępione iáwnie /
Gdy nád ſobą káty ſtoiąc
Vyrzą: á zewßąd ſie boiąc.
Poyrzą wzgorę rozgniewány /
Siedzi ſędzia: z ſwymi pány /

Ná dole biádá śpiewáią /
W pieklc táka roſkoſz máią.
Wyniść z tamtąd trudno będźie/
W tey przepáśći / kto vśiedźie
O tym Abram dobrze mowi/
Náden lepiey kto wypowie?
A ktoby śmiał to wyliczyć /
Językiem ſwym y wymowić:
Jáko mąk ieſt wiele onych/
W zgromádzeniu potępionych.
Ktore złym Bog nágotował
Jáko ćierpieć obráchował /
Zaden ſie tám nie omyli/
Nic nád miárę nie vczyni.
Wſpomni ſobie iáki ogień/
Grad/ śnieg/ źimno/ y też płomień/
Tám śiárczyſty / z ćiemnośćiámi/
Nápomni ſie ich troſkámi.
Wiekuiſta śmierć / y ſmocy /
Głodem trapią/ we dnie/ w nocy/
A odpoczynku niemáią /
Jeno zmiłuy ſie wołáią.
Mieſc ták wiele iáko zliczyſz.
Ciemnych/ y mąk co policzyſz
Tu ná świećie / fráſzká tremu/
Wierz że iuż piſmu iáwnemu.
Zà máłą rzecz poczytamy /
Gdy tu męki zádawamy /
Prawdá: iż te męki nie ſą
Rowne/ do tych ktore tám ſą.

Ale rádość świetych wßytkich /
Y Anyołow zástepcow ich:
Gdy sie wspomni naprzod Boska/
Tám niebedzie żadna troská.
Pátrząc ná nie wßytko mamy/
Boleść bez niey vznawamy:
Moc / wiec śiłe / y wesele
Bierze z tąd Anyołow wiele:
Kiedy tworce Páná swego
Widzą / twarzą bespiecżnego:
O iáko ten iest ſcżeśliwy /
Gdy náń pátrzy Bog prawdziwy.
Tám iuż niemáß rozłącżenia/
Ale wiecżnego wesela
Záżyć muśiß: przećiwnego
Nic nie vznaß/ námniey złego.
Tám chory będą Anyelskie /
Jmioná mießczan / niebieskie/
Tám vmrzeć nigdy nie trzebá/
Záwße z Bogiem żyć potrzebá.
Maß ná wieki mieć wesele
Y tám Bogá záżyć śmiele:
Gdy sie stáráć o to bedzieß /
A w tey chwale spolnie śiedzieß.
Ktorey vcho nieſłyßáło /
Ani oko nie widziáło /
Krom tych ktorzy z Bogiem żyią/
Chwały iego záżywáią.
Purgatorium. Ci co z złego wybáwieni/

Niech powiedzą: ieśli mieni
Bog swe słowo/ co rzekł/ ále
Z mąk wyrwawszy/ stáwił chwale.
Lecz cośćie tu iuż słyszeli
Z potępionych/ y co wźieli
Z tych co w niebie/ z tąd wzor bierzćie
A ná tym tu dosyć mieyćie.
A iż mądrość kożda z niebá/
O tę nam prośić potrzebá:
Jákoby z niey mądre życie/
Obieráć nam tu ná świećie
Nie żyimysz iuż iák bydletá/
W błoćie leżąc: by ćieletá/
Z grzechow nászych powstawaymy/
pánu swemu pokłon daymy.
Prośmy żeby się zmiłowáł/
Winy násze nam dárowáł:
Przyiął do chwały swoiego
Krolestwá wiekuistego.
Tym też czásem/ rozmyślaymy
Mękę iego: záwsze mieymy
Swymi przed oczymá: Bysmy
Bespiecznie w Ray wszyscy weszły.
Już to baczysz. O człowiecze
Jáko się świát ná wstecz wlecze/
Ktory co dźień/ to niszczeie/
A lud wszytek z nim wątleie.
Widźisz przećiwniki twoie
Swiát/ ćiáło/ wierz mi oboie:

Z czártem / gotów do posługi/
Rzecże brácie / płáć swe długi.
A ták rádzęć przestań złego /
Nie czyń grzechu śmiertelnego.
Pomni ná śmierć / sąd / y piekło
Jáko sie tu wyższey rzekło.
Wgárdzay tym mizernym świátem/
Chceszli być Anyołom brátem/
Z nimi śiedźiesz / v Zoynego
Stołu : Królá niebieskiego.

A M E N.

REGESTR

ROZDZIAŁOW Pierwszey Częsci O wzgárdzie Swiátá.

REGESTR ROZDZIALOW. Czesci VVtorey.

Jáko

REGESTR ROZDZIALOW
Trzeciey Czesci.

Koniec tych Ksiąg.

[illegible] eccley cap 38
fol 198